

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Wrocławskiego

**ŚLĄSKI
KWARTALNIK HISTORYCZNY
SOBÓTKA**

ROCZNIK LXXIX (2024) NR 2

SŁOWO WSTĘPNE OD REDAKTORÓW WYDANIA

W dniach 6–8 VII 2023 r. w gościnnych progach Uniwersytetu Gdańskiego odbył się III Kongres Młodej Nauki, na którym młodzi naukowcy – studenci, doktoranci i świeżo wypromowani doktorzy – reprezentujący różne dyscypliny i obszary badań mogli zaprezentować efekty swoich naukowo-badawczych dociekań. Obrady i dyskusje toczyły się w licznych panelach tematycznych. Jeden z nich, którego pomysłodawczynią, organizatorką i moderatorką była Jagna Rita Sobel, studentka historii w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, poświęcony został naukom pomocniczym historii. Tematem panelu były „Nauki pomocnicze historii i źródłoznawstwo historyczne od starożytności do XX wieku oczami młodych badaczy. Teoria – metody badań – perspektywy badawcze”, zaś jego celem pogłębiona refleksja nad zagadnieniami związanymi zarówno z problemami teoretycznymi nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa, jak i prezentacji dobrych praktyk pracy z konkretnymi kategoriami źródeł historycznych wraz z omówieniem przyjętej metodologii. Panel zgromadził grono młodych badaczy z najważniejszych ośrodków naukowych w kraju, którzy zaprezentowali wachlarz eksplorowanych przez nich na co dzień źródeł historycznych pochodzących z różnych epok, od średniowiecza począwszy, a na XX stuleciu kończąc.

Oddawany w ręce Czytelników zeszyt „Śląskiego Kwartalnika Historycznego Sobótka” jest pokłosiem obrad prowadzonych w ramach wspomnianego panelu. Zawiera sześć spośród dziewięciu wygłoszonych na nim referatów. Ich tematyka koncentruje się na zagadnieniach związanych ze średniowiecznymi kopiariuszami (Kacper Pielat), na metodologii badań nad ikonografią pieczęci plebanów śląskich (Jagna Rita Sobel) oraz na analizie pamiątnika z podróży do Szkocji angielskiego lingwisty Samuela Johnsona (Karolina Cholewa). Znaczną część tomu stanowią studia nad źródłami z XX w. Ich Autorzy podejmują problematykę dokumentów Komunistycznej Partii Niemiec (Kamil Frączkiewicz), analizują wydawany w latach 50. i 60. XX w. „Biuletyn Telewizyjny” publikujący treści dotyczące Telewizji Polskiej o charakterze naukowym (Kamil Burczyński), wreszcie przyglądają się nietypowemu źródłu do badań sfragistycznych, jakim jest księga zamówień firmy WYPIG, zajmującej się wyrobem pieczętek gumowych (Paweł Łukasz Krajewski).

Prezentowane studia zdają się dobrze wróżyć na przyszłość dyscyplinom tradycyjnie pojmowanym jako nauki pomocnicze historii. Są bowiem efektem prac badawczych przedstawicieli najmłodszego pokolenia historyków, rozpoczynających dopiero swoją przygodę z nauką. Niesie to nadzieję, że w dobie coraz powszechniejszego, stymulowanego przez postmodernistyczną historiografię, odwrotu od klasycznie pojmowanego kanonu nauk dających – w myśl nomenklatury Joachima Lelewela – poznawać źródła historyczne wciąż będą znajdować się badacze rozmówani w eksplorowaniu źródeł i zgłębianiu zagadnień dla historii najbardziej podstawowych¹.

Zeszyt uzupełniają niepowiązana z konferencją gdańską edycja źródłowa dokumentów dotyczących kasaty klasztorów klarysek we Wrocławiu i Głogowie w 1810 r., przygotowana do druku przez Urszulę Bończuk-Dawidziuk i śp. Arkadiusza Wojtyłę, a także tradycyjne działy periodyku: kronika naukowa, recenzje i zestawienie najnowszych wydawnictw z zakresu dziejów Śląska.

Jagna Rita Sobel, Marek L. Wójcik

¹ W tym kontekście warto sięgnąć po artykuły obrazujące stan i perspektywy dydaktyki nauk pomocniczych historii w Polsce i w Czechach, opublikowane we „Wschodnim Roczniku Humanistycznym”, 14 (2017), 2, s. 29–122 (ich autorami – według kolejności publikacji – byli: Marie Bláhová, Henryk Wąsowicz, Antoni Barciak, Agnieszka Gut, Maciej Janik, Marcin Hlebionek, Marek L. Wójcik i Joanna Karczewska), oraz po zachęcające do głębszych przemyśleń refleksje Wenera Paraviciniego, *Od nauki pomocniczej do nauki podstawowej. O współczesności i przyszłości warsztatu historyków*, „Roczniki Historyczne”, 84 (2018), s. 7–29.



KACPER PIELAT

Uniwersytet Warszawski

Wydział Historii

<https://orcid.org/0000-0002-8670-6965>

ŚREDNIOWIECZNY KOPIARIUSZ JAKO KSIĘGA KANCELARYJNA I NOŚNIK PAMIĘCI. STAN I PERSPEKTYWY BADAŃ*

MEDIEVAL CARTULARY AS A CHANCERY RECORD AND A MEMORY VEHICLE. STATE AND PERSPECTIVES OF RESEARCH

ABSTRACT: Cartularies are among the most important source materials – they record many documents, a bulk of which were not preserved in original form, and are considered a product of the medieval chancery and a proof of its organization level. The paper aims to outline the functioning of cartularies in a medieval chancery and to present some reflection in the field of source studies on the discussed issue, as well as a review of research about medieval cartularies in Polish historiography.

KEYWORDS: cartulary, medieval chancery, archive, literate culture, institutional memory

Wiele spośród średniowiecznego materiału dyplomatycznego nie zachowało się w postaci oryginalnej. Wynikało to m.in. z warunków przechowywania dokumentów czy zniszczeń średniowiecznych archiwaliów, także w wiekach późniejszych. Jednym ze sposobów uchronienia dokumentów przed zatraceniem było przepisywanie ich do ksiąg kancelaryjnych. Rodzajem takich ksiąg były m.in. kopiariusze, do których przepisywano dokumenty *in extenso*. Często tekst zapisany w kopiariuszu stanowi obecnie jedyny zachowany przekaz źródłowy. Stąd też ich wartość jest nieoceniona. Od dawna stanowią one przedmiot zainteresowania

* Niniejszy artykuł stanowi przeredagowaną oraz rozszerzoną wersję rozdziału pracy dyplomowej *Najstarszy kopiariusz katedry plockiej. Studium źródłoznawcze* napisanej pod kierunkiem dra Piotra Oknińskiego i obronionej w 2023 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

badaczy zagranicznych¹. W polskiej historiografii przez długi czas pozostawały niestety na uboczu zainteresowań historyków. W podręczniku do dyplomatyki *Dyplomatyka wieków średnich* pod redakcją Karola Maleczyńskiego, Marii Bieślińskiej i Antoniego Gąsiorowskiego kopiariusze definiuje się jako „kopie sporządzone przez odbiorcę, który dla celów praktycznych, zwłaszcza z obawy przed zaginięciem dokumentów, przepisywał je do osobnych ksiąg (kopiarzy)”². Natomiast dla dokumentów pochodzących z tzw. kancelarii wystawcy prowadzone miały być osobne księgi, określane mianem registrów³. To samo rozróżnienie wprowadza Stanisław Kętrzyński⁴. Definicja ta jednak nie jest w pełni właściwa. Kopiariusze zawierają bowiem niejednokrotnie dyplomy pochodzące zarówno od odbiorcy (archiwum), jak i wystawcy (kancelaria). Obserwujemy to chociażby w kopiariuszach biskupich, gdzie obok otrzymanych przywilejów znajdują się także dokumenty wystawne przez instytucję, do której dany kopiariusz należy⁵. Nowsze podręczniki do dyplomatyki uznają natomiast kopiariusza za „księgę, w którą dana

¹ Najbardziej aktualne podsumowanie literatury anglo- i francuskojęzycznej: Joanna Tucker, *Reading and Shaping Medieval Cartularies. Multi-Scribe Manuscripts and their Patterns of Growth. A Study of the Earliest Cartularies of Glasgow Cathedral and Lindores Abbey*, Woodbridge 2020 (Studies in Celtic History, 41), s. 4–33. Sama publikacja jednak została oceniona krytycznie, zob. Anna Adamska (rec.), *Joanna Tucker, Reading and Shaping Medieval Cartularies. Multi-Scribe Manuscripts and their Patterns of Growth. A Study of the Earliest Cartularies of Glasgow Cathedral and Lindores Abbey. (Studies in Celtic History 41.)* Boydell Press, Woodbridge 2020. 315 S. ISBN 978–1–78327–478–9, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung”, 129 (2021), 2, s. 438–440). Warto również zwrócić uwagę na publikację *Charters, Cartularies and Archives. The Preservation and Transmission of Documents in the Medieval West. Proceedings of a Colloquium of the Commission Internationale de Diplomatie* (Princeton and New York, 16–18 September 1999), eds. Adam J. Kosto, Anders Winroth, Toronto 2002 (Papers in Mediaeval Studies, 17). O wynikach zagranicznych studiów opublikowanych w zbiorze *Les cartulaires. Actes de la table ronde organisée par l'École nationale des chartres 1991*, eds. Oliver Guyotjeannin, Laurent Morelle, Michel Parisse, Paris 1993 (Mémoires et documents de l'École des Chartres, 39), informował w Polsce Marek Derwich, *O nowe spojrzenie na kopiarze. Uwagi na marginesie nowszych badań*, „Studia Źródłoznawcze”, 37 (2000), s. 165–167.

² Karol Maleczyński, Maria Bieślińska, Antoni Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 21–22.

³ *Ibidem*, s. 21.

⁴ Stanisław Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, oprac. i wpraw. opatrzył Józef Dobosz, Poznań 2008, s. 64–65.

⁵ Przykład kopiariusza o takiej zawartości stanowi chociażby wrocławski *Liber Niger* (Bronisław Turoń, „*Liber Niger*” *kopiarz biskupstwa wrocławskiego*, Wrocław 1970 [Acta Universitatis Wratislaviensis, No 126, Historia, 19], s. 47–96) czy krakowski *Liber Antiquus* (*idem*, „*Liber antiquus*” – *kopiarz biskupstwa krakowskiego*, Wrocław 1965 [Acta Universitatis Wratislaviensis, No 36, Historia, 9], s. 67–97).

instytucja lub osoba fizyczna wpisuje posiadane przez siebie dokumenty”⁶. Zwraca się więc ciągle szczególną uwagę na odbiorcę. Podobnie definiują kopiariusz autorzy obcojęzycznych prac z zakresu dyplomatyki: *Diplomatique médiévale*⁷ oraz *Les cartulaires*⁸. Definicję tę należałoby jednak rozszerzyć o dokumenty wystawiane przez instytucję. Jest to widoczne we wczesnych kopiariuszach, które mają formę pośrednią pomiędzy kopiariuszem *sensu stricto* a rejestrem⁹.

Reasumując, kopiariusz stanowi zatem w naszym ujęciu księgę, która ma przechować i zabezpieczyć dokumenty wybrane przez samego twórcę kopiariusza, mogące pochodzić zarówno z archiwum odbiorcy¹⁰, jak i kancelarii wystawcy. Kopiariusz może w związku z tym pełnić częściowo również funkcję rejestru¹¹. Stanowi on zarazem selektywny i podporządkowany określonym funkcjom wybór tekstów¹². Nie ulega wątpliwości, że kopiariusze stanowią bardzo cenne źródło. I chociaż w dotychczasowej historiografii czerpano z nich obficie, rzadko podejmowano badań nad kopiariuszem jako samodzielnym bytem źródłowym, którym

⁶ Tomasz Jurek, Krzysztof Skupieński, *Wprowadzenie do dyplomatyki*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Warszawa 2015, s. 45–46.

⁷ Oliver Guyotjeannin, Jacques Pycke, Benoît-Michel Tock, *Diplomatique médiévale*, Turnhout 1993, s. 277.

⁸ Oliver Guyotjeannin, Laurent Morelle, Michel Parisse, *Avant-Propos*, [w:] *Les cartulaires*, s. 7–9.

⁹ Tomasz Jurek, Adam Kozak, *Pozostałości rejestru kancelarii biskupa wrocławskiego Jana Romki (1292–1301) na skrawkach makulatury przypadkiem zachowane*, [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, red. Sławomir Gawlas *et al.*, Warszawa 2014, s. 356. Tam dalsza literatura.

¹⁰ O problematyce funkcjonowania archiwum w średniowieczu zob. dalej przypis 107.

¹¹ W tym kontekście podział na kopiariusze i rejestry rysuje się bardzo nieostro. Nie jest bowiem wykluczone, że kopiariusz, przy całej mnogości swoich funkcji, mógł być wykorzystywany także jako rejestr w ujęciu klasycznej dyplomatyki. Należy mieć również na uwadze, że posługujemy się tutaj kategoriami współczesnej historiografii, źródła zaś niekiedy określają mianem *regestrum* księgę identyfikowaną przez nas jako kopiariusz (zob. choćby Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu [dalej: AAWr], rkps. IIIa 31, k. 347r). Zakres semantyczny łacińskiego *regestrum* jest znacznie szerszy i mieściły się w nim bardzo różne kategorie rękopisów, obejmujących także wykazy, rejestry i spisy (zob. np. najstarsza wzmianka o rachunkach krakowskich z 1369 r. – Bożena Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995 [Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne, nr 308], s. 63).

¹² Rościśław Żerelik, *Najstarszy kopiarz ksiąg oleśnickich i kozielsko-bytomskich*, Wrocław 2012 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 3404, Historia, 185), s. 50–64. O archiwum księstwa i jego związkach z kopiariuszem zob. *ibidem*, s. 67–98. Postuluje się również, aby traktować kopiariusza jako źródło sytuujące się pomiędzy dokumentem a przekazem narracyjnym, mające kształtować kolektywną pamięć danego środowiska (Derwich, *O nowe spojrzenie na kopiarze*, s. 165–167).

niewątpliwie jest¹³. Nie należy go traktować jako przypadkowego zbioru dokumentów, stanowi on bowiem skonstruowaną z rozmysłem księgę, mającą służyć określonym celom wytwórcy¹⁴.

Jako pierwsi na kopiariusze zaczęli zwracać uwagę wydawcy źródeł historycznych¹⁵, poszukując w nich nieznanych świadectw bądź wspomagając się nimi przy okazji wydawania dokumentów. Nie przyglądano się jednak kopiariuszom bliżej, traktując zawarte w nich kopie jedynie jako pomoc, jeśli dokument nie zachował się w oryginale albo odczytanie jego treści było niemożliwe. W innym wypadku przedkładano oryginalny dyplom nad kopię w kartularzu. Na kanwie zainteresowania tekstami znajdującymi się w kopiariuszach powstawały krótkie opisy kodykologiczne rękopisów oraz ich zawartości. Niemniej wśród dotychczasowych prac dotyczących kopiariuszy przeważają materiały o charakterze wydawniczym¹⁶.

Kwestia funkcjonowania oraz powstawania kopiariuszy immanentnie wiąże się ze środowiskiem, w którym je opracowywano – średniowieczną kancelarią. Oba pola badawcze w naturalny sposób łączą się ze sobą. Problematyka zorganizowania, działalności oraz funkcji średniowiecznej kancelarii ma w polskiej nauce długą tradycję i bogatą literaturę¹⁷. Kancelaria średniowieczna stanowiła instytucję, ale

¹³ Ten sam problem zauważa Constance Brittain Bouchard, *Rewriting Saints and Ancestors. Memory and Forgetting in France 500–1200*, Philadelphia 2015 (The Middle Ages Series), s. 10.

¹⁴ Derwich, *O nowe spojrzenie na kopiarze*, s. 165–167.

¹⁵ Przykładami wydań kopiariuszy *sensu stricto* są chociażby *Materiały do dziejów kolegiaty pultuskiej*, wyd. Bolesław Ulanowski, Stanisław Zachorowski, Kraków 1916 (Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, t. 10), oraz *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. Stanisław Estreicher, Kraków 1936 (Wydawnictwa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, nr 82). Nie oddają one jednak w żadnej mierze struktury rękopisu (co postuluje się dopiero we współczesnym edytorstwie, zob. Tomasz Jurek, *Księga Iura vicariorum i jej przygotowywana edycja*, „Roczniki Historyczne”, 76 (2010), s. 241–254) oraz nie zawierają wszystkich tekstów danych kopiariuszy.

¹⁶ Zob. Żerelik, *Najstarszy kopiarz*, s. 19–20. Nie umniejszając wartości trudów edycji źródełowych, prace te pozbawione są najczęściej pogłębionej refleksji źródłoznawczej, a także ujęcia kopiariusza inaczej niż tylko zbioru materiału źródłowego w postaci dokumentów

¹⁷ Do najważniejszych opracowań należą: Andrzej Tomczak, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964; Maria Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie w XIII wieku*, Wrocław 1967; Irena Sułkowska-Kurasiewska, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Warszawa 1967; *eadem*, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977; Irena Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Poznań 1967; Maria Syska, *Dokumenty Konrada I Mazowieckiego*, Warszawa 1967 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra Aleksandra Gieysztor, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, mps w Bibliotece Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego); Józef Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łeczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968 (Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych, nr 21); Karol Mieszkowski,

także zespół ludzi dokumentujących pisemnie działalność danej jednostki, czy to monarchy, czy biskupa. Spod ich ręki wychodziły wszelkie pisma wytworzone w kancelarii. Co więcej, zajmowali się oni także gromadzeniem i opieką nad zbiorami posiadanych dokumentów¹⁸ oraz tworzyli pomoce kancelaryjne w postaci ksiąg (m.in. właśnie kopiariuszy)¹⁹. Wykształcenie się kancelarii stanowiło długotrwały i złożony proces. Nie chodzi tutaj bowiem jedynie o czynność wystawiania dokumentów. Zakończenia pierwszej fazy owego procesu, oznaczającej powstanie

Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej, Kraków 1974 (Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych, nr 34); Zygmunt Mazur, *Studia nad kancelarią Leszka Czarnego*, Wrocław 1975 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 169); Ewa Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1345. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1977; Anna Adamska, *Dokument i kancelaria biskupa krakowskiego Jana Grota (1326–1347)*, „Roczniki Humanistyczne”, 37 (1989), 2, s. 77–142; Kazimierz Bobowski, *Kancelaria oraz dokumenty biskupów i kapituły w Kamieniu (do końca XIII w.)*, Wrocław 1990 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 944, Historia, 65); Rościsław Żerelik, *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*, Wrocław 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1258, Historia, 92); Maciej Gołębiewski, *Kancelaria kapituły chełmińskiej w okresie księgi wpisów*, [w:] *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich. Materiały sesji odbytej 20–21 listopada 1992 roku w Archiwum Państwowym w Toruniu*, red. Andrzej Tomczak, Warszawa 1994, s. 35–46; Izabela Skierska, *Dwór i urząd biskupi w późnośredniowiecznej diecezji poznańskiej*, „Roczniki Historyczne”, 60 (1994), s. 185–202; Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa*; Janusz Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999 (tutaj dalsza literatura na temat kancelarii monarszych); idem, *Dokumenty i kancelaria Klemensa Pierzchały biskupa płockiego (1333/1337–1357)*, [w:] *Kościół i państwo w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. Marek Stawski, Warszawa 2008, s. 145–168; Piotr Chojnacki, *Dokumenty i kancelaria biskupów płockich w późnym średniowieczu*, Warszawa 2004 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Koczerskiej, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, mps w Bibliotece Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego); Maria Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423–1455*, Warszawa 2004; Anna Włoch, *Kancelaria i dokumenty biskupa poznańskiego Piotra Wysza (1392–1412)*, „Studia Źródłoznawcze”, 46 (2009), s. 29–82; Zofia Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013; Agnieszka Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012; Marcin Starzyński, *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015 (Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, t. 3); Mateusz Superczyński, *Kancelaria i archiwum miasta Chełmna w okresie przedrozbiorowym*, Toruń 2021; Janusz Tandecki, *Piśmienność pragmatyczna, pisarze i kancelarie w wielkich miastach pruskich i inflanckich w średniowieczu*, Toruń 2021.

¹⁸ Średniowieczne archiwa katedralne znajdowały się pod opieką kapituły i nie były równoznaczne z kancelarią biskupią, choć z pewnością obie instytucje były ściśle powiązane (Maria Koczerska, *Kancelarie i dokumentacja kościelna*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, s. 372). Obserwujemy bowiem inwentaryzacje archiwów dokonywane przez pracowników kancelarii (Rościsław Żerelik, *Inwentaryzacja dokumentów w średniowiecznych archiwach śląskich*, [w:] *Inter laurum et olivam. Miscellanea Mariae Bláhová Professorissae dedicata*, red. Jiří Šouša, Ivana Ebelová, Praha 2007 (Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et Historica, 2002, 1–2, Z pomocných věd historických, 16), s. 47–54).

¹⁹ Koczerska, *Kancelarie i dokumentacja kościelna*, s. 343–344.

zorganizowanej instytucji, upatruje się w pojawieniu się wyspecjalizowanego personelu kancelaryjnego oraz stabilizacji dyktatu, a zatem wprowadzeniu stylu pisarskiego charakterystycznego dla danego ośrodka (ok. połowy XIII w.)²⁰. Kolejnym etapem wskazującym na rozwój kancelarii było wprowadzenie rejestracji, którą datowano ogólnie na drugą połowę XIV w.²¹ Obraz taki wyłania się na podstawie dotychczasowych badań, które wszakże nie objęły nigdy w dużej mierze źródeł innych niż dokumenty, zwłaszcza dla okresu sprzed XV–XVI w. Musimy zatem brać pod uwagę niepełność naszej wiedzy na temat owych procesów. Pierwszy był bowiem długotrwały i różny dla konkretnych ośrodków, drugi natomiast, jak pokazują ostatnie ustalenia²², mógł nastąpić wcześniej, niż dotychczas zakładano.

Jako punkt wyjścia do rozważań nad rolą i funkcjami kopiariuszy posłużą nam kopiariusze kancelarii biskupich. One bowiem jako pierwsze doczekały się osobnych, wyjątkowo licznych na tle polskiej historiografii, ujęć monograficznych oraz niejako zapoczątkowały w Polsce nurt studiów nad kartularzami. Zagadnienie tworzenia i funkcjonowania kopiariuszy było poruszane w badaniach nad kancelariami biskupimi, jednak w stopniu marginalnym. Za najstarszy znany nam kopiarz, pochodzący z kancelarii biskupiej, przyjęło się wskazywać kopiariusza biskupstwa wrocławskiego, powstały ok. połowy XIV w. Jednak, jak się powszechnie uważa, prawdziwy przyrost ilościowy kopiariuszy miał przypadać na XV w., kiedy to księgi takie powstały w Krakowie, Gnieźnie i Poznaniu. Istnieje również domysł, że biskupstwa położone na peryferiach, takie jak Płock i Włocławek, zdecydowały się na wytworzenie kopiariuszy dopiero w XVI w.²³ W większości prac, dotyczących w dużej mierze okresu rozwoju kancelarii do końca XIII w., badacze nie uwzględniali zatem problemu genezy późnośredniowiecznych ksiąg, które nie wchodziły w zakres ich zainteresowań. Niemniej korzystano za ich pośrednictwem z materiału dyplomatycznego przy analizie dyktatu. Maria Bielińska w badaniach nad biskupimi kancelariami wielkopolskimi wskazywała na związek kopiarzy z organizacją archiwum katedralnego²⁴. Natomiast badania nad biskupimi kancelariami późnego średniowiecza skupiały się głównie na klasycznej analizie dyplomatycznej duktu i dyktatu oraz

²⁰ Tomasz Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego w XIII w.*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, s. 108–109.

²¹ Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie*, s. 349–352. Brak jednak szerszej refleksji nad charakterem i sposobami zachowywania własnej spuścizny kancelaryjnej, a także badań nad jej śladami.

²² Jurek, Kozak, *Pozostałości rejestru* s. 346–357.

²³ Koczerska, *Kancelarie i dokumentacja kościelna*, s. 372.

²⁴ Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie*, s. 138–139.

innych typach ksiąg kancelaryjnych, takich jak księgi wpisów²⁵. Działalność późnośredniowiecznej kancelarii biskupów płockich (1439–1522) częściowo przebadał Piotr Chojnacki. Co znamienne, zwrócił on uwagę na dwa szesnastowieczne kopiariusze: *Exemplaria privilegiorum totius episcopatus plocensis*, stanowiący zbiór dokumentów dotyczących głównie przywilejów wójtowskich i sołeckich, oraz *Collectio privilegiorum*, w którym zebrano dyplomy z lat 1187–1530. Nie zdecydował się on jednak na zbadanie ich genezy czy funkcji, skupiając się przede wszystkim na księgach wpisów²⁶. Zauważalne jest zatem pomijanie w polskiej historiografii problemu funkcjonowania kopiariuszy w ramach kancelarii biskupich, wobec czego zasadniczo niewiele wiadomo na temat ich powstawania i wykorzystywania.

W przypadku kancelarii biskupich monografii doczekały się dotychczas jedynie cztery piętnastowieczne kopiariusze kancelarii biskupich: biskupstwa wrocławskiego (*Liber Niger*)²⁷, krakowskiego (*Liber Antiquus*)²⁸, poznańskiego (*Liber privilegiorum B*)²⁹ i gnieźnieńskiego (*Liber Privilegiorum XV sec.*)³⁰. Ich badacz, Bronisław Turoń, skupił się głównie na analizie zawartości kodeksów pod kątem wystawców dyplomów, typów poruszanych spraw oraz przedstawieniu na tej podstawie przyczyn ich powstania. Przeprowadził również analizę paleograficzną oraz kodykologiczną rękopisów. Pod wieloma względami badania te wydają się powierzchowne; nie wnikają zasadniczo w strukturę kopiariuszy, układ i związki między poszczególnymi kopiami lub ich grupami. Również analiza paleograficzna dokonana przez Turonia, dotycząca jedynie danego rękopisu, nie odnosi się w żaden sposób do duktów obecnych w danej kancelarii. Zupełnie nieobecne są również obserwacje dotyczące rozplanowania zawartości kodeksu, a także graficznej

²⁵ Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich*; Żerelik, *Kancelaria biskupów wrocławskich*; Gołtembiowski, *Kancelaria kapituły chełmińskiej*, s. 35–46; Skierska, *Dwór i urząd*, s. 185–202; Adamska, *Dokument i kancelaria*, s. 77–142; Włoch, *Kancelaria i dokumenty*, s. 29–82; Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*; Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria*.

²⁶ Chojnacki, *Dokumenty i kancelaria*, s. 105–108. O krakowskich aktach biskupich: Maria Koczerska, *L'Utilisation de l'Écrit dans l'Administration du Diocèse de Cracovie au XVe Siècle*, [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, eds. Anna Adamska, Marco Mostert, Turnhout 2004 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 9), s. 143–157. Funkcję właściwych regestrów, do których wciągano kopie dokumentów opuszczających kancelarię, mogły pełnić jakieś zaginione księgi, zob. Chojnacki, *Dokumenty i kancelaria*, s. 100–105.

²⁷ Turoń, „*Liber antiquus*”, s. 67–97.

²⁸ *Idem*, „*Liber Niger*”, s. 47–96.

²⁹ *Idem*, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego – Liber privilegiorum B*, Wrocław 1974 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 226, Historia, 24), s. 67–89.

³⁰ *Idem*, *Kopiarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego – Liber Privilegiorum XV sec.*, Wrocław 1980 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 499, Historia, 33), s. 39–50.

oprawy kopii dokumentów; co znamienne, zarówno najstarsza, jak i najmłodsza część *Liber Niger*, zostały zapisane w dwóch kolumnach pismem bliższym kodeksowemu³¹, natomiast część środkowa duktem *stricte* dyplomatycznym³². Niewiele zatem, mimo skoncentrowania uwagi badacza na zagadnieniach analizy kodykologicznej, dowiadujemy się o zewnętrznych cechach rękopisów. Analizie nie poddano znajdujących się w kopiariuszach innych tekstów, niebędących dyplomami, niemniej ściśle związanych z treścią danej księgi³³.

Najpoważniejszym błędem popełnionym przez Turonia w przypadku kopiariuszy wrocławskich jest traktowanie *Liber Niger* jako właściwie jednego kopiariusza stanowiącego koherentny zbiór dokumentów. W rzeczywistości mamy do czynienia z trzema zupełnie odrębnymi manuskryptami, które zostały złączone dopiero ok. połowy XV w. Niewłaściwe również jest założenie, że data najpóźniej wystawionego dokumentu odpowiada zakończeniu pracy nad konkretnym kopiariuszem lub jego częścią³⁴. Badacz nie brał zupełnie pod uwagę ewentualności uzupełniania księgi w toku jej użytkowania, zakładał tym samym, że kopiariusze zawarte w *Liber Niger* powstały w takiej formie, w jakiej je znamy, i nie podlegały żadnym działaniom ze strony pisarzy. Nie pojawia się też refleksja na temat aparatu kancelaryjno–archiwalnego używanego przez pisarzy w celu uporządkowania treści, a także roli danego kopiariusza w kancelarii, a zatem społecznego kontekstu powstawania rękopisu. Brak również szczegółowych informacji na temat zawartości rękopisów, podane zostały jedynie zestawienia grup tematycznych dokumentów, będące właściwie wytworem własnym autora, niewynikające zaś z wewnętrznego podziału źródła³⁵. Niemniej Turoń zwrócił uwagę na okoliczności powstania owych kopiariuszy, tłumacząc je chęcią zabezpieczenia stanu posiadania przez instytucje. Same kopiariusze określał także jako narzędzia sprawowania władzy, nie doceniając jednak ich funkcji społecznych, o czym niżej.

³¹ AAWr, rkps IIIa 31, k. 1r–346r; 388r–455v.

³² *Ibidem*, k. 347r–386v.

³³ Choćby znajdującego się na początku kodeksu spisu biskupów wrocławskich oraz tekstów przysięg wraz z miniaturą na pierwszej, niefoliowanej karcie pergaminowej. Niemniej autor zdawał sobie sprawę z ich występowania w kopiariuszu (Turoń, „*Liber Niger*”, s. 48–49).

³⁴ *Ibidem*, s. 49–51.

³⁵ Znacząco wpłynęło to na odbiór prac Turonia, gdzie brak właśnie wnikliwszej krytyki wpisanych do kopiariuszy dokumentów (zob. Brygida Kübris [rec.], *Turoń B.*, „*Liber antiquus*” – kopiaryz biskupstwa krakowskiego, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 36, *Historia*, 9, Wrocław 1965, s. 67–97, „*Studia Źródłoznawcze*”, 12 (1967), s. 242; Maria Koczerska, *Autentyczność dokumentu unii krewskiej w 1385 roku*, „*Kwartalnik Historyczny*”, 99 (1992), 1, s. 72, przypis 2). Są one z punktu widzenia badań nad piśmiennością kancelaryjną w zasadzie bezużyteczne.

Pozostaje jeszcze problem datacji poszczególnych części kopiariuszy. Za najwcześniejszy kopiariusz wytworzony w kancelarii biskupiej na ziemiach polskich obecnie uznaje się najstarszą część wrocławskiego *Liber Niger*, powstałą w połowie XIV w. W późniejszym okresie dołączono do tego najstarszego rękopisu dwa kolejne kopiariusze powstałe kolejno na początku i w połowie XV w.³⁶ Odminną datację środkowej części *Liber Niger* zaproponował Tomasz Jurek, określając *terminus post quem* jako 1355 r.³⁷ Słusznie wskazał on na symptomatyczny nagłówek jednego z dokumentów, który określa Karola IV mianem obecnego króla Rzymian³⁸. Wskazuje to, że nagłówek musiał zostać skomponowany przed 1355 r. Raczej mało prawdopodobne wydaje się pomylenie przez pisarza tytułów króla rzymskiego i cesarza, skoro w kolejnych regestach są one poprawne. Niemniej jednolity dukt całego kopiariusza nie pozwala przyjąć hipotezy Jurka o sporządzeniu księgi na początku drugiej połowy XIV w., bowiem za dokumentami z lat 40. XIV w. znalazły się także teksty z 1358 oraz 1382 r.³⁹ Kwestia chronologii powstawania oraz użytkowania kopiariuszy wrocławskich pozostaje zatem w dużej mierze ciągle otwarta. Wypada jednak wskazać na charakter kopiariusza jako księgi ciągle użytkowanej w kancelarii, której treść w czasie podlegała zmianom i uzupełnieniom⁴⁰, co powinno znaleźć oddźwięk w badaniach nad średniowieczną piśmiennością kancelaryjną.

Samo opracowanie kopiariuszy wrocławskich związane było z kolei z koniecznością zabezpieczenia dokumentów w związku z konfliktami biskupstwa z władzą świecką (najstarsza część kopiariusza powstała wraz z zakończeniem konfliktu z Luksemburgami) lub porządkowaniem własnej sytuacji majątkowo-administracyjnej⁴¹. Podobną genezę zdają się mieć także późniejsze kopiariusze

³⁶ Turoń, „*Liber Niger*”, s. 51.

³⁷ Tomasz Jurek, *Testament Henryka Probusa. Autentyk czy falsyfikat?*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 35 (1994), s. 82.

³⁸ Cytat za oryginałem: *Privilegium domini quando fuit marchio Morauie qui nunc est [wyróżnienie – K.P.] Romanorum rex et Boemie data in concordia quando reduxit clerum in libertatem post expulsionem libertates omnes antiquorum principum confirmat et promittit defendere ecclesias et exactiones nostro recipere datum anno domini Millesimo Trecentesimo Quadragesimo secundo*, w: AAWr, rkps IIIa 31, k. 351v.

³⁹ *Ibidem*, k. 355r–365 r.

⁴⁰ Problem ten zauważył również Artur Bruder, *Najstarszy kopiarz klasztoru cystersów w Henrykowie*, Wrocław 1992 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 1267, Historia, 88), s. 15–16. Nie jest również wykluczone, że średni kopiariusz wrocławski stanowił swego rodzaju uzupełnienie najstarszego, o czym świadczyć może tytuł (*Regestrum omnium priuilegiorum*), a także wspólny system oznaczania dokumentów za pomocą liter.

⁴¹ Turoń „*Liber Niger*”, s. 76–84.

biskupie: poznański⁴² i gnieźnieński⁴³. Dodatkowo w tym samym czasie co poznański *Liber Privilegiorum B* powstał także kopiariusz wikariuszy katedralnych (*Iura vicariorum*), uzupełniany w kolejnych dekadach⁴⁴. Wielce ciekawy jest natomiast krakowski *Liber Antiquus*, datowany przez Turonia na 1445 r.⁴⁵ Jego powstanie wspomniany badacz wiązał z zakupem księstwa siewierskiego oraz chęcią zabezpieczenia swoich posiadłości, co miało warunkować układ kopiariusza podzielonego na klucze dóbr⁴⁶. Nie zinterpretował on jednak miejsca *Liber Antiquus* na tle całej serii rękopisów, jakie powstały w okresie rządów biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, m.in. *Liber beneficiorum*. Z jednej strony *Liber Antiquus* faktycznie wiąże się zatem z potrzebą uporządkowania sytuacji prawno-majątkowej i zabezpieczenia posiadanych dokumentów, z drugiej jednak, jak słusznie zauważyła Maria Koczerska, ujawnia się także jego rola jako narzędzia kształtowania i zarazem wyraz kolektywnej pamięci środowiska Kościoła krakowskiego⁴⁷.

W średniowieczu na ziemiach polskich istniały jeszcze inne kościelne ośrodki kultury kancelaryjnej, zwłaszcza klasztory. Tak zwane kancelarie klasztorne⁴⁸, powiązane ze skryptoriami, miały cechować się wysokim poziomem organizacji, jeśli chodzi o sposoby wykorzystywania dokumentów oraz ich przechowywania⁴⁹. W porównaniu z kancelariami biskupimi obserwujemy bardzo wczesne sporządzanie kopiariuszy przez wspólnoty klasztorne. Jednocześnie stanowią one najstarsze znane przykłady tego typu ksiąg z terenów ziem polskich. Już ok. połowy

⁴² *Idem*, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego*, s. 82–88; zob. także Adam Kozak, *Zapiski z akt czynności biskupich Andrzeja Łaskarza*, [w:] *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. Grażyna Rutkowska, Antoni Gąsiorowski, Warszawa 2015, s. 478, przypis 6.

⁴³ Turoń, *Kopiarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, s. 48.

⁴⁴ Jurek, *Księga Iura vicariorum*, s. 241–246.

⁴⁵ Turoń, „*Liber antiquus*”, s. 70.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 89–92.

⁴⁷ Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 17–20. Niekiedy w środowisku katedralnym oprócz kopiariusza biskupiego funkcjonował także kopiariusz samej kapituły, co można traktować jako swego rodzaju świadectwo jej odrębności, samoświadomości, a także statusu prawnego. Takie kopiariusze posiadały kapituły poznańska (Jurek, *Księga Iura vicariorum*, s. 241–246) i warszawska (Anna Salina, „*Zapomniany*” *kopiarz wikariuszy wieczystych kolegiaty pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie*, [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes*, s. 362–371). Powstawanie odrębnych kartularzy kapitulnych nie stało się jak do tej pory przedmiotem pogłębionych studiów. Nie wiadomo, czy powstawały one w kancelarii biskupiej czy miało to miejsce w ramach prac pisarskich podejmowanych przez same kapituły.

⁴⁸ O problematyce klasztornej działalności kancelaryjnej, zob. Jurek, *Rozwój dokumentu*, s. 113.

⁴⁹ Dotyczy to zwłaszcza klasztorów cysterskich, początkowo słabo zakorzenionych w stosunkach społeczno-gospodarczych i wykorzystujących dokumenty jako środek zabezpieczenia swych praw (*ibidem*, s. 105–109).

XIII w. swój kopiariusz posiadał klasztor w Lubiążu, natomiast pod koniec XIII w. powstał najstarszy kopiariusz henrykowski. Oba pochodzą z kręgu zakonu cystersów, odgrywającego ważną rolę w procesie recepcji dokumentu na ziemiach polskich⁵⁰. Owe wczesne kopiariusze klasztorne są zdecydowanie odmienne w swej strukturze od późnośredniowiecznych kartularzy biskupich. Żaden bowiem z tych dwóch kopiariuszy nie stanowi jednorodnego tworu pod względem paleograficznym oraz układu dokumentów. W samym kopiarzu lubiąskim występują trzy ręce pisarskie⁵¹. Na obecny kodeks określany mianem kopiariusza henrykowskiego składają się natomiast osobne cztery zbiory kopii dokumentów oraz zbiór kopii przywilejów papieskich⁵². W pierwszym, pochodzącym z końca XIII w., odnotowano papieskie przywileje dla zakonu oraz dokumenty, dotyczące uposażenia klasztoru⁵³. Drugi spisano w pierwszej połowie XIV w.⁵⁴, trzeci natomiast, obejmujący lata 1321–1344, ok. połowy XIV w.⁵⁵ Nie są to zatem twory jednolite ani pod względem paleograficzno-kodykologicznym, ani treści, chociaż powstawały w podobnym czasie. Stąd też w badaniach nad nimi starano się analizować poszczególne warstwy kopii oraz ich wewnętrzną strukturę. Ich powstanie wiązano przede wszystkim z narastaniem archiwum klasztornego, potrzebą jego uporządkowania i zabezpieczenia oraz z poziomem organizacji skryptorium cysterskiego⁵⁶.

⁵⁰ Tomasz Jurek, *Początki dokumentu polskiego*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, s. 78–79.

⁵¹ Andrzej Wałkowski, *Najstarszy kopiarz lubiński*, Wrocław 1985 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 800, Historia, 50), s. 178–196. Piętnastowieczne kopiariusze biskupie spisywano zasadniczo jednym duktem (Turoń, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego*, s. 68–69; *idem*, *Kopiarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, s. 40), niekiedy uzupełniał je bądź kontynuował inny pisarz (najmłodszy kopiariusz wrocławski został spisany przez dwóch pisarzy; *idem*, „*Liber Niger*”, s. 50). W przypadku *Liber Niger* mamy do czynienia, jak już wspominaliśmy, z trzema różnymi księgami, stąd występująca w nim różnorodność rąk pisarskich, których liczbę Turoń określił na pięć, nie może być brana pod uwagę. Analizie paleograficznej nie został niestety poddany krakowski *Liber Antiquus*.

⁵² Bruder, *Najstarszy kopiarz*, s. 119. Jak wskazuje badacz, mamy do czynienia z kodeksem składającym się z trzech różnych części: właściwego kopiariusza (k. 1–102), obejmującego kilka warstw dokumentów (określanych przez badacza mianem „kopiarzy”, choć wydaje się, że stykamy się tu w istocie z uzupełnianiem treści najstarszego założenia – *ibidem*, s. 29–45, 52–62, 78–85; kwestia ta wymaga określania dokładniej chronologii oraz okoliczności powstawania poszczególnych elementów księgi), kopiariusz przywilejów papieskich dla zakonu cystersów (k. 103–130) oraz odpisy dwóch dokumentów z XVI w. zapisane na papierze (k. 131–142) – *ibidem*, s. 14–18.

⁵³ *Ibidem*, s. 29–45.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 52–62.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 78–81. Nie znamy niestety genezy owych kopiariuszy, a także okoliczności ich powstawania.

⁵⁶ Tak przynajmniej w przypadku kopiariusza lubińskiego: Wałkowski, *Najstarszy kopiarz lubiński*, s. 214–221.

Odmienne przedstawia się natomiast problematyka wytwarzania i wdrażania do użytku ksiąg kancelaryjnych w kancelariach świeckich w średniowieczu. Kancelaria królewska rejestrację dokonywanych w niej czynności prawnych przeprowadzała zapewne już w czasach Kazimierza Wielkiego, na co wskazują wystawiane niekiedy kilka lat po dokonaniu czynności ich pisemne potwierdzenia⁵⁷. W świetle ostatnich badań wydaje się zasadne przesuwanie początków monarszej księgi wpisów na czasy Władysława Łokietka⁵⁸. Pierwsze zapiski, które w sposób bezpośredni świadczą o prowadzeniu przez kancelarię księgi wpisów, pochodzą natomiast z pierwszej połowy XV w. (najstarsza z 1407 r.⁵⁹), choć najstarsza zachowana księga Metryki Koronnej pochodzi z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Niemniej jeszcze w XVI w. kancelaria posiadała księgi kancelarii Władysława Warneńczyka⁶⁰.

Problem wykorzystywania przez kancelarię królewską kartularzy przedstawia się natomiast niejasno. Irena Sułkowska-Kuraś niesłusznie utożsamiała kopiariusze z księgami formularzowymi, mającymi wprowadzić charakter przemyślanego zbioru dokumentów, ale służącymi jednak przede wszystkim jako wzory formularzowe dla wystawianych pism⁶¹. Choć zawierają one dokumenty i listy pochodzące z kancelarii królewskiej, to można w nich odnaleźć także pisma fikcyjne. Księgi te służyły jako wsparcie dla pisarzy w bieżącej pracy kancelaryjnej⁶². Ważny nie był tutaj sam dokument, lecz jego formularz. Nie przystaje to do funkcji kopiariusza *sensu stricto*, który służył przede wszystkim zabezpieczeniu konkretnych dokumentów oraz ułatwieniu posługiwania się nimi. Niemniej jako kopiariusz można zakwalifikować szczątkowo zachowany tekst wydany przez Teodora Wierzbowskiego⁶³. Przez wydawcę został on uznany za fragment księgi wpisów. Sułkowska-Kuraś, ze względu na zawartość dotyczącą dóbr w starostwie przedeckim na Kujawach, identyfikuje owe szczątki jako kopiariusz, jednak nie kancelarii królewskiej, lecz kancelarii starosty przedeckiego⁶⁴. Poważne wątpliwości budzić może

⁵⁷ Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 82–83.

⁵⁸ Marcin Starzyński, *Do genezy Metryki Koronnej*, [w:] *Memoria viva*, s. 347–360.

⁵⁹ Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 83; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 5: *Lata 1400–1444*, Poznań 1908, nr 122.

⁶⁰ Ostatnia wiadomość o przechowywaniu w kancelarii tych ksiąg i wystawiania z niej odpisów pochodzi z czasów Zygmunta Augusta, zob. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 83.

⁶¹ *Ibidem*, s. 88.

⁶² *Ibidem*, s. 88–90.

⁶³ *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z 1-ej połowy XV wieku*, wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa 1907.

⁶⁴ Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 86.

jednak hipoteza o powstaniu kopiariusza w kancelarii starościńskiej⁶⁵. Najstarszy znany kopiariusz, niewątpliwie pochodzący z kancelarii królewskiej, został natomiast opracowany dopiero na początku XVI w.⁶⁶

Niewiele wiadomo również na temat tworzenia kopiariuszy w innych kancelariach książęcych późnego średniowiecza, a także użytkowania w nich innych ksiąg kancelaryjnych⁶⁷. Właściwie jedynym monograficznym opracowaniem kopiariusza kancelarii monarszej pozostaje wnikliwe studium Rościława Żerelika nad kopiariuszem książąt oleśnickich, pochodzącym z drugiej połowy XIV w. Jego powstanie badacz wiąże z zakończeniem sporów o księstwo kozielsko-bytomskie oraz chęcią zabezpieczenia tytułów prawnych posiadanych przez Konrada II⁶⁸. Istotną cechą kopiariusza jest zabezpieczenie w nim jakiejś części zawartości archiwum książęcego. Podobnie zatem jak w przypadku skryptorów klasztornych oraz kancelarii biskupich, opracowanie kopiariusza w kancelarii książęcej stanowiło sposób zachowania treści wybranych dokumentów oraz ułatwienia korzystania z nich. Co znamienne, jak sugeruje badacz, kopiarz ten mógł pełnić również funkcję nośnika pamięci o dziedzictwie Piastów oleśnickich⁶⁹.

Należy zwrócić również uwagę na bardzo dynamiczne środowisko kancelarii miejskich⁷⁰ i powstające tam, już w bardzo wczesnym okresie w porównaniu z większością kancelarii biskupich, kopiariusze oraz księgi wpisów (m.in. ławnicze, radzieckie). Najstarsze z nich zaczęły powstawać już w XIV w.⁷¹ W latach 1306–1310 spisano najstarszą część kopiariusza miasta Wrocławia, stworzonego jako

⁶⁵ Szczególnie znamienny jest fakt, że pierwsza opublikowana przez Wierzbowskiego księga zawiera przywileje przechowywane w archiwum (*in thezauro*), zob. *Dwa fragmenty*, s. 11. Kwestia ta wymaga osobnego omówienia.

⁶⁶ Zdzisław Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiariusz Jana Łaskiego (około 1505). Część pierwsza*, „Studia Źródłoznawcze”, 24 (1979), s. 109–138; *Część druga*, „Studia Źródłoznawcze”, 27 (1983), s. 147–161.

⁶⁷ Istotną rolę na tym polu odegrały badania nad *Metryką Mazowiecką* (Adam Wolff, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny. Sposób rejestracji*, Warszawa 1929 [Roczniki Komisji Historycznej, t. 1, z. 3]). W przypadku ksiąg formularzowych dalej pozostaje aktualna praca Grażyny Klimieckiej, *Formularz ciechanowski. Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich*, Warszawa 1997.

⁶⁸ Żerelik, *Najstarszy kopiarz*, s. 50–64.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 64.

⁷⁰ Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, s. 67–132.

⁷¹ Marcin Grulkowski, *Najstarsze księgi miejskie Głównego Miasta Gdańska z XIV i początku XV wieku. Studium kodykologiczne*, Warszawa 2015 (Studia i Materiały do Dziejów Kancelarii w Gdańsku, Seria A, Studia, t. 1), s. 85–90; Janusz Tandecki, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, s. 420–435.

zabezpieczenie praw posiadanych przez komunę⁷². Swój kopiarz posiadała także gmina poznańska⁷³. Z kolei najstarszy kopiariusz krakowski, tzw. kodeks Grabowskiego⁷⁴, będący zbiorem przywilejów, wilkierzy oraz przysięg radzieckich, powstał w latach 70. XIV w. i był uzupełniany aż do końca XV w. Stanowi on efekt prac kancelaryjnych kilku kolejnych pisarzy miejskich⁷⁵. Wyróżniają się w nim zapiski historiograficzne, które uzupełniały wywód dyplomatyczny, zwłaszcza notatka opisująca złożenie przysięgi synowi Władysława Jagiełły przez mieszczan w 1425 r.⁷⁶ Znajduje się ona w części kopiariusza zawierającej dokumenty poświadczające złożenie hołdu władcy przez miasto⁷⁷. Praktyka polegająca na włączaniu do kopiariuszy tekstów niebędących dokumentami, choć zdaje się typowy dla kartularzy średniowiecznych⁷⁸, nie wzbudził należytego zainteresowania w polskiej historiografii. Księgę tę traktować należy zatem nie tylko jako pomoc kancelaryjną, ale przede wszystkim jako instrument formowania tożsamości zbiorowej miasta, a także nośnik jego pamięci⁷⁹.

Na początku XVI w. ów najstarszy kopiariusz został zastąpiony przez kodeks Baltazara Behema, reprezentacyjny, bogato iluminowany kopiariusz powstały na zamówienie rady miejskiej. Jego uroczyste wręczenie odbyło się, jak wskazuje list

⁷² Bronisław Turoń, *Najstarszy kopiarz miasta Wrocławia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 15 (1960), 2, s. 183–191.

⁷³ Witold Maisel, *Kodeks przywilejów Poznania z XIV w.*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 13 (1980), 2, s. 139–180.

⁷⁴ Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Krakowa (dalej: AN Kraków, AmK), sygn. 3580.

⁷⁵ *Najstarszy zbiór przywilejów*, s. XIV–XV.

⁷⁶ *Ibidem*, nr 17. W kwestii interpretacji tej zapiski zob. Maria Koczerska, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Roman Michałowski *et al.*, Warszawa 1997, s. 441–442; Agnieszka Bartoszewicz, *Rola kancelarii miejskiej w budowaniu tożsamości mieszczańskiej w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. Sławomir Gawlas, Paweł Żmudzki, Warszawa 2017 s. 386–387.

⁷⁷ AN Kraków, AmK, sygn. 3580, s. 210–216. Zob. także zestawienie dokumentów w: *Najstarszy zbiór przywilejów*, s. X. Wśród dokumentów rady miejskiej znajduje się również kopia dokumentu królowej Jadwigi, w którym oświadcza ona, że poleciła mieszczanom krakowskim złożyć hołd Jagielle (AN Kraków, AmK, sygn. 3580, s. 214) O roli przysięg: Piotr Okniński, *Oficjalna przeszłość miasta*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2, red. Halina Manikowska, Warszawa 2018, s. 184–187.

⁷⁸ Ostatnie badania nad kopiariuszami toledańskimi wskazują na włączanie niedyplomatycznych tekstów do kartularzy w celu legitymizacji oraz uzupełniania wywodu dyplomatycznego, a także zwiększenia ich komunikatywności w obrębie danej wspólnoty (Hélène Sirantoine, *Cartularization and Genre Boundaries. Reflection on the Nondiplomatic Material of the Toledan Cartularies (End of the Twelfth to the Fourteenth Century)*, „Speculum”, 98 (2023), 1, s. 164–212).

⁷⁹ Okniński, *Oficjalna przeszłość miasta*, s. 181–187.

dedykacyjny, 23 XII 1505 r.⁸⁰ Na jego kartach zapisano pierwotnie 154 dokumenty, uzupełnione następnie w XVIII w. o trzy kolejne⁸¹. Najnowsze ustalenia w sprawie roli kodeksu Behema głoszą, że władze komunalne posługiwały się nim nie tylko jako księgą kancelaryjną, lecz także jako insygnium władzy miejskiej⁸². Należy zwrócić uwagę na zachowanie starszego kopiariusza przez miasto, pomimo sporządzenia nowego kodeksu. Świadczy to niewątpliwie o jego symbolicznej wartości dla kancelarii miejskiej. Ponadto oba krakowskie kopiariusze powstały w związku z pracami porządkującymi w archiwum, czego śladem są sygnatury archiwalne w obu kodeksach⁸³. W kodeksie Behema odnajdujemy je w nagłówkach⁸⁴. Wypada także wskazać na zależność między starszym kopiariuszem a kodeksem Behema; część dokumentów przepisano z jednej księgi do drugiej, wprowadzając jednak poprawki w przypadku wilkierzy⁸⁵.

Podobne księgi posiadały również miasta pruskie, m.in. Braniewo⁸⁶, Chełmno⁸⁷, Elbląg⁸⁸. Nie stały się one jednak przedmiotem odrębnych studiów⁸⁹. Janusz Tandeccki wiąże tworzenie kopiariuszy przez miasta pruskie z wykorzystywaniem kodeksów prawa miejskiego oraz potrzebą kodyfikacji ustawodawstwa wewnętrznego⁹⁰.

Jak zatem widzimy, badania nad kopiariuszami komunalnymi znacznie silniej akcentują funkcje kartularza jako insygnium władzy oraz formę nośnika pamięci instytucjonalnej. Dodajmy, że aspekt ten nie został natomiast zauważony w polskich badaniach nad kopiariuszami biskupimi⁹¹. Nie bez związku z tym pozostają studia

⁸⁰ *Idem*, *Kodeks Baltazara Behema jako świadectwo miejskiej ideologii władzy*, „Studia Źródłoznawcze”, 58 (2020), s. 139–141.

⁸¹ Patrycja Wiencierz, *Kodeks Baltazara Behema jako kopiariusz. Nowe dyskusje i nowe ustalenia*, „Rocznik Krakowski”, 84 (2018), s. 17–18; o fundacji kodeksu zob. Okniński, *Kodeks Baltazara Behema*, s. 140–141.

⁸² *Ibidem*, s. 141–149.

⁸³ Wiencierz, *Kodeks Baltazara Behema*, s. 19–21.

⁸⁴ Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa*, s. 97.

⁸⁵ *Najstarszy zbiór przywilejów*, s. XV–XVI.

⁸⁶ Janusz Tandeccki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej. Organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii*, Warszawa 1990, s. 87–89.

⁸⁷ Superczyński, *Kancelaria i archiwum*, s. 115.

⁸⁸ Tandeccki, *Średniowieczne księgi*, s. 105–106.

⁸⁹ Wyjątek stanowi kopiariusz chełmiński, który został włączony do analizy kancelarii Chełmna w okresie przedrozbiorowym (Superczyński, *Kancelaria i archiwum*, s. 115–120).

⁹⁰ Tandeccki, *Piśmienność pragmatyczna*, s. 72–84; Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, s. 111–115.

⁹¹ Zupełnie inaczej wygląda to w badaniach zagranicznych, gdzie od dawna akcentuje się tę funkcję kartularzy, zob. Georges Declercq, *Originals and Cartularies: The Organization of Archival Memory (Ninth–Eleventh Centuries)*, [w:] *Charters and the Use of the Written Word in Medieval*

nad rolą ksiąg wpisów w zachowywaniu minionych działań prawnych, również będących wyrazem dbałości o pamięć zbiorową miasta⁹², a także badania nad miejską kulturą polityczną oraz tożsamością.

Na podstawie powyższego przeglądu literatury przedmiotu można zauważyć, że proces tworzenia kopiariuszy i upowszechniania się tej formy księgi kancelaryjnej spowodowany był chęcią lub koniecznością zabezpieczenia treści dokumentów. Nie bez znaczenia pozostaje fakt powstania najstarszych znanych kopiariuszy z ziem polskich w środowisku klasztorów cysterskich, słabo związanych z lokalną pamięcią, na której opierały się prawa własności⁹³. Doceniano w ten sposób wartość dokumentu jako środka dowodowego⁹⁴, zabezpieczając jego tekst w księdze. Równoczesne narastanie dokumentacji przechowywanej w archiwach klasztornych⁹⁵ powodowało chęć ułatwienia korzystania z nich, bez narażania dyplomów. O wykorzystaniu kopiariusza jako środka zabezpieczającego, a przy okazji ewidencyjnego, mówi czternastowieczna notatka w najstarszym kopiariuszu lubiąskim. Wypożyczając dokumenty do klasztoru w Byszewie, odnotowano ten fakt w księdze, do której były one wpisane, opisując je również w owej notatce wraz z pieczęciami i oznaczając odpowiednią kopię znakiem +a⁹⁶.

Society, ed. Karl Heidecker, Turnhout 2000 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 5), s. 147–170; *idem*, *Monastic Cartularies, Institutional Memory and the Canonization of the Past The Two Libri Traditionum of Saint-Peter's Abbey, Ghent*, „The Medieval Low Countries. History, Archaeology, Art and Literature”, 2 (2015), s. 37–72; *idem*, *History, Memory and Remembrance in Early Cartularies and Libri Traditionum*, „Studi Medievali”, 58 (2017), 1, s. 1–21.

⁹² Jacek Wiesiołowski, *Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. Helena Chłopocka *et al.*, Poznań 1984 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Historia, nr 117), s. 281–298; Tomasz Jurek, *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. Sławomir Gawlas przy współudziale Michała T. Szczepańskiego, Warszawa 2011 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Colloquia, 4), s. 218–222; Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska*, s. 82–111; Okniński, *Oficjalna przeszłość miasta*, s. 177–201; Marcin Starczyński, *Archiwa miejskie w średniowiecznych strategiach pamięci*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, red. Jacek Banaszkiewicz, Andrzej Dąbrówka, Piotr Węcowski, Warszawa 2018, s. 451–460; Piotr Okniński, *Wehikuły pamięci. Przeszłość i władza w dawnym Krakowie (do końca XVIII w.)*, Warszawa 2023.

⁹³ Jurek, *Pismo w życiu społecznym*, s. 212–216.

⁹⁴ Zob. *idem*, *Stanowisko dokumentu w średniowiecznej Polsce*, „Studia Źródłoznawcze”, 40 (2002), s. 1–18.

⁹⁵ Szacuje się, że ok. połowy XIV w. archiwum klasztoru w Henrykowie liczyło 138 dokumentów, z kolei w Lubiążu 453, zob. Żerelik, *Inwentaryzacja dokumentów*, s. 49.

⁹⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Zbiór rękopisów archiwalnych, sygn. 391, s. 3–4. Odpowiednie oznaczenia na s. 27–29 (gdzie dodatkowo podano *sigillum huius raptus est*), 42, 49 (również *sigillum huius abscissum omnino est*), 65, 75, 145, 147.

Z podobnymi motywami zabezpieczenia świadectw mamy do czynienia w przypadku późnośredniowiecznych kartularzy biskupich. Powstanie wszystkich kopiariuszy wrocławskich związane było najprawdopodobniej z aktualnymi problemami polityczno-prawnymi biskupstwa. Natomiast krakowski *Liber Antiquus* porządkował zebrane w nim dokumenty według określonego klucza. Co więcej, biskup krakowski polecił zebrać przywileje lokacyjne do transumowania⁹⁷. Niewątpliwie świadczy to o zamierzeniach skomponowania repozytorium dokumentów, z jednej strony przechowującego i zabezpieczającego wybrane teksty, z drugiej stanowiącego selektywny ich dobór porządkujący wybrane świadectwa.

Czy jednak samo zebranie i porządkowanie dokumentów stanowiło jedyny powód opracowania kopiariusza, co było przecież czynnością wielce złożoną i wymagającą? Należy zauważyć, że powstawanie tego typu ksiąg pozostaje w ścisłym związku nie tylko z recepcją dokumentu, ale także traktowaniem go jako wiarygodnego świadectwa o przeszłości. Przykłady takiego wykorzystania dyplomów znajdziemy w dziejopisarstwie⁹⁸. Dokument stanowi tutaj źródło wiedzy o minionych wydarzeniach. W tym sensie kopiariusze można interpretować jako swego rodzaju „kroniki”, nośniki czy wehikuły⁹⁹ pamięci, do których zapisano teksty konstytuujące daną wspólnotę, jej przywileje, świadczące o jej znaczeniu¹⁰⁰. Funkcja ta jest dobrze widoczna choćby w przypadku kopiariusza

⁹⁷ Koczerska, Zbigniew Oleśnicki, s. 20–21.

⁹⁸ Wojciech Mrozowicz, *Kronika kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztornym*, Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2234, Historia 143), s. 108–110; Agnieszka Nalewajek, *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, Lublin 2006 (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, 124). Ślady wykorzystywania dokumentów jako źródeł odnajdujemy też w starszych zabytkach dziejopisarstwa, jak choćby w *Roczniku kapituły poznańskiej* (*Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. Brygida Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 6, Warszawa 1962, s. 28, nr 37; s. 38–39, nr 76–77; s. 43, nr 82), czy *Kronice wielkopolskiej* (*Kronika wielkopolska*, wyd. Brygida Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 8, Warszawa 1970, s. 108–109), zob. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie*, s. 263–265 (P.2, 6–9); s. 272 (B 16). Podobnie rzecz się ma w przypadku *Księgi henrykowskiej* (zob. *Wykaz dokumentów zawartych w księdze*, [w:] *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Henrichow, czyli Księga henrykowska*, wyd. Roman Grodecki, Wrocław 1991 (wyd. 2), s. 219–221). Kierunek ten wydaje się obiecujący do dalszych badań nad recepcją dokumentu oraz jego użytkowaniem we wcześniejszym średniowieczu.

⁹⁹ Okniński, *Wehikuły pamięci*, s. 14–51.

¹⁰⁰ Na ten temat w kontekście środowisk klasztornych zob. Marcin Pauk, *Mnisi – fundatorzy – pismo. Cronica Domus Sarensis na tle dziejopisarstwa klasztoru XI – XIV wieku*, [w:] *Christianitas Romana. Studia ofiarowane Profesorowi Romanowi Michałowskiemu*, red. Krzysztof Skwierczyński, Warszawa 2009, s. 234–273. Tam dalsza literatura.

henrykowskiego¹⁰¹ oraz kopiariuszy miejskich¹⁰². Na znaczenie kopiariuszy biskupich w procesie kształtowania tożsamości danej instytucji zwracała już uwagę Koczerska¹⁰³. Wrocławski *Liber Niger* rozpoczyna wszakże karta zawierająca przysięgi biskupie oraz przedstawienia patronów Kościoła wrocławskiego, po której następuje spis biskupów wrocławskich, stanowiący niejako oś chronologiczną dziejów biskupstwa i porządkujący tym samym świadectwa w perspektywie przeszłości instytucji. Niewątpliwie świadczy to o zainteresowaniu własną przeszłością ze strony środowiska katedralnego oraz potrzebą jej uporządkowania. Również w przypadku *Liber Antiquus* umieszczenie na początku tej księgi miniatURY wraz z zapiską memoratywną oraz dokumentów związanych z kanonizacją św. Stanisława zdaje się wielce symptomatyczne¹⁰⁴. Z jego strony kopiariusz pełnił zatem funkcję narzędzia kształtowania pamięci, bowiem zawierał te świadectwa o przeszłości, które chciano zachować, tworząc z nich swego rodzaju narrację, z drugiej zaś stanowił on nośnik tej, wypracowanej już, pamięci instytucjonalnej.

Przyjrzyjmy się jeszcze pierwszym kartom wrocławskiego kopiariusza. Zawierają one dwie przysięgi: *Iuramentum Episcopi prestandum ante eius admissionem seu receptionem* oraz *Iuramentum homagialium opidanorum et subditorum Ecclesie prestandum Episcopo corporaliter post eius legitimam admissionem siue receptionem*. Wspominał o nich Turoń, nie włączając ich do rozważań¹⁰⁵. Świadczą one jednak o szerszym funkcjonowaniu księgi w środowisku katedry wrocławskiej nie tyle jako narzędzie kancelaryjne, ile jako element ceremoniału biskupów wrocławskich. Pierwsza przysięga rozpoczyna się bowiem słowami *Ego ... promitto et Iuro*. Najprawdopodobniej zatem elekt odczytywał przysięgę z księgi, przyrzekając m.in. *ipsorum libertates iura et imunitates predecessorum meorum ac capituli priuilegiis, constitutionibus, statutis, concessionibus, consuetudinibus vel obseruantiis, introductas et introducta nullo colore violabo*¹⁰⁶, mając na myśli dokumenty zawarte w kopiariuszu. Podobnie zatem jak kodeks Behema *Liber Niger* stanowił najpewniej ważne insygnium oraz symbol przywilejów biskupstwa.

¹⁰¹ Bruder, *Najstarszy kopiarz*, s. 37–45. Warto pamiętać, że w tym samym środowisku skomponowana została również *Księga henrykowska*, której związki z kopiariuszami henrykowskimi nie zostały dotychczas zbadane.

¹⁰² Starzyński, *Archiwa miejskie*, s. 460–463.

¹⁰³ Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 17–18.

¹⁰⁴ Turoń, „*Liber Antiquus*”, s. 70–71.

¹⁰⁵ *Idem*, „*Liber Niger*”, s. 48.

¹⁰⁶ AAWr, rkps. IIIa 31, pierwsza, nienumerowana karta pergaminowa. Pomiędzy *Ego a pro-mitto* pozostawiono miejsce, ewidentnie na imię elekta.

Obserwacje te wiążą się z pytaniem o miejsce dokumentu średniowiecznego w ówczesnych strategiach pamięci. Wraz z rozwojem kultury piśmiennej dokumenty zyskiwały coraz większe znaczenie publicznoprawne¹⁰⁷. Piotr Węcowski ostatnio słusznie zauważył, że niezwykle często w badaniach dyplomatycznych zapomina się, że „żywot” dokumentu nie kończył się na jego wytworzeniu¹⁰⁸. Po wystawieniu dyplomu następowała faza jego przechowywania i użytkowania (z drugiej strony również zapominania i niszczenia)¹⁰⁹. Kopiariusze, jako wytwory związane ze środowiskiem, w którym powstawały, odzwierciedlają w istocie pewien etap użytkowania dokumentu jako instrumentu prawnego i pisemnego świadectwa przeszłości. Należy zaznaczyć, że źródła służące do stworzenia kopiariusza pochodziły z zasobu tekstów dostępnych danej instytucji. Również rejestry stanowiły wyraz troski o zachowanie własnej spuścizny kancelaryjnej, nie tylko w celu jej późniejszego wykorzystania jako środka dowodowego, lecz stanowiącej także element kształtujący pamięć i tożsamość. Stąd zasadne wydaje się pytanie o rolę archiwów jako repozytoriów wiedzy o przeszłości.

Włączenie społecznej roli archiwów średniowiecznych do kwestionariusza badawczego postulowała ostatnio Anna Adamska¹¹⁰. Archiwa średniowieczne nie stanowiły odrębnych instytucji¹¹¹, ale miejsca pamięci będące depozytoriami

¹⁰⁷ Marco Mostert, *Forgery and Trust*, [w:] *Strategies of writing. Studies on text and trust in the Middle Ages. Papers from "Trust in Writing in the Middle Ages" (Utrecht, 28–29 November 2002)*, eds. Petra Schulte, Marco Mostert, Irene Renswoude, Turnhout 2008 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 13), s. 37–59; Jurek, *Pismo w życiu społecznym*, s. 212–231. Więcej na temat samego pojęcia kultury piśmienniczej zob. Anna Adamska, *Średniowiecze na nowo odczytane. O badaniach nad kulturą pisma*, „Roczniki Historyczne”, 65 (1999), s. 129–154; *eadem*, *The Study of Medieval Literacy. Old Sources, New Ideas*, [w:] *The development of literate mentalities*, s. 13–50; *eadem*, *Czy potrzebna nam jest społeczna historia języka?*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 189–202; *eadem*, *Loca scribendi: geneza pojęcia, definicje i granice użyteczności*, [w:] *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII stulecia*, red. *eadem*, Agnieszka Bartoszewicz, Maciej Ptaszyński, Warszawa 2017, s. 9–26 (tutaj dalsza literatura).

¹⁰⁸ Piotr Węcowski, *Skarbiec pamięci. Archiwum monarsze w Polsce do początków XVI wieku*, [w:] *Przeszłość w kulturze*, t. 1, s. 371–372.

¹⁰⁹ Marco Mostert, *Wytwarzanie, przechowywanie i użytkowanie. O roli tekstu pisanego w średniowieczu*, [w:] *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy, nowe metody*, red. Anna Adamska, Paweł Kras, Lublin 2013 (Colloquia Mediaevalia Lublinensia, vol. 2), s. 17–35.

¹¹⁰ Anna Adamska, *Archiwum – serce późnośredniowiecznej monarchii? Garść uwag o instytucjach piśmienności pragmatycznej jako czynnika modernizacji aparatu władzy*, [w:] *Monarchia – społeczeństwo – tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza*, red. Katarzyna Gołąbek *et al.*, Warszawa 2019, s. 51–65.

¹¹¹ Pojęcie to dla okresu średniowiecza jest stosunkowo umowne. Dopiero od XVI w. datuje się wyodrębnienie instytucjonalne archiwum (zob. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich*, s. 234–249; Ewelina Zych, *Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej od XVI wieku do 1879*

pamięci zbiorowej¹¹². W dotychczasowych studiach szczegółowych wskazywano na problematykę narastania średniowiecznych zasobów archiwalnych, rzadko jednak rozwijano ją w dalszych badaniach, mimo zauważania korelacji między porządkowaniem archiwów a powstawaniem kartularzy¹¹³. Porządkowanie zgromadzonych zasobów wskazywało na docenienie ich znaczenia oraz świadomość wartości przekazu pisanego w danym środowisku. Z drugiej strony archiwa, będąc miejscami pamięci, odgrywały istotną rolę w procesie jej kształtowania i utrwalania. Dokładana chronologia zjawiska organizowania archiwów na ziemiach polskich nie została rozpoznana w zadowalającym stopniu¹¹⁴. Wgląd w metody pracy średniowiecznych „archiwistów”, będących zapewne pracownikami kancelarii, umożliwiającą nam między innymi właśnie kopiariusze¹¹⁵, a także noty dorsalne na dyplomach, z rzadka obecne w badaniach nad kancelariami średniowiecznymi¹¹⁶. Najmłodsza część *Liber Niger* (z połowy XV w.) powstawała w czasie porządkowania i opisywania dokumentów znajdujących się w archiwum oraz sporządzenia szafy archiwalnej¹¹⁷. Nie wiemy, czy była to pierwsza tego typu akcja. Ślady wykorzystywania dokumentów zgromadzonych przez katedrę wrocławską pochodzą bowiem już z ok. połowy XIII w.¹¹⁸ Właśnie noty dorsalne oraz aparaty kancelaryjno-archiwalne kopiariuszy, pomijane w wydaniach źródłowych, wskazują na znaczenie i rozumienie treści danego dyplomu przez średniowieczną kancelarię, a zarazem cel włączenia danego dokumentu do kopiariusza.

Podsumowując, w polskiej historiografii widoczny jest brak szerszych studiów nad kopiariuszami w ujęciu źródłoznawczym. Dotychczasowe badania w znacznym stopniu nie uwzględniały funkcjonowania kopiariuszy w kancelariach wraz ze

roku, Kraków 2020 [Biblioteka Kapitulna na Wawelu, t. 12]). W średniowieczu archiwalia przechowywano w skarbcu, zwłaszcza jeśli chodzi o najcenniejsze, także pod względem materialnym, dyplomy (zob. Węcowski, *Skarbiec pamięci*, s. 390–396), oraz – przynajmniej częściowo – w kancelarii (Rościsław Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”. *O potrzebie tworzenia archiwów w średniowieczu*, [w:] *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, wyd. Stanisław Rosik, Paweł Wiszewski, Wrocław 2005 [Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2783, Historia, 171], s. 629). Kwestia ta wymaga jednak dalszych badań.

¹¹² Węcowski, *Skarbiec pamięci*, s. 369–372.

¹¹³ Szerzej zwrócił na nią uwagę jedynie Żerelik (Żerelik, *Najstarszy kopiarz*, s. 67–98).

¹¹⁴ Wymaga to licznych studiów szczegółowych nad zasobami dokumentowymi poszczególnych instytucji w ujęciu historii komunikacji oraz kultury pisma, których do tej pory nie podejmowano, zob. Andrzej Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982, s. 24–31.

¹¹⁵ Zwłaszcza aparat kancelaryjno-archiwalny, składający się z nagłówków, rejestów oraz spisów treści.

¹¹⁶ Żerelik, *Inwentaryzacja dokumentów*, s. 48.

¹¹⁷ Turoń, „*Liber Niger*”, s. 82; Żerelik, *Inwentaryzacja dokumentów*, s. 51–52.

¹¹⁸ Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”, s. 630.

społecznym kontekstem ich powstawania. Z tej też przyczyny nie traktują one ich jako tworów poddawanych ciągłym uzupełnieniom i aktualizacjom. Należy bowiem mieć na uwadze wielość funkcji, a także sposobów użytkowania danego kopiariusza, które mogły wszak ulegać zmianom. Nadawanie kopiariuszom kolejnych funkcji nie oznaczało bynajmniej zaniku poprzednich. Zaadaptowanie księgi do nowych potrzeb i warunków wynikało z ich znaczenia dla danej wspólnoty.

Podstawowym zadaniem kopiariusza było zabezpieczanie dokumentów, tworzenie repozytorium tekstów. Działanie to podyktowane było aktualnymi potrzebami danej instytucji. Wielokrotnie wskazywano na to w literaturze. Podkreślano fakt, że kartularze nie zawierały wszystkich dokumentów dostępnych danej instytucji, tylko ich selektywny wybór. Zachowywano w nim także dokumenty wystawiane przez dany ośrodek. Nabierał on w ten sposób cech, które zwykło się przypisywać rejestrom¹¹⁹. Co więcej, zawierano tam także różnego rodzaju teksty niebędące dokumentami. Ponadto kopie opatrywano nagłówkami i notami. Każdy kopiariusz był zatem celowym wyborem dokumentów ważnych z punktu widzenia wytwórcy. Z tej perspektywy jawi się on również jako wywód historyczny oparty na dokumentach jako źródle o przeszłości. Kopiariusz stanowi zatem także nośnik pamięci instytucjonalnej wspólnoty i zarazem narzędzie do jej kształtowania. Tłumaczy to zachowywanie starszych kopiariuszy, nawet gdy tworzone nowe księgi. Same w sobie były one bowiem materialnym znakiem pamięci¹²⁰.

W istocie tworzenie kopiariusza przez kancelarię stanowiło pewien etap posługiwania się dokumentem oraz pismem w ogóle. Był to zarówno etap przechowywania, jak i użytkowania dokumentu, związany z chęcią zabezpieczenia posiadanych zasobów. W tym sensie kopiariusze są ściśle powiązane z działaniami zmierzającymi do zachowania własnej spuścizny kancelaryjnej, powstawaniem rejestrów itp. Sposoby użytkowania i funkcje każdego kopiariusza należy zatem badać indywidualnie, w powiązaniu z potrzebami danej instytucji, uwzględniając ich mnogość i możliwość ich adaptowania. Na obecnym etapie badań niemożliwe jest przeprowadzenie całościowej analizy użytkowania kopiariuszy na ziemiach polskich. Proces rozpowszechniania się ksiąg kancelaryjnych również pozostaje nieznany.

¹¹⁹ W tym wypadku można zadać pytanie, czy przedstawiane dotychczas w historiografii i klasycznych pracach z zakresu dyplomatyki pojmowanie piśmienności kancelaryjnej i zachowywania jej spuścizny pozostaje adekwatne do języka źródeł oraz czy było w ten sposób odbierane przez „samych” pisarzy średniowiecznej kancelarii.

¹²⁰ Jacek Banaszkiewicz, *Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci*, „Przegląd Historyczny”, 72 (1981), 2, s. 229–238.

Początki tworzenia kopiariuszy w kancelariach biskupich powszechnie łączono z okresem późnego średniowiecza. W tej materii przodować miały najpierw ośrodki klasztorne, zwłaszcza cysterskie, później zaś miasta komunalne, a zatem ośrodki będące środowiskami prawa pisanego. Niemniej przyczyną takiego obrazu wydaje się z jednej strony niezachowanie się wielu źródeł, z drugiej zaś ich nieznajomość przez badaczy¹²¹. Najstarszym znanym obecnie kopiariuszem kancelarii biskupiej jest bowiem kopiariusz katedry plockiej, którego najwcześniejsze części powstawały już w latach 80. XIII w.¹²² Instytucjonalizacja kancelarii biskupów plockich miała zatem miejsce wcześniej aniżeli sugerują to dotychczasowe badania¹²³. Również fragmenty rejestru kancelarii biskupstwa wrocławskiego z przełomu XIII/XIV w. mogą rzucić więcej światła na rozwój form przekazów kancelaryjnych, wiązanych dotychczas z późniejszym okresem¹²⁴. Upatrywać należy w tym szerszych działań modernizacyjnych łączących się z adaptacją nowych form sprawowania władzy, zapoczątkowanych już w XIII w., których głównym instrumentem było pismo¹²⁵. Postulatem powinno zatem być włączenie ksiąg kancelaryjnych w badania nad kancelariami średniowiecznymi w perspektywie upowszechniania się kultury piśmiennej.

¹²¹ Swego rodzaju próbę zebrania kopiariuszy z rejonu Śląska podjął niegdyś Żerelik (Żerelik, „*Fida memoriae custos est scriptura*”, s. 638–639; *idem*, *Inwentaryzacja dokumentów*, s. 53).

¹²² Archiwum Diecezjalne w Płocku, rkps. CD 1. Zob. Anna Salina, *Z Jeny do Płocka. Powrót szczątków trzynastowiecznego kodeksu zrabowanego z Biblioteki Seminarnej*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 14, red. Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowata-Walczak, t. 14, Białystok 2020 (*Zachowanie Polskiego Dziedzictwa Narodowego*, 20), s. 199–232.

¹²³ Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu*, s. 40–52, 74–80, 97–108; Jurek, *Rozwój dokumentu*, s. 107–109.

¹²⁴ Jurek, Kozak, *Pozostałości rejestru*, s. 346–357. O znaczeniu zachowywania własnej spuścizny kancelaryjnej zob. Węcowski, *Skarbiec pamięci*, s. 403–404.

¹²⁵ Zob. Sławomir Gawlas, *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, [w:] *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. Marian Dygo, Sławomir Gawlas, Hieronim Grała, Warszawa 1999 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. *Colloquia*, 1), s. 5–34; *idem*, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000; *idem*, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, [w:] *Ziemie polskie wobec zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. Roman Czaја *et al.*, Warszawa 2006, s. 25–116; *idem*, *Badania nad społeczeństwem polskim późnego średniowiecza. Aktualne problemy*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 63–106.

SUMMARY

Cartularies for many years remained on the sidelines of research on medieval pragmatic literacy. Only 15th-century cartularies of the episcopal chanceries considered most notable were subject to monographic studies, which, however, did not take into account the complex character of these sources and perceived them as unchanging in terms of both purpose and content. Moreover, analysis conducted in such works remained in isolation from the social context of the discussed manuscripts (i.e., cartularies). It should also be noted that knowledge on chancery records produced in secular medieval chancery is scarce, while the results and quality of research on convent and communal cartularies are much more satisfactory. Their memorative function as means of shaping institutional memory and vehicles of such memory is pointed out, together with the relationship between preparing cartularies and implementing organised forms of establishing a given institution's places of memory in the form of archives. Thereby, a cartulary constitutes also a stage in using a document as a written testimony. Therefore, it should be seen as a product of literate culture a vehicle of collective memory for medieval institutions.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu

Rkps. IIIa 31.

Archiwum Diecezjalne w Płocku

Rkps. CD 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Akta miasta Krakowa, sygn. 3580.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Zbiór rękopisów archiwalnych, sygn. 391.

Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I-ej połowy XV wieku, wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa 1907.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. Franciszek Piekosiński, t. 5: *Lata 1400–1444*, Poznań 1908.

Kronika wielkopolska, wyd. Brygida Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 8, Warszawa 1970.

Liber fundationis claustris Sancte Marie Virginis in Henrichow, czyli Księga henrykowska, wyd. Roman Grodecki, Wrocław 1991 (wyd. 2).

Materiały do dziejów kolegiaty pultuskiej, wyd. Bolesław Ulanowski, Stanisław Zachorowski, Kraków 1916 (Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, t. 10).

Najstarszy zbiór przywilejów i wielkiej księgi miasta Krakowa, wyd. Stanisław Estreicher, Kraków 1936 (Wydawnictwa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, nr 82).

- Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. Brygida Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 6, Warszawa 1962, s. 21–78.
- Adamska Anna, *Archiwum – serce późnośredniowiecznej monarchii? Garść uwag o instytucjach piśmienności pragmatycznej jako czynniku modernizacji aparatu władzy*, [w:] *Monarchia – społeczeństwo – tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza*, red. Katarzyna Gołąbek *et al.*, Warszawa 2019, s. 51–65.
- Adamska Anna, *Czy potrzebna nam jest społeczna historia języka?*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. Sławomir Gawlas przy współudziale Michała T. Szczepańskiego, Warszawa 2011 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Colloquia, 4), s. 189–202.
- Adamska Anna, *Dokument i kancelaria biskupa krakowskiego Jana Grota (1326–1347)*, „Roczniki Humanistyczne”, 37 (1989), 2, s. 77–142.
- Adamska Anna, *Loca scribendi: geneza pojęcia, definicje i granice użyteczności*, [w:] *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII stulecia*, red. *eadem*, Agnieszka Bartoszewicz, Maciej Ptaszyński, Warszawa 2017, s. 9–26.
- Adamska Anna, *Średniowiecze na nowo odczytane. O badaniach nad kulturą pisma*, „Roczniki Historyczne”, 65 (1999), s. 129–154.
- Adamska Anna, *The Study of Medieval Literacy. Old Sources, New Ideas*, [w:] *The development of literate mentalities in East Central Europe*, red. Anna Adamska, Marco Mostert, Turnhout 2004 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 9), s. 13–50.
- Adamska Anna (rec.), *Joanna Tucker, Reading and Shaping Medieval Cartularies. Multi-Scribe Manuscripts and their Patterns of Growth. A Study of the Earliest Cartularies of Glasgow Cathedral and Lindores Abbey. (Studies in Celtic History 41.)* Boydell Press, Woodbridge 2020. 315 S. ISBN 978–1–78327–478–9, „Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung”, 129 (2021), 2, s. 438–440.
- Banaszkiewicz Jacek, *Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci*, „Przegląd Historyczny”, 72 (1981), 2, s. 229–238.
- Bartoszewicz Agnieszka, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Bartoszewicz Agnieszka, *Rola kancelarii miejskiej w budowaniu tożsamości mieszczańskiej w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Symboliczne i realne podstawy tożsamości społecznej w średniowieczu*, red. Sławomir Gawlas, Paweł Żmudzki, Warszawa 2017 s. 377–392.
- Bielińska Maria, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie w XIII wieku*, Wrocław 1967.
- Bobowski Kazimierz, *Kancelaria oraz dokumenty biskupów i kapituły w Kamieniu (do końca XIII w.)*, Wrocław 1990 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 944, Historia, 65).
- Bouchard Constance Brittain, *Rewriting Saints and Ancestors. Memory and Forgetting in France 500–1200*, Philadelphia 2015 (The Middle Ages Series).
- Bruder Artur, *Najstarszy kopiarz klasztoru cystersów w Henrykowie*, Wrocław 1992 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1267, Historia, 88).

- Charters, Cartularies and Archives. The Preservation and Transmission of Documents in the Medieval West. Proceedings of a Colloquium of the Commission Internationale de Diplomatique (Princeton and New York, 16–18 September 1999)*, eds. Adam J. Kosto, Anders Winroth, Toronto 2002 (Papers in Mediaeval Studies, 17).
- Chojnacki Piotr, *Dokumenty i kancelaria biskupów plockich w późnym średniowieczu*, Warszawa 2004 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Koczarskiej, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, mps w bibliotece Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego).
- Declercq Georges, *History, Memory and Remembrance in Early Cartularies and Libri Traditionum*, „*Studi Medievali*”, 58 (2017), 1, s. 1–21.
- Declercq Georges, *Monastic Cartularies, Institutional Memory and the Canonization of the Past The Two Libri Traditionum of Saint-Peter's Abbey, Ghent*, „*The Medieval Low Countries. History, Archaeology, Art and Literature*”, 2 (2015), s. 37–72.
- Declercq Georges, *Originals and Cartularies: The Organization of Archival Memory (Ninth–Eleventh Centuries)*, [w:] *Charters and the Use of the Written Word in Medieval Society*, ed. Karl Heidecker, Turnhout 2000 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 5), s. 147–170.
- Derwich Marek, *O nowe spojrzenie na kopiarze. Uwagi na marginesie nowszych badań*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 37 (2000), s. 165–167.
- Gawlas Sławomir, *Badania nad społeczeństwem polskim późnego średniowiecza. Aktualne problemy*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. idem przy współudziale Michała T. Szczepańskiego, Warszawa 2011 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Colloquia, 4), s. 63–106.
- Gawlas Sławomir, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, [w:] *Ziemie polskie wobec zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. Roman Czaja et al., Warszawa 2006, s. 25–116.
- Gawlas Sławomir, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000.
- Gawlas Sławomir, *Polska Kazimierza Wielkiego a inne monarchie Europy Środkowej – możliwości i granice modernizacji władzy*, [w:] *Modernizacja struktur władzy w warunkach opóźnienia. Europa Środkowa i Wschodnia na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. Marian Dygo, Sławomir Gawlas, Hieronim Grała, Warszawa 1999 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Colloquia, 1), s. 5–34.
- Gołombiowski Maciej, *Kancelaria kapituły chełmińskiej w okresie księgi wpisów*, [w:] *Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich. Materiały sesji odbytej 20–21 listopada 1992 roku w Archiwum Państwowym w Toruniu*, red. Andrzej Tomczak, Warszawa 1994, s. 35–46.
- Grabowski Janusz, *Dokumenty i kancelaria Klemensa Pierzchały biskupa plockiego (1333/1337–1357)*, [w:] *Kościół i państwo w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. Marek Stawski, Warszawa 2008, s. 145–168.

- Grabowski Janusz, *Kancelarie i dokumenty ksiąg mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999.
- Grulkowski Marcin, *Najstarsze księgi miejskie Głównego Miasta Gdańska z XIV i początku XV wieku. Studium kodykologiczne*, Warszawa 2015 (Studia i Materiały do Dziejów Kancelarii w Gdańsku, Seria A, Studia, t. 1).
- Guyotjeannin Oliver, Morelle Laurent, Parisse Michel, *Avant-Propos*, [w:] *Actes de la table ronde organisée par l'École nationale des chartes 1991*, eds. *idem*, Paris 1993 (Mémoires et documents de l'École des Chartres, 39), s. 7–9.
- Guyotjeannin Oliver, Pycke Jacques, Tock Benoît-Michel, *Diplomatique médiévale*, Turnhout 1993.
- Jurek Tomasz, *Księga Iura vicariorum i jej przygotowywana edycja*, „Roczniki Historyczne”, 76 (2010), s. 241–254.
- Jurek Tomasz, *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. Sławomir Gawlas przy współudziale Michała T. Szczepańskiego, Warszawa 2011 (Centrum Historii Europy Środkowo-Wschodniej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Colloquia, 4), s. 203–231.
- Jurek Tomasz, *Początki dokumentu polskiego*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. *idem*, Warszawa 2015, s. 64–87.
- Jurek Tomasz, *Rozwój dokumentu polskiego w XIII w.*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. *idem*, Warszawa 2015, s. 88–144.
- Jurek Tomasz, *Stanowisko dokumentu w średniowiecznej Polsce*, „Studia Źródłoznawcze”, 40 (2002), s. 1–18.
- Jurek Tomasz, *Testament Henryka Probusa. Autentyk czy falsyfikat?*, „Studia Źródłoznawcze”, 35 (1994), s. 79–99.
- Jurek Tomasz, Kozak Adam, *Pozostałości rejestru kancelarii biskupa wrocławskiego Jana Romki (1292–1301) na skrawkach makulatury przypadkiem zachowane*, [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, red. Sławomir Gawlas *et al.*, Warszawa 2014, s. 346–357.
- Jurek Tomasz, Skupieński Krzysztof, *Wprowadzenie do dyplomatyki*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Warszawa 2015, s. 17–48.
- Kętrzyński Stanisław, *Zarys nauki o dokumencie polskim w wiekach średnich*, oprac. i wprowadz. opatrzył Józef Dobosz, Poznań 2008.
- Klimecka Grażyna, *Formularz ciechanowski. Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich*, Warszawa 1997.
- Koczerska Maria, *Autentyczność dokumentu unii krewskiej w 1385 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 99 (1992), 1, s. 59–81.
- Koczerska Maria, *Kancelarie i dokumentacja kościelna*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Warszawa 2015, s. 339–388.
- Koczerska Maria, *L'Utilisation de l'Écrit dans l'Administration du Diocèse de Cracovie au XVe Siècle*, [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central*

- Europe*, eds. Anna Adamska, Marco Mostert, Turnhout 2004 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 9), s. 143–157.
- Koczarska Maria, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Roman Michałowski *et al.*, Warszawa 1997, s. 437–451.
- Koczarska Maria, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423–1455*, Warszawa 2004.
- Kozak Adam, *Zapiski z akt czynności biskupich Andrzeja Łaskarza*, [w:] *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. Grażyna Rutkowska, Antoni Gąsiorowski, Warszawa 2015, s. 476–486.
- Kürbis Brygida (rec.), *Bronisław Turoń, „Liber Antiquus” – kopiarz biskupstwa krakowskiego*, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia IX, Nr 36 (1965)*, „Studia Źródłoznawcze”, 12 (1967), s. 242.
- Les cartulaires. Actes de la table ronde organisée par l'École nationale des chartres 1991*, eds. Oliver Guyotjeannin, Laurent Morelle, Michel Parisse, Paris 1993 (Mémoires et documents de l'École des Chartres, 39).
- Maisel Witold, *Kodeks przywilejów Poznania z XIV w.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 13 (1980), 2, s. 139–180.
- Maleczyński Karol, Bielińska Maria, Gąsiorowski Antoni, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971.
- Mazur Zygmunt, *Studia nad kancelarią Leszka Czarnego*, Wrocław 1975 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 169).
- Mieszkowski Karol, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Kraków 1974 (Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych, nr 34).
- Mitkowski Józef, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968 (Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych, nr 21).
- Mostert Marco, *Forgery and Trust*, [w:] *Strategies of writing. Studies on text and trust in the Middle Ages Papers from “Trust in Writing in the Middle Ages” (Utrecht, 28–29 November 2002)*, eds. Petra Schulte, Marco Mostert, Irene Renswoude, Turnhout 2008 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 13), s. 37–59.
- Mostert Marco, *Wytwarzanie, przechowywanie i użytkowanie. O roli tekstu pisanego w średniowieczu*, [w:] *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy, nowe metody*, red. Anna Adamska, Paweł Kars, Lublin 2013 (Colloquia Mediaevalia Lublinsensia, vol. 2), s. 17–35.
- Mrozowicz Wojciech, *Kronika kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztornym*, Wrocław 2001 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2234, Historia 143).
- Nalewajek Agnieszka, *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, Lublin 2006 (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, 124).

- Okniński Piotr, *Kodeks Baltazara Behema jako świadectwo miejskiej ideologii władzy*, „Studia Źródłoznawcze”, 58 (2020), s. 137–149.
- Okniński Piotr, *Oficjalna przeszłość miasta*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2, red. Halina Manikowska, Warszawa 2018, s. 177–201.
- Okniński Piotr, *Wehikuły pamięci. Przeszłość i władza w dawnym Krakowie (do końca XVIII w.)*, Warszawa 2023.
- Pauk Marcin, *Mnisi – fundatorzy – pismo. Cronica Domus Sarensis na tle dziejopisarstwa klasztornego XI – XIV wieku*, [w:] *Christianitas Romana. Studia ofiarowane Profesorowi Romanowi Michałowskiemu*, red. Krzysztof Skwierczyński, Warszawa 2009, s. 234–273.
- Radtke Irena, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Poznań 1967.
- Salina Anna, „Zapomniany” kopiariusz wikariuszy wieczystych kolegiaty pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie, [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, red. Sławomir Gawlas et al., Warszawa 2014, s. 362–371.
- Salina Anna, *Z Jeny do Płocka. Powrót szczątków trzynastowiecznego kodeksu zrabowanego z Biblioteki Seminaryjnej*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. 14, red. Wojciech Walczak, Katarzyna Wiszowska-Walczak, Białystok 2020 (Zachowanie Polskiego Dziedzictwa Narodowego, 20), s. 199–232.
- Sirantoine Hélène, *Cartularization and Genre Boundaries. Reflection on the Nondiplomatic Material of the Toledan Cartularies (End of the Twelfth to the Fourteenth Century)*, „Speculum”, 98 (2023), 1, s. 164–212.
- Skierska Izabela, *Dwór i urząd biskupi w późnośredniowiecznej diecezji poznańskiej*, „Roczniki Historyczne”, 60 (1994), s. 185–202.
- Spierski Zdzisław, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiariusz Jana Łaskiego (około 1505). Część pierwsza*, „Studia Źródłoznawcze”, 24 (1979), s. 109–138.
- Spierski Zdzisław, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiariusz Jana Łaskiego (około 1505). Część druga*, „Studia Źródłoznawcze”, 27 (1983), s. 147–161.
- Superczyński Mateusz, *Kancelaria i archiwum miasta Chełmna w okresie Przedrozbiorowym (XIII w.–1772 r.)*, Toruń 2021.
- Starzyński Marcin, *Archiwa miejskie w średniowiecznych strategiach pamięci*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, red. Jacek Banaszkiewicz, Andrzej Dąbrówka, Piotr Węcowski, Warszawa 2018, s. 447–475.
- Starzyński Marcin, *Do genezy Metryki Koronnej*, [w:] *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone Izabeli Skierskiej (1967–2014)*, red. Grażyna Rutkowska, Antoni Gąsiorowski, Warszawa 2015, s. 347–360.
- Starzyński Marcin, *Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria*, Kraków 2015 (Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, t. 3).
- Suchodolska Ewa, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1345. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1977.

- Sułkowska-Kurasiowa Irena, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977.
- Sułkowska-Kurasiowa Irena, *Polska kancelaria królewska w latach 1447–1506*, Warszawa 1967.
- Syska Maria, *Dokumenty Konrada I Mazowieckiego*, Warszawa 1967 (niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dra Aleksandra Gieysztora, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, mps w Bibliotece Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego).
- Tandecki Janusz, *Dokumenty i kancelarie miejskie*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. Tomasz Jurek, Warszawa 2015, s. 407–446.
- Tandecki Janusz, *Piśmienność pragmatyczna, pisarze i kancelarie w wielkich miastach pruskich i inflanckich w średniowieczu*, Toruń 2021.
- Tandecki Janusz, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej. Organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii*, Warszawa 1990.
- Tomczak Andrzej, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964.
- Tomczak Andrzej, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982.
- Tucker Joanna, *Reading and Shaping Medieval Cartularies. Multi-Scribe Manuscripts and their Patterns of Growth. A Study of the Earliest Cartularies of Glasgow Cathedral and Lindores Abbey*, Woodbridge 2020 (Studies in Celtic History, 41).
- Turoń Bronisław, *Kopiarz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego – Liber Privilegiorum XV sec.*, Wrocław 1980 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 499, Historia, 33), s. 39–50.
- Turoń Bronisław, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego – Liber privilegiorum B*, Wrocław 1974 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 226, Historia, 24), s. 67–89.
- Turoń Bronisław, „*Liber antiquus*” – *kopiarz biskupstwa krakowskiego*, Wrocław 1965 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 36, Historia, 9), s. 67–97.
- Turoń Bronisław, „*Liber Niger*” *kopiarz biskupstwa wrocławskiego*, Wrocław 1970 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 126, Historia, 19), s. 47–96.
- Turoń Bronisław, *Najstarszy kopiarz miasta Wrocławia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 15 (1960), 2, s. 183–191.
- Wałkowski Andrzej, *Najstarszy kopiarz lubiński*, Wrocław 1985 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 800, Historia, 50), s. 163–221.
- Węcowski Piotr, *Skarbiec pamięci. Archiwum monarsze w Polsce do początków XVI wieku*, [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 1, red. Jacek Banaszkiewicz, Andrzej Dąbrówka, Piotr Węcowski, Warszawa 2018, s. 369–418.
- Wiencierz Patrycja, *Kodeks Baltazara Behema jako kopiariusz. Nowe dyskusje i nowe ustalenia*, „Rocznik Krakowski”, 84 (2018), s. 7–32.
- Wiesiołowski Jacek, *Polskie dziejopisarstwo mieszczańskie w późnym średniowieczu*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. Helena Chłopocka et al., Poznań 1984 (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Historia, nr 117), s. 281–298.

- Wilk-Woś Zofia, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013.
- Włoch Anna, *Kancelaria i dokumenty biskupa poznańskiego Piotra Wysza (1392–1412)*, „Studia Źródłoznawcze”, 46 (2009), s. 29–82.
- Wolff Adam, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny. Sposób rejestracji*, Warszawa 1929 (Roczniki Komisji Historycznej, t. 1, z. 3).
- Wyrozumska Bożena, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995 (Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne, nr 308).
- Zych Ewelina, *Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej od XVI wieku do 1879 roku*, Kraków 2020 (Biblioteka Kapitulna na Wawelu, t. 12).
- Żerelik Rościsław, „*Fida memoriae custos est scriptura*”. *O potrzebie tworzenia archiwów w średniowieczu*, [w:] Causa creandi. *O pragmatyce źródła historycznego*, red. Stanisław Rosik, Paweł Wiszewski, Wrocław 2005 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 2783, Historia, 171), s. 627–644.
- Żerelik Rościsław, *Inwentaryzacja dokumentów w średniowiecznych archiwach śląskich*, [w:] *Inter laurum et olivam. Miscellanea Mariae Bláhová Professorissae dedicata*, red. Jiří Šouša, Ivana Ebelová, Praha 2007 (Acta Universitatis Carolinae. Philosophica et Historica, 2002, 1–2, Z pomocných věd historických, 16), s. 47–54.
- Żerelik Rościsław, *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*, Wrocław 1991 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 1258, Historia, 92).
- Żerelik Rościsław, *Najstarszy kopiarz ksiąg oleśnickich i kozielsko-bytomskich*, Wrocław 2012 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3404, Historia, 185).

O AUTORZE

Kacper Pielat – lic. historii (2023 r.), student studiów drugiego stopnia na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół średniowiecznej kultury piśmienniczej, pamięci instytucjonalnej, sposobów jej kształtowania, wytworów i funkcjonowania kancelarii, kolonizacji na prawie niemieckim i modernizacji aparatu władzy. Adres e-mail: k.pielat@student.uw.edu.pl



JAGNA RITA SOBEL
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
<https://orcid.org/0000-0002-1345-703X>

JAK BADAĆ IKONOGRAFIĘ ŚREDNIOWIECZNYCH PIECZĘCI PLEBANÓW ŚLĄSKICH?

HOW TO STUDY THE ICONOGRAPHY OF SILESIAN PARSONS' MEDIEVAL SEALS?

ABSTRACT: The paper presents the methodology of research on iconography of Silesian parsons' medieval seals. Discussed topics include iconosphere related to the parsons, typology of their seals and disciplines useful in studying representations found on those seals.

KEYWORDS: sigillography, seals, Silesia, parsons, iconography

Aż do ostatniej dekady minionego stulecia źródła sfragistyczne postrzegano w polskiej historiografii prawie wyłącznie w ich aspekcie prawnym. Doskonale widać to w definicji skonstruowanej przez autorów podręcznika sfragistyki z 1960 r., według których pieczęć „jest znakiem rozpoznawczo-własnościowym określonej osoby fizycznej lub prawnej, wyciśniętym za pomocą twardego stempla w odpowiedniej masie plastycznej lub farbie, a pełniącym rolę świadectwa wiarygodności i mocy prawnej, wykładnika woli jego właściciela, jak również środka kontrolującego i zabezpieczającego nienaruszalność zamkniętego nią pisma lub przedmiotu”¹. Dostrzegano w niej zatem jedynie funkcje prawne pieczęci, pomijając rolę odgrywaną przez cechy zewnętrzne *sigillum*, a szczególnie eksponowane na nim wyobrażenie. Jako pierwszy zwrócił na nie uwagę dopiero w 1993 r.

¹ *Sfragistyka*, oprac. Marian Gumowski, Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki, Warszawa 1960, s. 59.

Zenon Piech, nazywając pełnioną przez nie funkcję „informacyjną” lub „propagandową”². Historyk ten opublikował następnie kilka prac na temat ikonografii historycznej³. Jego spostrzeżenia dały w naszej historiografii asumpt do podjęcia badań nad ikonografią źródeł sfragistycznych⁴.

² Zenon Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 11.

³ *Idem*, *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. Mieczysław Rokosz, Kraków 1995, s. 119–141; *idem*, *Znak jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 2, red. Jacek Staszewski, Gdańsk–Toruń 1995, s. 245–258; *idem*, *Źródła ikonograficzne w badaniach historyka mediewisty*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa 2001, s. 187–201; *idem*, *Prawda, konwencja i treści ideowe w polskich źródłach ikonograficznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, No 1249, „Prace historyczne”, z. 128, Kraków 2001, s. 9–31; *idem*, *Jakiej ikonografii potrzebują historycy?*, [w:] *Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, 15–18 września 2004*, red. Marcin Fabiański, Warszawa 2005, s. 19–36; *idem*, *Pieczęć jako źródło ikonograficzne: ze studiów nad ikonografią historyczną*, „Sfragističnij Šoričnik”, 5 (2015), s. 21–87.

⁴ Spośród licznych prac skupiających uwagę na napieczętej ikonografii warto wymienić m.in.: Przemysław Wiszewski, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII–I. połowa XVI w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 11–29; *idem*, *Elementy natury na wizerunkach wybranych średniowiecznych pieczęci śląskich*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Bracha, Warszawa 2000, s. 73–88; Marek L. Wójcik, *Pieczęcie cystersów jemielińskich do połowy XVI wieku (z zespołu Rep. 85 Archiwum Państwowego we Wrocławiu)*, [w:] *Pieczęć w Polsce*, s. 31–37; *idem*, *Herby, hełmy i klejnoty. Uniwersalne i swoiste treści obrazowe pieczęci rycerstwa śląskiego*, [w:] *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowska, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 49–66; *idem*, *Pieczęć Ottona von Kittlitz. Osobliwy zabytek sfragistyki rycerskiej z końca XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 65 (2010), 1, s. 3–20; *idem*, *Śląskie baktriany. Próba interpretacji symboliki wielbłąda w heraldyce rycerstwa śląskiego na przykładzie czternastowiecznych pieczęci rodzin von Exau i von Grebelwitz*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 3 (7) (2011), s. 66–76; *idem*, *Rogi, haki czy widlaki? O właściwą postać herbu śląskich Landeskronów w średniowieczu, czyli raz jeszcze o sfragistyce w służbie heraldyki*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 413–433; Janusz Łosowski, *Pieczęcie starostów chełmskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, [w:] *Pieczęć w Polsce*, s. 147–170; Tomasz Panfil, *Jeleń w herbie województwa lubelskiego. Próba interpretacji najstarszych wyobrażeń napieczętych*, [w:] *Pieczęć w Polsce*, s. 217–225; Beata Marcisz[-Czapla], *Ikonografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV–XIX w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce*, s. 227–248; *eadem*, *Święci w ikonografii nowożytnych pieczęci klasztorów na Śląsku*, [w:] *Człowiek – obraz – tekst. Studia z historii średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek L. Wójcik, Dzierżoniów 2005, s. 89–107; Ilona Matejko, *Treści symboliczne w XIII-wiecznej sfragistyce książąt śląskich*, [w:] *Opuscula archaeologica. Opera dedicata in professorem Thaddeum Malinowski*, red. Wojciech Dzieduszycki, Zielona Góra 2007, s. 263–272; Agnieszka Tomaszewska, *Ikonografia pieczęci cechowych (XV–XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, [w:] *Wokół znaków i symboli*, s. 107–121; Ewa Kozaczkiewicz, *Ikonografia średniowiecznych pieczęci krakowskich kanoników katedralnych*, [w:] *Kultura religijna*

W nurt ten wpisuje się także niniejszy artykuł. Jego celem jest bowiem zaprezentowanie warsztatu badacza ikonografii pieczęci plebanów śląskich z czasów przedhusyckich (do 1419 r.), będących do niedawna słabo rozpoznanym działem sfragistyki. Podstawę pracy stanowią 72 sigilla proboszczów posługujących na Śląsku, zebrane przeze mnie w czasie kilkuletniej kwerendy m.in. w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Archiwum Państwowym w Raciborzu (oddział Archiwum Państwowego w Katowicach), Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, Archiwum Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Kłodzku, Narodnim Archiwu w Pradze czy Státním okresním archivu w Opawie. Szkic ten nie będzie jednak szczegółowym studium wybranych przykładów wyobrażeń napieczętnych używanych przez proboszczów ze Śląska, lecz refleksją na temat metod badawczych pozwalających właściwie odczytać treści symboliczne wspomnianych przekazów obrazowych.

Stan badań nad średniowiecznymi *sigillami* plebanów śląskich opisałam szeroko we wcześniejszych publikacjach⁵. W tym miejscu – powtarzając jedynie zawarte w nich najważniejsze spostrzeżenia – należy stwierdzić, że do niedawna pieczęcie proboszczów nie były w Polsce przedmiotem szerszych studiów, o czym świadczą lakoniczne wzmianki na ich temat powtarzane w kolejnych syntezach sfragistyki, nauk pomocniczych historii i archiwistyki⁶. Ożywienie w tej dziedzinie

i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku, red. Wiktor Szyborski, Janusz Kozioł, Tarnów 2011, s. 123–151; Tomasz Kałuski, Ilona Matejko, *Treści ideowe pieczęci parafii wiejskich na obszarze archidiakonu glogowskiego (XVIII–XX w.)*, [w:] *Wieża w sfragistyce i heraldyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 149–170; Paweł Stróżyk, *O możliwych inspiracjach ikonografii niektórych pieczęci Piastów w XIII wieku*, [w:] *Dawne pieczęcie*, s. 255–266; Agnieszka Kuś, *Notariusze jako interpretatorzy przedstawień napieczętnych. Uwagi nad metodologią badań ikonograficznych w sfragistyce*, [w:] *Dawne pieczęcie*, s. 267–284; Marcin Szymoniak, *Pieczęcie klasztoru bożogrobców w Miechowie*, [w:] *Dawne pieczęcie*, s. 327–412; Tomasz Kałuski, *Imago abbatis na pieczęciach śląskich cystersów w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i kultura cystersów w Polsce*, t. 2, red. Marcin Starzyński, Dariusz Tabor, Kraków 2018 (Cistercium Mater Nostra. Studia et documenta, 5), s. 395–415; *idem*, *Średniowieczne pieczęcie konwentu z klasztoru cysterskiego w Lubiążu – chronologia, ikonografia i kwestia autorstwa typariuszy*, „Studia Źródłoznawcze”, 59 (2021), s. 25–38.

⁵ Jagna Rita Sobel, *Pieczęcie proboszczów – zapomniany dział sfragistyki. Przyczynek do badań nad pieczęciami kleru parafialnego na przykładzie pięciu sigillów śląskich plebanów z początku XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 75 (2020), 1, s. 32–39; *eadem*, *Sceny biblijne na średniowiecznych pieczęciach śląskich proboszczów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 118 (2022), s. 416–417; *eadem*, *Zmienność pieczęci proboszczów śląskich kościołów parafialnych w średniowieczu (do 1419 roku)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 14 (18) (2022), s. 57–59.

⁶ *Sfragistyka*, s. 215–216; Marian Gumowski, *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966, s. 77; Kazimiera Chojnacka, *Opracowywanie pieczęci*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. Stanisław Nawrocki, Stanisław Sierpowski, Poznań 2004, s. 109; Robert Romuald Kufel, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2011, s. 45–46. O pieczęciach proboszczów nie wspomina natomiast autor

przyniosły dopiero ostatnie lata, czemu wyraz dały artykuły pióra Leszka Krudysza⁷ oraz piszącej te słowa⁸. Niewiele lepiej badania nad sfragistyką plebańską przedstawiają się w historiografii niemieckiej, czeskiej i słowackiej⁹, w których dopiero od lat 90. minionego stulecia powstawać zaczęły pierwsze artykuły o charakterze analitycznym¹⁰. Dziedzina tą zainteresował się w ostatnim czasie także rumuński historyk Alexandru Ștefan¹¹. W kwestii *sigillów* należących *stricto* do śląskich plebanów wypowiadali się dotąd, jeszcze przed II wojną światową,

wykorzystywanego wspólnie w dydaktyce akademickiej podręcznika nauk pomocniczych historii Józef Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2012, s. 623.

⁷ Leszek Krudysz, *A Unique 14th Seal-Matrix from Gieblo, Zawiercie District*, „Archaeologia Polona”, 59 (2021), s. 139–154.

⁸ Sobel, *Pieczęcie proboszczów*, s. 29–72; *eadem*, *Sceny biblijne*, s. 413–438; *eadem*, *Zmienność pieczęci*, s. 56–82; *eadem*, *Z badań nad średniowiecznymi pieczęciami proboszczów śląskich kościołów parafialnych. Typologia – projekt katalogu – przykład sigillum Jakuba Engilgeriego*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 319–340.

⁹ Wilhelm Ewald, *Siegelkunde*, München–Berlin 1914 [reprint: München–Wien 1972], s. 219; Jarmila Krejčíková, Tomáš Krejčík, *Úvod do české sfragistiky*, Ostrava 1989, s. 63–67; Tomáš Krejčík, *Pečeť v kultuře středověku*, Ostrava 1998, s. 248; Andrea Stieldorf, *Siegelkunde. Basiswissen*, Hannover 2004 (Hahnsche Historische Hilfswissenschaften, 2), s. 72; Karel Maráz, *Sfragistika. Studijní texty pro posluchače pomocných věd historických a archivnictví*, Brno 2014, s. 97, 99, 104.

¹⁰ Michael Gosmann, *Ein Siegelstempel des Pfarrers von Hüsten (um 1300) im Arnsberger Stadtarchiv*, „Jahrbuch Hochsauerlandkreis. Berichte, Erzählungen, Aufsätze, Gedichte”, 8 (1992), s. 37–39; Enno Bünz, *Spätmittelalterliche Pfarrei- und Pfarrersiegel*, [w:] *Das Siegel. Gebrauch und Bedeutung*, hrsg. von Gabriela Signori unter Mitarbeit von Gabriel Stoukalov-Pogodin, Darmstadt 2007, s. 31–43; *idem*, *Die mittelalterliche Pfarrei. Ausgewählte Studien zum 13.–16. Jahrhundert*, Tübingen 2017 (Spätmittelalter, Humanismus, Reformation, 96), s. 334–351 (rozdział pt. *Spätmittelalterliche Pfarrei- und Pfarrersiegel*); *idem*, Petr Kubín, „*Sigillum Petri plebani de Glathovia*”. *Ein spätmittelalterliches Pfarrersiegel aus Klattau (Böhmen)*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, 50 (2004), s. 35–45; Karel Maráz, *K pečeti farního kléru v českých zemích v letech 1283–1310*, [w:] *Sacri canones servandi sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII–XV*, red. Pavel Krafl, Praha 2008 (Opera Instituti historici Pragrae, series C – Miscellanea, 19), s. 623–629; Miroslav Glejtek, *Stredoveká cirkevná pečať. Prameň kresťanskej ikonografie*, Hradec Králové 2013, s. 181–182; *idem*, *Texty na stredovekých cirkevných pečatiach uhorskej proveniencie (11.–16. storočie)*, [w:] *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016 (Publikacje Instytutu Historii UAM, 125), s. 56.

¹¹ Alexandru Ștefan, *Der Siegelstempel und die Siegel des Kronstädter Pfarrers Johannes Reudel*, „Zeitschrift für Siebenbürgische Landeskunde”, 41 (112) (2018), s. 33–41; *idem*, *Practici sigilare în mediul parohial brașovean din a doua jumătate a secolului al XV-lea*, [w:] *Scris, scriitură, text în Țările Române (secolele XV–XVIII)*, ed. Monica Dejan cu cuvânt înainte de Maria Magdalena Szekely, Suceava 2020, s. 45–56; *idem*, *Seals of Transylvanian Saxon Parish Priests from the First Half of the 16th Century*, [w:] *Common Man, Society and Religion in the 16th century. Piety, morality and discipline in the Carpathian Basin*, ed. Ulrich A. Wien, Göttingen 2021 (Refo 500 Academic Studies, 67), s. 65–77.

Helene Krahmer¹² oraz – najszerzej – Marian Gumowski¹³, opierając jednak swoje spostrzeżenia na zbyt szczupłej bazie źródłowej.

Jak zatem badać ikonografię średniowiecznych pieczęci proboszczów śląskich? Jakie pytania należałoby stawiać tym źródłom? Jaki zasób informacji o przeszłości można z nich pozyskać? Wskazówką w odpowiedzi na te pytania powinna być metoda ikonografii historycznej sformułowana przez Z. Piecha, według którego „historyka będzie interesować w źródle ikonograficznym przede wszystkim jego zawartość informacyjna oraz stopień wierności przekazu”¹⁴. Ponadto trzeba mieć też na względzie dwie istotne okoliczności dotyczące źródeł sfragistycznych. Po pierwsze, źródła te ze względu na swój obrazowy charakter wywierały w epoce, w której powstały, o wiele silniejszy wpływ na odbiorcę (widza) aniżeli obecnie. Wynika to bowiem z faktu, iż w społeczeństwach średniowiecznych, złożonych w znakomitej większości z ludzi niepiśmiennych, obraz „wypełniał [...], wraz z komunikacją oralną, braki wynikające z powszechnej początkowo nieznajomości pisma”, a przez to zajmował ważne miejsce w systemie komunikacyjnym epoki¹⁵. Po drugie, wyobrażenie napieczątne pełnić miało nie tylko funkcję rozpoznawczo-własnościową dysponenta stempla, ale również służyć wyrażeniu istotnych dla niego treści, cech i wartości, które chciał on za pośrednictwem swojej pieczęci zakomunikować odbiorcom¹⁶.

Zacznijmy od przedstawienia możliwych inspiracji ikonograficznych, z których mógł czerpać pleban, zlecając sporządzenie swojego typariusza. Konieczne jest tutaj nakreślenie otaczającej go ikonosfery, a więc ogółu dostępnych mu przekazów obrazowych¹⁷. Ikonosferę tę przedstawiłam już w innym miejscu, stąd ograniczę się tu jedynie do przywołania najważniejszych potrzeb¹⁸. Opisać można ją obrazowo jako cztery poszerzające się kręgi wpisane koncentrycznie w siebie. Otaczają one osobę średniowiecznego proboszcza, który stoi w najmniejszym z nich. Na krąg mu najbliższy, który określić można mianem osobistego, składały się

¹² Helene Krahmer, *Beiträge zur Geschichte des geistlichen Siegels in Schlesien bis zum Jahre 1319*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 69 (1935), s. 1–39.

¹³ Marian Gumowski, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, red. Władysław Semkowicz, Kraków 1936 [reprint: Kraków 2013], s. 314–317.

¹⁴ Piech, *Źródła ikonograficzne*, s. 189.

¹⁵ *Ibidem*, s. 190.

¹⁶ *Idem*, *Ikongrafia pieczęci Piastów*, s. 11–12; *idem*, *Pieczęć jako źródło, passim*.

¹⁷ *Idem*, *Jakiej ikonografii potrzebują historycy?*, s. 26.

¹⁸ Sobel, *Pieczęcie proboszczów*, s. 41–44; *eadem*, *Sceny biblijne*, s. 417–419.

znaki rozpoznawczo-własnościowe dysponenta, przede wszystkim jego rodzinny herb. Drugi, będący lokalnym – czy raczej parafialnym – obejmował ikonografię kościoła parafialnego, w którym pleban-właściciel pieczęci pełnił posługę duszpasterską, często związaną z jego *patrocinium*. Istotne miejsce zajmować musiały w nim obrazy wypełniające przestrzeń tego kościoła, przede wszystkim obraz ołtarzowy¹⁹. Trzeci krąg, symbolizujący poziom regionalny (diecezjalny), wypełniała ikonografia związana ze świętym patronem diecezji, a także osobą biskupa. Od strony świeckiej dopełniać ją mogła ikonografia książęca, rycerska oraz miejska. Do ostatniego, najszerzego, kręgu, który nazwać można ogólnym, zaliczyć trzeba całokształt przekazów obrazowych składających się na ikonografię całej średniowiecznej chrześcijańskiej Europy, czerpiących z jej tradycji i uniwersalnych kodów kulturowych. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż kręgi te przenikały się wzajemnie, przy czym poziomy wyższe pozostawały inspiracją dla niższych i dostarczały im tworzywa w postaci wzorców ikonograficznych oraz powszechnie znanej i czytelnej symboliki. Ich nośnikami były nie tylko tłoki pieczętnie i ich odciski, ale ogół dostępnych przekazów obrazowych obecnych na monetach, nagrobkach i rzeźbach, w architekturze i malarstwie (we wszelkich jego formach), słowem – wszystkie przedmioty, na których były obecne obrazy komunikujące określone treści²⁰.

Do wyodrębnionych poziomów przypisać można poszczególne grupy pieczęci o wspólnych typach wyobrażeń. Zabieg ten pozwoli następnie dobrać właściwe metody badawcze do odpowiednich typów. I tak w proponowanej typologii *sigillów* proboszczowskich wyróżniam pieczęcie ze znakami osobistymi dysponentów, pieczęcie ze znakami zakonnymi, pieczęcie z motywami hagiograficznymi, a także dwa podtypy mieszane pieczęci z motywami hagiograficznymi i znakami osobistymi dysponenta oraz pieczęci z motywami hagiograficznymi i znakami zakonnymi²¹. Pierwsza z wymienionych grup plasuje się w kręgu ikonografii osobistej

¹⁹ O roli ołtarza w przestrzeni liturgicznej kościoła zob. Patrycja Łobodzińska, *Przestrzeń liturgiczna kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu w późnym średniowieczu*, [w:] *Fara w mieście od średniowiecza do współczesności. Społeczność – duchowość – architektura – wystrój. Studia z historii sztuki*, red. Rafał Eysymontt, Dariusz Galewski, Wrocław 2019, s. 121–122. Zob. też Monika Jakubek-Raczkowska, *Obrazy w przestrzeni liturgicznej miejskich kościołów parafialnych w średniowiecznych Prusach. Przegląd funkcji*, [w:] *Parafie w średniowiecznych Prusach w czasach zakonu niemieckiego od XIII do XVI w.*, red. Radosław Biskup, Andrzej Radziwiński, Toruń 2015 (*Ecclesia Clerusque Temporibus Medii Aevi*, 4), s. 173–204.

²⁰ Piech, *Jakiej ikonografii potrzebują historycy?*, s. 26; *idem*, *Pieczęć jako źródło*, s. 76–77.

²¹ Szerzej na temat typologii pieczęci plebańskich zob. Sobel, *Z badań nad średniowiecznymi pieczęciami proboszczów*, s. 324–329.

dysponenta, gdyż są to przeważnie pieczęcie herbowe, względnie inicjałowe lub monogramowe, eksponujące pierwszą literę imienia właściciela. *Sigilla* ze znakami zakonnymi zaliczyć trzeba do poziomu ikonografii ogólnej, gdyż reprezentują one emblematy wspólne dla całego zakonu, rozwinięte często w jego ogólnoeuropejskiej kulturze. Bardzo bogatą grupę stanowią pieczęcie z motywami hagiograficznymi, ponieważ spotykamy wśród nich zarówno wizerunki samych świętych, jak i ich symboli lub atrybutów. Zdarzają się w tym typie także przedstawienia scen zaczerpniętych z Pisma Świętego. Do przypisania odcisków z tej grupy do konkretnego poziomu ikonosfery konieczna jest znajomość kontekstu, w jakim powstały, a więc *patrocinium* kościoła parafialnego, w którym posługiwał pleban-dysponent takiego typariusza. Jeśli bowiem interesujący nas tłok ukazywał świętego patrona parafii, to inspiracją przy jego projektowaniu pozostawała ikonografia parafialna. Jeśli był to patron diecezji, wówczas wskazówek poszukiwać należy w poziomie regionalnym (diecezjalnym). Jeśli jednak wszelkie związki z wymienionymi dwoma poziomami nie są dostrzegalne, to zabytek ewidentnie wpisuje się w poziom ikonografii ogólnej. Zdarzają się również przypadki, kiedy na jednej pieczęci widoczne są odwołania do kilku kręgów ikonosfery, czego świadectwem są wspomniane wyżej podtypy mieszane.

Jakie zatem metody badawcze należy stosować, badając poszczególne typy pieczęci? Zaczniemy od *sigillów* ze znakami osobistymi. Ze względu na występującą w nim powszechność wyobrażeń heraldycznych nieodzowna okazuje się tu znajomość heraldyki. Nauka ta pomaga tutaj w przypisaniu eksponowanego herbu do konkretnej rodziny. Ze względu na to, iż wielu proboszczów na Śląsku rekrutowało się ze stanu rycerskiego (acz przy rosnącym od początku XIV stulecia udziale mieszczaństwa²²), pomocna w identyfikacji ich znaków okazuje się monumentalna praca Marka L. Wójcika, będąca swego rodzaju herbarzem szlachty śląskiej²³. Pomocny będzie również herbarz Józefa Szymańskiego, aby zbadać, czy korzeni przedstawionych na interesujących nas artefaktach znaków nie należy przypadkiem szukać w heraldyce rycerstwa polskiego²⁴.

²² Kazimierz Doła, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1: *Średniowiecze*, Opole 1996 (Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku, nr 9), s. 77; Andrzej Radziwiński, *Kościół w Polsce około 1300 r.*, [w:] *idem*, *Kościół i duchowieństwo w średniowieczu. Polska i państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, Toruń 2012, s. 139.

²³ Marek L. Wójcik, *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*, t. 1–2, Kraków–Wrocław 2018.

²⁴ Józef Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.

Badania heraldyczne wspomagać należy genealogicznymi, stąd niezbędne jest sięgnięcie w ich trakcie do wydawnictw omawiających związki genealogiczne średniowiecznego społeczeństwa (w tym wypadku rycerstwa i mieszczaństwa) śląskiego pióra Marka Cetwińskiego²⁵, Mateusza Golińskiego²⁶, Tomasza Jurka²⁷, Gerharda Pfeiffera²⁸, Oskara Puscha²⁹, Ulricha Schmilewskiego³⁰ oraz Macieja Woźnego³¹. Przydatne będą również prace z zakresu prozopografii ludzi śląskiego Kościoła katolickiego autorstwa Stanisława Jujeczki³² i Ewy Wólkiewicz³³.

W przypadku typu pieczęci ze znakami zakonnymi nieodzowna staje się znajomość zakonnej eblematyki oraz heraldyki, w tym jej historii i rozwoju. Doskonale widać to na przykładzie *sigillum* Marcina, proboszcza w Osinie Wielkiej, z 1312 r.³⁴, eksponującym heraldyczną lilię, będącą protoheraldycznym godłem zakonu cystersów³⁵. W identyfikacji symboli zakonnych pomocna być może publikacja Wacława Kolaka i Józefa Mareckiego³⁶.

Rozbudowanego warsztatu wymagają pieczęcie z motywami hagiograficznymi. Konieczna okazuje się tu wiedza z zakresu historii sztuki, przede wszystkim

²⁵ Marek Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 210); *idem*, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 229). Zob. też Rościsław Żerelik, *Biogramy rycerstwa śląskiego. Uzupełnienia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 44 (1989), s. 459–473.

²⁶ Mateusz Goliński, *Biogramy mieszczan wrocławskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1995 (Prace Historyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 18).

²⁷ Tomasz Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1998 (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Historycznej, t. 54).

²⁸ Gerhard Pfeiffer, *Das Breslauer Patriziat im Mittelalter*, Breslau 1929 (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, Bd. 30).

²⁹ Oskar Pusch, *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, Bd. 1–5, Dortmund 1986, 1987, 1988, 1990, 1991.

³⁰ Ulrich Schmilewski, *Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch-gesellschaftliche Rolle*, Würzburg 2001 (Wissenschaftliche Schriften des Vereins für Geschichte Schlesiens, Bd. 5).

³¹ Maciej Woźny, *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*, Katowice 2020.

³² Stanisław Jujeczka, *Duchowni średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica 2006.

³³ Ewa Wólkiewicz, *Proletariusze modlitwy? Drogi karier, finanse i kultura materialna niższego kleru w średniowiecznej Nysie*, Warszawa 2020.

³⁴ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 88 nr 48 (74a).

³⁵ Marek L. Wójcik, *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 46–47.

³⁶ Wacław Kolak, Józef Marecki, *Leksykon godel zakonnych*, Łódź 1994.

sposobu przedstawiania licznie występujących na tych zabytkach postaci świętych i ich atrybutów. Pomocne w ich identyfikacji może być niemieckie ośmiotomowe wydawnictwo *Lexikon der christlichen Ikonographie*³⁷. Badając ukazane na tych zabytkach symbole chrześcijańskie, warto natomiast sięgnąć do książki J. Mareckiego i Lucyny Rotter³⁸. Nieodzowne będą także publikacje Dorothei Forstner³⁹ i Stanisława Kobielusa⁴⁰. *Sigilla* eksponujące sceny biblijne rozpatrywać z kolei trzeba na płaszczyźnie teologicznej, odwołując się do przedstawionych na nich wydarzeń z Pisma Świętego⁴¹.

Wreszcie w badaniu wszystkich wyodrębnionych typów pieczęci nie należy tracić z pola widzenia nauki o znakach, czyli semiotyki, która w ostatnich latach coraz częściej jest stosowana w badaniach sfragistycznych⁴². W jej ramach *sigillum* ze swoim wyobrażeniem traktowane jest jako znak, stworzony przez określonego nadawcę i skierowany do odbiorcy. Pozwala ona również na płaszczyźnie pola semantycznego rozpatrywać znaczenie odpowiednich miejsc na polu pieczęci, np. miejsca przeznaczonego na postać adoranta, umieszczanego zwykle na dole pod wizerunkiem świętego patrona.

Aby nie pozostawać jedynie w sferze teoretycznych rozważań, pozwolę sobie zaprezentować zastosowanie nakreślonych tutaj refleksji na konkretnym przykładzie, za który posłuży pieczęć należąca do Hermana von Sulza, plebana w Studnicy, zachowana przy dyplomie z 29 XI 1382 r.⁴³ W ostroowalnym polu ukazuje ona ukoronowaną Matkę Bożą w długiej szacie i z Dzieciątkiem Jezus na rękę z nimbami wokół głów. Postaci otaczają po bokach dwie ulistnione wici roślinne.

³⁷ *Lexikon der christlichen Ikonographie*, Bd. 1, 2, 3, 4, hrsg. von Engelbert Kirchsbaum; Bd. 5, 6, 7, 8, hrsg. von Wolfgang Braunsfels, Rom–Freiburg–Basel–Wien, 1968, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1974, 1976.

³⁸ Józef Marecki, Lucyna Rotter, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013.

³⁹ Dorothea Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, wybór ilustr. i komentarz Tamara Łozińska, Warszawa 2001.

⁴⁰ Stanisław Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002; *idem*, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006.

⁴¹ Zob. Sobel, *Sceny biblijne, passim*.

⁴² Tomasz Kałuski, *Semiotyka w badaniach sfragistycznych*, [w:] *Znaki i symbole w przestrzeni publicznej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. Aleksandra Jaworska, Robert Jop, Katarzyna Madejska, Warszawa 2016, s. 14–17.

⁴³ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Dokumenty oznaczone sygnaturami chronologicznymi, 29 XI 1382.

W niszy poniżej nich umieszczony został hełm rycerski skierowany w prawą (heraldycznie) stronę ze spływającą zeń z tyłu chustą, zwieńczony trzema piórami. Wryta majuskułą gotyką legenda *sigillum* głosi natomiast: S hERMAN(i) DE / SVLCZ [PL(e)BA(ni)]⁴⁴. Rozpoczynając badania nad ikonografią tego zabytku, należy ustalić, z jakiego poziomu ikonosfery czerpał pleban, dobierając obecne na nim wyobrażenie. W tym celu trzeba sprawdzić, czy eksponowany na nim wizerunek odwołuje się do *patrocinium* parafii. Jak podaje Hermann Neuling, erygowany na przełomie XIII i XIV stulecia kościół w Studnicy (niem. Steudnitz) nosił wezwanie św. Stefana, a więc niezwiązane z ikonografią interesującego nas artefaktu⁴⁵. Koncept Matki Bożej z Dzieciątkiem został zatem zaczerpnięty z poziomu ikonosfery ogólnej i miał zapewne na celu wyrażenie osobistej pobożności dysponenta. W jaki jednak sposób zaznaczył on swój związek z Maryją i Jej Synem? Odpowiedzi na to pytanie udzielić może analiza semiotyczna elementu wyobrażenia w dolnej strefie pola pieczęci. W przestrzeni tej, bezpośrednio pod wizerunkiem świętego lub pod odgraniczającym od niego elementem architektonicznym, umieszczano zazwyczaj postacie adorantów (np. na młodszym *sigillum* świdnickiego plebana Jakuba Engilgeriego⁴⁶) lub osobiste herby właścicieli stempli (np. na pieczęci Jana Bawdego, proboszcza w Legnicy⁴⁷). Na odcisku Hermana widnieje natomiast rycerski hełm, który przez umiejscowienie u dołu pola pieczętnego przejął funkcje semiotyczne pełnione przez adorantów i tarcze herbowe, a więc symboliczną reprezentację dysponenta tłoka oddanego ukazanemu na pieczęci świętemu. Zastąpienie herbu hełmem jest natomiast wykwittem śląskiej tradycji heraldycznej, która w sfragistyce rycerskiej dopuszczała wymienne stosowanie herbów i hełmów⁴⁸. Ponadto sam hełm, przez swoje militarne konotacje, jednoznacznie podkreślał rycerski rodowód proboszcza Hermana. Okalające

⁴⁴ Edycji inskrypcji napieczętniej dokonuję, stosując zasady sformułowane w pracy: *Zasady transkrypcji inskrypcji napieczętniej*, [w:] *Opracowanie materiałów sfragistycznych. Wyniki prac zespołu naukowego powołanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Warszawa 2020, s. 159–163.

⁴⁵ Hermann Neuling, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902, s. 310.

⁴⁶ Sobel, *Zmienność pieczęci*, s. 71, nr 6.

⁴⁷ *Eadem*, *Sceny biblijne*, s. 430.

⁴⁸ Marek L. Wójcik, *Od hełmu do herbu – przyczynek do badań nad heraldyzacją znaku rycerstwa śląskiego*, [w:] *Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Warszawa 2011 (II Krakowskie Kolokwium Heraldyczne), s. 251–271.

Matkę Bożą na jego pieczęci roślinne wici postrzegać natomiast trzeba jako element czysto dekoracyjny⁴⁹.

Badania ikonografii średniowiecznych pieczęci proboszczów niewątpliwie muszą mieć interdyscyplinarny charakter. W ich praktyce konieczne jest zastosowanie zarówno tradycyjnych nauk pomocniczych historii, takich jak: heraldyka i genealogia, jak i bardziej odległych dyscyplin w rodzaju teologii, historii sztuki czy semiotyki. Tylko umiejętne ich dobranie, właściwe do typu analizowanego zabytku, zapewnić może powodzenie prowadzonych dociekań.



Fot. 1. Pieczęć Hermana von Sulz, proboszcza w Studnicy, z 29 XI 1382 r.
(fot. J.R. Sobel)

SUMMARY

The paper discusses the methodology of research concerning iconography of Silesian parsons' medieval seals. Reflection on this subject begins with an analysis of iconosphere related to the parsons, which could be a source of inspiration for the parish priests in creating their seals. Consequently, dividing the said iconosphere into appropriate levels allows for discerning separate types of parsons' seals and thus formulating their typology. In turn, studying each type of seal depictions requires employing different research methods; therefore, further part of the article outlines the disciplines useful in such inquiries. The paper is complemented with an example of using the above methods to analyse the seal of Hermann von Sulz, parson of Studnica, from 1382.

⁴⁹ Por. Wiszewski, *Elementy natury*, s. 78.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu
Dokumenty oznaczone sygnaturami chronologicznymi, 29 XI 1382.
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu
Rep. 88 nr 48 (74a).
- Bünz Enno, *Die mittelalterliche Pfarrei. Ausgewählte Studien zum 13.–16. Jahrhundert*, Tübingen 2017 (Spätmittelalter, Humanismus, Reformation, 96).
- Bünz Enno, *Spätmittelalterliche Pfarrei- und Pfarrersiegel*, [w:] *Das Siegel. Gebrauch und Bedeutung*, hrsg. von Gabriela Signori unter Mitarbeit von Gabriel Stoukalov-Pogodin, Darmstadt 2007, s. 31–43.
- Bünz Enno, Kubín Petr, „*Sigillum Petri plebani de Glathovia*”. *Ein spätmittelalterliches Pfarrersiegel aus Klattau (Böhmen)*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, 50 (2004), s. 35–45.
- Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 210).
- Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982 (Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 229).
- Chojnacka Kazimiera, *Opracowywanie pieczęci*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. Stanisław Nawrocki, Stanisław Sierpowski, Poznań 2004, s. 94–113.
- Dola Kazimierz, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1: *Średniowiecze*, Opole 1996 (Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku, nr 9).
- Ewald Wilhelm, *Siegelkunde*, München–Berlin 1914 [reprint: München–Wien 1972].
- Forstner Dorothea, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. Wanda Zakrzewska, Paweł Pachciarek, Ryszard Turzyński, wybór ilustr. i komentarz Tamara Łozińska, Warszawa 2001.
- Glejtek Miroslav, *Stredoveká cirkevná pečat'. Prameň kresťanskej ikonografie*, Hradec Králové 2013.
- Glejtek Miroslav, *Texty na stredovekých cirkevných pečatiach uhorskej proveniencie (11.–16. storočie)*, [w:] *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*, red. Piotr Pokora, Marcin Hlebionek, Tomasz Kałuski, Poznań 2016 (Publikacje Instytutu Historii UAM, 125), s. 47–62.
- Goliński Mateusz, *Biogramy mieszczan wrocławskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1995 (Prace Historyczne Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, nr 18).
- Gosmann Michael, *Ein Siegelstempel des Pfarrers von Hüsten (um 1300) im Arnsberger Stadtarchiv*, „Jahrbuch Hochsauerlandkreis. Berichte, Erzählungen, Aufsätze, Gedichte”, 8 (1992), s. 37–39.
- Gumowski Marian, *Handbuch der polnischen Siegelkunde*, Graz 1966.

- Gumowski Marian, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, red. Władysław Semkowicz, Kraków 1936 [reprint: Kraków 2013], s. 247–440.
- Jakubek-Raczkowska Monika, *Obrazy w przestrzeni liturgicznej miejskich kościołów parafialnych w średniowiecznych Prusach. Przegląd funkcji*, [w:] *Parafie w średniowiecznych Prusach w czasach zakonu niemieckiego od XIII do XVI w.*, red. Radosław Biskup, Andrzej Radziwiński, Toruń 2015 (Ecclesia Clerusque Temporibus Medii Aevi, 4), s. 173–204.
- Jujeczka Stanisław, *Duchowni średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica 2006.
- Jurek Tomasz, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1998 (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Historycznej, t. 54).
- Kałuski Tomasz, *Imago abbatis na pieczęciach śląskich cystersów w średniowieczu*, [w:] *Dzieje i kultura cystersów w Polsce*, t. 2, red. Marcin Starzyński, Dariusz Tabor, Kraków 2018 (Cistercium Mater Nostra. Studia et documenta, 5), s. 395–415.
- Kałuski Tomasz, *Semiotyka w badaniach sfragistycznych*, [w:] *Znaki i symbole w przestrzeni publicznej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. Aleksandra Jaworska, Robert Jop, Katarzyna Madejska, Warszawa 2016, s. 11–19.
- Kałuski Tomasz, *Średniowieczne pieczęcie konwentu z klasztoru cysterskiego w Lubiżu – chronologia, ikonografia i kwestia autorstwa typariuszy*, „Studia Źródłoznawcze”, 59 (2021), s. 25–38.
- Kałuski Tomasz, Matejko Ilona, *Treści ideowe pieczęci parafii wiejskich na obszarze archidiaconatu głogowskiego (XVIII–XX w.)*, [w:] *Wieś w sfragistyce i heraldyce polskiej*, red. Agnieszka Gut, Paweł Gut, Warszawa 2012, s. 149–170.
- Kobieltus Stanisław, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.
- Kobieltus Stanisław, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006.
- Kolak Waclaw, Marecki Józef, *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994.
- Kozaczekiewicz Ewa, *Ikonografia średniowiecznych pieczęci krakowskich kanoników katedralnych*, [w:] *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI wieku*, red. Wiktor Szymborski, Janusz Kozioł, Tarnów 2011, s. 123–151.
- Krahmer Helene, *Beiträge zur Geschichte des geistlichen Siegels in Schlesien bis zum Jahre 1319*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 69 (1935), s. 1–39.
- Krejčík Tomáš, *Pečeť v kultuře středověku*, Ostrava 1998.
- Krejčíková Jarmila, Krejčík Tomáš, *Úvod do české sfragistiky*, Ostrava 1989.
- Krudysz Leszek, *A Unique 14th Seal-Matrix from Giełło, Zawiercie District*, „Archaeologia Polona”, 59 (2021), s. 139–154.
- Kufel Robert Romuald, *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2011.

- Kuś Agnieszka, *Notariusze jako interpretatorzy przedstawień napieczętych. Uwagi nad metodologią badań ikonograficznych w sfragistyce*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 267–284.
- Lexikon der christlichen Ikonographie*, Bd. 1, 2, 3, 4, hrsg. von Engelbert Kirchsbaum; Bd. 5, 6, 7, 8, hrsg. von Wolfgang Braunfels, Rom–Freiburg–Basel–Wien, 1968, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1974, 1976.
- Łobodzińska Patrycja, *Przestrzeń liturgiczna kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu w późnym średniowieczu*, [w:] *Fara w mieście od średniowiecza do współczesności. Społeczność – duchowość – architektura – wystrój. Studia z historii sztuki*, red. Rafał Eysymontt, Dariusz Galewski, Wrocław 2019, s. 121–131.
- Łosowski Janusz, *Pieczęcie starostów chełmskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 147–170.
- Maráz Karel, *K pečetím farního kléru v českých zemích v letech 1283–1310*, [w:] *Sacri canones servandi sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII–XV*, red. Pavel Krafl, Praha 2008 (Opera Instituti historici Pragae, series C – Miscellanea, 19), s. 623–629.
- Maráz Karel, *Sfragistika. Studijní texty pro posluchače pomocných věd historických a archivnictví*, Brno 2014.
- Marcisz Beata, *Ikonografia pieczęci cechowych miasta Wrocławia (XV–XIX w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 227–248.
- Marcisz-Czapla Beata, *Święci w ikonografii nowożytnych pieczęci klasztornych na Śląsku*, [w:] *Człowiek – obraz – tekst. Studia z historii średniowiecznej i nowożytnej*, red. Marek L. Wójcik, Dzierżoniów 2005, s. 89–107.
- Marecki Józef, Rotter Lucyna, *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2013.
- Matejko Ilona, *Treści symboliczne w XIII-wiecznej sfragistyce księztw śląskich*, [w:] *Opuscula archaeologica. Opera dedicata in professorem Thaddeum Malinowski*, red. Wojciech Dzieduszycki, Zielona Góra 2007, s. 263–272.
- Neuling Hermann, *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*, Breslau 1902.
- Panfil Tomasz, *Jeleń w herbie województwa lubelskiego. Próba interpretacji najstarszych wyobrażeń napieczętych*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 217–225.
- Pfeiffer Gerhard, *Das Breslauer Patriziat im Mittelalter*, Breslau 1929 (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, Bd. 30).
- Piech Zenon, *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii*, [w:] *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. Mieczysław Rokosz, Kraków 1995, s. 119–141.
- Piech Zenon, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993.

- Piech Zenon, *Jakiej ikonografii potrzebują historycy?*, [w:] *Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne, czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, 15–18 września 2004*, red. Marcin Fabiański, Warszawa 2005, s. 19–36.
- Piech Zenon, *Pieczęć jako źródło ikonograficzne: ze studiów nad ikonografią historyczną*, „Sfragističnij Šoričnik”, 5 (2015), s. 21–87.
- Piech Zenon, *Prawda, konwencja i treści ideowe w polskich źródłach ikonograficznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, No 1249, „Prace historyczne”, z. 128, Kraków 2001, s. 9–31.
- Piech Zenon, *Znak jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 2, red. Jacek Staszewski, Gdańsk–Toruń 1995, s. 245–258.
- Piech Zenon, *Źródła ikonograficzne w badaniach historyka mediewisty*, [w:] *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa 2001, s. 187–201.
- Pusch Oskar, *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241 bis 1741*, Bd. 1–5, Dortmund 1986, 1987, 1988, 1990, 1991.
- Radziwiński Andrzej, *Kościół w Polsce około 1300 r.*, [w:] *idem, Kościół i duchowieństwo w średniowieczu. Polska i państwo zakonu krzyżackiego w Prusach*, Toruń 2012, s. 109–146.
- Schmielewski Ulrich, *Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch-gesellschaftliche Rolle*, Würzburg 2001 (Wissenschaftliche Schriften des Vereins für Geschichte Schlesiens, Bd. 5).
- Sfragistyka*, oprac. Marian Gumowski, Marian Haisig, Sylwiusz Mikucki, Warszawa 1960.
- Sobel Jagna Rita, *Pieczęcie proboszczów – zapomniany dział sfragistyki. Przyczynek do badań nad pieczęciami kleru parafialnego na przykładzie pięciu sigillów śląskich plebanów z początku XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 75 (2020), 1, s. 29–72.
- Sobel Jagna Rita, *Sceny biblijne na średniowiecznych pieczęciach śląskich proboszczów*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 118 (2022), s. 413–438.
- Sobel Jagna Rita, *Z badań nad średniowiecznymi pieczęciami proboszczów śląskich kościołów parafialnych. Typologia – projekt katalogu – przykład sigillum Jakuba Engelgeriego*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 319–340.
- Sobel Jagna Rita, *Zmienność pieczęci proboszczów śląskich kościołów parafialnych w średniowieczu (do 1419 roku)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 14 (18) (2022), s. 56–82.
- Stieldorf Andrea, *Siegelkunde. Basiswissen*, Hannover 2004 (Hahnsche Historische Hilfswissenschaften, 2).

- Stróżyk Paweł, *O możliwych inspiracjach ikonografii niektórych pieczęci Piastów w XIII wieku*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 255–266.
- Szymański Józef, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993.
- Szymański Józef, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2012.
- Szymoniak Marcin, *Pieczęcie klasztoru bożogrobców w Miechowie*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 327–412.
- Ștefan Alexandru, *Der Siegelstempel und die Siegel des Kronstädter Pfarrers Johannes Reudel*, „Zeitschrift für Siebenbürgische Landeskunde”, 41 (112) (2018), s. 33–41.
- Ștefan Alexandru, *Seals of Transylvanian Saxon Parish Priests from the First Half of the 16th Century*, [w:] *Common Man, Society and Religion in the 16th century. Piety, morality and discipline in the Carpathian Basin*, ed. Ulrich A. Wien, Göttingen 2021 (Refo 500 Academic Studies, 67), s. 65–77.
- Ștefan Alexandru, *Practici sigilare în mediul parohial brașovean din a doua jumătate a secolului al XV-lea*, [w:] *Scris, scriitură, text în Țările Române (secolele XV–XVIII)*, ed. Monica Dejan cu cuvânt înainte de Maria Magdalena Szekely, Suceava 2020, s. 45–56.
- Tomaszewska Agnieszka, *Ikonografia pieczęci cechowych (XV–XIX w.) w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie*, [w:] *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowska, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 107–121.
- Wiszewski Przemysław, *Elementy natury na wizerunkach wybranych średniowiecznych pieczęci śląskich*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Bracha, Warszawa 2000, s. 73–88.
- Wiszewski Przemysław, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII–I. połowa XVI w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 11–29.
- Woźny Maciej, *Rycerstwo opolskie do połowy XV wieku*, Katowice 2020.
- Wójcik Marek L., *Heraldyka klasztorów cysterskich na Śląsku*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, red. Krzysztof Skupieński, Anzelm Weiss, Warszawa 2004, s. 43–58.
- Wójcik Marek L., *Herby, helmy i klejnoty. Uniwersalne i swoiste treści obrazowe pieczęci rycerstwa śląskiego*, [w:] *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*, red. Agnieszka Chlebowska, Agnieszka Gut, Warszawa 2008, s. 49–66.
- Wójcik Marek L., *Od helmu do herbu – przyczynek do badań nad heraldyzacją znaku rycerstwa śląskiego*, [w:] *Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Warszawa 2011 (II Krakowskie Kolokwium Heraldyczne), s. 251–271.

- Wójcik Marek L., *Pieczęcie cystersów jemiełnickich do połowy XVI wieku (z zespołu Rep. 85 Archiwum Państwowego we Wrocławiu)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1998, s. 31–37.
- Wójcik Marek L., *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*, t. 1–2, Kraków–Wrocław 2018.
- Wójcik Marek L., *Pieczęć Ottona von Kittlitz. Osobliwy zabytek sfragistyki rycerskiej z końca XIV w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 65 (2010), 1, s. 3–20.
- Wójcik Marek L., *Rogi, haki czy widlaki? O właściwą postać herbu śląskich Landeskronów w średniowieczu, czyli raz jeszcze o sfragistyce w służbie heraldyki*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 413–433.
- Wójcik Marek L., *Śląskie baktriany. Próba interpretacji symboliki wielbłąda w heraldyce rycerstwa śląskiego na przykładzie czternastowiecznych pieczęci rodzin von Exau i von Grebelwitz*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, 3 (7) (2011), s. 66–76.
- Wólkiewicz Ewa, *Proletariusze modlitwy? Drogi karier, finanse i kultura materialna niższego kleru w średniowiecznej Nysie*, Warszawa 2020.
- Zasady transkrypcji inskrypcji napieczętniej, [w:] *Opracowanie materiałów sfragistycznych. Wyniki prac zespołu naukowego powołanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych do przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebione, Warszawa 2020, s. 159–163.
- Żerelik Rościsław, *Biogramy rycerstwa śląskiego. Uzupełnienia*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 44 (1989), s. 459–473.

O AUTORCE

Jagna Rita Sobel – lic. historii (2022 r.), studentka w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, członkini poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Heraldycznego oraz Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Trzykrotna stypendystka Stypendium Ministra Edukacji i Nauki dla studentów za znaczące osiągnięcia naukowe na rok akademicki 2021/2022, 2022/2023 i 2023/2024. Jej zainteresowania naukowe obejmują historię ziem polskich (w szczególności Śląska) w średniowieczu oraz nauki pomocnicze historii, w tym przede wszystkim sfragistykę i dyplomatykę. Autorka *Katalogu pieczęci proboszczów śląskich kościołów parafialnych do 1419 roku* (w druku). Obecnie prowadzi badania nad śląską sfragistyką plebańską w średniowieczu oraz dyplomatyką i kancelarią biskupa wrocławskiego Henryka z Wierzbnej. Adres: 315680@uwr.edu.pl



KAROLINA CHOLEWA

Uniwersytet Jagielloński

Instytut Historii

<https://orcid.org/0009-0003-2222-7476>

Z WIZYTĄ W KRAINIE MIKROŚWIATÓW. OBRAZ SZKOCJI I SZKOTÓW W *THE JOURNAL OF A TOUR TO THE HEBRIDES* SAMUELA JOHNSONA

VISITING THE LAND OF MICROWORLDS. IMAGE OF SCOTLAND
AND SCOTS IN *THE JOURNAL OF A TOUR TO THE HEBRIDES*
BY SAMUEL JOHNSON

ABSTRACT: The paper focuses on analysis of a travelogue by Samuel Johnson, presenting his perspective on 18th-century Scotland and its inhabitants. The author shows selected aspects of everyday life of Scots at that time and emphasizes the consistency between Johnson's descriptions and the findings of modern researchers. She also highlights the significance of accounts in the vein of Johnson's travelogue in research on mental history of the epoch and on changes which occurred in northern Scotland in the 18th century – for example, gradual disappearance of the clan system and Celtic culture.

KEYWORDS: Scotland, Hebrides, Scottish Highlands, travel literature, Samuel Johnson

Wstęp

Polski podróżnik, poeta i prozaik Andrzej Stasiuk napisał w jednym ze zbiorów esejów: „Podróżować znaczy żyć. A w każdym razie żyć podwójnie, potrójnie, wielokrotnie”¹. Według tego autora podróże zaspokajały naturalną potrzebę człowieka, tj. potrzebę „życia wielokrotnego” – poznania, odkrycia oraz opisanie nowo poznanej rzeczywistości. Pragnienie to ze szczególną intensywnością towarzyszyło

¹ Andrzej Stasiuk, *Fado*, wybór tekstów Jacek Suhecki, Monika Sznajderman, Wołowiec 2006, s. 154.

podróżnikom XVIII stulecia – wieku zwanego „epoką podróży”². Oświeceniowi wędrowcy, realizujący przesłanie greckiego filozofa sofisty Flawiusza Filostrata („Jeżeli młody człowiek ma ambicję, by zyskać reputację na świecie lub udowodnić swoją wiedzę oraz mądrość, powinien podróżować do obcych krajów”)³, podejmowali się badania świata za pomocą zmysłów, gdyż na skutek licznych odkryć archeologicznych „wszystko stało się dotykalne”⁴. Szczególnym rodzajem podróży był tzw. *Grand Tour*, czyli „[...] objazd Europy mający charakter poznawczy, będący niezbędnym elementem edukacji młodego gentelmana”⁵. Zwyczaj ten najwcześniej rozpowszechnił się w Anglii, prędko zyskał jednak naśladowców w niemalże całej Europie⁶. Podróże traktowano również częstokroć jako rodzaj ucieczki, pozostawienia charakteryzowanej przez Antoniego Mączaka „bańki środowiskowej”⁷.

Nie każdy mógł sobie jednak pozwolić na odbycie kosztownej wyprawy. Takim osobom z pomocą przychodziła literatura podróżnicza, która jako ważny gatunek literacki kształtowała się właśnie w XVIII w.⁸ Na przestrzeni stulecia wielu uznanych w środowisku literatów albo pisało książki podróżnicze, albo przynajmniej obierało podróż za główny motyw strukturalny swojej twórczości⁹. Ich dziełom sprzyjały nowe trendy literackie. W ówczesnych dziennikach podróżniczych zaczęto poszukiwać nie tylko rzeczowej relacji, ale także subiektywnych przeżyć narratora. Wśród wielu tworzących wówczas autorów warto wymienić m.in. Tobiasa Smolletta, Thomasa Jonesa, Daniela Defoe, Jamesa Boswella, Henry’ego Fieldinga czy Samuela Johnsona. Przedmiotem relacji podróżniczej tego ostatniego są odwiedzone przezeń w 1773 r. Hebrydy, archipelag blisko 500 wysp

² Ritchie Robertson, *The Enlightenment: The Pursuit of Happiness, 1680–1790*, New York et al. 1990, s. 725.

³ Charles Batten, *Pleasurable Instruction: Form and Convention in Eighteenth-century Travel Literature*, London 1779, s. 6.

⁴ Agata Roćko, *Osiemnastowieczna podróżomania*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk”, 2013, nr 1 (33), s. 18.

⁵ Wojciech Tygielski, *Podróżopisarstwo historyczne*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 21 (2014), 2, s. 39.

⁶ Marek Bratuń, *Z dziejów europejskiego Grand Tour w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Opolski”, 49 (2003), 1, 49, s. 7–12.

⁷ Bańka środowiskowa (ang. *enviromental bubble*) – zjawisko polegające na podejmowaniu przez turystę strategii zmierzających ku zachowaniu w podróży elementów miejsca zamieszkania, zob. Antoni Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001, s. 24.

⁸ Grzegorz Moroz, *A Generic History of Travel Writing in Anglophone and Polish Literature*, Leiden–Boston 2020 (Textxet: Studies in Comparative Literature, vol. 93), s. 71.

⁹ Jean Vивиès, *English Travel Narratives in the Eighteenth Century: Exploring Genres*, transl. by Claire Davison, Abingdon 2016, s. 17.

o powierzchni 7555 km² na Oceanie Atlantycznym, leżący przy zachodnim wybrzeżu Szkocji¹⁰. Rezultatem wyprawy podjętej przez Johnsona oraz jego przyjaciela Jamesa Boswella był dziennik podróżniczy wydany pt. *The Journal of a Tour to the Hebrides*¹¹, będący podstawą niniejszych rozważań. Opierając się na nim, starałam się ukazać obraz Szkocji oraz Szkotów widzianych oczami Johnsona w czasie jego wędrówki przez archipelagi północy Wysp Brytyjskich.

Osobliwy pomysł doktora Johnsona

Doktor Samuel Johnson był bez wątpienia niezwykle postacią angielskiego środowiska literackiego. Lingwista, autor monumentalnego *A Dictionary of the English Language*¹², zdobył sobie uznanie także jako tłumacz (tłumaczenie z języka francuskiego *A Voyage to Abyssinia* pióra Jerónimo Lobo). Co więcej, posiadał talent poetycki (poemat *The Vanity of Human Wishes*) oraz zacięcie dramaturgiczne, którego rezultatem była tragedia *Irene*¹³. W oczach współczesnych był jednak postacią zarówno wybitną, jak i kontrowersyjną. Uważano go za charyzmatycznego rozmówcę, ale także za wpływowego i bezlitosnego krytyka. Jak pisał o nim James Engell: „Filozof moralny nasycony praktycyzmem i humorem, jeden z najzabawniejszych i najbardziej prowokujących rozmówców i eseistów jakiegokolwiek literatury narodowej”¹⁴. Nic zatem dziwnego, że ówczesnym czytelnikom znany był również krytyczny stosunek Samuela Johnsona do mieszkańców północnej części Wysp Brytyjskich – Szkotów. W Europie uważano ich na ogół za ubogą społeczność niewykształconych, zabawnie ubranych oraz w dziwny sposób mówiących górali¹⁵. W odróżnieniu od pogardzanej i „zapomnianej” Szkocji Anglia – sławiona m.in. w *Lettres philosophiques sur les Anglais* pióra

¹⁰ Hamish Haswell-Smith, *The Scottish Islands. The Bestselling Guide to Every Scottish Island*, Edinburgh 2008, s. 3.

¹¹ Samuel Johnson, James Boswell, *A Journey to the Western Islands of Scotland and The Journal of a Tour to the Hebrides*, ed. Jack Lynch, Celia Barnes, Oxford 2020. Tłumaczeń wszystkich cytatów na język polski dokonała autorka artykułu.

¹² Był to najczęściej używany i naśladowany słownik przez blisko 150 lat od jego pierwszej publikacji aż do ukończenia *Oxford English Dictionary* w 1928 r., zob. Nathalie Bernard, „What a man has previously in his mind”: Samuel Johnson en voyage dans les Highlands et les Hébrides, „XVII–XVIII Revue de la Société d’études anglo-américaines des XVIIe et XVIIIe siècles”, 66 (2009), s. 164.

¹³ Robert Huntington Fletcher, *A History of English Literature*, Chennai 2002, s. 98.

¹⁴ Kevin Hart, *Samuel Johnson and the Culture of Property*, Cambridge 2004, s. 12.

¹⁵ Robertson, *The Enlightenment*, s. 720.

Woltera¹⁶ jako ojczyzna Bacona, Newtona czy Locke'a – uchodziła w Europie za „kraj filozofów”¹⁷.

Historycy nie znalazliby tak dobrze życiorysu Samuela Johnsona, gdyby nie jego znacznie młodszy przyjaciel James Boswell, autor biografii *The Life of Samuel Johnson*. Panowie poznali się podczas przypadkowej rozmowy w księgarni na Russell Street w Londynie w maju 1763 r. Na informację, że Boswell pochodzi ze Szkocji, Johnson zareagował słowami: „Tak panie, sądzę, że temu akurat wielu z was nie może zaradzić”¹⁸. Dlaczego zatem doktor Johnson podjął plan podróży do kraju, o którym miał tak złą opinię? Johnson rozpoczął wydany w 1775 r. dziennik od słów: „Ledwie już pamiętam, kiedy pierwszy raz zamarzyłem o wybraniu się na Hebrydy lub chociaż wschodnie wyspy Szkocji”¹⁹. Stwierdzenie to uzupełnił Boswell²⁰, przypuszczając, że fascynacja doktora Hebrydami rozpoczęła się już w dzieciństwie, gdy dostał od ojca egzemplarz *Description of the Western Islands of Scotland* z 1703 r. autorstwa Martina Martina. Warto zaznaczyć, że angielski lingwista przez wiele lat z wyraźnym zaciekawieniem śledził relacje podróżnicze ze Szkocji. Z wielkim uznaniem wypowiadał się o pracy walijskiego przyrodnika Thomasa Pennanta pt. *A Tour in Scotland, 1769*²¹, twierdząc, że autor jest „najlepszym podróżnikiem, jakiego czytałem; obserwuje znacznie więcej niż ktokolwiek inny”²².

Pamiętać jednak należy, że obok wieloletniej fascynacji, do szkockiej wyprawy skłonił Johnsona głośny w londyńskim środowisku literackim konflikt wokół autentyczności *Pieśni Osjana*, opracowanych przez Jamesa Macphersona²³. Był to zbiór starożytnych szkockich utworów poetyckich, zebranych przez Macphersona

¹⁶ *Lettres philosophiques* lub *Lettres anglaises* – jest to dzieło stanowiące cykl 25 listów autorstwa Woltera, czołowego przedstawiciela francuskiego oświecenia. Inspiracją do przygotowania pracy była podróż filozofa do Anglii, którą odbył w latach 1726–1729. Treść listów obejmuje różnorodną tematykę. Wolter porusza w nich zarówno zagadnienia religijne, jak i polityczne oraz kulturowe, zob. Zbigniew Drozdowicz, *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2006, s. 38–39.

¹⁷ Gabriel Bonno, *La culture et la civilisation britanniques devant l'opinion française de la paix d'Utrecht aux Lettres Philosophiques (1713–1734)*, „Transactions of the American Philosophical Society”, 38 (1948), 1, s. 93.

¹⁸ Thomas M. Curley, *Samuel Johnson and the Age of Travel*, Athens 2009, s. 249.

¹⁹ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 3.

²⁰ *Ibidem*, s. 194.

²¹ Katherine Haldane Grenier, *Tourism and Identity in Scotland, 1770–1914: Creating Caledonia*, Abingdon 2017, s. 38.

²² Paul Smethurst, *Peripheral Vision, Landscape, and Nation-Building in Thomas Pennant's Tours of Scotland, 1769–72*, [w:] *Travel Writing and Tourism in Britain and Ireland*, ed. Benjamin Colbert, London 2012, s. 14.

²³ James Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. Seweryn Goszczyński, przekł. zweryfikował i oprac. Jerzy Strzetelski, Wrocław 1980 (Biblioteka Narodowa. Seria 2, nr 202).

podczas jego wyprawy po *Highlands* i Hebrydach w 1760 r.²⁴ W krótkim czasie zaczęto podważać autentyczność jego dzieła²⁵. Jednym z najzagorzalszych krytyków *Pieśni Osjana* był właśnie Samuel Johnson, który chcąc zyskać ostateczną pewność o fałszerstwie Macphersona, powziął plan podróży do Szkocji²⁶. Johnson czuł również zapewne osobistą potrzebę poznania północnej społeczności wraz z jej starożytną mentalnością oraz „antycznym dziedzictwem”²⁷. W swoim dzienniku podróżniczym umieścił zresztą parę odniesień do autora sfałszowanego dzieła, pisząc: „Ten, kto udaje się na wyżyny z umysłem naturalnie pobłażliwym i łatwowiernym, żadnym cudów, może wrócić do domu z zupełnie odmiennym od mojego zdaniem”²⁸.

Relacja taka jak wszystkie?

Niemal trzymiesięczna podróż Samuela Johnsona oraz Jamesa Boswella rozpoczęła się 14 sierpnia i trwała do 11 listopada 1773 r. Szlak podjętej przez przyjaciół wyprawy Boswell nakreślił w autorskiej biografii Johnsona:

Przybył drogą z Berwick nad Tweed do Edynburga, gdzie pozostał kilka dni, a potem pojechał przez St. Andrews, Aberdeen, Inverness i Fort Augustus, na Hebrydy, które były głównym celem jego wyprawy. Odwiedził wyspy: Sky, Rasay, Col, Mull, Inchkenneth i Icolmkill. Podróżował przez Argyleshire i Inverary, a stamtąd przez Lochlomond i Dunbarton do Glasgow, następnie przez Ludon do Auchinleck w Ayrshire, siedzibę mojej rodziny, a potem przez Hamilton, z powrotem do Edynburga, gdzie ponownie spędził trochę czasu²⁹.

²⁴ Dobrosława Świerczyńska, *Mistyfikacja literacka*, „Pamiętnik Literacki”, 80 (1989), 2, s. 151.

²⁵ Macpherson nigdy oficjalnie nie przyznał się do autorstwa *Pieśni Osjana*, zob. Macpherson, *Pieśni*, s. 28.

²⁶ Stefan Zabieglik, *Wczesna recepcja Oświecenia szkockiego w Polsce*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 55 (2010), s. 105.

²⁷ Thomas M. Curley, *Samuel Johnson, the Ossian Fraud, and the Celtic Revival in Great Britain and Ireland*, Cambridge 2009, s. 174.

²⁸ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 86.

²⁹ „He came by the way of Berwick upon Tweed to Edinburgh, where he remained some days, and then went on by St. Andrews, Aberdeen, Inverness, and Fort Augustus, to the Hebrides, which were the principal object of his expedition. He visited the islands of Sky, Rasay, Col, Mull, Inchkenneth, and Icolmkill. He travelled through Argyleshire to Inverary, and from thence by Lochlomond and Dunbarton to Glasgow, then by Loudon to Auchinleck in Ayrshire, the seat of my family, and afterwards by Hamilton, back to Edinburgh, where he again spent some time”; James Boswell, *The Life of Samuel Johnson*, ed. Roger Ingpen, vol. 1, London 1907, s. 464.

The Journal of a Tour to the Hebrides Johnsona nie był pierwszą relacją podróżniczą sporządzoną ze Szkocji, a mimo to dziennik ten zyskał niezwykłą popularność. Wynikało to z wielu powodów. Jednym z nich był wiek podróżników. Johnson był ponad 30 lat starszy od Boswella, a więc nie był już młodzieńcem, który odbywał swoją wymarzoną *Grand Tour*. Pat Rogers określił wręcz wędrówkę Johnsona mianem *Grand Detour*³⁰. Relacja doktora stanowiła zatem połączenie odmiennych perspektyw na życie i świat. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z postacią uznanego i doświadczonego krytyka, lingwisty, literata, który na wzór cenionego Pennanta pragnął stworzyć opis jak najbardziej wnikliwy, zbudowany wedle dobrze znanych reguł. Z drugiej zaś harmonię tę burzył Boswell, który – jak ujął to Jean Viviès – „[...] tańczył, pił, flirtował i wspinał się po skałach, zachowując się generalnie jak młody niedoświadczony turysta”³¹. Wszystko to sprawiło, że relacja Johnsona nabierała elastyczności i dynamiki, zmieniając charakter dzieła, mającego być w zamierzeniu autora suchą i dokładną relacją z podróży.

Johnson starannie przygotowywał dziennik przez ponad pół roku. Jak wspominał Boswell: „Podczas pobytu w Edynburgu po powrocie z Hebrydów podejmował wielkie trudy, aby uzyskać informacje dotyczące Szkocji”³². Z korespondencji między Johnsonem a Boswellem wynikało, że doktor nawiązał współpracę ze szkockim duchownym Alexandrem Websterem (1707–1784), który dostarczał mu informacji dotyczących regionu *Highlands*. W jednym z listów znalazła się wzmianka o „skrzynce książek” przesłanej doktorowi przez Webstera³³. Prace dotyczące historii Szkocji Johnson zdobywał także dzięki pomocy przyjaciół z londyńskiego środowiska literackiego. W liście zaadresowanym do George’a Stevensa (1736–1800), angielskiego komentatora dzieł Shakespeare’a, pisał: „Jeśli miałby Pan »Historię Szkocji« Lesleya lub jakąkolwiek inną pracę dotyczącą Szkocji z wyjątkiem dzieł Boetiusa i Buchanana, byłbym bardzo wdzięczny za jej przesłanie”³⁴. Istotna była również pomoc ze strony Boswella, który mając stały dostęp do zbiorów bibliotecznych w Edynburgu, przysyłał Johnsonowi potrzebne wiadomości. W liście ze stycznia 1774 r. Johnson pisał: „Sprawdź, jeśli możesz,

³⁰ Viviès, *English travel narratives*, s. 16.

³¹ *Ibidem*, s. 20.

³² Boswell, *The Life*, s. 494.

³³ *Ibidem*, s. 493.

³⁴ *Ibidem*, s. 496. Johnsonowi chodziło tutaj konkretnie o pracę pt. *The History of Scotland: From the Death of King James I. in the Year M.CCCC.XXXVI, to the Year M.D.LXI*, autorstwa Johna Lesleya (1527–1596), biskupa Ross, zob. John Lesley, *The History of Scotland: From the Death of King James I. in the Year M.CCCC.XXXVI, to the Year M.D.LXI*, Edinburgh 1830.

kolejność klanów: Macdonald jest pierwszy, Maclean drugi; nie mogę się bez tego posunąć dalej w mojej pracy”³⁵.

Klimat dziennika także był oryginalny. Johnsonowi towarzyszyło podczas wyprawy poczucie swego rodzaju schyłkowości. Doktor traktował bowiem swoje podróże jako alegorię, w tym przypadku alegorię samego życia³⁶. Wrażenie to potęgowała z pewnością atmosfera panująca w Szkocji. Druga połowa XVIII w. była czasem szczególnie ciężkim dla północnych regionów krainy, próbujących wydobyć się z cywilizacyjnej stagnacji. Proces integracji z Anglią, zakłócany przez jakobickie powstania, przebiegał wyjątkowo opornie³⁷. W kraju wprowadzono restrykcyjne prawa. Zniszczeniu uległa góralska kultura obszaru *Highlands* oraz Hebrydów. Rozpadał się system klanowy, a także nasilała emigracja, prowadząca do wyludnienia wielu obszarów. Wskutek wprowadzenia anglojęzycznej edukacji zanikał również język gealicki. Johnsonowi nasuwały się zatem liczne pytania oraz refleksje o prawach rządzących istnieniem nie tylko samej Szkocji, ale także narodów i państw. Nawet podejmując rozważania nad brakiem dziejopisarstwa historii górali szkockich, Johnson odnotował: „Pisemna nauka jest stałym światłem, które choć czasem zakryte chmurą, przenika ją znów wkrótce, stając się jasnym we właściwym przekazie. Tradycja zaś jest tylko meteorem, który, jeśli raz spadnie, nie może być na nowo rozpalony”³⁸.

O wyjątkowym charakterze dzieła świadczył także styl. W ówczesnej anglosaskiej twórczości dominowała tendencja do analizowania relacji Johnsona przez pryzmat jego klasycystycznych zamiłowań. Stanowiły one nieodłączny element podróźniczej prozy pisarza. Wędrówka Johnsona była częstokroć porównywana do antycznej *Odysei*, w której pozbawiona drzew Szkocja³⁹ jawiła się jako literacka wizja bezkresnego oceanu: „Czego nie pokrywają wrzosowiska, pozostaje tutaj

³⁵ *Ibidem*, s. 493.

³⁶ Martin Wechselblatt, *Finding Mr. Boswell: Rhetorical Authority and National Identity in Johnson's A Journey to the Western Islands of Scotland*, „ELH”, 60 (1993), 1, s. 118.

³⁷ W pierwszej połowie XVIII w. Szkocję wstrząsnęły kolejno cztery powstania jakobickie (1708, 1715, 1719, 1745). Jakobici, pośród których najwięcej było Szkotów, toczyli walki celem przywrócenia na tron dynastii Stuartów. Stuartowie utracili władzę na wyspach na skutek „chwalebnej rewolucji” (1688 r.); zob. Allan I. Maciness, *Jacobitism in Scotland: Episodic Cause or National Movement?*, „The Scottish Historical Review”, 86 (2007), No 222, part 2, s. 226.

³⁸ „Written learning is a fixed luminary, which, after the cloud that had hidden it has past away, is again bright in its proper station. Tradition is but a meteor, which, if once it falls, cannot be rekindled”; Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 82.

³⁹ George H. Savage, „*Roving among the Hebrides*”: *The Odyssey of Samuel Johnson*, „Studies in English Literature, 1500–1900”, 17 (1977), 3, s. 494.

nagie, urozmaicanym od czasu do czasu rwącymi w dół wzgórz strumieniami”⁴⁰. Sam Johnson bywał zaś przyrównywany do Homera poszukującego w górach Szkocji mitycznego Ulissesa. Relację Johnsona można rozpatrywać także jako tekst powstały na pograniczu dwóch nurtów literackich: neoklasycyzmu i sentymentalizmu. Ten rodzaj prozy autorka wstępu do polskiego wydania *Podróży sentymentalnej* Laurence’a Sterne’a określiła „sentymentalizmem racjonalnym”, pisząc o nim jako o: „[...] sentymentalizmie niektórych dyskursów »Spectatora« tworzonych przez Addisona i Steela. Dążył on do pogodzenia wskazówek serca i rozumu, niechętny zarówno entuzjazmowi, jak i zbytnej płacziwości, traktujący swych bohaterów – pocziwców o złotym sercu i otwartej dla wszystkich sakiewce z wyjątkowym rodzajem czułego humoru”⁴¹. W dzienniku Johnsona nie brakowało przykładów współczucia dla losu ubogich górali (dzielił się chlebem z lokalną ludnością), czy bezinteresowności (płacił angielskim żołnierzom budującym drogi w górach). Mimo że narrator ograniczał wyrażane uczucia, dyskretnie jednak zaznaczał ich szczerość. W prozie Johnsona nie brakowało nawiązań do natury, tak charakterystycznych dla twórczości pisarzy tej epoki⁴². Pośród cynicznych uwag na temat jałowości szkockiego krajobrazu w dzienniku można było odnaleźć wiele opisów uroku kontemplowanej okolicy. Tak więc dla przykładu na temat jednego z wodospadów pisał:

[...] a my pozostaliśmy tutaj, by ćwiczyć naszą wyobraźnię, starając się wyobrazić sobie efekt tysięcy strumieni wypływających z gór jednym nurtem, walczących o swoje miejsce w wąskim przesmyku, zirytowanych skałami wznoszącymi się na ich drodze, a w końcu wypuszczającymi całą gwałtowność swych wód nagłym upadkiem w przepaść⁴³.

⁴⁰ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 27.

⁴¹ Zofia Sinko, *Wstęp*, [w:] Laurence Sterne, *Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy*, przeł. Agnieszka Gliniczanka, oprac. Zofia Sinko, Wrocław 1973 (Biblioteka Narodowa. Seria 2, nr 174), s. XXXIV.

⁴² Roman Dąbrowski, *O koncepcji naśladowania natury w refleksji estetyczno-literackiej oświecenia*, [w:] *Świat oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. Bożena Mazurkova, Katowice 2015 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 3343), s. 15.

⁴³ “[...] and we were left to exercise our thoughts, by endeavouring to conceive the effect of a thousand streams poured from the mountains into one channel, struggling for expansion in a narrow passage, exasperated by rocks rising in their way, and at last discharging all their violence of waters by a sudden fall through the horrid chasm”; Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 22.

Powyższym przykładem pragnę zakończyć rozważania dotyczące podróży doktora oraz wyjątkowości jego dziennika, by skupić się na omówieniu problematyki samego dzieła. W analizie źródła skoncentrowałam się na wyodrębnieniu następujących najważniejszych sfer problemowych: charakterystyce Szkota i omówieniu wpływu wywieranego na niego przez otaczające środowisko oraz opisaniu życia codziennego mieszkańców wyżyn. Podczas analizy życia codziennego podjęłam się także przedstawienia wybranych elementów szkockiej kultury: edukacji, tradycji i języka. Rozważania zakończyłam próbą podsumowania życia osiemnastowiecznego Szkota i jego relacji z otoczeniem, ukazanych także w brytyjskim kontekście poznawczym.

„Narodowy charakter” Szkota

Wiele miejsca w swoim dzienniku poświęcił Johnson opisom tzw. narodowego charakteru mieszkańców północy Wysp Brytyjskich. Terminem tym określał zespół stałych cech osobowych oraz sposobów zachowania, które przypisał przedstawicielom napotkanych społeczności. Należy zaznaczyć, że Johnson dokonał ścisłego podziału między mentalnością Szkotów południowych a północnych. Pierwszej z grup poświęcił znacznie mniej uwagi, uzasadniając to krótkim stwierdzeniem, że Edynburg czy Glasgow „to miejsce zbyt dobrze znane, by wymagało szerszego opisu”⁴⁴. Nieliczne fragmenty dziennika poświęcone opisowi terenów południowych, czyli tzw. *Lowlands*, pozwalały jednak poznać opinię Johnsona na ich temat. O „cywilizowanych” mieszkańcach południowej Szkocji, a także mieszkańcach ośrodków uniwersyteckich, np. St. Andrews, Johnson pisał: „Spotkały nas tutaj grzeczności wszelkiego rodzaju, będące wyrazem literalnej godności”⁴⁵. W dzienniku nie brakowało również wzmianek o handlu rozwijanym przez mieszkańców Glasgow czy o nowoczesnej edukacji, krzewionej z powodzeniem w Edynburgu (Johnson szczególną uwagę poświęcił np. edynburskiej szkole dla głuchoniemych)⁴⁶. Wyraźne zarysowanie podziału między mentalnością terenów północnych i południowych nastąpiło jednak podczas dygresji Johnsona na temat nieznanomości przez wielu górali z *Highlands* języka angielskiego. Podróżnik wyjaśniał:

⁴⁴ *Ibidem*, s. 1.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 119.

Sąsiedzi z nizin nie byli chętni aby ich tego nauczyć, ponieważ przez długi czas uważali ich za podłą i zdegenerowaną rasę. Te uprzedzenia bardzo szybko się zużyły; tak wiele z nich jest nadal aktualnych, że gdy zapytałem uczzonego pastora, które z klanów uważa za najdziksze na całych Wyspach, odpowiedział: Te, które żyją za nizinami⁴⁷.

Istotnie, Johnson wkraczając do *Highlands* przez miasto Inverness, które określił poetycko „bramą do wyżyn”, zanotował sporo obserwacji. W opisach sporządzonych zarówno w górach, jak i na Hebrydach podkreślał przede wszystkim gorliwość oraz gwałtowność północnych Szkotów. Wydawać się mogło, że upór oraz „wojownicza zaciekłość” były głównymi cechami, które doprowadziły do upadku tej społeczności. Objawiały się one nie tylko w nieustannych wojnach pomiędzy klanami, które śmiało można było określić „wojnami wszystkich ze wszystkimi”, ale także w niszczeniu kulturowego dziedzictwa, zarówno zamków, jak i katedr. O ruinach katedry w St. Andrews Johnson napisał: „Do niedawna miejsce to było tak bardzo zaniedbane, że każdy człek mógł zabrać stąd kamień, jeśli tylko miał takie życzenie”. Uczyńmy jednak w tym miejscu uwagę, że praktyka ta była wówczas w Europie zjawiskiem dość powszechnym. Sztandarowym przykładem niech będzie tutaj rzymskie Koloseum, które wielu Rzymian bez względu na znaczenie historyczne traktowało jako źródło materiału budowlanego. Proceder ten zahamował dopiero papież Benedykt XIV, który w 1744 r. uznał budowlę za miejsce męki chrześcijan⁴⁸.

Krytycznej narracji Johnsona na temat „narodowego charakteru” północnych Szkotów towarzyszyły jednak również pozytywne akcenty. Pisał, że: „Uprzejmość wydaje się częścią narodowego charakteru górali”. Zjawisko to tłumaczył w następujący sposób: „Każdy naczelnik jest tutaj jakby monarchą, uprzejmość zaś naturalnym elementem królewskich rządów, rozprzestrzenia się ona od Lordów po całym klanie”⁴⁹. Tę skądinąd pozytywną uwagę Johnson skwitował jednak w sposób charakterystyczny dla siebie, pisząc o Lordach, że: „[...] nie są oni jednak zbyt rezolutni”. Brak zaradności tłumaczył ograniczonym zakresem problemów

⁴⁷ “By their Lowland neighbours they would not willingly be taught; for they have long considered them as a mean and degenerate race. These prejudices are wearing fast away; but so much of them still remains, that when I asked a very learned minister in the islands, which they considered as their most savage clans: »Those, said he, *that live next the Lowlands*«”; *ibidem*, s. 24.

⁴⁸ Andrew Szegedy-Maszak, *A Perfect Ruin: Nineteenth-Century Views of the Colosseum*, “Arion. A Journal of Humanities and the Classics”, 2 (1992), 1, s. 125.

⁴⁹ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 19.

życiowych, z którymi przychodziło mierzyć się góralom oraz mieszkańcom wysp, żyjącym zasadniczo „z dnia na dzień”. W tym miejscu krytyczny odbiorca dzieła zmuszony był jednak zadać sobie pytanie, czy przetrwanie w tak wymagającym geograficznie terenie, jakim była północna Szkocja, mogło wiązać się z brakiem życiowej zaradności. To oczywiście tylko jedno z wielu pytań, które pojawiały się podczas lektury dziennika, świadczących niekiedy o daleko idącym subiektywizmie relacji doktora. W jego relacji nie brakowało bowiem także innych, równie kąśliwych uwag na temat „zaściankowej umysłowości” mieszkańców północy. Znajomość kulturowych kontekstów towarzyszących powstaniu dzieła pomaga jednak zrozumieć, że większość z nich miała bez wątpienia charakter „osjanistycznych uszczypliwości”. Objawiały się one w co najmniej kilku zachowaniach autora. Johnson nie mógł wyjść z podziwu, jak prędko pośród miejscowych społeczności rozprzestrzeniały się informacje. Zjawisko to tłumaczył „miłością do mówienia, której ulega umysł na skutek zbyt dużej ilości wolnego czasu”⁵⁰. Wspomniane skłonności połączył natomiast z „tendencją do łatwego przyjmowania nieprawdopodobnej fikcji”, którą podsumował sarkastycznym stwierdzeniem, że Szkot „zawsze będzie kochał Szkocję bardziej niż prawdę”⁵¹. Szczególnie interesujący wydawał się również sposób rozmowy z góralami opisywany przez autora dziennika:

Tradycje ignoranckiego i dzikiego ludu były przez lata niedbale wysłuchiwane i nieumiejętnie przekazywane. [...] rozmowa z góralami jest bowiem tak swobodna, że pytający jest trzymany w ciągłym napięciu przez swego rodzaju intelektualną retrogradację, wie tym mniej, im więcej słyszy⁵².

Wykreowane w ten sposób literackie wrażenie „dziejowej kakofonii” zdawało się tylko potwierdzać, że nikt, a w tym oczywiście James Macpherson, nie powinien w pełni ufać oraz uznawać za autentyczne tego, co usłyszał pośród zafonanych przedstawicieli szkockiej społeczności.

Stworzona przez Johnsona definicja „szkockości” ukazywała mieszkańców północy Wysp Brytyjskich w bardzo negatywnym świetle. Doktor w swojej pracy wykspanował przede wszystkim rzekomo wrodzoną gwałtowność oraz dzikość

⁵⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁵¹ *Ibidem*, s. 88.

⁵² “The traditions of an ignorant and savage people have been for ages negligently heard, and unskillfully related. [...] but such is the laxity of Highland conversation, that the inquirer is kept in continual suspense, and by a kind of intellectual retrogradation, knows less as he hears more”; *ibidem*, s. 37.

Szkotów, zarzucając im brak znajomości „cywilizowanego” (tj. angielskiego) języka oraz niski poziom intelektualny. Ponadto byli to jego zdaniem ludzie nadzwyczaj gorliwi, pamiętliwi oraz mściwi. Zadajmy jednak w tym miejscu pytanie: jak dalece obserwacje Johnsona wiernie oddawały rzeczywistość? Angielski historiograf William Camden (1551–1632) w swojej *Britannii* pisał o przodkach Szkotów: „Kaledoni, czyli ludzie twardzi, surowi, zacofani i dzicy”⁵³. Co więcej, opisując jedną z górskich dolin, wspominał, że miejsce to „[...] jest zamieszkane przez wojownicze ludy, które jednak słyną z rabunków i porwań”⁵⁴. Wizerunku tego nie zakwestionowali również współcześni Johnsonowi podróżnicy: Daniel Defoe (1660–1731), który podróżował przez Szkocję w latach 20. XVIII w., oraz wspominany już wcześniej walijski przyrodnik Thomas Pennant (1726–1798), który odwiedził ten kraj w 1769 r. Pierwszy z nich częstokroć pisał w swoich listach o braku manier i zaskakującym lenistwie Szkotów mieszkających na północ od Edynburga. Notował: „Człowiek mógłby powiedzieć o nich, że mają Indie u swych drzwi, a wcale nie chcą sięgnąć po ich bogactwo”⁵⁵. Z kolei Pennant nadał swojej relacji bardziej rzeczowy charakter. Jego dziennik pozbawiony był osobistych komentarzy, skupiał się głównie na analizie danych dotyczących zaludnienia, śmiertelności, finansów czy stanu produkcji. Obrońcy „bojowniczych ludów” z północy podjęła się dopiero zamieszkująca szkockie wyżyny poetka Anne Grant (1755–1838). W obszernych listach adresowanych do przyjaciół z południa kraju, datowanych głównie na lata 70. XVIII w., tłumaczyła:

Górale są pasterzami, zaś wulgarni mieszkańcy nizin uważają ich za odrażających. [...] Właśnie teraz przyszło mi do głowy, dlaczego w kraju tak bliskim nam jak Anglia, szkockie maniery są tak niezrozumiałe. Nigdy nie są w stanie napisać strony na ten temat bez popełnienia jakiegoś błędu, który dla Szkota wydaje się niedorzeczny. [...] Są to rzeczywiście ludzie, których nie poznasz nigdy, jeżeli nie zamieszkasz wśród nich i nie nauczysz się ich języka⁵⁶.

⁵³ Guilielmo Camden, *Britannia; Sive Florentissimorum Regnorum, Angliæ, Scotiæ, Hiberniæ Et Insularum Adiacentium ex intima antiquitate Chorographica descriptio*, Francofurde 1590, s. 684.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 686.

⁵⁵ Daniel Defoe, *A Tour Through The Whole Island Of Great Britain*, ed. Pat Rodgers, London 1986, s. 210.

⁵⁶ “[...] the Highlanders are all herdsmen, and the vulgar in the Low Country hold them in abomination. It just now occurs to me, why, in a country so near as England, [...] Scotch manners are so little understood. They never write a page on these subjects without making some blunder, which to a Scotchman seems very ludicrous. [...] indeed, are a people never to be known unless you live among them, and learn their language”; Anne Mac Vicar Grant, *Letters from the Mountains, Between the Years 1773 and 1803*, ed. J[ohn]-P[eter] Grant, vol. 1, New York 2011.

Według Grant rzekoma dzikość mieszkańców jej rodzinnego regionu nie wynikała z ich „narodowego charakteru”, ale z powierzchownych obserwacji angielskich podróżnych. Nie znali oni języka, kultury ani realiów życia na północy Szkocji. Powielanie krzywdzącego stereotypu było więc efektem konfrontacji dwóch zupełnie odmiennych światów. Pierwszy z nich był światem badacza, który przybył do Szkocji z własnym wyobrażeniem cywilizowanej rzeczywistości, drugi zaś światem tubylczym, funkcjonującym według zupełnie odmiennych norm obyczajowych. Na tej podstawie można stwierdzić, że widoczna w dzienniku tendencja do negatywnej generalizacji cech osobowych oraz sposobu zachowania szkockiej społeczności wynikała z braku zrozumienia przez doktora lokalnej odmienności.

Anglicy a Szkoci – okupacja czy wyzwolenie?

Dziennik Johnsona od dawna budził zainteresowanie zarówno literaturoznawców, jak i historyków czy etnologów. Większość z nich przyznawała, że powracał w nim stale motyw relacji szkocko-angielskich⁵⁷. Był to – moim zdaniem – jeden z najbardziej kontrowersyjnych elementów tego i tak już śmiałego w wymowie dzieła. Spojrzenie Johnsona na owe relacje doskonale podsumowywała anegdota umieszczona w dzienniku. Przebywając w jednej ze szkockich gospód, angielski podróżnik wyraził początkowo oburzenie „niegodnym przyjęciem”. Następnie odnotował jednak: „[...] gdy pan Boswell zwrócił mi uwagę, że karczmarz był przecież Anglikiem, broniłem go, jak tylko mogłem”⁵⁸.

W swoim dzienniku doktor nieraz opisywał Szkocję jako kraj ubogi i zafany. Nic zatem dziwnego, że w jego narracji Anglia stawiała się dla Szkotów czymś w rodzaju starożytnego Rzymu, z jego dorobkiem kulturowym i cywilizacyjnym. Doskonale widać to było już podczas charakterystyki podboju Szkocji przez Olivera Cromwella w 1652 r.⁵⁹ Johnson napisał tak o tym wydarzeniu: „Jednak to, co Rzymianie uczynili innym narodom, zostało w dużej mierze uczynione przez

⁵⁷ Alison Hickey, „*Extensive Views*” in *Johnson's Journey to the Western Islands of Scotland*, „*Studies in English Literature, 1500–1900*”, 32 (1992), 3, s. 540.

⁵⁸ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 7.

⁵⁹ Używane w historiografii brytyjskiej słowo „przetarg unijny” (ang. *Tender of Union*) odnosi się tutaj do sposobu, w jaki Cromwell narzucił swoje zwierzchnictwo państwu szkockiemu oraz, jak sądzę, do miejsca wydarzenia – placu targowego w Edynburgu, zob. James Scott Wheeler, *The Logistics of the Cromwellian Conquest of Scotland 1650–1651*, „*War & Society*”, 10 (1992), 1, s. 2

Cromwella pośród Szkotów; ucywilizował ich poprzez podbój i pożyteczną mocą wprowadził sztukę pokoju”⁶⁰.

Zdaniem autora niedługo później doszło do wymiany kulturowej, która dokonała się na granicy *Highlands* w mieście Inverness. Johnson na temat angielskich garnizonów, które zostały tutaj skoszarowane w drugiej połowie XVII w., pisał: „Wydaje się, że tutejsi żołnierze włączyli się wkrótce do miejscowej społeczności, zaludniając to miejsce angielską rasą; język tego miasta jest bowiem szczególnie elegancki”⁶¹.

Wydarzeniem rewolucyjnym w dziejach Szkocji była dla Johnsona dopiero unia realna, która w 1707 r. połączyła oba kraje w jedno państwo. Umowa ta z perspektywy angielskiego podróżnika była źródłem wszelkiego postępu na terenie Szkocji. Postęp ten obejmował każdą sferę życia mieszkańców północy państwa – od kultury towarzyskiej, przez ubiór i handel, aż po metody gospodarowania ziemią. Johnson argumentował: „Dopóki Unia nie zapoznała ich z angielskimi manierami, sztuka uprawy ziemi była tutaj niezdarna, życie codzienne nieukształtowane, ich stoły liche, niczym uczyty Eskimosów, ich domy zaś obrzydliwe, niczym chaty Hotentotów”⁶².

Dodajmy, że jego opinia o wpływie angielskiego panowania uwidaczniała się w dzienniku nie tylko w aspekcie społeczeństwa szkockiego, traktowanego jako całość. W wielu wypadkach Johnson dostrzegał jego jednostkowe oddziaływanie. Pisał m.in. o Lady Macleod z wyspy Dunvegan, która spędziwszy wiele lat w Anglii, powróciła w ojczyste strony z synem i czterema córkami. Każde z dzieci prezentowało zdaniem Johnsona „sztukę południowej elegancji” oraz znajomość „wszelkich sposobów angielskiego gospodarowania”. W relacji podróżnika nie brakowało również opisów życia w rezydencjach Lordów z Hebrydów, w których posiadanie angielskiej literatury było wyznacznikiem kulturowej ogłady.

Nierozstrzygniętym w pełni pozostawało pytanie, w jaki sposób doktor Johnson usiłował usprawiedliwić wspomniany angielski podbój. Otóż najprawdopodobniej starał się tego dokonać poprzez liczne aluzje do antyrządowych powstań

⁶⁰ “Yet what the Romans did to other nations, was in a great degree done by Cromwell to the Scots; he civilized them by conquest, and introduced by useful violence the arts of peace”; Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 17.

⁶¹ *Ibidem*, s. 11.

⁶² “Till the Union made them acquainted with English manners, the culture of their lands was unskilful, and their domestick life unformed; their tables were coarse as the feasts of Eskimeaux, and their houses filthy as the cottages of Hottentots”; *ibidem*, s. 18.

jakobickich, które pustoszyły wyżyny przez niemalże całą pierwszą połowę XVIII w. Wskazywał bowiem, że: „Każdy rząd musi mieć prawo do odbierania broni, która jest przeciw niemu podniesiona”. Opisywał także niebezpieczeństwa, na które narażona była północ Szkocji pod rządami klanów toczących nieustanne walki. Jak powiedział doktorowi Lord z wyspy Sky: „pięćdziesięciu uzbrojonych ludzi mogło bez trudu spustoszyć cały kraj”⁶³. Niejako potwierdzając tę obserwację, autor dziennika dodał od siebie: „za pierwszą oznaką wrogości spotykają się tutaj na wezwanie do bitwy, jak na wezwanie na festyn”⁶⁴. Nic dziwnego zatem, że Johnson był pozytywnie nastawiony wobec nowego prawa, które położyło kres dotychczasowej samowoli mieszkańców *Highlands*. Obwieszczenie tych praw miało, zdaniem Johnsona, „zastać cały naród zastraszoną i zasmuconą”. Wprowadziło jednak należyty porządek, „zmuszając do noszenia nowego ubioru”, czy pozbawiając naczelników ich dotychczasowej jurysdykcji, dzięki czemu przeszli oni „od patriarchatu władców do zachłanności posiadaczy ziemskich”⁶⁵.

Codzienność mieszkańców północy

W jaki sposób przebiegało życie codzienne mieszkańców wysp oraz wyżyn? Było to uzależnione od wielu czynników, ale przede wszystkim od ich statusu społecznego. Z dziennika doktora wynikało, że w ówczesnej Szkocji można było wyodrębnić kilka warstw społeczeństwa. Na samym dole hierarchii znajdowała się uboga ludność pasterska, składająca się z drobnych dzierżawców lub służących w posiadłościach Lordów. W nieco lepszej sytuacji byli dozorczy dzierżaw, tzw. *tacksmani*. Pośród gór oraz wysp próżno było poszukiwać przedstawicieli warstw kupieckich, ponieważ – jak podkreślał Johnson – „mieszkańcy tutaj nie mają ani towarów na sprzedaż, ani pieniędzy na zakup”⁶⁶. W oddalonych od siebie często-kroć o dziesiątki mil parafiach żyli pojedynczy duchowni, stanowiący obok Lordów istotny element miejscowej elity. To właśnie ci ostatni zajmowali najważniejsze

⁶³ *Ibidem*, s. 67.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 66. Proces ten został szczegółowo scharakteryzowany w: Robert A. Dodgson, *From Chiefs to Landlords: Social and Economic Change in the Western Highlands and Islands, c. 1493–1820*, Edinburgh 1998.

⁶⁶ Wyjątkiem niech będzie tutaj wspomniane przez Johnsona „obwoźne stoisko”, które pojawiało się na wyspie Sky, oraz kramy jednego lub dwóch handlarzy, znajdujące się na wyspach Col oraz Mull. Górale po produkty, których nie mogli wyprodukować sami, według notatek Johnsona udawali się najczęściej do miasta Inverness; zob. Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 96.

miejsce w społecznej hierarchii. Dawniej pełnili oni zaszczytne funkcje naczelników. W chwili podróży Johnsona ich status był już jednak zdegenerowany do miana posiadaczy ziemskich poszukujących sposobu na zwiększenie dochodów, czy wręcz wydostanie się z prowincjonalnych *Highlands*. Podobne pragnienie żywili także przedstawiciele pozostałych grup społecznych. Był to jeden z najważniejszych problemów, z którym przyszło zmagać się właścicielom ziemskim z północy. Borykali się oni z masową emigracją Szkotów na kontynent amerykański. Johnson zjawisko to określił wręcz „epidemiczną gorączką migracyjną”⁶⁷. Jej przyczyn było wiele, ale to jedna z nich wielokrotnie została odnotowana na kartach dziennika. Był nią wymiar czynszów, zbyt wysoki dla dzierżawców. Podczas rozmowy z jednym z Lordów Johnson dowiedział się, że: „Z farmy, którą sam zajmował, czynsz w ciągu ostatnich 25 lat [tj. od 1748 r. – K.Ch.] podniósł się z 5 do 20 funtów”⁶⁸. Niewielu było zdolnych do utrzymania własnych gospodarstw w obliczu tak drastycznego wzrostu kosztów, co w połączeniu z przywiązaniem Szkotów do przekazywanej od lat ojcowizny doprowadzało często do dramatycznych sytuacji. Jak relacjonował Johnson: „Gdy zapytałem go, czy pozostaliby w swoich domach, gdyby dobrze ich traktowano, odpowiedział z wyraźnym oburzeniem, że tutaj żaden człowiek dobrowolnie nie opuściłby własnej ojczyzny”⁶⁹.

Samuel Johnson, przekraczając granicę *Highlands*, oprócz dygresji na temat codziennych problemów stale notował obszerne uwagi na temat stylu życia tamtejszej ludności. Miasta leżące na wybrzeżu lub na granicy gór (jak Inverness) opisywał jako złożone z domów zbudowanych częściowo z kamienia, wyznaczających niezbyt gęstą siatkę ulic. Co szczególne, wejścia do domostw zawsze prowadziły po schodach sięgających nawet drugiego piętra. Wynikało to z próby ochrony przed trudnymi, szkockimi warunkami atmosferycznymi. Podróżnik relacjonował: „Ich pogoda nie jest w żadnym razie miła człowiekowi. Od jesieni aż do równonocy wiosennej suchy dzień jest tutaj prawie nieznan. [...] Ich zima wyprzedza lato, a plony leżą na ziemi przesiąknięte deszczem”⁷⁰.

⁶⁷ Szerzej na temat zjawiska szkockich migracji zob. T[homas] M[artin] Devine, *The Scottish Clearances: A History of the Dispossessed, 1600–1900*, London 2018.

⁶⁸ Z obliczeń badaczy wynika, że mężczyzna pracując na roli w Szkocji w połowie XVIII w., mógł zarobić rocznie od 8 £ do 10 £, zaś kobieta od 3 £ do 4 £; zob. Valerie Morgan, *Agricultural Wage Rates in Late Eighteenth-Century Scotland*, „The Economic History Review”, 24 (1971), 2, s. 183.

⁶⁹ “I asked him whether they would stay at home, if they were well treated, he answered with indignation, that no man willingly left his native country”; Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 25.

⁷⁰ “Their weather is not pleasing. Half the year is deluged with rain. From the autumnal to the vernal equinox, a dry day is hardly known, except when the showers are suspended by a tempest.

Podobnej ochrony przed niekorzystną pogodą nie mogli oczekiwać mieszkańcy wiosek górskich. Jedna z ich chat została skrupulatnie opisana przez Johnsona, który odwiedził ją w towarzystwie Boswella. Jak przekazał Johnson, chaty górali budowane były z kamienia o kolistym kształcie, którego nie spajała żadna zaprawa. Chaty nie posiadały również podłogi, chodzono po gołej ziemi. Ściana, mająca ok. 6 stóp⁷¹ wysokości, była nakryta krokwiami, na których układano wykonaną z wrzosów strzechę⁷². Tak powstałe chaty nie miały jednak okien, a jedyne źródło światła stanowiły drzwi oraz dziura w dachu wykonana nad paleniskiem. Sporządzony przez podróżnego opis w znacznym stopniu zgadzał się z wynikami badań autorów współczesnych. Nie istniały zatem podstawy do negowania jego wiarygodności⁷³. Wyraźniejsze zróżnicowanie szkockich domów Johnson spostrzegł dopiero podczas dłuższego pobytu w miejscowości Ostig na wyspie Sky, gdzie zaobserwował, że:

Mieszkania ludzi na Hebrydach można podzielić na chaty i domy. Przez dom rozumiem budynek z jedną kondygnacją nad drugą; przez chatę, mieszkanie z tylko jednym piętrem. [...] Dozorcy dzierżaw oraz duchowni mieszkają wspólnie. [...] Chaty zamieszkiwane przez tych dżentelmenów mają spojone zaprawą okna szklane i deski na podłodze. Spośród nich wszystkie mają kominy, a niektóre kominy mają nawet ruszty⁷⁴.

Punkt wyróżniający się w krajobrazie gór oraz wysp stanowiły niewątpliwie siedziby szkockich Lordów, przypominające niewielkie fortece. Johnson tłumaczył, że wynikało to z ciągłego narażenia na różne niebezpieczeństwa. Mieszkańcy tych terenów bowiem: „Uznają za wrogów wszystkich, których nie mogą uznać akurat za przyjaciół”. Aż do XVIII w. skupiano się więc na elementach obronnych rezydencji. Domy, częstokroć otoczone murem, miały zapewnić bezpieczeństwo licznej rodzinie i służbie naczelnika.

Under such skies can be expected no great exuberance of vegetation. Their winter overtakes their summer, and their harvest lies upon the ground drenched with rain”; *ibidem*, s. 57.

⁷¹ Stopa angielska to jednostka o długości 30,48 cm. Długość 6 stóp odpowiadała więc ok. 182,88 cm.

⁷² Strzechę wykonaną z wrzosu przytwierdzano do konstrukcji mocowanymi na linach kamieniami, zob. Anne Ross, *Folklore of the Scottish Highlands*, London 1990, s. 118.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ “The habitations of men in the *Hebrides* may be distinguished into huts and houses. By a *house*, I mean a building with one story over another; by a *hut*, a dwelling with only one floor. [...] The Tacks-men and the Ministers have commonly houses. [...] But there are huts, or dwellings of only one story, inhabited by gentlemen, which have walls cemented with mortar, glass windows, and boarded floors. Of these all have chimneys, and some chimneys have grates”; Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 74.

Warunki atmosferyczne oraz struktura społeczna wpływały nie tylko na sposób zamieszkania, ale także na codzienne zajęcia zarówno górali, jak i mieszkańców wysp. Ci pierwsi trudnili się głównie pasterstwem; „bogactwem górali jest bydło, które pędzą kobiety, podczas gdy mężczyźni stoją na przełęczach”⁷⁵ – podawał Johnson (zapewne celem ochrony inwentarza przed notorycznymi zakusami sąsiadów z pobliskich dolin). Brak manufaktur oraz handlu stanowił podstawowy problem, który sprawiał, że górale mogli „wzbogacić się tylko poprzez grabież”⁷⁶. Ta zaś była stale powtarzającym się problemem dotyczącym także posiadłości Lordów na nizinach. W celu walki z przestępcami władze centralne powołały w połowie lat 20. XVIII w. oddziały milicji zwane *Highland Watch* lub *Black Watch*⁷⁷. Do *Black Watch* rekrutowano tylko górali, których celem było pilnowanie porządku oraz egzekwowanie prawa na wyżynach.

Uprawa roli nie cieszyła się natomiast powodzeniem w północnych regionach Szkocji. Jak podawał Johnson: „Ich ogrody nie zapewniają różnorodności, na stole zawsze znajdzie się jednak trochę warzyw”. Rosnącą popularnością cieszyły się jednak dobrej jakości ziemniaki, znane przez północnych Szkotów od stosunkowo niedawnego czasu. Przy niektórych gospodarstwach dostrzec można było niewielkie uprawy zboża, które sporadycznie pojawiało się również na Hebrydach „[...] żęte przez kobiety, a następnie wiązane w snopy przez mężczyzn”⁷⁸.

Podczas charakterystyki zajęć wypiarzy Johnson skupił się w głównej mierze na rybołówstwie. Wody otaczające Hebrydy obfitowały w znaczne ilości śledzi⁷⁹. Warunki naturalne wymuszały kreatywność, tak więc wszelkie uprawy, jakie kultywowano na wyspach, użyźniano nawozem produkowanym z wodorostów. Te natomiast dla mieszkańców wyspy Sky stały się również głównym produktem wymiany handlowej. Johnson tłumaczył: „Ostatnio odkryli oni, że manufaktura jest bardzo lukratywna. Ich skały obfitują w wodorosty, rośliny morskie, z których popiołu wytapia się szkło. Palą je więc w wielkich ilościach, po czym wysyłają na statkach, które regularnie po nie przyplływają”⁸⁰.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 76.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 32.

⁷⁷ Ian Davidson, *Some Comments on the Traditional Historiography of the Black Watch 1725–1815*, „Journal of the Society for Army Historical Research”, 84 (2006), 339, s. 227.

⁷⁸ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 45.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 51.

⁸⁰ „They have lately found a manufacture considerably lucrative. Their rocks abound with kelp, a sea-plant, of which the ashes are melted into glass. They burn kelp in great quantities, and then send it away in ships, which come regularly to purchase them”; *ibidem*, s. 60.

Mówiąc humorystycznie, można stwierdzić, że jedynym elementem w pełni docenionym w Szkocji przez Samuela Johnsona była tamtejsza kuchnia. Ta, pomimo zrozumiałej prostoty, była według niego niepozbawiona pewnego rodzaju wykwintności. Przyzwyczajony do niepochlebnych opinii doktora czytelnik z pewnym zdziwieniem przyjmował zapewne fakt, że obfitujące w kawę, herbatę, masło, miód, konfitury oraz marmoladę śniadania, to „posiłki w których Szkoci, czy to z nizin, czy z wyżyn, należy przyznać, przed nami przodują”⁸¹. Dodatkowo Johnson wspominał, że swego rodzaju rytuałem było spożywanie przez mężczyzn zaraz po przebudzeniu niewielkiej szklaneczki whisky, zwanej *skalk*⁸². Wśród potraw mięsnych, których nie serwowano codziennie, dominowała wołowina, a także pozyskana na polowaniach dziczyzna, np. sarnina. Warto wspomnieć, że mieszkańcy Hebrydów nie spożywali wieprzowiny oraz węgorki. Johnson wspominał wręcz, że „pałali do nich wyjątkowym wstrętem”. Jedynym mankamentem wyspiarskiego menu, którym podzielił się z czytelnikami doktor, był brak tart. Rozczarowany wspominał, że „choć mają mleko, jaja i cukier, niewielu z nich wie, jak połączyć je w jednolity krem”⁸³.

Pomiędzy wiarą a wierzeniem – religijność a folklor

Mieszkańców Szkocji Johnson opisał jako ludzi pobożnych, aktywnie uczestniczących w życiu wspólnoty Kirku. Dodawał również, że: „Wszyscy ludzie, z którymi rozmawiałem, są przychylni liturgii anglikańskiej”. Szkoccy duchowni prowadzili także niewielkie szkoły parafialne. Chociaż zdaniem autora dziennika były to miejsca źle przystosowane do nauki, pensja wypłacana nauczycielowi przez zwierzchnika danej ziemi lub wyspy wystarczała, aby ten mógł nauczać dzieci czytać i pisać w języku angielskim (język ten był narzucony odgórnie przez państwo). Johnson wspominał również o wyznaniu „papistycznym”, które było obecne jedynie na wyspach Eigg oraz Canna, co skomentował na swój sposób: „[...] wśród ignoranckich narodów ceremonia jest jedynym środkiem konserwującym tradycję”⁸⁴.

W drugiej połowie XVIII w. cechą charakterystyczną dla odległych regionów Szkocji wciąż pozostawał religijny synkretyzm. Oddanie wierze chrześcijańskiej

⁸¹ *Ibidem*, s. 41.

⁸² Słowo to stanowi zanglicyzowaną formę gaelickiego *scailg*, które oznacza dosłownie „ostrzy głowę”.

⁸³ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 41.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 31.

łączyło się tutaj z nadal praktykowanymi pogańskimi przesądami oraz wierzeniami. Folklor był wszechobecnym elementem życia północnych Szkotów. W oczach niektórych obserwatorów legitymizował prymitywizm tych ziem, zaś zdaniem innych przysparzał tajemniczemu zakątkowi północy wyjątkowego uroku. Jak zauważała Alison Hickey w jednej z prac poświęconych literackim aspektom dziennika: „Szkocki krajobraz jest wielokrotnie opisywany przez Johnsona jako zasłaniający lub niezdolny do przechwycenia światła”⁸⁵. Zastosowana w ten sposób metaforyka „blasków i cieni” była jednym ze środków stylistycznych, za pomocą których podróżny zestawiał angielskie oświecenie ze średniowiecznym „mrokiem” pograżonej w przesądach Szkocji.

Z wielkiej różnorodności zaprezentowanych przez uczonego nadprzyrodzonych cech ludzkich oraz ich otoczenia wybrałam te, które uznałam za najbardziej charakterystyczne oraz najciekawsze dla niniejszych rozważań. W dzienniku pojawiały się liczne wzmianki o cudownych właściwościach szkockich rzek oraz jezior. Johnson szczególnie wyeksponował w swojej pracy jezioro Loch Ness, leżące na południowy zachód od miasta Inverness. Podróżny pisał: „Tubylcy wyobrażali sobie, że posiada ono właściwości lecznicze”. W podobny sposób odnoszono się do księżycy, który „[...] ma wielki wpływ na prymitywną filozofię”⁸⁶ – pisał Johnson. Wierzano, że pszenicę najlepiej sadzić przy jego blasku, co miało zagwarantować znacznie lepsze zbiory. W dzienniku nie mogło zabraknąć także opowieści o elfach, stanowiących nieodłączny element folkloru nie tylko Szkocji, ale także Irlandii, a w mniejszym stopniu również Anglii. Na wyspie Raasay pojawiły się tzw. elfie strzały (ang. *elf-bolts*). Mieszkańcy Hebrydów zbierali je, wierząc, że elfy strzelają nimi do bydła, które następnie zapada na ciężkie choroby lub od razu ponosi śmierć. Wierzano również, że umieszczona w domostwie strzała posiadała moc amuletu strzegącego przed urokami⁸⁷. Johnson słusznie podejrzewał, że: „Musiały być one [strzały – K.Ch.] wykonane jeszcze przez lud, któremu nie była znana sztuka wytwarzania metalu”⁸⁸. Były to rzeczywiście neolityczne krzemienie występujące wówczas masowo na wyspach⁸⁹.

⁸⁵ Hickey, „*Extensive Views*”, s. 542.

⁸⁶ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 79.

⁸⁷ Thomas Davidson, *The Cure of Elf-Disease in Animals*, „*Journal of the History of Medicine and Allied Sciences*”, 15 (1960), 3, s. 287.

⁸⁸ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 46.

⁸⁹ Davidson, *The Cure*, s. 282.

Zjawiskiem nadającym obszarowi *Highlands* oraz szkockim wyspom szczególno rodzaju „metafizycznej sławy” była posiadana przez ich mieszkańców zdolność jasnowidzenia, tzw. drugie spojrzenie (ang. *second sight*). Johnson charakteryzował je jako „wrażenie, jakie umysł robi na człowieku oczyma lub okiem umysłu, dzięki któremu rzeczy odległe lub przyszłe są postrzegane tak, jakby były obecne”⁹⁰. Innymi słowy, była to zdolność przewidywania przyszłości, której posiadaczy zwano z gaelickiego *taibhse*, co dosłownie oznaczało „widmo” lub „wizję”. To właśnie na szkockich wyżynach można było odnaleźć najwięcej udokumentowanych przypadków tego osobliwego zjawiska⁹¹. Co ciekawe, szczególnie interesowali się nim badacze zza południowej granicy kraju. Wyjątkową dociekliwością w tej kwestii wykazał się angielski filozof przyrody Robert Bayle, współpracujący ze szkockim duchownym i folklorystą Robertem Kirkiem⁹². Sam doktor Johnson odnosił się do owej „zdolności” z wyraźnym sceptycyzmem, podsumowując, że pośród Szkotów z nizin „[...] pojęcie drugiego spojrzenia zaciera się wraz z innymi przesądami”⁹³, wierzy w nie zaś jedynie prosty lud. Na szkocki folklor składały się nie tylko magiczne przedmioty czy nadprzyrodzone zdolności. Były to również miejsca posiadające z pewnych względów szczególną moc. O jednym z nich opowiedziano Johnsonowi na wyspie Inch Kenneth. Jak zanotował:

Mówi się, że jest tutaj znany miejsce, gdzie leżą ukryte kamienie, których dawni góralscy wodzowie używali do sporządzania umów oraz zawierania sojuszy. Złożona w ten sposób przysięga była uważana za bardziej świętą niż jakakolwiek inna, zaś jej zerwanie wiązało się z największą hańbą, jaką mógł ponieść człowiek⁹⁴.

Co prawda na Wyspie św. Kennetha po dziś dzień można odnaleźć fragmenty kamiennych słupów zwanych menhirami, nie sposób jednak stwierdzić, o którym z nich opowiedziano Johnsonowi. Aura „świętości” tego miejsca łączyła się

⁹⁰ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 79.

⁹¹ Michael Hunter, *Introduction*, [w:] *The Occult Laboratory: Magic, Science and Second Sight in Late Seventeenth-Century Scotland*, ed. *idem*, Woodbridge 2001, s. 2.

⁹² Warto w tym miejscu wspomnieć o istotnej pracy Roberta Kirka pt. *The Secret Commonwealth*. Kirk, opisując w traktacie przypadki percepcji pozazmysłowej mieszkańców wyżyn, brał w obronę „nieszkodliwą ludność wsi”, która była częstokroć stawiana przed sądem prezbiterialnym pod zarzutem parania się czarną magią; szerzej: Robert Kirk, *The Secret Commonwealth of Elves, Fauns and Fairies*, ed. Andrew Lang, New York 2008.

⁹³ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 80.

⁹⁴ “The place is said to be known where the black stones lie concealed, on which the old Highland Chiefs, when they made contracts and alliances, used to take the oath, which was considered as more sacred than any other obligation, and which could not be violated without the blackest infamy”; *ibidem*, s. 110.

zapewne z prehistorycznym pochodzeniem menhirów, wzniesionych tam ok. 6 tys. lat temu⁹⁵. Nic więc dziwnego, że pokolenia wyspiarzy traktowały je z wyjątkową czcią, chociażby przez wzgląd na szacunek dla przeszłości tak odległej, że niepojętej dla umysłu ówczesnego człowieka.

Erse – język wymarły?

Nieodłącznym elementem kultury człowieka pozostawał język, pierwotny nośnik pamięci ludzkich dziejów. Własnym językiem poszczycić mogli się również mieszkańcy północnej Szkocji. Był nim język gaelicki, czyli tzw. *erse*. Doktor Johnson jako lingwista obrał sobie za punkt honoru dogłębne zbadanie mowy, którą posługiwali się mieszkańcy Szkocji. Przypomnijmy, że w XVIII w. szkocki wariant języka gaelickiego ulegał postępującemu zanikowi. Proces ten rozpoczął się oczywiście wiele wieków wcześniej. Jak wskazywał Piotr Stalmaszczyk, już w drugiej połowie XI w. dwór szkocki „zwrócony był ku Anglii”⁹⁶. Niemniej jednak na wyżynach oraz wyspach Szkocji aż do XVIII w. język gaelicki wciąż cieszył się dużą popularnością.

Rozważaniom lingwistycznym doktora towarzyszyły liczne konteksty osjastyczne. W odważnych słowach wskazywał on bowiem, że w przeciwieństwie do języków walijskiego oraz irlandzkiego gaelicki nie był historycznie kultywowany za pomocą pisma. Tłumaczył: „Odgłosy górali nigdy nie zostały wyrażone literami”, sam język zaś „[...] po prostu unosił się w oddechu ludzi”⁹⁷. Zdaniem Johnsona nie mógł zachować się zatem rękopis sprzed stu lat sporządzony w tym języku. Jego ówczesna wymowa pozbawiona była dykcji i zależała jedynie od intencji mówiącego. Cel tego lingwistycznego wywodu autor dziennika odkrył niewiele później, wyraźnie nawiązując do dzieła opracowanego przez Macphersona. Podróżny na temat *Pieśni Osjana* zapisał: „[...] są przecież zbyt długie, aby je zapamiętać, a w języku tym wcześniej nic nie napisano”⁹⁸.

⁹⁵ Jacek Woźny, *Monumenty kamienne w religii pradziejowych społeczeństw Europy*, [w:] *W kręgu historii i bibliologii. Prace ofiarowane ks. profesorowi Michałowi Marianowi Grzybowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Zdzisław Kropidłowski, Bydgoszcz 2007, s. 144.

⁹⁶ Piotr Stalmaszczyk, *Język gaelicki – historia, przyczyny upadku i szanse przetrwania*, Łódź 1992 (Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Linguistica 26), s. 105.

⁹⁷ Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 85.

⁹⁸ *Ibidem*.

Warto zastanowić się przez chwilę nad tak zdecydowaną opinią doktora. Język gaelicki, pochodzący z grupy języków goidelskich, pojawił się na północy Szkocji już w V w. za sprawą przybyłych z Irlandii Celtów, zwanych *Scotti*. Najstarsze znane zapisy w języku gaelickim pochodziły z datowanej na X w. *Księgi z Deer*. Badacze dziennika, w tym autor uwag do jednego z jego wydań, Donald McNicol (1735–1802), przytaczali na dowód istnienia pisemnego dziedzictwa *erse* dzieła z biblioteki rodziny słynnych szkockich medyków z klanu MacBeth, którzy w XV w. przybrali nazwisko Beaton. Można do niego zaliczyć pochodzące z XVI w. słynne gaelickie tłumaczenie pracy medycznej *Regimen sanitatis Salernitanum*⁹⁹. Nie zmienia to jednak faktu, że ludność posługująca się w XVIII w. językiem gaelickim stanowiła najczęściej warstwę najuboższą i niewykształconą. Trudności występowały więc już na etapie porozumienia się z mieszkańcami północnej Szkocji, nie mówiąc o tworzeniu literatury w tym właśnie języku. Za przykład niech posłuży chociażby to, że pierwszy słownik gaelicko-angielski, tj. *Leabhar a Fheagasc Ainminnin*¹⁰⁰, powstał dopiero w 1741 r. Swoje brzmienie zarówno język, jak i przekazywane za jego sprawą ludowe podania, zawdzięczały wielowiekowej tradycji bardów. Johnson odnotował: „Mówi się, że wiele rodzin miało swojego barda i *senachi*, którymi byli poeta oraz historyk domu”. Podróżnik, niepewny rozróżnienia tych ról, dodał jednak później, że w którejś z rozmów dowiedział się, iż „[...] jednym i drugim był ten sam człowiek”. Zanglicyzowane gaelickie słowo *seanchaithe* oznaczało dosłownie „człowieka mówiącego”. Tradycja związana z postacią barda jako nadwornego opiekuna folkloru i historii klanu pochodziła natomiast już z dwunastowiecznej Irlandii¹⁰¹. To właśnie tam zatrudnieni na dworach arystokratów śpiewacy tworzyli oraz przekazywali z pokolenia na pokolenie poezję warstw panujących. Zwyczaj ten przyjął się w nieustalonym czasie na dworach feudalnych szkockich naczelników. Johnson słusznie zresztą tłumaczył w dzienniku, że urząd barda danego klanu zwykł być dziedziczny, przekazywany z ojca na syna. Bardowie otrzymywali nawet od swych panów pewien obszar uprawnej ziemi i pastwisk, co również zgadzało się z zapiskami podróżnego, który wspominał, że Macdonald z wyspy Sky „ma jeszcze kawałek

⁹⁹ *Regimen sanitatis Salernitanum* – średniowieczny poemat dydaktyczny – jest uważany za dzieło pochodzące ze Schola Medica Salernitana, włoskiej szkoły medycznej założonej w XI w. Praca w głównej mierze dotyczy domowej praktyki lekarskiej, codziennej higieny i diety.

¹⁰⁰ Stalmaszczyk, *Język gaelicki*, s. 107.

¹⁰¹ Jerzy Strzetelski, *Wstęp*, [w:] Macpherson, *Pieśni Osjana*, s. V.

ziemi, zwanej »polem bardów«¹⁰². Wraz z postępującą erozją systemów klanowych zanikała jednak potrzeba utrzymywania bardów. Sam Johnson wspominał, że jeden z Lordów powiedział mu, że nie dysponuje już środkami, które mógłby regularnie przeznaczać na ten cel. Ostatnim z bardów praktykujących klasyczną poezję gaelicką w XVIII w. był prawdopodobnie Domhnall MacMhuirich. Mieszkał on na wyspie South Uist, gdzie dzierżawił ziemię od Macdonalda z Clanranald¹⁰³.

Wnioski

Kończąc niniejsze rozważania, zadajmy raz jeszcze pytanie: jaka była Szkocja opisywana przez Samuela Johnsona? Wydaje się, że było to miejsce trudne do oceny, nie tyle z przyczyn indywidualnej perspektywy, którą prezentował przecież autor, ile z powodu pewnych uprzedzeń, które Johnson miał jeszcze przed podjęciem wyprawy. Wiele obserwacji autora wydawało się podporządkowanych udowodnieniu za wszelką cenę określonej tezy. Tą zaś był prymitywizm mieszkańców północy, który miał uczynić ich niezdolnymi do kreacji starożytnej poezji osjańskiej. Miejscami szyderczy język Johnsona stał się zresztą powodem urazy, którą (o czym donosił Boswell) na łamach licznych czasopism wyrażali sami Szkoci.

Nie można zapomnieć, że dziennik Samuela Johnsona był jednak czymś więcej niż rozprawą na temat osobistych animozji i poglądów literackich. Mnogość perspektyw prezentowanych przez autora sprawiła, że było to bez wątpienia dzieło wyjątkowe. Johnson, przenikając bowiem w przestrzeń nieznaną „mikroświatów”, stał się osiemnastowiecznym, dociekliwym antropologiem, próbującym zawrzeć w swojej pracy kwintesencję przemijającego świata. Razem z narratorem dziennika czytelnik odwiedza wnętrza górskich chat oraz przestronne rezydencje wyspiarzy. Poznaje lokalne wierzenia, obyczaje, język oraz codzienne zajęcia ludności. Johnsonowi oddać także należy, że większość przedstawionych przez niego opisów pozostaje zgodna z dzisiejszą wiedzą naukową. Co więcej, podróżny nie tylko słuchał, ale przede wszystkim pytał oraz porównywał relacje uzyskiwane od napotkanych osób. Oparte na nich elementy narracji sprawiły, że dziennik uznać należy za ważne dzieło utrwalające osobiste przeżycia przedstawicieli badanej społeczności. Kończąc, powróćmy do wspominanej już kilkakrotnie „szyłkowości”, w sposób szczególny związanej z celtyckimi regionami Szkocji.

¹⁰² Johnson, Boswell, *A Journey*, s. 83.

¹⁰³ Boswell, *The Life*, s. 526.

Na wstępie pracy sygnalizowałam, że za sprawą szeregu ustaw penalnych wydawanych przez parlament brytyjski w latach 1715–1748 w północnej Szkocji zaszło wiele zmian w niemal każdej dziedzinie życia. Stopniowej destrukcji ulegał system klanowy, a wraz z nim w przeszłość odchodziły język oraz kultura oparta na celtyckich wzorcach. Transformacji ulegała mentalność, wzrastały się migracje. Przy tak pojętym nakładaniu się procesów i zjawisk społecznych otwarte pozostaje jednak wciąż pytanie, w jakim stopniu wszelkie szacunki dotyczące oddziaływania wspomnianych praw pozostają zgodne z faktycznym obrazem przeszłości. W udzieleniu odpowiedzi na to pytanie z pomocą przychodzą takie relacje, jak dziennik Johnsona. Były to bowiem wspomnienia ludzi, którzy własne opisy oparli na obserwacjach zaczerpniętych ze zwykłego, codziennego życia. To właśnie oni przyczynili się najpełniej do zachowania skomplikowanej poniekąd reprezentatywności zdarzeń, które były przedmiotem niniejszych rozważań.

SUMMARY

The main objective of this paper is to outline the views of an English linguist – Dr Samuel Johnson – on Scotland and its inhabitants in the second half of 18th century. This perspective was presented in detail in Johnson's travelogue titled *The Journal of a Tour to the Hebrides*, which resulted from a journey undertaken in 1773. The author begins with a sketch on fascination with travelling, which was an element of the 18th-century European mentality. Then, main motives of Johnson's journey and arguments supporting the uniqueness of his work compared to the travel literature of the time are discussed. The core part of the work covers topics such as the "national character" of the Scots, Englishman's perspective on selected elements of Scottish history, everyday life, religiousness, folklore, and languages used by inhabitants of the northern part of the British Isles. Conclusions concerning the significance of Johnson's account in research on mental history of the epoch and its place on the background of the process of Scotland's unification into the United Kingdom in the second half of the 18th century sum up the paper.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Boswell James, *The Life of Samuel Johnson*, ed. Roger Ingpen, vol. 1, London 1907.
- Camden Guilielmo, *Britannia; Sive Florentissimorum Regnorum, Angliæ, Scotiæ, Hi-bernæ Et Insvlarum Adiacentium ex intima antiquitate Chorographica descriptio*, Francofurde 1590.
- Defoe Daniel, *A Tour Through The Whole Island Of Great Britain*, ed. Pat Rodgers, London 1986.

- Johnson Samuel, Boswell James, *A Journey to the Western Islands of Scotland and The Journal of a Tour to the Hebrides*, ed. Jack Lynch, Celia Barnes, Oxford 2020.
- Lesley John, *The History of Scotland: From the Death of King James I. in the Year M.CCCC.XXXVI, to the Year M.D.LXI*, Edinburgh 1830.
- MacVicar Grant Anne, *Letters from the Mountains, Between the Years 1773 and 1803*, ed. J[ohn]-P[eter] Grant, vol. 1, New York 2011.
- Batten Charles, *Pleasurable Instruction: Form and Convention in Eighteenth-century Travel Literature*, London 1779.
- Bernard Nathalie, «*What a man has previously in his mind*»: *Samuel Johnson en voyage dans les Highlands et les Hébrides*, «XVII–XVIII Revue de la Société d'études anglo-américaines des XVIIe et XVIIIe siècles», 66 (2009), s. 163–189.
- Bonno Gabriel, *La culture et la civilisation britanniques devant l'opinion française de la paix d'Utrecht aux Lettres Philosophiques (1713–1734)*, «Transactions of the American Philosophical Society», 38 (1948), 1, s. 1–184.
- Bratuń Marek, *Z dziejów europejskiego Grand Tour w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Opolski”, 49 (2003), 1, 49, s. 7–12.
- Curley Thomas M., *Samuel Johnson and the Age of Travel*, Athens 2009.
- Curley Thomas M., *Samuel Johnson, the Ossian Fraud, and the Celtic Revival in Great Britain and Ireland*, Cambridge 2009.
- Davidson Ian, *Some Comments on the Traditional Historiography of the Black Watch 1725–1815*, “Journal of the Society for Army Historical Research”, 84 (2006), 339, s. 223–235.
- Davidson Thomas, *The Cure of Elf-Disease in Animals*, “Journal of the History of Medicine and Allied Sciences”, 15 (1960), 3, s. 282–291.
- Dąbrowski Roman, *O koncepcji naśladowania natury w refleksji estetyczno-literackiej oświecenia*, [w:] *Świat oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. Bożena Mazurkova, Katowice 2015 (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 3343), s. 13–33.
- Devine T[homas] M[artin], *The Scottish Clearances: A History of the Dispossessed, 1600–1900*, London 2018.
- Dodghson Robert A., *From Chiefs to Landlords: Social and Economic Change in the Western Highlands and Islands, c. 1493–1820*, Edinburgh 1998.
- Drozdowicz Zbigniew, *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2006.
- Grenier Katherine Haldane, *Tourism and Identity in Scotland, 1770–1914: Creating Caledonia*, Abingdon 2017.
- Hart Kevin, *Samuel Johnson and the Culture of Property*, Cambridge 2004.
- Haswell-Smith Hamish, *The Scottish Islands. The Bestselling Guide to Every Scottish Island*, Edinburgh 2008.
- Hickey Alison, “*Extensive Views*” in *Johnson's Journey to the Western Islands of Scotland*, “Studies in English Literature, 1500–1900”, 32 (1992), 3, s. 537–563.
- Hunter Michael, *Introduction*, [w:] *The Occult Laboratory: Magic, Science and Second Sight in Late Seventeenth-Century Scotland*, ed. *idem*, Woodbridge 2001, s. 1–32.

- Huntington Fletcher Robert, *A History of English Literature*, Chennai 2002.
- Kirk Robert, *The Secret Commonwealth of Elves, Fauns and Fairies*, ed. Andrew Lang, New York 2008.
- Maciness Allan I., *Jacobitism in Scotland: Episodic Cause or National Movement?*, "The Scottish Historical Review", 86 (2007), No 222, part 2, s. 225–252.
- Macpherson James, *Pieśni Osjana*, przeł. Seweryn Goszczyński, przekł. zweryfikował i oprac. Jerzy Strzetelski, Wrocław 1980 (Biblioteka Narodowa. Seria 2, nr 202).
- Mączak Antoni, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001.
- Morgan Valerie, *Agricultural Wage Rates in Late Eighteenth-Century Scotland*, "The Economic History Review", 24 (1971), 2, s. 181–201.
- Moroz Grzegorz, *A Generic History of Travel Writing in Anglophone and Polish Literature*, Leiden–Boston 2020 (Textxet: Studies in Comparative Literature, vol. 93).
- Robertson Ritchie, *The Enlightenment: The Pursuit of Happiness, 1680–1790*, New York et al. 1990.
- Roćko Agata, *Osiemnastowieczna podróżomania*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk”, 2013, nr 1 (33), s. 16–19.
- Ross Anne, *Folklore of the Scottish Highlands*, London 1990.
- Savage George H., "Roving among the Hebrides": *The Odyssey of Samuel Johnson*, "Studies in English Literature, 1500–1900", 17 (1977), 3, s. 493–501.
- Scott Wheeler James, *The Logistics of the Cromwellian Conquest of Scotland 1650–1651*, "War & Society", 10 (1992), 1, s. 1–18.
- Sinko Zofia, *Wstęp*, [w:] Laurence Sterne, *Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy*, przeł. Agnieszka Gliniczanka, oprac. Zofia Sinko, Wrocław 1973 (Biblioteka Narodowa. Seria 2, nr 174), s. III–LXXXIII.
- Smethurst Paul, *Peripheral Vision, Landscape, and Nation-Building in Thomas Pennant's Tours of Scotland, 1769–72*, [w:] *Travel Writing and Tourism in Britain and Ireland*, ed. Benjamin Colbert, London 2012, s. 13–30.
- Stalmaszczyk Piotr, *Język gaelicki – historia, przyczyny upadku i szanse przetrwania*, Łódź 1992 (Acta Universitatis Lodziensis, Folia Linguistica 26), s. 101–113.
- Stasiuk Andrzej, *Fado*, wybór tekstów Jacek Suchecki, Monika Sznajderman, Wołowiec 2006.
- Strzetelski Jerzy, *Wstęp*, [w:] James Macpherson, *Pieśni Osjana*, przeł. Seweryn Goszczyński, przekł. zweryfikował i oprac. Jerzy Strzetelski, Wrocław 1980 (Biblioteka Narodowa. Seria 2, nr 202), s. III–LXXXVIII.
- Szegedy-Maszak Andrew, *A Perfect Ruin: Nineteenth-Century Views of the Colosseum*, "Arion. A Journal of Humanities and the Classics", 2 (1992), 1, s. 115–142.
- Świerczyńska Dobrosława, *Mistyfikacja literacka*, „Pamiętnik Literacki”, 80 (1989), 2, s. 149–170.
- Tygielski Wojciech, *Podróżopisarstwo historyczne*, „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, 21 (2014), 2, s. 13–46.

Viviès Jean, *English Travel Narratives in the Eighteenth Century: Exploring Genres*, transl. by Claire Davison, Abingdon 2016.

Wechselblatt Martin, *Finding Mr. Boswell: Rhetorical Authority and National Identity in Johnson's a Journey to the Western Islands of Scotland*, "ELH", 60 (1993), 1, s. 117–148.

Woźny Jacek, *Monumenty kamienne w religii pradziejowych społeczeństw Europy*, [w:] *W kręgu historii i bibliologii. Prace ofiarowane ks. profesorowi Michałowi Marianowi Grzybowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Zdzisław Kropidłowski, Bydgoszcz 2007, s. 143–156.

Zabieglik Stefan, *Wczesna recepcja Oświecenia szkockiego w Polsce*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 55 (2010), s. 101–126.

O AUTORCE

Karolina Cholewa – studentka studiów magisterskich na kierunku historia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 2023 r. obroniła pracę licencjacką poświęconą ustawodawstwu represyjnemu uchwalonemu w konsekwencji osiemnastowiecznych powstań jakobickich. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii jakobitizmu, dziejów nowożytnych relacji szkocko-angielskich, historii literatury angielskiej oraz życia intelektualnego w Londynie i Edynburgu na przestrzeni XVIII w. Adres e-mail: karolina.cholewa@student.uj.edu.pl



KAMIL FRĄCZKIEWICZ
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział we Wrocławiu
<https://orcid.org/0000-0001-9055-1778>

„DOSTATEK NIEDOSTATKU” – DOKUMENTY ORAZ PRASA KPD W BADANIACH NAD HISTORIĄ TEGO UGRUPOWANIA NA ŚLĄSKU W LATACH 1919–1933

„ABUNDANCE OF SCARCITY”: DOCUMENTS AND PRESS OF KPD IN RESEARCH ON HISTORY OF THIS PARTY IN SILESIA IN 1919–1933

ABSTRACT: The paper presents the source materials produced by the members of Communist Party of Germany (Kommunistische Partei Deutschlands, KPD) in Silesia in 1919–1933. The author analysed the party documents and assessed their contents and completeness. Changes in the volume of source material thorough the discussed period were pointed out and its uneven chronological distribution was explained. Qualitative changes in the contents of the documents, related to the organisational evolution of the party, were also addressed. Finally, the specificity of the communist press was analysed and compared with the documents issued by KPD.

KEYWORDS: history, Communist Party of Germany (KPD), Silesia, Germany, communism, 20th century, source sciences

Komunistyczna Partia Niemiec (Kommunistische Partei Deutschlands – KPD) funkcjonowała w latach 1919–1956¹ i przez ten okres przez jej szeregi przewinęły

¹ Komunistyczna Partia Niemiec powstała oficjalnie 1 I 1919 r., a jej legalne funkcjonowanie na niemieckiej scenie politycznej trwało do 1933 r., kiedy to po dojściu do władzy nazistów została ona w wyniku represji zepchnięta do działalności konspiracyjnej. KPD działała w podziemiu do 1945 r., będąc stałe obiektem prześladowań reżimu narodowosocjalistycznego. W 1945 r. partia ta powróciła na scenę polityczną, kierowana przez działaczy powracających z emigracji (głównie ze Związku Radzieckiego) oraz członków, którzy przetrwali nazistowskie represje skierowane przeciwko ruchowi komunistycznemu w kraju. W 1946 r. KPD została w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej połączona oddzielnie z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (Sozialdemokratische Partei

się tysiące działaczy². W apogeum jej znaczenia, na początku lat 30. XX w., ugrupowanie to cieszyło się poparciem milionów wyborców i było jednym z najistotniejszych na niemieckiej scenie politycznej³. Miejsce zajmowane przez KPD oraz struktury, które partia ta zbudowała w całym kraju, sprawiają, że przed naukowcami chcącymi prześledzić jej historię i działalność pojawia się tyleż interesujące, co żmudne zadanie prześledzenia rozmaitego materiału źródłowego i zmierzenie się z różnymi niedogodnościami wynikającymi z jego charakteru oraz czynników zewnętrznych, które wpływały na stan jego kompletności.

Dokumenty poświęcone historii KPD można zasadniczo podzielić na te, które wytworzyła sama partia, oraz na te, które powstały w wyniku działalności administracji państwowej, policji, wojska, przeciwników politycznych, takich jak NSDAP, oraz autorów wspomnień niezwiązanych bezpośrednio bądź pośrednio z partią komunistyczną. W prezentowanym artykule interesować nas będą materiały wytworzone przez samą KPD w toku jej działalności na Śląsku w latach 1919–1933.

W dotychczasowych studiach poświęconych historii ruchu robotniczego na Śląsku w okresie przed 1945 r., poruszających także kwestię ruchu komunistycznego, podstawowymi źródłami do badań były przeważnie dostępne w polskich archiwach dokumenty wytworzone przez aparat państwowy. Przykładami wykorzystania

Deutschlands – SPD), w wyniku czego powstała Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands – SED), która sprawowała później władzę w Niemieckiej Republice Demokratycznej aż do 1989 r., kiedy to dokonała samorozwiązania. W zachodnich strefach okupacyjnych KPD reaktywowała działalność i pod tą nazwą funkcjonowała aż do 1956 r., kiedy to Federalny Trybunał Konstytucyjny uznał jej totalitarny charakter za nie do pogodzenia z demokratycznym ustrojem Republiki Federalnej Niemiec i została ona zdelegalizowana. Za pewną kontynuatorkę jej działalności można uznać Niemiecką Partię Komunistyczną (Deutsche Kommunistische Partei – DKP), która powstała w 1968 r. i istnieje do dzisiaj; zob. Alexander von Brünneck, *Politische Justiz gegen Kommunisten in der Bundesrepublik Deutschland 1949–1968*, Frankfurt am Main 1978.

² Hermann Weber, *Die Wandlung des deutschen Kommunismus. Die Stalinisierung der KPD in der Weimarer Republik*, Bd. 1, Frankfurt am Main 1969, s. 363.

³ Największym poparciem KPD cieszyła się na początku lat 30. W apogeum wielkiego kryzysu, w roku 1932, w wyborach do Reichstagu odbywających się 6 XI 1932 r. na komunistów głosowała blisko 6 mln osób (16,9% wszystkich głosów), co przełożyło się na 100 mandatów. KPD notowała tym samym coraz lepsze wyniki wyborcze, gdyż w poprzednim głosowaniu, 31 VII 1932 r., na komunistów padło 5,37 mln głosów (14,5%), co zapewniło im 89 mandatów. Wyrzuciła ich jedynie NSDAP oraz SPD. W wyborach prezydenckich na jej lidera, Ernsta Thälmann (1886–1944), oddano w I turze, tj. 13 III 1932 r., prawie 5 mln głosów (13,2%), co pozwoliło mu wejść do II tury. W dniu 10 IV 1932 r. zajął on w niej trzecie miejsce, ustępując Paulowi Hindenburgowi (1847–1934) oraz Adolfowi Hitlerowi (1889–1945); za: Tadeusz Kotłowski, *Niemcy. Dzieje państwa i społeczeństwa 1890–1945*, Kraków 2008, s. 120–123.

tego typu materiałów są artykuły Franciszka Białego *Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w 1933 r.*⁴, Mariana Orzechowskiego *Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na G. Śląsku w latach 1922–1933*⁵ oraz Ryszarda Dermina *Organizacje obronne Górnos Śląskiego Okręgu KPD 1922–1933*⁶. Również w bardziej obszernych pracach dotyczących tego zagadnienia podstawą źródłową były przechowywane w polskich archiwach akta administracji oraz służb. Warto tutaj wspomnieć choćby o publikacjach autorstwa Franciszka Hawranka o ruchu komunistycznym na Górnym Śląsku⁷ oraz wspomnianego już Dermina i Wiesława Lesiuka o ruchu robotniczym na Śląsku Opolskim⁸. Autorzy tych prac korzystali z prasy wydawanej przez KPD jako jedynego materiału źródłowego wytworzonego bezpośrednio przez komunistów.

Na źródłach komunistycznych w postaci partyjnej prasy bazowały z kolei artykuły Joanny Nowosielskiej-Sobel *Obraz nazistów w świetle organu prasowego KPD „Arbeiter Zeitung für Schlesien” w propagandzie wyborczej 1932 roku*⁹ oraz Grzegorza Sobela *Obraz walk politycznych na przykładzie wyborów do rad zakładowych w świetle prasy NSDAP, KPD i SPD na Dolnym Śląsku w 1933 roku*¹⁰.

Badacze niemieccy podejmowali tematykę KPD na Śląsku jako część tematyki poświęconej historii politycznej regionu bądź też dziejom ruchu robotniczego w Niemczech. Godne odnotowania są tu m.in. studia Wilhelma Matulla *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*¹¹ oraz Helmuta

⁴ Franciszek Biały, *Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w pierwszych tygodniach rządów hitlerowskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 21 (1966), 2, s. 318–334.

⁵ Marian Orzechowski, *Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na G. Śląsku w latach 1922–1933*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 16 (1961), 3, s. 327–363.

⁶ Ryszard Dermin, *Organizacje obronne Górnos Śląskiego Okręgu KPD 1922–1933*, „Studia Śląskie”, 42 (1983), s. 143–159.

⁷ Franciszek Hawranek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918–1921*, Wrocław et al. 1966.

⁸ Ryszard Dermin, Wiesław Lesiuk, *Na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dzieje ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*, red. Franciszek Hawranek, Opole 1982, s. 243–338.

⁹ Joanna Nowosielska-Sobel, *Obraz nazistów w świetle organu prasowego KPD „Arbeiter Zeitung für Schlesien” w propagandzie wyborczej 1932 roku*, [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. Agnieszka Chlebowska, Joanna Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007 (Uniwersytet Szczeciński. Materiały i Konferencje, nr 74), s. 189–240.

¹⁰ Grzegorz Sobel, *Obraz walk politycznych na przykładzie wyborów do rad zakładowych w świetle prasy NSDAP, KPD i SPD na Dolnym Śląsku w 1933 roku*, [w:] *Obraz wyborów w prasie*, s. 241–258.

¹¹ Wilhelm Matull, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Würzburg 1973 (Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. 53).

Neubacha *Parteien und Politikern in Schlesien*¹². Obaj autorzy nie korzystali jednak z dokumentów wytworzonych przez komunistów. Neubach, który opisał we wspomnianej pracy przywódców śląskiej KPD w okresie jej legalnej działalności, sięgał przede wszystkim po dokumentację wytworzoną przez niemiecki parlament oraz sejm pruski: *Reichstags-Handbuch*, *Handbuch für den Preussischen Landtag*, w których znajdowały się sylwetki parlamentarzystów różnych kadencji¹³. Matull z kolei, tworzący panoramę ruchu robotniczego we wschodnich prowincjach Prus od XIX aż do połowy XX w., zaledwie dotknął tematyki dotyczącej KPD¹⁴.

Trzon dokumentów śląskich okręgów Komunistycznej Partii Niemiec¹⁵ przechowywany jest w zbiorach Bundesarchiv w Berlinie-Lichterfelde, które przejęło po zjednoczeniu Niemiec zasób archiwalny po Socjalistycznej Niemieckiej Partii Jedności, spadkobierczyni KPD, posiadającej w swoim archiwum partyjnym większość dokumentacji KPD z okresu międzywojennego. W berlińskim Bundesarchiv znajdują się materiały obu śląskich okręgów KPD – Dolnośląskiego oraz Górnośląskiego. Dodatkowo akta poświęcone śląskim komunistom znaleźć można w zbiorach o rozproszonym charakterze Komitetu Centralnego KPD, a także organizacji satelickich tejże partii, takich jak na przykład Związek Czerwonych Bojowników Frontowych (Roter Frontkämpferbund – RFB), czy Związek Przyjaciół Związku Radzieckiego (Bund der Freunden der Sowjetunion).

Przedział czasowy obejmujący lata 1919–1933 charakteryzuje się nierównomiernym rozłożeniem ilości materiału źródłowego. Na fakt ten wpływ miały zarówno czynniki zewnętrzne, związane z wpływem sytuacji politycznej panującej w ówczesnym czasie w Niemczech na funkcjonowanie KPD, jak i wewnętrzne, wynikające ze stanu panującego w jej szeregach. Obie przyczyny pozostawały często w związku. Legalne funkcjonowanie partii komunistycznej na Śląsku w okresie międzywojennym można podzielić zasadniczo na trzy okresy. Pierwszy obejmuje lata 1919–1924, kiedy partia się tworzyła oraz stopniowo wkomponowywała w polityczny pejzaż Śląska. Drugi, wyznaczony latami 1925–1930, charakteryzował się rozbudowywaniem struktur partyjnych i przyrostem liczby członków. Okres

¹² Helmut Neubach, *Parteien und Politikern in Schlesien*, Dortmund 1988 (Veröffentlichungen der Forschungsstelle Ostmitteleuropa an der Universität Dortmund. Reihe B, Bd. 34).

¹³ *Ibidem*, s. 188–201.

¹⁴ Matull, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung*, s. 108–118, 193–194, 223–224, 228.

¹⁵ W latach 1919–1933 śląska KPD dzieliła się na dwa okręgi partyjne: dolnośląski oraz górnośląski. Jedynie w latach 1923–1924 podjęto nieudaną próbę połączenia działalności śląskich komunistów w jednej organizacji partyjnej, obejmującej obie prowincje tworzące tę część regionu Niemiec.

trzeci z kolei, którego koniec przypada na rok 1933, to czas, kiedy dyktatura nazistowska dokonała systematycznego, ale szybkiego zniszczenia KPD jako legalnej siły politycznej kraju.

W każdym z przytoczonych przedziałów czasowych materiał źródłowy podlegał jakościowym oraz ilościowym zmianom, a stopień jego zachowania do czasów współczesnych jest bardzo różny. W pierwszych pięciu latach istnienia struktur KPD na Śląsku zaobserwować można jego stopniowe przyrastanie. O ile dla lat 1919–1921 zachowane są w zasadzie pojedyncze dokumenty będące dziełem samych komunistów, o tyle kolejne trzy lata wykazują już znacznie większą liczbę materiału źródłowego. Miało to związek przede wszystkim z faktem, że KPD – będąca partią rozłamową, która wyłoniła się jako efekt podziału niemieckiej socjaldemokracji na umiarkowane oraz radykalne skrzydło – cierpiała na poważne braki wykwalifikowanej kadry partyjnej. Na Śląsku, w przeciwieństwie chociażby do Berlina, partia nie miała w swoich szeregach na tyle dużo doświadczonych w aktywności politycznej działaczy, aby być w stanie prowadzić sprawną pracę organizacyjną. Miało to zresztą wpływ na jej funkcjonowanie także w kolejnych latach. Oznaczało to, że komuniści musieli budować swoje struktury na Śląsku w zasadzie na „surowym korzeniu”, co w sytuacji braku dostatecznie silnej grupy odpowiednio przygotowanych funkcjonariuszy partyjnych było szczególnie trudne. Rokiem przełomowym pod względem ilości i jakości materiału źródłowego jest rok 1922, kiedy badacze zaczynają dysponować pierwszymi szczegółowymi informacjami na temat śląskiej KPD. Obejmuje ona wymianę korespondencji pomiędzy Komitetem Centralnym KPD oraz pierwsze sprawozdania dotyczące sytuacji ugrupowania w regionie. Od 1922 r. można więc próbować prześledzić rozwój osobowy oraz organizacyjny partii.

Komunistyczna Partia Niemiec była partią ludzi bardzo młodych i często słabo wykształconych. Nawet wśród przewodniczących obu śląskich okręgów próżno było szukać osób legitymujących się wyższym wykształceniem. Dla pierwszej generacji członków partii często doświadczeniem formującym ich światopogląd był okres I wojny światowej i rewolucji listopadowej, a wcześniejsze zaangażowanie polityczne było raczej niewielkie. Wielu z nich odbyło służbę wojskową w latach 1914–1918, która często „wyrywała” ich ze społeczeństwa, uniemożliwiając dalszą naukę. Jako przedstawiciele niższych warstw społecznych z różnych powodów nie byli już później w stanie nadrabiać braków w wykształceniu, co nie mogło pozostać bez wpływu na jakość sporządzanej przez nich dokumentacji.

Pewną ilustracją tej sytuacji jest wykaz członków partii uczestniczących w zjeździe Okręgu Górnośląskiego KPD w 1926 r. Najwięcej jego uczestników, na ogólną liczbę 48 delegatów, stanowiły osoby w przedziale wiekowym 30–40 lat (26 osób), 20 uczestników miało mniej niż 30 lat, a zaledwie dwóch było powyżej 40 lat¹⁶. Istotny jest również fakt, że aż 40 z nich wywodziło się ze środowiska robotniczego (przemysł), a tylko czterech było robotnikami rolnymi. Jako „klasę średnią” zaklasyfikowano czterech z 48 delegatów, a 44 legitymowało się ukończeniem szkoły powszechnej¹⁷. Teoretycznie osoby uczestniczące w spotkaniu reprezentowały bardziej zaangażowaną i związaną z działalnością partii grupę, co daje pewien obraz „materiału ludzkiego” tworzącego śląski ruch komunistyczny.

W początkowej fazie działalności KPD nie sprzyjała jej także niepewna przyszłość regionu. Szczególnie polsko-niemiecki konflikt wokół przynależności państwowej Górnego Śląska odciągał jej potencjalną bazę społeczną od walki rewolucyjnej na rzecz sporu narodowościowego. Powołanie do życia w 1920 r. Komunistycznej Partii Górnego Śląska (Kommunistische Partei Oberschlesiens – KPO), działającej na terenie utworzonej w 1919 r. Prowincji Górnośląskiej, która miała odciągnąć polskich oraz niemieckich robotników od nacjonalizmu, nie okazała się sukcesem. Dokumenty dotyczące jej powstania należą do stosunkowo nielicznej grupy zachowanych świadectw wczesnej działalności ruchu komunistycznego na Śląsku¹⁸.

Dopiero rok 1922, jak już sygnalizowano, można uznać za przełomowy. Od tego momentu bowiem KPD na Śląsku prowadziła już regularną aktywność kancelaryjną, która umożliwia dokładniejsze spojrzenie na jej działalność. Tym samym można mówić o zdywersyfikowaniu materiału źródłowego, gdyż wcześniejsze lata działalności tego ugrupowania są możliwe do rekonstrukcji jedynie na podstawie dokumentów wytworzonych przez czynniki państwowe bądź prasy, zarówno komunistycznej, jak i niekomunistycznej. Kwestia tej pierwszej oraz jej porównanie z pozostałymi dokumentami KPD zostanie omówiona w dalszej części artykułu.

Dominującymi materiałami z lat 1922–1924 są sprawozdania z działalności okręgów oraz organizacji terenowych i korespondencja między władzami śląskiej

¹⁶ Bundesarchiv in Berlin-Lichterfelde (dalej: BAB), Kommunistische Partei Deutschlands (dalej: KPD), Bezirk Oberschlesien (dalej: BO), sygn. /RY 1/ 2018, 3, Zjazd Partii Okręgu Górnośląskiego, 14 XI 1926, k. 10.

¹⁷ *Ibidem*, k.12.

¹⁸ BAB, KPD, BO, sygn. /RY 1/ 2028, Pismo Prowizorycznej Egzekutywy Komunistycznej Partii Górnego Śląska do władz Komunistycznej Partii Niemiec, 14 XI 1920, k. 1.

KPD a Komitetem Centralnym tegoż ugrupowania w Berlinie. Szczególnie ciekawy charakter mają informacje wymieniane między czołowymi działaczami w regionie. Ukazują one bowiem skalę konfliktów rozdzierających śląski ruch komunistyczny w pierwszej połowie lat 20., których apogeum stanowił moment połączenia dolnośląskiego oraz górnośląskiego okręgu partii w jeden, obejmujący Prowincję Górnośląską oraz Dolnośląską. Regionalne napięcia były także często obecne w sprawozdaniach oraz listach wysyłanych do władz KPD w Berlinie. Ich autorzy starali się wykorzystać najwyższe czynniki partyjne w celu wyeliminowania konkurencji. Uwypuklano prawdziwe „grzechy” bądź błędy rywali, a nierzadko posuwano się do zwykłych pomówień oraz insynuacji, które miały ich skompromitować¹⁹. W pierwszej połowie lat 20. śląska KPD podejmowała próby prowadzenia systematycznej pracy kancelaryjnej. Ponowny podział struktury partyjnej na okręgi dolnośląski oraz górnośląski w 1924 r. sprawił, że atmosfera wewnątrz ugrupowania się uspokoiła, z czego szczególnie zadowoleni byli dolnośląscy komuniści, którzy uważali, że we wcześniejszym układzie byli zdominowani przez Górnoślązaków. Z początku lat 20. pochodzą też pierwsze zachowane partyjne dokumenty, które pokazują liczbę członków partii dla okręgu dolnośląskiego; w 1922 r. miał on liczyć 3098 członków²⁰, którzy działali w 60 grupach terenowych²¹.

W połowie lat 20. XX w. można zaobserwować nie tylko znaczący wzrost ilości materiału źródłowego, ale również poprawę jego jakości. Odnosi się to zarówno do większej liczby informacji, które można z niego uzyskać, jak i jego urozmaicenia oraz „poprawy technicznej” zawartości. Pod terminem tym należy rozumieć poprawienie poziomu języka autorów, większą dbałość o detale dokumentów, uporządkowanie treści oraz systematyczność prowadzenia kancelarii. W okresie tym dominowały nadal sprawozdania, korespondencja wewnątrz okręgów oraz korespondencja z Komitetem Centralnym i Biurem Politycznym KPD. Znacząco zwiększyła się także liczba druków ulotnych, które miały propagować idee komunistyczne wśród społeczeństwa. Pojawiały się również materiały szkoleniowe dla członków partii, co miało związek z rozwojem edukacji partyjnej wśród komunistów nie tylko na Śląsku.

¹⁹ BAB, KPD, Bezirk Niederschlesien (dalej: BN), sygn. /RY 1/ 2038, Pismo w sprawie Zjazdu Partii z 1923 r., k. 30–31.

²⁰ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2031, Sprawozdanie o stanie Okręgu Dolnośląskiego KPD na tle innych partii lewicowych w Prowincji Dolnośląskiej, 8 V 1922, k. 13.

²¹ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2031, Sprawozdanie dotyczące liczebności, ilości grup terenowych oraz liczby abonentów prasy komunistycznej w Okręgu Dolnośląskim KPD, 11 V 1922, k. 14.

Wątek ten jest jednym z najistotniejszych, jeśli próbuje się zrozumieć kwestię „poprawy materiały źródłowego”. Władze KPD rozumiały bowiem, że bez odpowiedniej pracy prowadzonej z aktywnym partyjnym niemożliwe będzie na dłuższą metę udane funkcjonowanie partii, które zwieńczyć wszak miało przejęcie władzy w Niemczech przez komunistów. Pierwsza połowa lat 20. naznaczona była trudnościami gospodarczymi, które przekładały się na podtrzymywanie „rewolucyjnego wrzenia” wśród członków i sympatyków KPD. Partia w samym tylko roku 1923 podejmowała próby przejęcia władzy w niektórych częściach Niemiec, na przykład w Hamburgu, Saksonii oraz Turynii²². Skończyły się one fiaskiem, zaś rok później koniunktura gospodarcza zaczęła się poprawiać, co przełożyło się na większą stabilizację sceny politycznej. Komuniści, do tej pory angażujący się w demokratyczne życie Republiki Weimarskiej niejako na pół gwizdka, nie zawsze uczestniczący w wyborach i cały czas wierzący w rychłą rewolucję, musieli zaakceptować sytuację, która wymuszała na nich przynajmniej czasowe zawieszenie otwarcie wrogiej wobec państwa działalności na rzecz skupienia się na legalnej aktywności w ramach demokratycznego systemu politycznego. Wymienione czynniki wpływały na potrzebę profesjonalizacji funkcjonowania ugrupowania.

Wzrost liczebności struktur partyjnych wymuszał staranniejsze prowadzenie partyjnej księgowości także w sferze finansowej. Partia dysponowała pieniędzmi pochodzącymi ze składek jej członków, działalności ekonomicznej, takiej jak choćby sprzedaż partyjnej prasy, a czasem otrzymywała również wsparcie finansowe ze strony władz KPD. Sprawozdania dotyczące tych kwestii dają wgląd nie tylko w bilans pieniężny działalności śląskiej partii komunistycznej, ale także pokazują, że stała się ona – pomimo występowania pewnych problemów – partią polityczną o profesjonalnym charakterze. Posiadała swój majątek, zawodowy aktyw partyjny żyjący pracą na rzecz ugrupowania oraz wyspecjalizowaną grupę działaczy administracyjnych²³.

Z czasem, podobnie jak w innych okręgach KPD na terenie Niemiec, także na Śląsku odbywały się zjazdy partii. Początkowo nie miały one charakteru cyklicznego. Stopniowo ulegało to zmianie i zjazdy stały się wydarzeniami odbywającymi się rokrocznie. W celach informacyjnych przyjęto praktykę drukowania niewielkich książeczek zawierających streszczenie każdego zjazdu. Ich treść

²² Tadeusz Kotłowski, *Kryzys 1923 roku w Niemczech*, Poznań 1988 (Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, nr 51), s. 74–81.

²³ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/2057, Sprawozdanie za kwiecień 1925 r., 21 V 1925, k. 45–46.

zawierała także podstawowe informacje na temat działalności partii, liczby jej członków, danych statystycznych, rozliczeń finansowych, komentarzy do bieżących wydarzeń. Można to interpretować jako profesjonalizację przekazu partyjnego i chęć pokazania transparentności w zarządzaniu organizacją²⁴.

Przykładem odgórnie podejmowanych działań mających stanowić wsparcie organizacyjne dla śląskich komunistów było oddelegowanie w 1928 r. do pomocy Dolnośląskiemu Okręgowi KPD Herberta Rutschkego (1905–1978), który był partyjnym specjalistą w kwestii statystyki oraz księgowości²⁵. Przywołana aktywność dawała, jak się wydaje, dobre rezultaty i rozwijała również perspektywy działalności. Komuniści w drugiej połowie lat 20. starali się stosować na wskroś naukowe metody. Interesowali się sytuacją gospodarczą Śląska i jego specyfiką społeczną. Próbowali w ten sposób zdefiniować możliwości pozyskiwania członków oraz sympatyków w różnych częściach obu śląskich prowincji. W 1925 r. sporządzili nawet raport, w którym zajęli się strukturą zatrudnienia w Prowincji Dolnośląskiej; miał on im pomóc w zidentyfikowaniu grup zawodowych szczególnie podatnych na agitację²⁶. W sprawozdawczości dotyczącej kwestii pracowniczey starali się schodzić zresztą znacznie niżej. W opisywanym okresie zaczęły powstawać zestawienia obejmujące liczbę zakładów przemysłowych w danych rejonach, zawierające również informacje na temat postępów w rozwoju działających na ich terenie komórek partyjnych.

Tabela 1. Członkowie komórek zakładowych z KPD w roku 1924.

Nazwa zakładu	Liczba zatrudnionych łącznie	Członkowie komórek zakładowych KPD
Kopalnia „Fuchs” w Białym Kamieniu	8000	143
Śląskie Zakłady Węglowe i Koksownicze w Boguszowie	4000	62
Kopalnia „Melchior” w Dzierżoniowie	3500	35
Zakłady „Meyer-Kaufmann” w Głuszycy	800	6
Zakłady „Meyer-Kaufmann” w Jedlinie	1000	23
Zakład Tekstylny „Dietrich” w Bielawie	4000	88
Zakład Tekstylny „Mentner” w Bielawie	1200	21

²⁴ BAB, KPD, BO, sygn. /RY 1/ 1918, Raport ze Zjazdu Okręgu Górnośląskiego KPD, 14 XI 1926.

²⁵ BAB, KPD, BN, sygn. /RY1/ 2066, Pismo w sprawie przybycia do Wrocławia Herberta Rutschkego, 28 XI 1928, k. 31.

²⁶ BAB, KPD, BN, sygn. /RY1/2062, Gospodarcza struktura Okręgu Dolnośląskiego, k. 29.

Nazwa zakładu	Liczba zatrudnionych łącznie	Członkowie komórek zakładowych KPD
Przędzalnia w Świebodzicach	900	8
Zakład „Concordia” w Bolesławcu	600	7
Zakłady Tekstylne „Methner i Frauher” w Kamiennej Górze	1000	36
Tkalcia „Rinkel” w Kamiennej Górze	1000	12
Zakład Tekstylny „Hamburger” w Kamiennej Górze	1000	26
Zakład Tekstylny „Exner” w Kamiennej Górze	700	16
Zakłady Metalowe Linke-Hoffmann we Wrocławiu	5000	12
Zakłady Kolejowe I, II, III, IV	3000	23
Fabryka Zegarków w Świebodzicach	1300	21
Huta „Marianna” w Chocianowie	500	20
Śląskie Zakłady Granitowe w Kostrzy	820	16
Fabryka Porcelany „Krister” w Wałbrzychu	900	7
Fabryka Porcelany „Tielsch” w Starym Zdroju	600	3

Źródło: BAB, KPD, BN, sygn. /RY1/2062, Zestawienie liczby członków komórek zakładowych KPD, 13 XII 1924, k. 23.

Powyższa tabela, pochodząca z 1924 r., nie jest może szczególnie „fachowym” przykładem prowadzenia pracy ewidencyjnej i nie ma zbyt dużej wartości analitycznej, ale stanowi dowód na to, że wśród śląskich komunistów dokonywał się stały i zauważalny postęp w pracy organizacyjnej. W 1926 r. partia, rozwijając działalność związkową, zaczęła tworzyć również zestawienia obejmujące spisy działających pod jej egidą branżowych związków zawodowych²⁷ oraz statystykę poświęconą ruchowi strajkowemu. Robotnicze protesty badane były pod kątem jakościowym oraz ilościowym. W sprawozdaniach zwracano uwagę na to, z jaką częstotliwością i gdzie dokładnie strajkowano oraz jakie były efekty protestów. Działalność w ruchu związkowym, który uważano nie tylko za platformę przyciągania do siebie potencjalnych członków, ale również miejsce starcia z socjaldemokratami, traktowano z wielkim szacunkiem, a sam ruch postrzegano jako

²⁷ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2040, Sprawozdanie w sprawie pracy w środowisku związkowym, 1 V 1926, k. 40.

ważny barometr nastrojów społecznych²⁸. Najwięcej tego typu materiałów informacyjno-analitycznych występowało w okresach gospodarczego załamania, przede wszystkim w latach 1923–1924. Poprawa sytuacji ekonomicznej w drugiej połowie lat 20. sprawiła, że liczba strajków spadła i informacje na ich temat występują znacznie rzadziej. Nie zachowały się natomiast podobne zestawienia, które obejmowałyby czasy wielkiego kryzysu w latach 1929–1933.

W podobnym duchu rozpoczęto w 1925 r. tworzenie szeregu formularzy, które dotyczyć mogły najróżniejszych zagadnień przykuwających w danym momencie uwagę władz okręgów. Pytano w nich o nastroje panujące wśród szeregowych członków partii, o zmiany, jakie zauważyli oni w funkcjonowaniu struktury od 1924 r., ale także o to, na ilu towarzyszach ciążył oskarżenia prokuratorskie w związku z ich działalnością polityczną, ilu przebywa w aresztach i więzieniach²⁹. Wydaje się, że system zbierania danych badających stan struktury partyjnej oraz nastroje w nim panujące ma swoje korzenie właśnie we wspomnianej wcześniej działalności związkowej. W 1925 r. formularze dotyczyły przede wszystkim tego problemu. Stopniowo rozszerzano zakres ich stosowania. Na przykład pod koniec lat 20., z racji zauważalnego wzrostu liczebności członków NSDAP, rozsyłano do grup terenowych specjalne blankiety, na których lokalni komuniści mieli wpisywać informacje dotyczące obecności w ich okolicy nazistów, takie jak: liczba członków, sympatyków, struktury, aktywność (ze szczególnym wskazaniem na działalność SA)³⁰. Owe formularze wypełniane były przez szefów poszczególnych grup terenowych partii. Wysyłano je następnie do władz podokręgów, skąd trafiały do Biura Organizacyjnego.

W dokumentach sporządzonych przez śląską KPD znajdują się również – niestety niepełne – zestawienia dotycząc składu kierownictwa partii oraz jej struktury organizacyjnej. Czasami są to jedyne materiały pozwalające odtworzyć przytoczone wcześniej kwestie.

²⁸ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2061, Statystyka strajków na przełomie 1924 i 1925 r., 31 V 1925, k. 38.

²⁹ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2057, Formularz przesłany do grup terenowych Okręgu Dolnośląskiego KPD, 9 VI 1925, k. 52.

³⁰ BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2059, Formularze na temat aktywności NSDAP w Podokręgu Wałbrzyskim KPD, 10 IX 1929, k. 30.

Tabela 2. Władze Okręgu Dolnośląskiego KPD wyłonione w grudniu 1928 r.

Imię i nazwisko	Funkcja i organizacja terenowa
Ernst Wollweber	Przewodniczący Okręgu, Wrocław
Karl Schirdewan	Przewodniczący KJVD, Wrocław
Margarete Hahne	Przewodnicząca RFMB, Wrocław
Arthur Dombrowski	Redaktor naczelny „Arbeiter-Zeitung für Schlesien“, Wrocław
August Reimann	Sekretarz ds. organizacji, Wrocław
Paul Adelt	Wrocław
Hermann Ammon	Wrocław
Flodur	„Przedstawiciel młodzieży”, Wrocław
Ernst Guhr	Wrocław
Oswald Scholz	Wrocław
August Habeck	Wałbrzych
Arthur Ulrich	Zgorzelec
Gustav Wiesner	Oława
Robert Kirschke	Jelenia Góra
Karl Hirsch	Świdnica
Hoppe	Legnica
Andreasca	Strzelin
Hermann Müller	Bielawa
Christian Rohens	Zielona Góra

Źródło: BAB, KPD, BN, sygn. /RY1/ 2044, Lista członków Rady Okręgu Dolnośląskiego KPD, 16 XII 1928, k. 7

Tabela 3. Podokręgi Okręgu Dolnośląskiego KPD w 1925 r.

Podokręg	Liczba grup terenowych	Liczba członków KPD
Wrocław	12	576
Wałbrzych	18	479
Góry Sowie-Kłodzko	5	169
Strzegom-Świdnica	10	325
Karkonosze	14	313
Legnica	3	61
Zgorzelec	16	273
Nowa Sól	6	121

Źródło: BAB, KPD, BN, sygn. /RY 1/ 2028, Rozwój organizacji partyjnej na Dolnym Śląsku 1924–1925, 1926, k. 25.

Lata 20. obfitują w liczne stenogramy oraz sprawozdania z posiedzeń władz obu śląskich okręgów, które pozwalają odtworzyć proces decyzyjny zachodzący na jej szczytach, meandry polityki personalnej, a także konflikty rozdzierające kierownictwo ugrupowania. Szczególne znacznie ma to podczas analizowania sytuacji towarzyszącej stalinizacji KPD związanej z przejęciem władzy w tej partii przez grupę skupioną wokół Ernsta Thälmana. Procesowi temu towarzyszyły m.in. czystki w śląskiej organizacji partyjnej, której ukoronowaniem było odsunięcie od władzy w Okręgu Dolnośląskim KPD Ericha Hausena (1900–1973) i jego zwolenników³¹.

W obu okręgach KPD pracą kancelaryjną zajmowało się m.in. Biuro Organizacyjne – Organisationsbüro (Orgbüro). Było ono lokalnym odwzorowaniem schematu funkcjonowania władz KPD, które również posiadały własne Biuro Organizacyjne³². Do jego zadań należało koordynowanie pracy struktur partii. Orgbüro było jednym z najważniejszych organów w Komitecie Centralnym oraz w poszczególnych okręgach. Miało ono należyte rozeznanie w kwestiach dotyczących na przykład spraw personalnych oraz nadzorowało pracę podokręgów KPD, a co za tym idzie *de facto* również najmniejszych nawet komórek partyjnych. To przez Biuro Organizacyjne przechodziły wszelkie raporty sytuacyjne i sprawozdania z terenu i to ono najczęściej utrzymywało kontakt z niższymi szczeblami hierarchii partyjnej. W ramach Biura Organizacyjnego funkcjonował także Oddział Finansowy (Kasseabteilung). Innym ważnym wytwórcą dokumentów był Sekretariat Władz Okręgu (Sekretariat der Bezirksleitung). To on „obsługiwał” najważniejszy organ w okręgach dolno- i górnośląskim. Sekretariat tworzył stenogramy posiedzeń ich władz oraz sprawozdania z ich przebiegu. Za jego pośrednictwem odbywała się także komunikacja z Komitetem Centralnym KPD. Zachowane stenogramy obejmują niemal wyłącznie posiedzenia rad okręgów dolno- i górnośląskiego. Najczęściej jednak decydowano się na to, aby spotkania robocze kierownictwa były dokumentowane w postaci sprawozdań. Stenogramy były formą ekstraordynaryjną, występującą z reguły wtedy, kiedy posiedzenia miały szczególnie istotne znaczenie w związku z przedmiotem obrad.

Na dokumentach wytworzonych przez śląskich komunistów często nie ma żadnej informacji o tym, kto je bezpośrednio sporządził. Czasem wskazówką może

³¹ BAB, KPD, BN, sygn. /RY1/ 2064, Informacje na temat wykluczonych członków tzw. Grupy Hausena, 1928, k. 4.

³² BAB, KPD, Zentral Komitee, sygn. /RY1/ 789, Schemat organizacyjny KPD, brak paginacji.

być podpis widniejący pod dokumentem. Z upływem lat w funkcjonowaniu obu śląskich okręgów można jednak dostrzec, że tego typu sytuacje stawały się coraz rzadsze, a na dokumentach w drugiej połowie lat 20. pojawia się numeracja oraz datowanie ich wpływem.

Poważną trudnością dla badacza podejmującego tematykę historii KPD na Śląsku jest znikoma liczba źródeł dotyczących tego ugrupowania wytworzonych przez nie na początku lat 30., a niebędących materiałem prasowym. Dotyczy to w szczególności lat 1932–1933. Nie znaczy to, że taki materiał nie istniał, gdyż nie przetrwał do współczesnych czasów. Częściowo mógł on ulec zniszczeniu podczas akcji przeprowadzanych przeciwko komunistom w okresie po 1933 r. Dochodziło wówczas do niszczenia siedzib KPD, w których znajdowała się również dokumentacja partyjna. Do takiego zdarzenia doszło na przykład w lutym 1933 r. w Prudniku³³. Część materiału źródłowego wytworzonego przez komunistów została najpewniej przejęta przez aparat państwowy podczas rewizji, które przeprowadzano podczas rozprawy z partią komunistyczną prowadzoną przez nowe nazistowskie władze. Dokumenty z początku lat 30., jako najbardziej aktualne, miały niebagatelne znaczenie dla powstającego aparatu represji III Rzeszy, który ze szczególną zajądlnością zwalczał ruch komunistyczny. Część źródeł stworzonych przez KPD może się znajdować na przykład w zbiorach Gestapo. Potencjalnie ciekawym tropem badawczym jest wątek wywiezienia części materiałów do ZSRR. Na stronach dokumentów KPD można znaleźć pieczętki radzieckich archiwów, co sugeruje, że po wojnie jakaś część partyjnego zasobu ugrupowania nie trafiła do NRD. Potwierdzenie bądź obalenie tej hipotezy wymaga jednak przeprowadzenia dalszych badań.

Bacząc na specyficzny i niepozbawiony deficytów materiał źródłowy w postaci dokumentów archiwalnych, na znaczeniu w badaniach nad ruchem komunistycznym na Śląsku zyskuje prasa firmowana przez KPD. Najważniejszymi tytułami wydawanymi przez oba śląskie okręgi KPD były: „Schlesische Arbeiter-Zeitung” do 1926 r., a od tego roku „Arbeiter Zeitung für Schlesien”, uznawana oficjalnie za regionalną wersję największego ówczesnie niemieckiego czasopisma komunistycznego, czyli „Rote Fahne”, organu prasowego KPD. W istocie „Arbeiter Zeitung für Schlesien” było kontynuacją „Schlesische Arbeiter-Zeitung”, które władze postanowiły zamknąć w związku z jej antydemokratycznym przekazem uderzającym w prawne podstawy Republiki Weimarskiej. W związku z tym, że ówczesne Niemcy były

³³ Tadeusz Minczakiewicz, *Stosunki społeczne na Śląsku Opolskim 1922–1933*, Wrocław *et al.* 1976, s. 149.

„państwem prawa”, śląscy komuniści obeszli je i założyli oficjalnie nową gazetę, która miała umożliwić im jako obywatelom realizację konstytucyjnego prawa do nieskrępowanej politycznej ekspresji. Jest to kazus powszechny także we współczesnych demokracjach, gdzie antydemokratyczne siły obchodzą często obowiązujące przepisy i wykorzystując luki prawne, kontynuują swoją działalność.

Komunistyczna prasa na Śląsku była przez cały okres swego istnienia najważniejszą tubą propagandową KPD, a jej treść odzwierciedlała oficjalne stanowisko partii wobec bieżących problemów. Analiza poszczególnych numerów i ich porównanie z dokumentami partyjnymi, których zawartość z reguły nie miała charakteru jawnego, pokazuje, jakie aspekty komunistycznej działalności partia rzeczywiście chciała uwypuklić i informować o nich opinię publiczną. Krytykowano na jej łamach przeciwników politycznych, posługując się często manipulacjami oraz zwykłymi kłamstwami³⁴. Posuwano się przy tym do dyskredytowania najważniejszych osób w państwie. Na przykład prezydent Friedrich Ebert (1871–1925) został zaatakowany zaraz po swoim zgonie w dniu 28 II 1925 r. po to, by żadnemu z czytelników nie przyszło do głowy uczestnictwo w narodowej żałobie³⁵.

Prasa wydawana przez śląską KPD operowała sensacyjnym, tabloidowym językiem. Warstwa analityczna jej treści była minimalna. Jako narzędzie propagandowe komunistyczne gazety skoncentrowane były na upraszczaniu i powtarzaniu przekazu partyjnego, tak aby każdy ich odbiorca przyswoił sobie najważniejsze elementy aktualnej linii ugrupowania. Z lubością wyszukiwano informacji o aferach obyczajowych oraz finansowych przeciwników politycznych i rozpisywano się na ich temat na pierwszych stronach³⁶.

„Schlesische Arbeiter-Zeitung”, a następnie „Arbeiter-Zeitung für Schlesien” były masowymi środkami przekazu, które stawiały sobie za cel kształtowanie światopoglądu stosunkowo licznej grupy czytelników oraz mobilizowanie ich do działania. W 1923 r. na łamach „Schlesische Arbeiter-Zeitung” wzywano na przykład do udziału w ogólnoniemieckich protestach w związku z okupacją Zagłębia Ruhry³⁷. Czasopismo pełniło zatem również funkcję integrującą, gdyż budowało poczucie wspólnoty między śląskimi komunistami a pozostałą częścią niemieckiego ruchu

³⁴ *Versprechung, Vermeidung – alles Betrug*, „Schlesische Arbeiter-Zeitung”, nr 182 z 6 V 1924, s. 1.

³⁵ *An der wahre Eberts*, „Schlesische Arbeiter-Zeitung”, nr 47 z 2 III 1925, s. 1.

³⁶ *SPD-Abgeordneter als Defraudant*, „Arbeiter Zeitung für Schlesien”, nr 283 z 2–3 XII 1929, s. 1.

³⁷ *Auf zum Protest*, „Schlesische Arbeiter-Zeitung”, nr 23 z 10 IV 1923, s. 1.

komunistycznego. Z artykułów zamieszczonych na jego łamach sympatycy KPD mogli się również dowiadywać o prawdziwych bądź wymaginowanych prześladowaniach, które spadały na ich partię, co pomagało jej kierownictwu w sterowaniu ich emocjami i budzeniu w nich poczucia krzywdy³⁸.

Komunistyczna prasa starała się tym samym tworzyć zamknięty obieg dezinformacji, który umożliwiałby objęcie jej członków i sympatyków swoistą bańką propagandową. Odseparowanie ich od alternatywnych źródeł wiadomości było niezbędnym elementem tworzenia lojalnego wobec niej środowiska. KPD była bowiem specyficzną partią, która traktowała siebie samą w kategoriach parareligijnych. Z czasem ugrupowanie to zasklepiało się coraz bardziej w dogmatyzmie, a zwiększająca się podległość wobec Międzynarodówki Komunistycznej, a co za tym idzie Związku Radzieckiego, wykluczała swobodną debatę w jego szeregach. Sprzyjało to coraz bardziej tendencjom na wskroś sekciarskim, które każdy przejaw odrębnej myśli traktowały jako karygodne odstępstwo. Nie dziwi przeto, że prasa komunistyczna nie mogła stać się opiniotwórczym medium i skazana była na rolę narzędzia brutalnej propagandy.

Komunistyczna Partia Niemiec pozostawiła po sobie dużą ilość różnorodnego materiału źródłowego. Dokumenty wytworzone przez oba śląskie okręgi tego ugrupowania liczą około 15 tys. stron. Część materiału archiwalnego dotyczącego historii tego ugrupowania w obu śląskich prowincjach znajduje się w pozostałych częściach zasobu KPD obejmujących m.in. organizacje satelickie partii czy Komitet Centralny. Nieliczne dokumenty śląskich komunistów można znaleźć także w zbiorach administracji państwowej, co było efektem działania w ich szeregach agentów policyjnych, którzy wynosili je w ramach infiltracji KPD.

Dużym utrudnieniem w badaniu dokumentów wytworzonych przez śląską KPD jest jakość techniczna zasobu, który w zdecydowanej większości znajduje się na mikrofilmach. Większość z nich jest w stanie co najmniej dostatecznym, co umożliwia ich swobodne odczytanie. Mniej więcej kilkanaście procent mikrofilmów jest jednak w stanie złym bądź bardzo złym. W tym ostatnim przypadku odbitki są tak niewyraźne, że odczytanie dokumentów jest niemożliwe. Niedogodności te nie stanowią jednak problemu na tyle dużego, aby uniemożliwić całkowicie przeanalizowanie interesującego badaczy materiału.

³⁸ *Nach dem Gnadenloss. Die Kriminalpolizei im Reichstag – Jagd nach den kommunistischen Abgeordneten*, „Schlesische Arbeiter-Zeitung”, nr 1 z 16 III 1924, s. 1.

Zdecydowanie najpoważniejszą trudnością jest niemal całkowity brak dokumentów wytworzonych przez samych śląskich komunistów obejmujący okres przede wszystkim po 1930 r. Tutaj zapełnienie luki jest możliwe głównie dzięki materiałom stworzonym przez aparat państwowy. W przeciwieństwie jednak do dokumentów partyjnych są one spojrzeniem niejako „od wewnątrz”. Koncentrują się przede wszystkim na tych aspektach aktywności KPD, które władze uznawały za antypaństwowe, na przykład działalność komunistycznych organizacji paramilitarnych lub agitacja. Pomijano przy tym szczegółowe opisy dotyczące struktury organizacyjnej partii oraz stosunków panujących w jej wnętrzu, o ile nie uznawano ich za istotne. Często zaś policja bądź wojsko nie miały do takich informacji dostępu, nawet jeżeli starały się je pozyskać. Na początku lat 30. komuniści byli znacznie sprawniejszymi konspiratorami niż dekadę wcześniej.

Badania nad materiałem źródłowym śląskiej KPD wydają się mieć potencjał rozwojowy, gdyż istnieje spora szansa, że jego część, szczególnie z początku lat 30., znajduje się w stanie rozproszonym nie tylko w polskich i niemieckich archiwach, ale również w Rosji czy Czechach. Otwiera to w przyszłości drogę do uszczegółowienia wielu aspektów działalności KPD w okresie międzywojennym, także w kontekście jej międzynarodowych relacji.

SUMMARY

The paper is devoted to the source material produced by Communist Party of Germany (Kommunistische Partei Deutschlands, KPD) in Silesia in 1919–1933, its specificity and influence on current research on the history of this party. During the 14-year period of KPD's legal activity on the German political scene, a constant process of evolution in the quantity and quality of documents it issued can be observed. Deficits in their number and quality in early 1920s were caused by organisational and cadre challenges faces by a newly established party. These problems were particularly visible in Silesia. The source material becomes more abundant and of higher quality since 1922 – as a consequence of political stabilisation and development of KPD, in which professionalisation in the organisational work became noticeable. Serious gaps in documentation reappear at the beginning of 1930s – this time not resulting from internal problems but being an effect of destruction or appropriation and dispersion of the source material after the Nazis assumed power. As a consequence of the described problems, a researcher who aims at reconstructing the history of KPD and the communist movement in Silesia is forced to use materials produced by state administration, army or police, which for parts of the 1919–1933 period are – apart from the communist press – the only surviving sources.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Bundesarchiv in Berlin-Lichterfelde
Kommunistische Partei Deutschlands
Bezirk Niederschlesien
Bezirk Oberschlesien
Zentral Komitee
„Arbeiter Zeitung für Schlesien”
„Schlesische-Arbeiter Zeitung”
- Biały Franciszek, *Ruch komunistyczny na Opolszczyźnie w pierwszych tygodniach rządów hitlerowskich*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 21 (1966), 2, s. 318–334.
- Brünneck Alexander, von, *Politische Justiz gegen Kommunisten in der Bundesrepublik Deutschland 1949–1968*, Frankfurt am Main 1978.
- Dermin Ryszard, *Organizacje obronne Górnośląskiego Okręgu KPD 1922–1933*, „Studia Śląskie”, 42 (1983), s. 143–159.
- Dermin Ryszard, Lesiuk Wiesław, *Na Śląsku Opolskim*, [w:] *Dzieje ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*, red. Franciszek Hawranek, Opole 1982, s. 243–338.
- Hawranek Franciszek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918–1921*, Wrocław *et al.* 1966.
- Kotłowski Tadeusz, *Kryzys 1923 roku w Niemczech*, Poznań 1988 (Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, nr 51).
- Kotłowski Tadeusz, *Niemcy. Dzieje państwa i społeczeństwa 1890–1945*, Kraków 2008.
- Matull Wilhelm, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Würzburg 1973 (Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. 53).
- Minczakiewicz Tadeusz, *Stosunki społeczne na Śląsku Opolskim 1922–1933*, Wrocław *et al.* 1976.
- Neubach Helmut, *Parteien und Politikern in Schlesien*, Dortmund 1988 (Veröffentlichungen der Forschungsstelle Ostmitteleuropa an der Universität Dortmund. Reihe B, Bd. 34).
- Nowosielska-Sobel Joanna, *Obraz nazistów w świetle organu prasowego KPD „Arbeiter Zeitung für Schlesien” w propagandzie wyborczej 1932 roku*, [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red. Agnieszka Chlebowska, Joanna Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007 (Uniwersytet Szczeciński. Materiały i Konferencje, nr 74), s. 189–240.
- Orzechowski Marian, *Komunistyczna Partia Niemiec wobec problemów narodowościowych na G. Śląsku w latach 1922–1933*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 16 (1961), 3, s. 327–363.
- Sobel Grzegorz, *Obraz walk politycznych na przykładzie wyborów do rad zakładowych w świetle prasy NSDAP, KPD i SPD na Dolnym Śląsku w 1933 roku*, [w:] *Obraz wyborów w prasie XIX i XX wieku na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, red.

Agnieszka Chlebowska, Joanna Nowosielska-Sobel, Szczecin 2007 (Uniwersytet Szczeciński. Materiały i Konferencje, nr 74), s. 241–258.

Weber Hermann, *Die Wandlung des deutschen Kommunismus. Die Stalinisierung der KPD in der Weimarer Republik*, Bd. 1, Frankfurt am Main 1969.

O AUTORZE

Kamil Frączkiewicz – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu. W 2023 r. obronił pracę doktorską poświęconą historii Komunistycznej Partii Niemiec na Śląsku w latach 1919–1933. Do jego zainteresowań badawczych należą m.in. historia Niemiec, Europy Wschodniej, dzieje ruchów skrajnie lewicowych oraz skrajnie prawicowych. Adres e-mail: kamil.frackiewicz@onet.pl



KAMIL BURCZYŃSKI

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

<https://orcid.org/0000-0002-9721-3955>

„BIULETYN TELEWIZYJNY”: ŹRÓDŁO HISTORYCZNE DO BADAŃ DZIEJÓW TELEWIZJI PRL LAT 50. I 60. XX W.

„TELEVISION BULLETIN” (“BIULETYN TELEWIZYJNY”): A SOURCE FOR RESEARCH ON THE HISTORY OF TELEVISION IN POLISH PEOPLE’S REPUBLIC IN 1950S AND 1960S

ABSTRACT: The paper presents the opportunities offered by the “Television Bulletin” (“Biuletyn Telewizyjny”) as a source of historical research on Polish Television in 1950s and 1960s. It published domestic and foreign scientific content: statistical data, viewers’ opinions and articles on history of television, sociology and media studies. Thereby, the discussed journal stood out among the popular science journals of the time covering similar topics, like “Radio and Television” (“Radio i Telewizja”) and “Antenna” (“Antena”), targeting a broader audience.

KEYWORDS: Polish People’s Republic (PRL), television, press, historical source

Zanim telewizja stała się kluczowym kulturotwórczym medium masowym w PRL, organizującym indywidualną oraz grupową formę spędzania czasu wolnego Polaków, dostarczającym treści informacyjno-propagandowych, a przede wszystkim odgrywającym kluczową rolę edukacyjną (w myśl paleotelewizyjnej koncepcji realizowanej do 1989 r.)¹, musiała przejść drogę pewnej ewolucji instytucjonalno-technicznej. Przypadła ona na lata 50. i 60., kiedy zaczęto intensywnie rozwijać państwowe organy nadzorujące pracę owego medium (zostaną omówione

¹ Alicja Kisielewska, *Oglądanie telewizji a kultura czasu wolnego w Polsce. W poszukiwaniu przyjemności*, [w:] *Przyszłość kultury. Od diagnozy do prognozy*, red. eadem, Andrzej Kisielewski, Monika Kostaszuk-Romanowska, Białystok 2017, s. 173–178.

w dalszej części artykułu), zaplecze techniczne i kadrowe oraz rodzaje i treści emitowanego programu². Szczególne w tym aspekcie były lata 60., które historyk Patryk Pleskot określił mianem „okresu przejściowego”, tj. czasu, w którym telewizja stopniowo stawała się nośnikiem kultury masowej i elementem życia codziennego, a sam odbiornik był chętnie nabywanym „meblem socjologicznym”³. Jednocześnie oryginalność nowego środka przekazu, połączona z występującymi awariami i mankamentami technicznymi, wywoływała mieszane uczucia odbiorców, u których „fascynacja mieszała się z wyśmiewaniem”⁴. Sytuacji nie pomagało stale rosnące zapotrzebowanie obywateli na odbiorniki, którego ówczesne państwo nie potrafiło w pełni zaspokoić⁵.

Od 1952 r. telewizja była podporządkowana Instytutowi Łączności w Warszawie, podległemu Ministerstwu Łączności. Za emitowane treści programowe odpowiadało „Polskie Radio” (od 1953 r. w ramach Samodzielnej Redakcji Programu Telewizyjnego, a od roku 1955 w obrębie Naczelnej Redakcji Programu Telewizyjnego), jednakże robiło to wyłącznie z polecenia ministerstwa. Pierwszymi pracownikami nowego medium byli więc głównie działacze instytutu, natomiast osoby spoza tej jednostki pojawiały się tylko w ramach gościnnych występów, co dotyczyło w szczególności artystów oraz radiowców⁶. Wśród tej drugiej grupy praca w telewizji nie cieszyła się dużą popularnością. Występował pogląd, że „trafiają do niej nieudacznicy i osoby z różnych powodów niechciane w radiu”⁷.

Począwszy od końca 1955 r. – i przez cały 1956 r. – rozbudowano wspomnianą wcześniej redakcję, która pierwotnie składała się z trzech działów: dramatu, różnorodności, prezentujących treści rozrywkowo-estradowe i aktualności, oraz filmu. Powołano w jej obrębie nowe oddziały: polityczno-informacyjny, estrady i satyry, programów dla dzieci, popularnonaukowy, sportowy, łączności z widzami oraz

² Andrzej Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952–1989*, Warszawa 2003, s. 15–112; Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003, s. 43–90; Patryk Pleskot, *Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Warszawa 2007; Jarosław Kończak, *Od Tele-Echa do Polskiego Zoo. Ewolucja programu TVP*, Warszawa 2008, s. 15–119; Maciej Wojtyński, *Telewizja w Polsce do 1972 roku*, Warszawa 2010, s. 65–285.

³ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 11, 187.

⁴ *Ibidem*, s. 187.

⁵ *Ibidem*, s. 183–187; Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 41.

⁶ Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 19; Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 19, 33; Wojtyński, *Telewizja w Polsce*, s. 107.

⁷ Wojtyński, *Telewizja w Polsce*, s. 111.

produkcji filmowej⁸. Ostatniego dnia kwietnia 1956 r. otwarto Warszawski Ośrodek Telewizyjny⁹, a w 1958 r. całość spraw związanych z nowym medium przekazano na wyłączność Komitetowi do sprawy Radiofonii „Polskie Radio” (dalej: Komitet), któremu przewodniczył Włodzimierz Sokorski¹⁰. Instytucja ta działała przy Radzie Ministrów i podlegała nadzorowi Prezesa Rady Ministrów, co wynikało z ustawy¹¹. W 1960 r. przekształcono tę instytucję w Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” (dalej: Radiokomitet)¹².

Zachodzące zmiany obejmowały również zwiększenie tygodniowej częstotliwości nadawania i czasu emisyjnego¹³ oraz rodzaju i treści programów. Od 1953 r. zaczęto pokazywać inscenizacje sztuk teatralnych, a od 1954 r. filmowe produkcje fabularne (pełnometrażowe i seryjne), zarówno krajowe, jak i zagraniczne, których liczba z każdym rokiem się zwiększała¹⁴. Należy wspomnieć, iż od początku ich emisji występowała wyraźna dominacja produkcji obcojęzycznych nad rodzimymi. Na ekranach telewizorów wyświetlano obrazy głównie z ZSRR i Francji, a po odwilży październikowej 1956 r. także filmy amerykańskie¹⁵. Sytuacja ta nie uległa zmianie również w latach 60., podobnie jak w przypadku repertuaru kin¹⁶. Nie pominięto przy tym publicystyki, programów rozrywkowych, audycji skierowanych do młodych odbiorców oraz sportu¹⁷.

Instytucjonalny, programowy i terenowy rozwój telewizji sprawiał, że stopniowo znajdowała się ona w obrębie zainteresowania naukowego badaczy oraz czasopism branżowych. W 1956 r. opublikowano na łamach „Biuletynu Naukowego” pierwsze badanie medioznawcze w Polsce, przygotowane przez pracowników Zakładu Badań Prasoznawczych RSW „Prasa” w Warszawie, które zwróciło uwagę na kształtujące się ówczesnie nowe medium¹⁸. W styczniu tego roku branżowy

⁸ Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 21.

⁹ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 18.

¹⁰ Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 26; Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 51.

¹¹ Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 38–39.

¹² Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 52; Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 20.

¹³ Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 19.

¹⁴ Maciej Łukowski, *Film seryjny w programie telewizji Polskiej (lata 1959–1970)*, Warszawa 1980 (Ośrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych, 156), s. 8–10; Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 22–23.

¹⁵ Łukowski, *Film seryjny*, s. 8–10; Kończak, *Od Tele-Echa*, s. 23.

¹⁶ Łukowski, *Film seryjny*, s. 9–10.

¹⁷ Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 39–46.

¹⁸ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 47.

periodyk „Radio i Świat” rozpoczął regularne publikowanie programu telewizyjnego¹⁹, natomiast w maju inne czasopismo fachowe, „Antena” (wydawana w latach 1956–1958), wysłało do 200 posiadaczy odbiorników ankietę dotyczącą oceny wybranych propozycji programowych²⁰. Pierwszy z wymienionych tytułów dwa lata później zmienił swoją nazwę na „Radio i Telewizja” (wydawany w latach 1958–1968), tym samym w pełni włączył telewizję w obręb drukowanych treści²¹. Oba czasopisma ukazywały się pod auspicjami wspomnianego wcześniej Komitetu i zostały skierowane do szerokiego grona odbiorców.

Jak zauważył badacz omawianej problematyki Jan Łoboda: „Jednak właściwy rozwój telewizji programowej w Polsce rozpoczyna się w 1957 r., tj. od chwili wprowadzenia abonamentu telewizyjnego. Od tego czasu datuje się systematyczne prowadzenie statystyki związanej z odbiorczą siecią abonentów telewizji”²². W tym czasie pierwsza jednostka badawcza Komitetu, mianowicie Biuro Studiów i Ocen Programowych, rozpoczęła redagowanie miesięcznika „Biuletyn Telewizyjny”²³.

Celem niniejszego artykułu jest analiza źródłoznawcza tytułowego czasopisma pod kątem możliwości jego wykorzystania jako źródła historycznego do badania dziejów telewizji w PRL lat 50. i 60. XX w. Periodyk nie doczekał się pogłębionej charakterystyki, choć był wykorzystywany jako źródło historyczne w badaniach prowadzonych nad historią telewizji we wspomnianym wyżej okresie²⁴. O czasopiśmie, w kontekście badań nad odbiorcami i recepcją programu telewizji przełomu lat 50. i 60., wspomniała medioznawczyni Katarzyna Pokorna-Ignatowicz w dwóch podrozdziałach publikacji *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*²⁵. Jednakże występujący w podanej pozycji brak szerszej analizy czasopisma zobligowały autora niniejszego artykułu do uzupełnienia rozważań i podjęcia polemiki. O znaczeniu „Biuletynu Telewizyjnego” w badaniach historycznych pisał wspomniany już P. Pleskot, choć ze względu na podejmowany obszar problemowy badań zrezygnował on z obszerniejszej analizy periodyku²⁶. Jednakże uwagi tego historyka będą stanowiły istotny punkt odniesienia.

¹⁹ *Ibidem*, s. 49; Wojtyński, *Telewizja w Polsce*, s. 91.

²⁰ Kozieł, *Za chwilę dalszy ciąg programu*, s. 22.

²¹ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 13.

²² Jan Łoboda, *Rozwój telewizji w Polsce*, Wrocław 1973 (Acta Universitatis Wratislaviensis, No 191, Studia Geograficzne, 19), s. 27.

²³ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 55.

²⁴ Zob. pozycje umieszczone w bibliografii artykułu.

²⁵ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 55–57, 79–87.

²⁶ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 14.

„Biuletyn Telewizyjny” był periodykiem ukazującym się w latach 1957–1968, redagowanym przez Biuro Studiów i Oceny Programu, a dokładniej przez Redakcję Badania Programów Telewizyjnych, następnie Redakcję Studiów i Oceny Programu (dalej: Redakcja), natomiast za jego wydawanie odpowiadał początkowo Komitet²⁷, a od 1960 r., w wyniku zmiany instytucjonalnej opisanej we wstępie – Radiokomitet²⁸. Występująca na winiecie czasopisma informacja „miesięcznik przeznaczony do użytku wewnętrznego” wskazywała na specyfikę omawianego wydawnictwa, które miało wąskiego, określonego odbiorcę w postaci pracowników Komitetu, następnie Radiokomitetu. Sprawiało to, że pismo nie było kolportowane wśród obywateli niezwiązanych z obiema instytucjami. Funkcjonowało ono równolegle z „Biuletynem Radiowym”, redagowanym i wydawanym w latach 1958–1968 przez te same jednostki, jednakże ukierunkowanym na Polskie Radio. Oba periodyki połączono w 1969 r., tworząc zbiorcze wydawnictwo „Biuletyn Radiowo-Telewizyjny”. W przypisie uzasadniającym rezygnację z omawiania „Biuletynu Telewizyjnego” P. Pleskot zaznaczył, że periodyk cechował się wysokim wyspecjalizowaniem, dlatego nie odgrywał istotnej roli w życiu codziennym Polaków lat 60.²⁹

Ograniczona forma dystrybucji oraz specjalistyczny charakter treści pozbawiły czasopismo elementów charakterystycznych dla branżowych periodyków (przyczynionych wcześniej), skierowanych do szerokiego grona odbiorców, m.in. inseratów oraz ilustracji, zarówno na okładkach, jak i wewnątrz. Skupiono się głównie na informacjach techniczno-naukowych i statystycznych, które stanowiły motyw przewodni czasopisma. Wydawca w winiecie nie podawał informacji odnośnie do nakładu czasopisma i jego ceny, co wynikało ze szczególnego przeznaczenia periodyku, natomiast pojawiała się numeracja konkretnych wydań, a pod nią spis treści. W wydaniach z lat 50. podawano jedynie informację o redagowaniu „Biuletynu Telewizyjnego” przez cały zespół Redakcji, aczkolwiek w numerach wydawanych od 1963 r. zawierano dane osobowe konkretnych osób z tejże instytucji odpowiedzialnych za wydania, tj. redaktorkę odpowiedzialną: Janinę Zaiąc (pisownia oryginalna – K.B.) oraz redaktorkę techniczną: Zofię Kroh. Mimo wprowadzenia względnie systematycznego informowania o redaktorkach projektujących konkretne wydania, zdarzały się przypadki niepodawania nazwisk odpowiedzialnych za wybrane numery. Umieszczano w nich jedynie adnotację o całym zespole pracowników wspomianej instytucji, bez podawania konkretnych danych personalnych.

²⁷ „Biuletyn Telewizyjny”, 13 (1958), 4, pieczęć na wewnętrznej stronie okładki.

²⁸ *Ibidem*, 81 (1964), 1, okładka.

²⁹ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 14.

Wśród pracowników Redakcji wymienionych w czasopiśmie i współtworzących poszczególne numery wymienić należy: Lucynę Barcz i Halinę Michalską, odpowiedzialne za opracowywanie listów nadsyłanych przez widzów, oraz Stanisława Proca, prezentującego – wraz z komentarzem – wykazy zarejestrowanych odbiorników w Polsce na konkretne lata. Brak natomiast informacji o konkretnych osobach odpowiedzialnych za przekład treści zagranicznych, z wyjątkiem Marii Wisłowskiej (ówcześnie zajmującej się również tłumaczeniem spektakli telewizyjnych), odpowiedzialnej za przekład scenariuszy obcojęzycznych.

Periodyk nie miał jednolitej struktury wewnętrznej, co uniemożliwia zaprezentowanie modelowego, powtarzającego się układu spisu treści. Można jedynie dostrzec główną oś podziału na część krajową, publikującą treści związane z krajowym rozwojem telewizji (część ta zostanie omówiona w dalszej części artykułu), i zagraniczną, poświęconą funkcjonowaniu tego medium w innych krajach. Wewnętrzny układ treści ulegał zmianie nie tylko w obrębie kolejnych lat, ale także w kolejnych numerach z danego roku.

Konstrukcja obu części również nie miała stałego, jednolitego układu, jednakże w dużej mierze opierała się na komunikatach prasowych dotyczących wybranych aspektów ówczesnej działalności instytucji telewizyjnych, zarówno rodzimej (w przypadku części krajowej), jak i zagranicznej.

Sekcja zagraniczna dotyczyła głównie krajów zachodnich: Anglii, Francji, Kanady, RFN, Szwajcarii, USA, Włoch, w mniejszym stopniu zaś bloku wschodniego: ZSRR, Czechosłowacji bądź państw afrykańskich: Ghany oraz dalekowschodniej Azji: Singapuru³⁰. W tych notach informowano o bieżącym programie telewizyjnym (rubryki dzielono na rodzaj danego programu: audycje literackie, rozrywkowe, muzyczne, publicystyczne, oświatowe, dla młodzieży i dzieci, czy teatr telewizji), sprawach technicznych, opiniach widzów w wybranych państwach oraz festiwalach i przyznanych nagrodach³¹. W konkretnych numerach zamieszczano również artykuły naukowe o podobnej tematyce, jak w przypadku sekcji krajowej, tj. teorii telewizji, medioznawstwa, socjologii³², wypowiedzi urzędników instytucji

³⁰ Przewagę treści dotyczących zachodnich telewizji dostrzegła również Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 57.

³¹ *Zagraniczne aktualności telewizyjne*, „Biuletyn Telewizyjny”, 72 (1963), 4, s. 30–49.

³² Np. Harry I. Skornia, *Rola nauczania w programie radia i telewizji. Spojrzenie w przyszłość i przeszłość*, „Biuletyn Telewizyjny”, 65–66 (1962), 9/10, s. 57–61; William A. Belson, *Telewizja a życie rodzinne*, „Biuletyn Telewizyjny”, 67–68 (1962), 11/12, s. 117–123.

telewizyjnych³³ i wybitnych twórców filmowych³⁴ przedrukowane z literatury i czasopism obcojęzycznych oraz scenariusze produkcji telewizyjnych emitowanych w innych krajach³⁵.

W sekcji polskiej drukowano przede wszystkim dane ilościowe dotyczące emitowanych programów telewizyjnych i liczby zarejestrowanych odbiorników. Początkowo publikowano je w formie tabel, z podziałem na województwa i poszczególne miasta (informacje o liczbie abonentów) oraz na lokalne ośrodki telewizyjne (rodzaj transmitowanych treści): Warszawę, Łódź, Poznań, Katowice³⁶, następnie rozszerzając je o Wrocław³⁷, a w wydaniach z 1961 r. włączając Gdańsk³⁸ i Szczecin³⁹.

Zestawienia dotyczące zarejestrowanych telewizorów przedstawiano w stałej formie: województwo oraz liczba abonentów w miastach i wsiach danych jednostek administracyjnych. Wykazy oferty programowej zamieszczano w rozmaitych konwencjach. W ogólnej obejmowały one podział na program lokalny i ogólnopolski dla danego ośrodka regionalnej telewizji, transmisje na żywo, ofertę filmową oraz retransmisje krajowe i zagraniczne oraz czas emisji w godzinach i minutach⁴⁰. W szczegółowej natomiast drukowano je w formie artykułów z komentarzem autorskim Stanisława Proca, pracownika Redakcji, zawierających – oprócz wyżej wymienionych kategorii – wyszczególniony rodzaj programu, z podziałem na filmowy, popularnonaukowy, informacyjny, publicystyczny, reklamowy, literacki, muzyczny, wiejski, sportowy, czy widowiska dramatyczne i kukielkowe⁴¹. Taki wzór stosowano również do przedstawienia sprawozdań rocznych z pracy Telewizji Polskiej⁴², opracowywanych także przez wspomnianego S. Proca.

W 1962 r. otwarto nowy, stały dział w części krajowej – *Prosto z mostu*. Jak napisano w nocie redakcyjnej: „Dział ten jest pomyślany jako wolna trybuna, w której będą się mogli wypowiedzieć wszyscy pracownicy telewizji. Zamieszczane wypowiedzi winny dotyczyć poszczególnych problemów wyłaniających się

³³ Robert Bordaz na temat Telewizji, „Biuletyn Telewizyjny”, 70 (1963), 2, s. 39–40.

³⁴ Film a telewizja. Jean Renoir o telewizji, „Biuletyn Telewizyjny”, 79 (1963), 11, s. 11–15.

³⁵ Np. Chicago. Pierwsze wrażenia Anglika w dużym mieście amerykańskim. Scenariusz i realizacja filmu: Denis Mitchell, „Biuletyn Telewizyjny”, 56 (1961), 12, s. 1–34.

³⁶ „Biuletyn Telewizyjny”, 12 (1958), 3, s. 2–9.

³⁷ *Ibidem*, 13 (1958), 4, s. 2–7.

³⁸ *Ibidem*, 47 (1961), 2/3, s. 67.

³⁹ *Ibidem*, 48 (1961), 4, s. 69.

⁴⁰ Zob. *ibidem*, 65–66 (1962), 9/10, s. 56.

⁴¹ Stanisław Proc, Telewizja Polska w październiku i listopadzie 1963 r., „Biuletyn Telewizyjny”, 81 (1964), 1, s. 89–99.

⁴² *Idem*, Rok pracy polskiej telewizji, „Biuletyn Telewizyjny”, 82 (1964), 2, s. 50–54.

w codziennej pracy kolektywu realizującego program”⁴³. Redakcja zaproponowała przykładową tematykę poruszanych zagadnień, która prezentowała się następująco:

- współpraca działów i redakcji „program” a „technika, Dziennik a ZPFT (Zakład Produkcji Filmów Telewizyjnych – K.B.);
- propozycje odnośnie do usprawnienia procesu produkcyjnego;
- wymiana doświadczeń warsztatowych;
- uwagi o możliwościach wykorzystania urządzeń technicznych;
- nowe koncepcje programowe;
- przenoszenie doświadczeń telewizyjnych organizacji zagranicznych (sic!);
- uwagi o pracy ośrodków regionalnych;
- doświadczenia przodujących zespołów poszczególnych twórców i realizatorów⁴⁴.

W ramach „wolnej trybuny” swoje rozważania publikowały osoby związane z telewizją oraz innymi rodzajami mediów. Wśród autorów można wskazać m.in.: Witalisa Jankowskiego⁴⁵, Tadeusza Kurka⁴⁶, Aleksandra Kwiatkowskiego⁴⁷, Jana Lissowskiego⁴⁸, Mariana Marzyńskiego⁴⁹, Michała Szulczewskiego⁵⁰ czy Ignacego Waniewicza⁵¹. W publicystycznej formie prezentowano refleksje związane głównie z emitowanym programem, gatunkami dziennikarskimi, związkiem filmu z telewizją oraz informowano o realizowanych projektach zagranicznych telewizji.

Od początku istnienia „Biuletynu Telewizyjnego” obecna w nim była rubryka *Telewidzowie piszą* (w wydaniach z lat 50. zatytułowana *Listy widzów telewizyjnych*), w której umieszczano opinie przesłane przez odbiorców do Redakcji Łączności z Widzami TV-Warszawa. W pierwszych numerach drukowano je

⁴³ *Nota redakcyjna*, „Biuletyn Telewizyjny”, 63–64 (1962), 7/8.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Witalis Jankowski, *Film w Telewizji Polskiej*, „Biuletyn Telewizyjny”, 65–66 (1962), 9/10, s. 16–25.

⁴⁶ Tadeusz Kurek, *Pierwszy reportaż TV*, „Biuletyn Telewizyjny”, 65–66 (1962), 9/10, s. 36–39.

⁴⁷ Aleksander Kwiatkowski, *Programy filmowe w polskiej telewizji*, „Biuletyn Telewizyjny”, 87 (1964), 7, s. 1–23.

⁴⁸ Jan Lissowski, *O filmie telewizyjnym i ZPFT – kilka uwag*, „Biuletyn Telewizyjny”, 65–66 (1962), 9/10, s. 25–35.

⁴⁹ Marian Marzyński, *Kilka słów o „procesie w Liège” i telewizyjnym „Teatrze-Prawda”*, „Biuletyn Telewizyjny”, 77 (1963), 9, s. 1–6.

⁵⁰ Michał Szulczewski, *Gatunki dziennikarskie w TV. Kilka uwag nie tylko terminologicznych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 68 (1964), 6, s. 1–13.

⁵¹ Ignacy Waniewicz, *Oprawa bloku programowego*, „Biuletyn Telewizyjny”, 63–64 (1962) 7/8, s. 1–7; *idem*, *Niektóre problemy dziennikarstwa telewizyjnego*, „Biuletyn Telewizyjny”, 73 (1963), 5, s. 1–18.

w obszerniejszych fragmentach (na tej podstawie można wnioskować, że była to cała nadesłana treść od danego telewidza), podając przy tym dane osobowe autora⁵². Nie zamieszczano informacji o miejscu zamieszkania autora korespondencji oraz o jego przynależności do konkretnej kategorii społecznej.

Od początku lat 60. XX w. listy nadesłane przez telewidzów publikowano w ramach opracowań socjologicznych tworzonych przez wymienione już L. Barcz i H. Michalską, zatrudnione we wspomnianej Redakcji. Podawano w nich informacje o terminie nadesłanych listów, ogólną liczbę korespondencji, listy spontaniczne, liczbę wypowiedzi dotyczących oceny programu z podziałem na pozytywne, negatywne i propozycje, miejsce zamieszkania (miasto, wieś) i przynależność do kategorii społecznej korespondentów (inteligencja, robotnicy, chłopci) oraz wiek i płeć (dorośli i dzieci). Pominęto natomiast informacje szczegółowe dotyczące konkretnej miejscowości oraz obszaru kraju, z którego pochodziła korespondencja. Drukowano jedynie informacje ogólnie wskazujące na nadesłanie listu ze wsi lub typu miasta: wojewódzkiego i terenowego. Podział tej rubryki wyglądał następująco: uwagi ogólne o przesłanym programie, koordynacja (zgodność emitowanych treści z wcześniejszymi zapowiedziami), emisja (przerwy w nadawanym programie oraz problemy techniczne z obrazem i dźwiękiem oraz trudności z przepływem informacji do widzów), program: publicystyczno-informacyjny, popularnonaukowy, artystyczny, filmowy, dziecięco-młodzieżowy oraz technika (wszelkie sprawy techniczne). Ocenie telewidzów podlegały treści krajowe oraz zagraniczne.

W wydaniach z lat 60. korespondencję zamieszczano jedynie we fragmentach, z najczęściej powtarzającymi się uwagami telewidzów. Na ten problem zwróciła uwagę K. Pokorna-Ignatowicz następująco:

Przy braku dostępu do bezpośrednich źródeł (autentycznych listów) można podejrzewać, że te wydrukowane w „Biuletynie” zostały dobrane zgodnie z obowiązującym „kluczem”, według którego, oprócz tego, co jest oceniane i w jaki sposób, ważne było również, kto dokonuje oceny, dbano więc o dobrą statystykę: aby w odpowiedniej proporcji znalazły się listy od robotników, chłopów i mieszkańców prowincji. Biorąc pod uwagę fakt, że telewizja w tym okresie⁵³ była odbierana wyłącznie w dużych

⁵² Zob. *Listy widzów telewizyjnych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 12 (1958), 3, s. 9–11.

⁵³ Trudno ustalić, o jakim dokładnie okresie pisała K. Pokorna-Ignatowicz. Teoretycznie tę refleksję poczyniła w ujęciu lat 50., natomiast przedstawiła w niej charakterystykę listów także z innych lat. Wskazuje na to opis konstrukcji odpowiedzi telewidzów publikowanych w wydaniach z okresu lat 60. i opracowywanych przez L. Barcz i H. Michalską. W wydaniach z lat 50. nie

ośrodkach i przez tzw. pracowników umysłowych, niezrozumiałym i nielogicznym zjawiskiem było napływanie dużej ilości listów od rolników czy mieszkańców tak zwanej prowincji. Dbano też o to, aby głosy krytyczne wobec konkretnego programu były zniwelowane choćby przez jedną pozytywną wypowiedź, którą przytaczano, mimo iż z zestawienia ilościowego wynikało, że była to jedyna pozytywna ocena wobec kilkunastu lub kilkadziesiątu negatywnych⁵⁴.

Niniejsza refleksja autorki wymaga jednak doprecyzowania. W listach nadsyłanych przez widzów przede wszystkim dominowały wypowiedzi inteligencji; liczba dostarczonych odpowiedzi często osiągała wynik trzycyfrowy, jednakże w przypadku chłopów i robotników liczby te osiągały rząd jedno-, maksymalnie dwucyfrowy⁵⁵. W niektórych wypadkach przedstawiciele chłopstwa w ogóle się nie wypowiadali na temat emitowanych programów⁵⁶. Dane te nie stanowią jednoznacznego dowodu dokumentującego zastosowanie „odpowiedniej proporcji” przy doborze listów.

Uwaga o niwelowaniu negatywnych opinii również nie znalazła w pełni potwierdzenia w materiale źródłowym. Występowały przypadki samych negatywnych ocen konkretnych programów, np. filmowego⁵⁷ i popularnonaukowego⁵⁸, nie wspominając o koordynacji⁵⁹, emisji⁶⁰ i techniki⁶¹, które w wielu wypadkach otrzymywały tylko negatywne recenzje oraz propozycje poprawy jakości technicznej. Bywało, że w niektórych wydaniach drukowano jedynie same propozycje w danej kategorii⁶². Brak publikacji pełnej korespondencji może wskazywać na chęć pokazania (we fragmentach) większej liczby nadesłanych listów i tym samym na przedstawienie szerszej reprezentacji telewidzów oraz formułowanych przez nich ocen pozytywnych, negatywnych oraz udzielanych propozycji. Nadmienić należy, że

dokonywano podziału na poszczególne kategorie programów ani na grupy społeczne, z których pochodzili respondenci. Publikowano jedynie imię i nazwisko oraz treść listu. Por. *Listy widzów telewizyjnych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 12 (1958), 5, s. 9–11.

⁵⁴ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 56.

⁵⁵ „Biuletyn Telewizyjny”, 70 (1963), 2, s. 41; 74 (1963), 6, s. 53; 79 (1963), 11, s. 58; 80 (1963), 12, s. 1; 82 (1964), 2, s. 74.

⁵⁶ *Ibidem*, 69 (1963), 1, s. 51; 71 (1963), 3, s. 40; 89 (1964), 9, s. 100.

⁵⁷ *Ibidem*, 72 (1963), 4, s. 60–61; 74 (1963), 6, s. 63; 87 (1964), 7, s. 28.

⁵⁸ *Ibidem*, 69 (1963), 1, s. 62; 81 (1964), 1, s. 79.

⁵⁹ *Ibidem*, 79 (1963), 11, s. 60–61; 81 (1964), 1, s. 76; 86 (1964), 6, s. 64; 88 (1964), 8, s. 76.

⁶⁰ *Ibidem*, 69 (1963), 1, s. 58–59; 79 (1963), 11, s. 62.

⁶¹ *Ibidem*, 74 (1963), 6, s. 64–65; 75–76 (1963), 7/8, s. 128; 77 (1963), 9, s. 52; 80 (1963), 12, s. 13; 82 (1964), 2, s. 91–92.

⁶² *Ibidem*, 87 (1964), 7, s. 27–28.

praktyka nieumieszczania pełnej korespondencji obejmowała wszystkie przytoczone kategorie. Pominięcie fragmentów może wskazywać na formę pewnej świadomej korekty dokonywanej przez L. Barcz i H. Michalską w celu zniwelowania treści niezwiązanych z oceną programu. Ten zabieg pozwalał na zaoszczędzenie sporej ilości materiału drukarskiego przy jednoczesnym zaprezentowaniu większej liczby danych. Warto w tym miejscu zastanowić się nad kwestią autocenzury, tj. usunięcia przekazu niezgodnego z obowiązującą ideologią lub zawierającego niestosowne uwagi. Brak całościowego materiału nie może jednoznacznie tego potwierdzić. Trzeba pamiętać, iż „Biuletyn Telewizyjny” był adresowany do pracowników telewizji, stąd usuwanie nieodpowiedniej treści listów w ramach procedury autocenzorskiej znacząco utrudniałoby analizę zebranych informacji. Wątpliwości w tej materii może wzbudzić fakt, że wspomniana procedura musiałaby dotyczyć także korespondencji oceniającej pozytywnie program telewizyjny, która również była publikowana fragmentarycznie. Dodajmy, że w czasopiśmie brakuje numeru identyfikacyjnego konkretnego cenzora wskazującego dopuszczenie czasopisma do obiegu.

Mimo zastrzeżeń autorki co do przydatności wspomnianych wcześniej danych statystycznych oraz wiarygodności listów, podkreśliła ona znaczenie materiału archiwalnego zawartego w periodyku jako cennego i właściwie jedyne źródła o odbiorze telewizji w PRL w początkowym okresie jej funkcjonowania⁶³. Jednocześnie jej zastrzeżenia odnośnie do listów telewidzów zrównoważył głos P. Pleskota, który mocno zaakcentował znaczenie tych danych w następujący sposób: „Na szczególną uwagę zasługują listy telewidzów, drukowane we fragmentach w »Biuletynie«, stanowiące prawdziwy barometr stosunku odbiorców do nadawanego programu i do wielu innych zagadnień”⁶⁴. Następnie historyk pokreślił wagę tego rodzaju źródła historycznego w badaniach: „Ten typ źródeł jest obecnie słabo wykorzystywany przez badaczy epoki”⁶⁵.

Informacje o stosunku odbiorców do emitowanych treści pozyskiwano nie tylko w formie wspomnianych listów, ale również w postaci organizowanych przez Redakcję Studiów i Oceny Programu ogólnopolskich badań ankietowych pod hasłem *Oceniamy program telewizyjny*. Nie stanowiły one stałego elementu czasopisma, pojawiały się w odstępie około roku. Pierwsze tak szerokie badanie ogłoszono w ramach konkursu ogólnopolskiego w czerwcu 1961 r., choć w 1958 r.

⁶³ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 56.

⁶⁴ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 14.

⁶⁵ *Ibidem*.

podjęto próbę pozyskania podobnych informacji w ankiecie skierowanej do widzów, na którą odpowiedziało tylko 137 respondentów⁶⁶.

Jak podawała informacja zawarta w przypisie krytycznym umieszczonym w badaniu: „Konkurs był ogłoszony w czerwcu 1961 r. Z przyczyn od Redakcji Studiów niezależnych nie został należycie rozpropagowany w telewizji. Stąd niewielka ilość nadesłanych prac”⁶⁷. Powtórzył się więc problem z 1958 r. dotyczący małej próby badawczej. Sondaż objął jedynie 75 telewidzów z następujących województw: warszawskiego – 14, katowickiego – 12, poznańskiego – 10, wrocławskiego – 9, łódzkiego – 6, opolskiego – 4, bydgoskiego – 3, olsztyńskiego – 2, zielonogórskiego – 1. Co interesujące, podane liczby z obszaru wymienionych województw, tj. 61 osób, nie pokrywały się z całościową pulą nadesłanych odpowiedzi, choć została ona uznana za obowiązującą dla niniejszego badania. Tym samym pominięto informacje o miejscu zamieszkania 14 osób⁶⁸.

Sondaż objął następujące zagadnienia badawcze:

- a) Jakie pozycje programu telewizyjnego oglądają telewidzowie /stale/ najczęściej?
- b) Co im się w programie nie podoba?
- c) Jakie pozycje ich zdaniem są najbardziej interesujące?⁶⁹

Badanie zostało podzielone na trzy sekcje. W pierwszej podano założenia metodologiczne przeprowadzonych badań – liczbę nadesłanych głosów, obszary kraju, z których nadesłano odpowiedzi oraz informacje krytyczne. W drugiej przedstawiono tabele zawierające dane dotyczące oceny oferty programowej prezentowanej w telewizji. W ostatniej sekcji zaprezentowano opinie uczestników konkursu, które wydrukowano wraz z podaniem miejsca pochodzenia respondenta oraz reprezentowaną grupę społeczną. W tym przypadku Redakcja nie publikowała w całości, ani we fragmentach, wypowiedzi poszczególnych uczestników. Odpowiedzi podzielono na uwagi dotyczące konkretnych programów, podobnie jak miało to miejsce w omówionych wcześniej listach telewidzów⁷⁰. Opracowanie przedstawiające wyniki sondażu zawierało głos krytyczny odnośnie do założeń metodologicznych, o czym poinformowano następująco:

⁶⁶ „Biuletyn Telewizyjny”, 2 (1958), 1, s. 11–16.

⁶⁷ *Ibidem*, 52–53 (1961), 8/9, s. 1.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 9–43.

Brak danych statystycznych o strukturze audytorium telewizyjnego nie pozwala na przeprowadzenie orientacyjnych porównań w jakim stosunku są reprezentowane w konkursie poszczególne grupy społeczno-demograficzne. Przedstawione poniżej zestawienia liczbowe wypowiedzi konkursowych nie mogą być traktowane jako reprezentatywne i nie upoważniają do uogólnień, wykraczających poza badaną zbiorowość⁷¹.

Powyższe braki uzupełniono w następnym badaniu, opublikowanym w 1963 r. pod nazwą *Struktura audytorium telewizyjnego w Polsce*. Przeprowadziła je Redakcja w latach 1961–1962, przy współpracy z Departamentem Służby Pocztowej Ministerstwa Łączności, który udostępnił dane pochodzące z miejskich urzędów pocztowych czterech wybranych województw: warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego, katowickiego i miasta Łodzi oraz z wiejskich urzędów pocztowych całego kraju. Zwiększono tym samym próbę badawczą do 2950 losowo wybranych telewidzów, do których rozesłano odpowiednio przygotowane ankiety. Co ważne, choć teoretycznie badanie objęło terytorium całego kraju, pominięto w trakcie jego realizacji województwa białostockie i koszalińskie, w których liczba zarejestrowanych telewizorów wynosiła poniżej 100. Badanie zakładało oszacowanie liczby telewizorów indywidualnych oraz tych, dostępnych w zakładach pracy, świetlicach oraz klubokawiarniach⁷². Przeprowadził je i wstępnie opracował socjolog Andrzej Duma, przy konsultacji z Janiną Zającową (Janina Zaiąc – jedna ze wspomnianych już wcześniej redaktorek pisma – K.B.), Tadeuszem Millerem, adiunktem Zakładu Statystyki Uniwersytetu Łódzkiego, i Stefanem Szostkiewiczem, pracownikiem Zakładu Socjologii Pracy Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Przy opracowywaniu zebranych wyników skorzystano z metody badania szacunkowego opracowanej przez wspomnianego doktora T. Millera⁷³.

Badanie objęło następujące zagadnienia:

- a) liczebność i struktura społeczna audytorium telewizyjnego w skali ogólnokrajowej;
- b) częstotliwość i formy oglądania programu telewizyjnego;
- c) popularność i preferencja poszczególnych pozycji programu TV w różnych grupach demograficzno-społecznych audytorium TV⁷⁴.

⁷¹ *Ibidem*, s. 2

⁷² Andrzej Duma, *Struktura audytorium telewizyjnego w Polsce*, „Biuletyn Telewizyjny”, 69 (1963), 1, s. 1–50.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 1.

Analizę opublikowano w formie tabel uwzględniających strukturę abonentów według: płci, wieku, wykształcenia, wykonywanego zawodu (z wyszczególnieniem określonych działów gospodarki narodowej: przemysłu, obrotu towarowego, administracji, oświaty, służby zdrowia, rolnictwa, kultury itp.), charakteru zatrudnienia, kategorii społecznych (inteligencja, robotnicy, chłopci). Wyszczególniono również liczbę abonentów oglądających cały program telewizyjny lub jego część oraz zmiany intensywności jego oglądania w ciągu dwóch lat od nabycia odbiornika. Oprócz danych przedstawiających audytorium danych propozycji: film, rozrywka, sport, teleturnieje, widowiska teatralne itd., umieszczono ich ocenę, podobnie jak w przypadku wcześniejszego badania, jednakże nie opublikowano całych listów, jedynie przedstawiono dane w formie tabel⁷⁵. Należy zaznaczyć, że A. Duma kontynuował swoje badania nad audytorium telewizyjnym w Polsce. W 1966 r. w „Biuletynie Telewizyjnym” zamieszczono kolejną analizę uczonego na podstawie wcześniej wypracowanej formuły⁷⁶.

W czasopiśmie publikowano pomiary odbiorców programów i ich recepcji na wsi. Takiej analizy dokonała socjolog Agnieszka Olszewska-Ładyga⁷⁷ z Sekcji Socjologicznej Instytutu Śląskiego w Opolu, która swoje badanie przeprowadziła pod kierunkiem jednego z najważniejszych polskich socjologów okresu powojennego Józefa Chałasińskiego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego oraz członka PAN. Badanie to, będące swoistym studium przypadku, objęło dwie wsie na Śląsku Opolskim, tj. Dobrzeń Wielki i Siołkowice. Na tle wyżej przedstawionych analiz wyróżniał ją sposób pozyskiwania informacji. Użytkowano je bowiem za pomocą następujących metod: obserwacja bezpośrednia i pośrednia, wywiad z kwestionariuszem, wywiad bez kwestionariusza, a także obserwacja zbliżona do uczestniczącej, polegająca na zamieszkiwaniu w domach osób posiadających odbiorniki i monitorowaniu ich zachowania⁷⁸.

Szerszą analizę wpływu telewizji na ludność wiejską przedstawił socjolog Jerzy Rudzki⁷⁹, przy współpracy Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego oraz Pracowni Badań nad Kulturą Masową Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, na

⁷⁵ *Ibidem*, s. 2–50.

⁷⁶ Andrzej Duma, *Dynamika rozwoju audytorium telewizyjnego w Polsce w latach 1961–1964*, „Biuletyn Telewizyjny”, 109 (1966), 5, s. 1–35.

⁷⁷ Anna Olszewska-Ładyga, „Wejście” *telewizji na wieś*, „Biuletyn Telewizyjny”, 72 (1963), 4, s. 64–76.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 65.

⁷⁹ Jerzy Rudzki, *Wpływ telewizji na aktywność kulturalną młodzieży wiejskiej*, „Biuletyn Telewizyjny”, 81 (1964), 1, s. 6–52.

zlecenie Centralnej Komisji Koordynacyjnej do spraw Upowszechniania Kultury. Badanie objęło 31 wsi z województw: białostockiego, bydgoskiego, katowickiego, krakowskiego, opolskiego i warszawskiego. Głównym celem pomiarów było „prześledzenie przemian, jakie dokonują się wśród młodzieży wiejskiej w Polsce w wyniku odbierania telewizji”. Dane pozyskano za pomocą wywiadu i odpowiednio przygotowanego kwestionariusza pozwalającego na ustalenie następujących informacji:

- a) ilość wolnego czasu, którym dysponuje młodzież przeciętnie w dzień powszedni w różnych porach roku;
- b) ilość godzin – z wolnego czasu – poświęcona oglądaniu telewizji w dni powszednie i niedziele;
- c) w jakich porach roku telewizja oglądana jest najczęściej i jakie przyczyny składają się na to? Chodziło tu głównie o ustalenie sezonowości oglądania telewizji na wsi i uchwycenie przemian dokonujących się w wyniku industrializacji i urbanizacji kraju;
- d) przyczyny braku zainteresowania telewizją w przypadku rzadkiego lub zupełnego nieoglądania programu;
- e) przyczyny popularności telewizji i ustalenie tych momentów, które od niej odstręczają;
- f) upodobania respondentów – odcinki programu najchętniej lub mniej chętnie oglądane;
- g) zmiany w stopniu aktywności młodzieży w zespołach amatorskich, jakie nastąpiły w wyniku oglądania telewizji;
- h) zainteresowanie radiem, kinem, czytelnictwem książek, prasy, aktywność sportowa itd. – przed zainstalowaniem telewizji i po nim;
- i) popularność telewizji w porównaniu z radiem, prasą, kinem, książką – w wypadku wyboru jednego z tych środków informacji⁸⁰.

Zebrane informacje zaprezentowano w formie tabel wraz z komentarzem autorskim, które pogrupowano według wyżej przedstawionych kategorii. Badanie to było najobszerniejszą opublikowaną analizą dotyczącą wpływu telewizji na ludność polskiej wsi, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży.

Współpraca środowiska naukowego z Redakcją „Biuletynu Telewizyjnego” była realizowana do momentu przekształcenia czasopisma w „Biuletyn Radiowo-Telewizyjny”. W miesięczniku bowiem drukowano artykuły naukowe przygotowywane

⁸⁰ *Ibidem*, s. 7–11.

m.in. przez pracowników Instytutu Filozofii i Socjologii oraz Pracowni Badań nad Kulturą Masową PAN. Dotyczyły one socjologicznych i medioznawczych zagadnień związanych z polską publicznością, wpływów telewizji na konkretne grupy społeczne, związków filmu z telewizją⁸¹, teorii mediów⁸² oraz rozwoju technicznego⁸³. Uczeń kontynuowali również przytoczone powyżej badania związane z audytorium telewizji w Polsce. W latach 1966–1968 z Redakcją współpracowała także Krystyna Mokrosińska⁸⁴, pracowniczka Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród naukowców związanych z Pracownią Badań nad Kulturą Masową Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, których artykuły publikowano na łamach czasopisma, wskazać należy socjologów: Józefa Kądzelskiego⁸⁵, Jadwigę Komorowską⁸⁶, Andrzeja Sicińskiego⁸⁷ i wspomnianego wcześniej S. Szostkiewicza.

Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza czasopisma „Biuletyn Telewizyjny” potwierdziła rozważania P. Pleskota, który umieścił omawiane czasopismo obok innych źródeł historycznych do dziejów telewizji PRL lat 50. i 60. o charakterze naukowym, jak badania Głównego Urzędu Statystycznego i Ośrodka Badań Opinii Publicznej⁸⁸. Publikowane na jego łamach badania statystyczne, analizy socjologiczne, refleksje medioznawcze oraz prace z zakresu techniki telewizyjnej posługiwały się nie tylko terminologią fachową, lecz również aparatem naukowym. Zawierały one opis metodologii, którą zastosowano w danym badaniu, przypisy krytyczne oraz bibliografię wykorzystanych prac. Szeroki zakres tematyczny publikowanych rozważań naukowych pozwala na wykorzystanie „Biuletynu Telewizyjnego” jako źródła

⁸¹ Jerzy Szeliński, *Filmy telewizyjne*, „Biuletyn Telewizyjny”, 70 (1963), 2, s. 14–25; Aleksander Kwiatkowski, *Film i telewizja*, „Biuletyn Telewizyjny”, 86 (1964), 6, s. 13–33; *idem*, *Programy filmowe w polskiej telewizji*, „Biuletyn Telewizyjny”, 87 (1964), 7, s. 1–23.

⁸² Jan Lisowski, *Nowe możliwości racjonalnego produkowania programu TV, czyli zmierzch „Żywego Programu”*, „Biuletyn Telewizyjny”, 71 (1963), 3, s. 11–15; Michał Szulczewski, *Gatunki dziennikarskie w TV. Kilka uwag i nie tylko terminologicznych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 86 (1964), 6, s. 1–13.

⁸³ Jerzy Szeliński, *Jak pracuje telewizja kolorowa*, „Biuletyn Telewizyjny”, 59–60 (1962), 3/4, 67–81; Jerzy Rutkowski, *Rozwój technicznej bazy telewizji w Polsce*, „Biuletyn Telewizyjny”, 67–68 (1962), 11/12, s. 50–81.

⁸⁴ Krystyna Mokrosińska, *Z badań nad dziennikiem telewizyjnym*, „Biuletyn Telewizyjny”, 118 (1967), 2, s. 34–37.

⁸⁵ Józef Kądzelski, *Publiczność telewizyjna na tle publiczności innych ośrodków i instytucji kulturalnych w Polsce*, „Biuletyn Telewizyjny”, 82 (1964), 2, s. 24–42.

⁸⁶ Jadwiga Komorowska, *Telewizja w życiu dzieci szkolnych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 67–68 (1962), 11/12, s. 1–50.

⁸⁷ Jan Falewicz, Andrzej Siciński, *Publiczność teatrów Radia i Telewizji. Wyniki badań ankietowych*, „Biuletyn Telewizyjny”, 89 (1964), 9, s. 1–73.

⁸⁸ Pleskot, *Wielki mały ekran*, s. 14.

historycznego nie tylko do badań dziejów telewizji PRL lat 50. i 60., lecz także innych obszarów z zakresu historii społecznej i kultury. Publikowane w nim materiały pozwalają prześledzić ówczesne panujące preferencje oraz charakterystykę odbiorców telewizji. Drukowane w czasopiśmie treści mogą też stanowić nieocenioną pomoc w badaniach nad historią nauki, bowiem ukazujące się na jego łamach artykuły zawierały opisy ówczesnie stosowanych metodologii naukowych oraz fachowe terminy, a także kreśliły obszary zainteresowań badawczych, głównie socjologów i medioznawców. Jednocześnie część zagraniczna periodyku umożliwia, jak zaznaczyła K. Pokorna-Ignatowicz, zorientowanie się w tendencjach i problemach telewizji zachodnich⁸⁹, bloku wschodniego oraz innych części świata. W tym przypadku należy jednak zwrócić uwagę na datę publikacji oryginalnego tekstu, oryginalną pozycję, w której pierwotnie został wydrukowany, oraz pamiętać, że teksty były przetłumaczone na język polski i nie podawano ich oryginalnej treści. Powyższe elementy znacząco wyróżniały „Biuletyn Telewizyjny” na tle ówczesnie drukowanych periodyków branżowych, jak „Radio i Telewizja” i „Antena”, skierowanych do szerokiego grona odbiorców, co ograniczało w nich publikowanie tak fachowych treści jak w przypadku omawianego czasopisma. Tym samym nie oddziaływało ono na kręgi osób niezwiązanych z telewizją, jednakże napływające do Redakcji listy oraz wyniki badań socjologicznych mogły wpływać na kierownictwo wspomnianej instytucji.

SUMMARY

Compared to popular science journals dealing with media subject matter and available to a broad audience, “Television Bulletin” (“Biuletyn Telewizyjny”) stood out against its competition, being a scientific periodical about television in Poland and abroad. This paper’s objective is to analyse the above journal in the context of its usefulness as basis for reflection on various aspects of theoretical and practical functioning of Polish Television in 1957–1968. It is the first deepened characteristic of that periodical, despite interest shown previously by other researchers. An additional element is complementing and polemics with the current state of research.

⁸⁹ Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym*, s. 57.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

„Biuletyn Telewizyjny”, 1957–1968.

Kisielevska Alicja, *Oglądanie telewizji a kultura czasu wolnego w Polsce. W poszukiwaniu przyjemności*, [w:] *Przyszłość kultury. Od diagnozy do prognozy*, red. eadem, Andrzej Kisielewski, Monika Kostaszk-Romanowska, Białystok 2017, s. 169–183.

Kończak Jarosław, *Od Tele-Echa do Polskiego Zoo. Ewolucja programu TVP*, Warszawa 2008.

Kozieł Andrzej, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952–1989*, Warszawa 2003.

Łoboda Jan, *Rozwój telewizji w Polsce*, Wrocław 1973 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, No 191, *Studia Geograficzne*, 19).

Łukowski Maciej, *Film seryjny w programie telewizji Polskiej (lata 1959–1970)*, Warszawa 1980 (*Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych*, 156).

Pleskot Patryk, *Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Warszawa 2007.

Pokorna-Ignatowicz Katarzyna, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.

Wojtyński Maciej, *Telewizja w Polsce do 1972 roku*, Warszawa 2010.

O AUTORZE

Kamil Burczyński – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorant w Szkole Doktorskiej Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują historię społeczną i kultury PRL, ze szczególnym uwzględnieniem historii polskiego kina i telewizji oraz kultury popularnej. Adres e-mail: kamil.m.burczynski@gmail.com



PAWEŁ ŁUKASZ KRAJEWSKI

Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance

<https://orcid.org/0009-0009-7459-399X>

KSIĘGA ZAMÓWIEŃ FIRMY WYPIG. NIEZWYKŁE ŹRÓDŁO HISTORYCZNE DO BADAŃ NAD SFRAGISTYKĄ XX W.

ORDER BOOK OF THE WYPIG COMPANY: AN EXTRAORDINARY SOURCE FOR RESEARCH ON 20TH-CENTURY SIGILLOGRAPHY

ABSTRACT: The present paper describes the order book of the Rubber Stamps Manufacturing Company (Polish: Przedsiębiorstwo Wyróbu Pieczętek Gumowych, WYPIG) in Piła, showcasing it as an extraordinary historical source for various research in the field of sigillography, as well as for studying the office culture of Polish People's Republic (Polish: Polska Rzeczpospolita Ludowa, PRL) and the history of a private company.

KEYWORDS: sigillography, seal manufacturing, seals, typology, order books, WYPIG, Zygmunt Selwat, Piła

W zbiorach Towarzystwa Miłośników Miasta Piły znajduje się księga zamówień Przedsiębiorstwa Wyrób Pieczętek Gumowych (WYPIG) z lat 1956–1990. Stanowi ona szczegółowy zapis pieczętarskiej działalności firmy, ponieważ składa się głównie z odcisków pieczętnych wszystkich wyprodukowanych w niej pieczęci. W ramach niniejszego artykułu omówimy firmę WYPIG, scharakteryzujemy związaną z produkcją pieczęci sytuację prawną oraz przedstawimy osobę jej właściciela. Zaprezentujemy również typologię wypracowaną i wprowadzoną przez pilskiego pieczętarza oraz ukażemy kwestie związane z możliwościami badawczymi, jakich dostarcza analiza księgi zamówień.

Stan badań nad sfragistyką XX w.

Stan badań nad dwudziestowieczną sfragistyką w Polsce nie jest zadowalający. Jako jedyne w zasadzie kompleksowe opracowanie zagadnienia wskazać można wydany w 2022 r. zbiór studiów pt. *Sfragistyka w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych*¹. Niewiele miejsca natomiast poświęcono tej tematyce w opublikowanym rok później obszernym tomie o zbiorach pieczęci w archiwach, bibliotekach i muzeach². Wcześniej wybrane problemy dwudziestowiecznej sfragistyki zostały poruszone w nielicznych artykułach, z których na uwagę zasługują: tekst Władysława Fabijańskiego, będący próbą klasyfikacji i nazewnictwa pieczęci używanych w kancelariach urzędów oraz instytucji polskich XX w.³, oraz opracowanie Marcina Hlebionka, podejmujące zagadnienie instrukcji w sprawie używania pieczęci na przykładzie zakładów Telkom-Telfa w Bydgoszczy⁴. Nie bez znaczenia dla tego nurtu badań są również publikacje z zakresu zarówno dyplomatyki, jak i filatelistyki (opisujące stemple pocztowe), a także muzealne opracowania dotyczące pieczęci z okresu XX w., ze szczególnym uwzględnieniem studiów realizowanych na podstawie cyklu „Musea et sigilla”⁵.

¹ *Sfragistyka w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych*, red. Rafał Kościński, Edward Skibiński, Paweł Stróżyk, Poznań–Warszawa 2022 (Studia i Materiały Poznańskiego IPN, t. 53).

² *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023. Problematyki tej dotyczyły m.in. studia: Pawła Guta, *Powszechność i masowość materiału sfragistycznego w dokumentacji XIX–XX wiecznej* (s. 29–67), Roberta R. Kufła, *Zbiór stempli i tłoków pieczętnych w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Zielonej Górze* (s. 91–98), i Mariusza Naworskiego, *Pieczęcie i stemple zachowane w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu – stan opracowania* (s. 143–160).

³ Władysław Fabijański, *Próba klasyfikacji i nazewnictwa pieczęci używanych w kancelariach urzędów oraz instytucji polskich XX wieku*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 553–579.

⁴ Marcin Hlebionek, *Instrukcje w sprawie używania pieczęci. Przykład zakładów Telkom-Telfa w Bydgoszczy*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesora Haliny Robótki*, red. Robert Degen, Marlena Jabłońska, Wanda K. Roman, Warszawa 2016, s. 65–82.

⁵ Paweł Stróżyk, *Musea et sigilla. Rozpoznanie zbiorów sfragistycznych w muzeach wielkopolskich*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach*, s. 189–198.

Firma WYPIG i jej właściciel

Firma WYPIG powstała 7 XI 1956 r. w Pile⁶. Była ona ujętym w organizację cechową prywatnym przedsiębiorstwem produkującym przede wszystkim pieczęcie z gumową matrycą, jednak z czasem działalność firmy została poszerzona również o wyrób żetonów i szyldzików. Firma produkowała głównie na potrzeby Piły i otaczających ją miejscowości. Zasięg świadczonych usług przedsiębiorstwa pokrywał się mniej więcej z obszarem dzisiejszej północnej Wielkopolski. Wśród klientów firmy przeważał sektor publiczny, co biorąc pod uwagę realia gospodarcze PRL nie powinno dziwić. Pierwsza uchwytna źródłowo reklama firmy WYPIG pochodzi z roku 1959 i została zamieszczona w „Głosie Pilskim”⁷. Inną formą reklamy były szyldziki umieszczane na wykonanych typariuszach (z nazwą firmy, adresem i numer telefonu). Lokalizacja przedsiębiorstwa zmieniała się kilka razy, najdłużej jednak funkcjonowało ono przy ul. Stefana Okrzei 56 (w latach 1959–1969)⁸ oraz przy ul. Kujawskiej 3 (od roku 1969 do dziś)⁹, gdzie poza swoim warsztatem twórca firmy, Zygmunt Selwat, wybudował również dla siebie i swojej rodziny dom¹⁰. Początkowo pilski pieczętarz prowadził firmę sam, ale z czasem zaczął zatrudniać pracowników, poza tym korzystał z pomocy swojej żony oraz dzieci.

Pieczętarstwo doby PRL było obwarowane wieloma prawnymi regulacjami. W kontekście niniejszego artykułu należy przytoczyć kilka z nich, które bezpośrednio wpływały na charakter pracy firm podobnych do WYPIG-u. Przede wszystkim wytwarzanie pieczęci mających w swoim polu państwowe godło było zarezerwowane wyłącznie dla Mennicy Państwowej¹¹. Zwykli rzemieślnicy mogli więc produkować jedynie szeroko rozumiane pieczęcie pomocnicze. Najpierw musieli jednak uzyskać pozwolenie na rozpoczęcie działalności pieczętarskiej¹². Ponadto wymagane było również specjalne zezwolenie na wytwarzanie pieczęci, wydawane na okres 10 lat po uzyskaniu pozytywnej opinii Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy,

⁶ Mariusz Szalbierz, *Czasem mówią o mnie: pan Wypig*, https://faktypilskie.pl/pl/572_ludzie/5382_czasem-mowia-o-mnie-pan-wypig.html (dostęp: 21 XI 2021).

⁷ „Głos Pilski”, maj 1959, s. 10.

⁸ Reklama firmy WYPIG w: „Głos Pilski”, czerwiec 1959, s. 11.

⁹ Zob. <http://www.wypig.pl/index.html> (dostęp: 13 IV 2024).

¹⁰ Wywiad z Izabelą i Romualdem Selwatami pochodzący z archiwum prywatnego autora.

¹¹ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1955 r. w sprawie tablic i pieczęci urzędowych* (Dziennik Ustaw [dalej: Dz.U.], 1955, Nr 47, poz. 316).

¹² *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 września 1962 r. w sprawie zezwoleń na wykonywanie przemysłu, rzemiosła i niektórych usług przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej* (Dz.U., 1962, Nr 62, poz. 297).

Publikacji i Widowisk¹³. Wspomniany urząd prowadził również regularne kontrole zakładów pieczętarskich, sprawdzając m.in. księgi zamówień¹⁴.

Właściciel firmy urodził się 27 III 1931 r. w Żerkowie koło Jarocina¹⁵. Po II wojnie światowej wraz z rodziną przeniósł się do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie w firmie Alba nauczył się pieczętarskiego rzemiosła¹⁶. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, w roku 1956 przeniósł się do Piły i otworzył tam swój własny zakład pieczętarski¹⁷. Mimo że praca zajmowała mu zdecydowaną większość czasu, angażował się w wiele akcji społecznych, najczęściej wspomagając je od strony finansowej. Jego trwająca ponad 60 lat pieczętarska i społecznikowska działalność w Pile sprawiła, że zaczęto nazywać go „panem Wypig”¹⁸. Zygmunt Selwat zmarł 9 X 2017 r., a jego pogrzeb odbył się trzy dni później na Cmentarzu Komunalnym w Pile¹⁹.

Księga zamówień firmy WYPIG²⁰

Zadaniem księgi zamówień było archiwizowanie podstawowych informacji na temat każdego zamówienia realizowanego przez opisywaną tu firmę pieczętarską. W związku z tym w księdze odnotowywano takie informacje, jak: numer zamówienia, data wykonania pieczęci, nazwa podmiotu zamawiającego pieczęć, adres zamawiającego, rodzaj zamówionej pieczęci, liczbę wykonanych pieczęci, daty obowiązującego zezwolenia na wykonywanie pieczęci (udzielone przez

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Kontrole prowadziły terenowe urzędy kontroli prasy, publikacji i widowisk oraz – jako pełnomocnicy tych urzędów – kierownicy referatów społeczno-administracyjnych prezydiów powiatowych rad narodowych według miejsca siedziby zakładów. Więcej informacji zob. *Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z dnia 28 maja 1952 r. w sprawie rejestracji zakładów wytwarzających pieczęcie oraz odbitki druków i ilustracji, aparatów do powielania i wyświetlania oraz w sprawie ewidencji zakładów wytwarzających i sprzedających te aparaty* (Monitor Polski, 1952, Nr 47, poz. 650).

¹⁵ Legitymacja czeladnicza nr 0711 należąca do Zygmunta Selwata w zbiorach Towarzystwa Miłośników Miasta Piły.

¹⁶ Szalbierz, *Czasem mówią o mnie*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Zob. <https://www.asta24.pl/2017/10/09/zmarl-zygmunt-selwat-zalozyciel-akf-rondo> (dostęp: 29 XI 2021).

²⁰ Prezentowane niżej informacje na temat księgi zamówień i jej elementów powstały na podstawie zeszytów o numerach 1–49 stanowiących część księgi zamówień firmy WYPIG. Zeszyty te są przechowywane w Towarzystwie Miłośników Miasta Piły.

Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk), odcisk wykonanej pieczęci (lub odciski, jeśli zamawiający złożył zamówienie na kilka typariuszy) oraz uwagi.

Księgę zamówień od strony zewnętrznej tworzyły najczęściej zeszyty w kratkę w formacie A4 liczące między 80 a 96 kart. Zdarzały się wyjątki od tej reguły polegające na użyciu innego formatu, zwłaszcza na początku działalności firmy. Szczególnie warte odnotowania są trzy rejestry stempli, w których prowadzono ewidencję zamówień. Jeden taki rejestr miał 300 kart i fabrycznie wyrysowane tabele. Prowadzenie księgi zamówień na podstawie takiego rejestru było łatwiejsze, jednak problemy z dostępnością tego typu specjalistycznych zeszytów oraz szybko rosnąca liczba zamówień sprawiły, że Zygmunt Selwat używał przede wszystkim wspomnianych już zeszytów w formacie A4.

Księgi zamówień były również odpowiednio zabezpieczone. Przede wszystkim każda była przesnurowana i opieczetowana. Lakowa pieczęć pieczętująca przechodzący przez wszystkie strony sznurek w swym polu miała godło PRL, a w otoku legendę o treści: * PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ // W PILE. Dodatkowo na pierwszej stronie każdej księgi znajdowała się informacja o liczbie zapisanych stron, potwierdzana przez podpis kontrolera, którym był pełnomocnik Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pile.

Należy zaznaczyć, że księga zamówień składa się z ogromnej liczby danych. Wyłącznie dla początkowego okresu działalności firmy WYPIG, czyli dla lat 1956–1970, dysponujemy 49 zeszytami, w których znalazło się 20 986 zamówień. To właśnie ta cecha wyróżnia księgę zamówień na tle innych typowych sfragistycznych źródeł historycznych (typariusze, dokumenty). Taki stan rzeczy stawia przed badaczami zarówno duże możliwości, jak i pewne trudności badawcze.

Typologia pieczęci w księdze zamówień firmy WYPIG

Wypracowanie odpowiedniej typologii pieczęci jest rzeczą kluczową dla ich późniejszego opracowania. W przypadku szeroko rozumianych pieczęci pomocniczych doby PRL (pieczęcie nieposiadające państwowego godła) nie udało się jeszcze wypracować satysfakcjonującego systemu ich klasyfikacji. Dyskutując to zagadnienie, warto przyrzeć się systemowi wprowadzonemu przez Zygmunta Selwata. W prowadzonej przez siebie księdze zamówień grupował on pieczęcie w następujących kategoriach:

Adresowe – złożone jedynie z adresu oraz personaliów dysponenta. Tego rodzaju typariusze były zamawiane przez osoby prywatne w celu usprawnienia adresowania korespondencji. Taka pieczęć składała się najczęściej z dwuwierszowej legendy, gdzie na górze widniało imię i nazwisko dysponenta, a na dole jego adres.

Cyfrowe – najrzadziej występująca kategoria pieczęci. Zamówienia oznaczone tym typem składały się z typariuszy, które w legendzie posiadały pojedynczą cyfrę (występowały zarówno warianty złożone z cyfr rzymskich, jak i arabskich).

Do dowodów – typariusze z tej kategorii składały się z prostokątnej linii otokowej, a legendę tworzyła nazwa miejsca pracy oraz miejsce na wpisanie odpowiednich danych (daty rozpoczęcia lub zakończenia pracy). Typariuszy tego typu używano na przykład do ostemplowywania dowodów wypłat pensji lub do uzupełniania danych o wykonywanej pracy w dowodach osobistych.

Firmowe – typariusze zaliczane do tej kategorii miały w swojej legendzie wszystkie kluczowe informacje dotyczące danej firmy lub instytucji. W przypadku pieczęci prywatnych obok pełnej nazwy firmy oraz jej adresu występowało imię i nazwisko właściciela danego przedsiębiorstwa.

Imienne – ta kategoria typariuszy w swojej legendzie miała imię i nazwisko dysponenta, czasem wzbogacone o stanowisko, które piastował. Brakowało jednak w tym typie pieczęci odstępu między wierszami, który umożliwiłby złożenie między tymi wierszami, po odcisnięciu pieczęci, własnoręcznego podpisu.

Lekarskie – ten typ od strony umieszczonej na typariuszu legendy wyglądała podobnie jak typ imienny, odnosił się jednak do zamówień składanych przez pracowników służby zdrowia. Wyróżnienie takiej osobnej kategorii było najpewniej warunkowane wymogami kontroli. O ile pieczęć imienną mógł zamówić każdy, o tyle pieczęć lekarska, wyciskana chociażby na lekarskich zwolnieniach i innych ważnych dokumentach, musiała podlegać szczególnej kontroli, aby uniknąć fałszowania recept, zwolnień lekarskich i innych medycznych pism.

Meldunkowe – przykładowa legenda umieszczana na typariuszu tego typu składała się z następujących informacji: Nr 9 Prowadzący | książkę meldunkową | W WAŁCZU. Jak łatwo się domyślić, elementami zmiennymi (zależnymi od konkretnego zamówienia) był numer i miejscowość. Typariusze te wiązały się bezpośrednio z obowiązkiem meldunkowym istniejącym w PRL.

Podpisowe – typ podobny do pieczęci imiennych, jednak tutaj w górnym wierszu legendy umieszczano stanowisko dysponenta, a w dolnym jego imię

i nazwisko, zazwyczaj ujęte w nawias. Między oboma wierszami legendy znajdowała się wolna przestrzeń pozwalająca na złożenie podpisu.

Pomocnicze – ta kategoria pieczęci pojawiała się najczęściej (nie licząc typu różne). Jest to też kategoria najbardziej zróżnicowana pod względem wariantów umieszczanych w jej ramach. Znajdują się tu chociażby pieczęcie nagłówkowe, pieczęcie przydatne przy produkcji i oznaczaniu oraz podawaniu ceny towaru itd.

Tekstowe – na legendę tego typu pieczęci składał się zazwyczaj dłuższy tekst. Najczęściej był on informacyjny lub przybierał formę formularza, który należało wypełnić odpowiednimi danymi, np. wartością stanu konta bankowego.

Tytułowe – typ zbliżony do firmowego, skupia się jednak zazwyczaj na ukazaniu wyłącznie nazwy firmy, instytucji lub jednostki, np. wydziału, biblioteki lub filii działającej przy danej instytucji.

Należy odnotować, że w sytuacji, w której Zygmunt Selwat wykonywał w ramach jednego zamówienia więcej niż jeden typ pieczęci, jako rodzaj zamówienia podawał informacje „różne”, nie wyszczególniając każdego z typów pieczęci. Nie zawsze jednak tak było, niekiedy bowiem, gdy zamówienie opiewało na dwie pieczęci, wyszczególniano typ każdej z nich. Niemniej przy dużych zamówieniach pieczętarz często sięgał po takie właśnie ułatwienie.

Możliwości badawcze stojące przed badaczem księgi zamówień

Przedstawiona wyżej typologia nie mogłaby zostać jednak wprowadzona jako obowiązująca. Chcąc zbudować ją na podstawie księgi zamówień, należałoby wprowadzić przynajmniej kilka poprawek. Wśród kluczowych byłoby m.in. podzielenie kategorii pieczęci pomocniczych na kilka innych bardziej precyzyjnych, chociażby biorąc za podstawę charakter dysponenta, np. pieczęć pomocnicza handlowa, urzędowa, produkcyjna itp. Celem artykułu nie jest jednak przedstawienie nowej typologii PRL-owskich pieczęci niższego szczebla, a jedynie zasygnalizowanie, że problem ten może być rozwiązany na podstawie ksiąg zamówień używane przez pieczętarzy, które jak żadne inne źródło zbierają różne typy pieczęci w jednym miejscu.

Wskazując na inne możliwości badawcze stojące przed historykiem analizującym księgę zamówień, możemy wyróżnić kilka obszarów. Przede wszystkim księgi zamówień zbierają bardzo obszerny materiał sfragistyczny w jednym miejscu. Pieczęcie podczas użytkowania, zwłaszcza te o gumowych matrycach, często

łatwo się niszczyły. Poza tym nie wszystkie trafiły do muzeów lub innych instytucji zajmujących się przechowywaniem historycznego dziedzictwa. Wiele z typariuszy i odcisków pieczętnych bezpowrotnie przepadło i ich jedyny ślad możemy znaleźć w księdze zamówień przedsiębiorstwa, które te pieczęcie wytworzyło. Daje to ogromne możliwości, ponieważ oprócz samego odcisku w księdze zamówień możemy znaleźć podstawowe dane na temat zamówienia, takie jak to, kto, gdzie i kiedy dany stempel zamówił. Taki badawczy potencjał może być wykorzystany chociażby do próby stworzenia szerokiej, acz ograniczonej, panoramy sfragistycznej regionu. Ograniczonej ze względu na to, że dane przedsiębiorstwo nie miało monopolu na wytwarzanie pieczęci w regionie i część z typariuszy mogło powstać znacznie dalej, niemniej i tak księga zamówień jest fenomenalnym źródłem do realizacji wspomnianego celu. Trudno bowiem o lepszy przekrój dysponentów niż ten zawarty we wspomnianym źródle historycznym. Księga zamówień doskonale pomaga również w datacji typariuszy. Jeśli wiadomo, że typariusz został stworzony przez firmę WYPIG, wystarczy odszukać jego odcisk w księdze zamówień, a tam znajdziemy datę dzienną jego wytworzenia. Możliwość ta jest szczególnie cenna dla muzeów, które mierzą się z opracowywaniem sfragistycznych zbiorów doby PRL.

Niedobór dokumentów związanych z działalnością różnych firm również może być przewyżniony dzięki analizie ksiąg zamówień. Chcąc przykładowo odtworzyć strukturę firmy, możemy przeanalizować składane przez tę firmę zamówienia na pieczęcie. Istnieje ryzyko, że dana firma pozyskiwała typariusze z dwóch różnych przedsiębiorstw pieczętarskich, jednak mamy przynajmniej częściową możliwość odtworzenia struktury personelu (np. zatrudnienie nowego księgowego) właśnie na podstawie analizy danych z księgi zamówień. Podobnie możemy zbadać choćby kwestię osób prowadzących prywatną działalność gospodarczą w czasach PRL. Każdy przedsiębiorca musiał bowiem posiadać pieczęć. Stworzenie panoramy prywatnych przedsiębiorców na podstawie księgi zamówień oraz analiza charakteru ich działalności może znacząco wspomóc badania nad historią gospodarczą Polski po 1945 r.

Ponadto wspomniany zbiór pieczęci jest odbiciem upodobań ówczesnej ludności. Dobór czcionek, ich form i kształtów, czy też wygląd rzadko pojawiających się wyobrażeń napieczętnych doskonale ukazują dawną pieczętarską estetykę.

Analiza tego rodzaju źródła korzystnie wpłynie również na rozwój metodyki sfragistyki doby drugiej połowy XX w. W badaniach księgi zamówień szczególnie

pomocne są narzędzia informatyczne pozwalające na tworzenie bazy danych. Po wprowadzeniu do takiej bazy danych informacji z księgi zamówień możemy dowolnie je ze sobą zestawiać i przeszukiwać, co pozwoli nam na szybkie ustalenie interesujących nas informacji. Badania nad księgami zamówień najpewniej przyczynią się zarówno do rozwoju metod sfragistyki, jak i badań (analiz) ilościowych.

Podsumowanie

Podsumowując, księga zamówień firmy WYPIG jako źródło historyczne daje historykowi wiele możliwości badawczych. Jest również źródłem o sporym potencjale. Wśród głównych jej zalet możemy wyróżnić:

- dostępność wszystkich danych w jednym miejscu;
- szeroko rozumianą możliwość badania polskiej sfragistyki drugiej połowy XX w.;
- możliwość tworzenia nowych metod (i rozwoju starych) oraz prowadzenia refleksji nad warsztatem historyka zajmującego się dziejami XX w.;
- możliwość opracowywania (identyfikacji, dokładnego datowania itd.) typariuszy znajdujących się w muzeach;
- możliwość stawiania wielu pytań badawczych do zebranych w księdze zamówień danych;
- możliwość stworzenia częściowej panoramy sfragistycznej regionu;
- zebrane w księdze odciski ukazują rzeczywiste zapotrzebowanie ludności na pieczęcie.

Księga zamówień nie jest jednak wolna od wyzwań i trudności, do których należy zaliczyć:

- praco- i czasochłonność opracowywania zbiorów;
- brak pewności, czy wszystkie pieczęcie danego regionu (instytucji) są ujęte w konkretnej księdze zamówień (dysponent mógł zamawiać pieczęcie z różnych wytwórni);
- częściowa lub całkowita niekompletność zachowanych egzemplarzy ksiąg zamówień.

SUMMARY

The Rubber Stamps Manufacturing Company (Polish: Przedsiębiorstwo WYROBU Pieczętek Gumowych, WYPIG) was established on 7 November 1956 in Piła by Zygmunt Selwat, a seal manufacturer from this town, who for nearly sixty years committed himself to both rubber stamp production and community work in Piła. On the course of his professional activities, Selwat archived all seals he made in an order book. The said book included, among others, the following information: order number, data of manufacturing the stamp, name and address of the entity ordering the stamp, type of the ordered stamp, number of stamps made, date of the approval for manufacturing a particular stamp issued by the Main Control Office of Press, Publication and Performances (Polish: Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, GUKPPiW), an impression of the stamp (or impressions if several seal matrices were ordered), and additional remarks. An aspect of Selwat's order book that is important for reflection on typology of lower-level office stamps in Polish People's Republic (Polish: Polska Rzeczpospolita Ludowa, PRL) is the typology used by Selwat himself. He divided the stamps he made into: address stamps, numerical stamps, stamps to be used in personal IDs, company stamps, name stamps, doctor's stamps, residence registration stamps, signature stamps, auxiliary stamps, text stamps, and document title stamps. The following benefits of analysing the discussed order book can be indicated: 1) all data are available in one source; 2) broadly understood opportunity for research on Polish sigillography of the second half of 20th century; 3) a chance to create new research methods (and develop the existing ones) and to reflect on research techniques used by historians specialising in the 20th century; 4) an opportunity to analyse (to identify, to precisely date, etc.) the seal matrices in museum collections; 5) a possibility to ask various research questions regarding data found in Selwat's order book; 6) a chance to outline a partial panorama of the region's sphragistics. Unfortunately, analysing the WYPIG order book poses also several challenges: 1) It is labour-intensive and time-consuming; 2) There is no certainty that all stamps of a given region (institution) are included in this particular order book (a given entity could have ordered stamps in several different companies); 3) Surviving copies of the order books can be partially incomplete or non-existent. Nevertheless, the discussed order book is a historical source of great potential and worth attention.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

Archiwum prywatne autora

Wywiad z Izabelą i Romualdem Selwat.

Towarzystwo Miłośników Miasta Piły

Księga zamówień firmy WYPIG, zeszyty 1–49.

Legitymacja czeladnicza nr 0711 należąca do Zygmunta Selwata.

Dziennik Ustaw, 1955, Nr 47 z dnia 7 grudnia 1955 r., poz. 316.

Dziennik Ustaw, 1962, Nr 62 z dnia 24 września 1962 r., poz. 297.

Monitor Polski, 1952, Nr 47 z dnia 28 maja 1952 r., poz. 650.

„Głos Piłski”, maj 1959.

„Głos Piłski”, czerwiec 1959.

Sfragistyka w warsztacie badawczym historyka dziejów najnowszych, red. Rafał Kościański, Edward Skibiński, Paweł Stróżyk, Poznań–Warszawa 2022 (Studia i Materiały Poznańskiego IPN, t. 53).

Fabijański Władysław, *Próba klasyfikacji i nazewnictwa pieczęci używanych w kancelariach urzędów oraz instytucji polskich XX wieku*, [w:] *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*, red. Zenon Piech, Warszawa 2015, s. 553–579.

Gut Paweł, *Powszechność i masowość materiału sfragistycznego w dokumentacji XIX–XX wiekowej*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. *idem*, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 29–67.

Hlebionek Marcin, *Instrukcje w sprawie używania pieczęci. Przykład zakładów Telekom-Telfa w Bydgoszczy*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją archiwistyka i... koty. Księga jubileuszowa Profesora Haliny Robótki*, red. Robert Degen, Marlena Jabłońska, Wanda K. Roman, Warszawa 2016, s. 65–82.

Kufel Robert R., *Zbiór stempli i tłoków pieczętnych w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Zielonej Górze*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 91–98.

Naworski Mariusz, *Pieczęcie i stemple zachowane w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 143–160.

Stróżyk Paweł, *Musea et sigilla. Rozpoznanie zbiorów sfragistycznych w muzeach wielkopolskich*, [w:] *Pieczęcie w archiwach, bibliotekach i muzeach. Charakterystyka zbiorów, metody opracowania, konserwacja*, red. Paweł Gut, Marcin Hlebionek, Jagoda Jankowska, Warszawa 2023, s. 189–198.

Szalbierz Mariusz, *Czasem mówią o mnie: pan Wypig*, https://faktypilskie.pl/pl/572_ludzie/5382_czasem-mowia-o-mnie-pan-wypig.html

<https://www.asta24.pl/2017/10/09/zmarl-zygmunt-selwat-zalozyciel-akf-rondo>

<http://www.wypig.pl/index.html>

O AUTORZE

Paweł Łukasz Krajewski – absolwent historii na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance. Regionalista, autor opracowań z zakresu historii, sfragistyki oraz heraldyki. Adres e-mail: pawel.krajewski@poczta.onet.pl



URSZULA BOŃCZUK-DAWIDZIUK

Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego

<https://orcid.org/0000-0001-7777-482X>

ARKADIUSZ WOJTYŁA

Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego

<https://orcid.org/0000-0002-8010-1332>

SEKULARYZACJA KLASZTORÓW KLARYSEK WE WROCŁAWIU I W GŁOGOWIE ORAZ POWIĄZANE Z NIĄ LOSY URSZULANEK Z WROCŁAWIA I ZE ŚWIDNICY W ŚWIETLE *AKT BÜSCHINGA**

SECULARISATION OF THE POOR CLARES CONVENTS IN WROCLAW AND GŁOGÓW, AND INTERTWINED FATE OF URSULINES IN WROCLAW AND ŚWIDNICA IN LIGHT OF THE *BÜSCHING FILES*

ABSTRACT: This paper is a source edition of documents concerning the dissolution of the Poor Clares convents in Wrocław and Głogów, appropriated by the Prussian state under the secularisation edict of 1810. In those documents, the Ursuline convents in Wrocław and Świdnica are frequently mentioned because the fates of both nunneries were intertwined as a result of the dissolution in 1810. The source edition is preceded with a historical commentary explaining the character of the sources and briefly describing their contents. The files contain primarily information on the course of the dissolution process, while mentioning also contents of convent libraries – valuable manuscripts and music documentation, as well as works of art, particularly paintings, and handicraft (i.a., stamp

* Praca powstała w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” realizowanego w latach 2012–2016. Została złożona do druku w półroczniku „Hereditas Monasteriorum”, który w roku 2016, po wydaniu tomu 8, przestał się ukazywać. Redakcja „Sobótki”, po przejęciu w 2023 r. spuścizny periodyku, postanowiła opublikować tekst ze względu na jego nieprzemijające walory źródłowe. Publikacja, będąca hołdem złożonym ś.p. drowi Arkadiuszowi Wojtyła († 2021), historykowi sztuki, wybitnemu znawcy sztuki baroku (zob. Małgorzata Wyrzykowska, *Dr Arkadiusz Wojtyła [1978–2021] – naukowiec i artysta*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2021, 3 [61], s. 184–187), doszła do skutku za zgodą współautorki.

seals). The most precious elements of the convents' possessions were included into the library collection of the former university in Wrocław. In this paper, isolated examples of works of art preserved until the present day and stored in public collections were provided.

KEYWORDS: Poor Clares, Ursulines, Wrocław, Świdnica, Głogów, secularisation, dissolution of monasteries, library, museum, archive, university

Zachowane w zbiorach Oddziału Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu tzw. *Akta Büschinga* (*Acta manualia die Uebernahme der Bibliotheken, Kunstsammlungen & Archive in den aufgehobenen Klöstern Schlesiens betreffend. Büsching*, sygn. IV.F.267)¹ dokumentują proces kasacyjny przeprowadzony na mocy edyktu sekularyzacyjnego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 30 X 1810 r.² Zostały zebrane przez komisarza sekularyzacyjnego Johanna Gustava Gottlieba Büschinga (1783–1829)³ i obejmują protokoły oraz korespondencję (w oryginale lub odpisie). Niniejszy tekst zawiera transliterację akt dotyczących kasaty dwóch śląskich klasztorów klarysek: we Wrocławiu i w Głogowie, a także powiązanych z tym procesem losów urszulanek z Wrocławia i ze Świdnicy. Dokumenty te są źródłem cennych informacji na temat procesu przejmowania przez państwo pruskie ruchomych dóbr materialnych klasztorów żeńskich.

Klasztor klarysek we Wrocławiu został ufundowany w 1256 r. przez księżnę Annę (zm. 1265), wdowę po księciu Henryku II Pobożnym (zm. 1241). Pierwsze mniszki przybyły do Wrocławia z Pragi i za sprawą fundatorki zostały bogato uposażone. W kolejnych stuleciach siostry pomnażały swoje dobra głównie za sprawą indywidualnych uposażeń kandydatek do stanu zakonnego, których majątek po śmierci przechodził na własność klasztoru. Wysokość uposażeń była

¹ Urszula Bończuk-Dawidziuk, Anna Jezierska, Arkadiusz Wojtyła, *Wykaz zawartości „Akt Büschinga” z lat 1810–1812 ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Hereditas Monasteriorum”, 3 (2014), s. 241–299.

² Marek Derwich, *Edykt kasacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 30 X 1810 r.: edycja i tłumaczenie*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. *idem*, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014 (*Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/II*), s. 19–22.

³ Marek Hałub, *Johann Gustav Gottlieb Büsching 1783–1829. Ein Beitrag zur Begründung der schlesischen Kulturgeschichte*, Wrocław 1997 (*Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1978); Jan Michał Burdukiewicz, Krzysztof Demidziuk, Urszula Bończuk-Dawidziuk, *Profesor Büsching na Uniwersytecie Wrocławskim – początki archeologii akademickiej w Europie*, [w:] *Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezská Vědecká Obec*, vol. 7, red. / hrsg. von Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak, Dresden–Wrocław 2016, s. 180–206.

niebagatelna, ponieważ mniszki wyłaniane w elitarnym naborze wywodziły się ze stanu szlacheckiego lub mieszczańskiego⁴. Uprzywilejowana pozycja klasztoru klarysek we Wrocławiu sprawiła, że mniszki dysponowały znacznie większym księgozbiorem niż inne konwenty żeńskie na Śląsku (wyjątkiem były tu jedynie cysterki w Trzebnicy). Zwyczajowo biblioteki żeńskich zakonów były ograniczone do ksiąg liturgicznych, natomiast w przypadku klarysek wrocławskich w księgozbiornie znajdowały się także dzieła hagiograficzne. Na terenie klasztoru, jako jednego z nielicznych na Śląsku (obok cysterek w Trzebnicy i benedyktynek w Legnicy), działało także skryptorium, w którym pracowały kopistki i konserwatorki⁵.

Ostatnią przełożoną klarysek we Wrocławiu była Hedwig von Stensch (1736–1815), która przewodziła siostronom w latach 1780–1810⁶. W momencie sekularyzacji do klarysek wrocławskich należało wiele nieruchomości, m.in. budynki i grunty położone na przedmieściach Wrocławia oraz 14 wsi⁷. Ponieważ edykt sekularyzacyjny obejmował żeńskie zakony kontemplacyjne, a wyłączał zakony, które zajmowały się opieką nad chorymi i nauczaniem dzieci i młodzieży, budynek klasztoru klarysek wrocławskich wzniesiony w 1693 r. przy kościele pw. św. Klary (dzisiejszy pl. Biskupa Nankiera 16) został przez państwo pruskie przekazany urszulankom wrocławskim. Równocześnie urszulanki dostały nakaz opuszczenia zajmowanego od 1682 r. budynku przy dzisiejszej ul. Szewskiej 49 (decyzją Głównej Komisji Sekularyzacyjnej z dnia 11 VI 1811 r.)⁸. W tym czasie przeoryszą 15 siostr urszulanek była Augustina Zink⁹.

Klasztor klarysek pw. Świętego Krzyża w Głogowie został ufundowany w 1307 r. przez księcia Henryka III Głogowskiego i jego żonę Matyldę i uposażony kilkoma wsiami. W czasie kasaty kompleks klasztorny składał się z kościoła pw. Świętego Krzyża oraz przylegających do niego od północy budynków

⁴ Maria Przywecka-Samecka, *Z dziejów wrocławskich konwentów klarysek i urszulanek*, Wrocław 1996.

⁵ Anna Sutowicz, *Dorobek rękopiśmienny śląskich klasztorów żeńskich (XIII–XVIII w.)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 16 (2008), 2, s. 161–163.

⁶ M. Teophila Pietsch, *Zur Geschichte des Breslauer Klarenstiftes, des jetzigen Ursulinenklosters*, Breslau 1937 (*Zur schlesischen Kirchengeschichte*, 27), s. 16.

⁷ *Ibidem*, s. 35.

⁸ Józef Mandziuk, *Urszulanki czarne we Wrocławiu do XX wieku*, [w:] *Żyjemy dla Pana. Księga pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie Józefie Jezierskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Mariusz Rosik, Wrocław 2005, s. 402–403.

⁹ August Meer, *Der Orden der Ursulinerinnen in Schlesien. Nach handschriftlichen Aufzeichnungen, Urkunden und Acten*, Bd. 1: *Geschichte des Ursulinerinnenklosters in Breslau*, Breslau 1878, s. 65.

mieszkalnych z dworem, szpitalem zakonnym i infirmerią. Po opuszczeniu budynków przez mniszki klasztor użytkowano jako pomieszczenia magazynowe (głównie zbrojownię), a w 1818 r. zaadaptowano na koszary św. Michała¹⁰.

Klasztor pw. św. Klary we Wrocławiu został skasowany w dniu 20 XI 1810 r., a klasztor pw. Świętego Krzyża w Głogowie cztery dni później, tj. 24 XI 1810 r.¹¹ Carl Ludwig Lessmann (1761–1815)¹², radca rządowy we Wrocławiu od 1809 r., był komisarzem sekularyzacyjnym we wrocławskim klasztorze klarysek¹³. W klasztorze głogowskim komisarzem¹⁴ był radca rządowy Heinrich Eberhard Ludwig Krug von Nidda (1776–1841)¹⁵.

Akta dokumentujące przebieg procesu kasaty dóbr zakonnych klarysek rozpoczynają się odpisem listu Büschinga do Lessmanna z dnia 2 I 1811 r. w sprawie określenia dnia i godziny, w którym można by przejąć „archiwum, dzieła sztuki i bibliotekę” należące wcześniej do klarysek wrocławskich (t. 1, k. 53r).

Dwa dni później Lessmann odpowiedział Büschingowi, wskazując datę i godzinę (5 I 1811 r., godz. 10.00), jednakże w liście napisał, że do przejęcia jest „nieznaczająca biblioteka i dokumenty fundacyjne”. Co więcej, Lessmann stwierdził, że w klasztorze „nie zastano zbioru medali i dzieł sztuki”, a jedynie „dużą liczbę powszednich obrazów bez wartości” (t. 1, k. 54r). Słowa Lessmanna stoją w sprzeczności z tym, co zreferował Büsching w protokole z przejęcia klasztoru klarysek z dnia 5 I 1811 r. Büsching zanotował, że przejmuje w całości zbiór dokumentów,

¹⁰ Małgorzata Konopnicka-Szatarska, *Klaryski głogowskie*, „Studia Zachodnie”, 6 (2002), s. 91–100; Paweł Łachowski, *Klaryski*, [w:] *Zakony i zgromadzenia zakonne na ziemi głogowskiej. Materiały z cyklu konferencji popularnonaukowych „Z dziejów Kościoła katolickiego na ziemi głogowskiej” zorganizowanych przez Towarzystwo Ziemi Głogowskiej oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Głogowie w latach 2005–2008*, red. Marek Robert Górniak, Głogów 2009 (Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej, 69), s. 130, 135–136; Marek Robert Górniak, *Głogów – ważny ośrodek Kościoła katolickiego na Śląsku w okresie nowożytnym. Zarys problematyki*, [w:] Głogovia Maior. *Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. Bogusław Czechowicz, Małgorzata Konopnicka, Głogów – Zielona Góra 2010, s. 291–292; *idem*, *Kasata klasztorów w Głogowie w 1810 r.: zarys problemu* [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 2, s. 98–99.

¹¹ Uta-Karin Erler, *Rechts- und verfassungsgeschichtliche Probleme der Säkularisation durch den Preußischen Staat in Schlesien in J. 1810*, dysertacja doktorska, mps, Frankfurt am M. 1978, s. 119–120.

¹² Rolf Straubel, *Biographisches Handbuch der Preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten, 1740–1806/15*, München 2009 (Einzerveröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, 85; Einzerveröffentlichungen des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, 7), s. 570–571.

¹³ Urszula Bończuk-Dawidziuk, Anna Jezierska, *Wykaz klasztorów i kolegiat mających zostać objętych edyktem sekularyzacyjnym z 30 X 1810 r. w tzw. Aktach Büschinga ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 2, s. 85.

¹⁴ *Ibidem*, s. 81.

¹⁵ R. Straubel, *Biographisches Handbuch*, s. 536.

a przy „pobieżnym przeglądzie” krużganków i kościoła zauważył „wiele obrazów ze szkoły staroniemieckiej na złoconym tle” (t.1, k. 58r). Nie wiadomo, dlaczego Lessmann tak umniejszył wartość zbiorów artystycznych klasztoru. Być może powodem było to, że wyposażenie klasztoru wrocławskich klarysek – podobnie jak innych klasztorów żeńskich – było nieporównywalnie skromniejsze niż innych klasztorów (męskich). Takież sformułowanie można znaleźć w sprawozdaniu, w którym podano równocześnie klasztor norbertanek w Czarnowasach jako wyjątek od tej reguły¹⁶ (t. 1, k. 159v). Mimo to po przybyciu Büschinga okazało się, że u klarysek wrocławskich zachowały się znamienite dzieła sztuki, m.in. gotyckie malarstwo tablicowe. W sprawozdaniu Büsching wymienił 15 obrazów, które „mają znaczącą wartość dla historii sztuki” (t. 1, k. 159v), natomiast w spisie najcenniejszych malowideł z klasztoru klarysek we Wrocławiu uwzględnił 14 obrazów (t. 1, k. 157r), z których część trafiła w 1815 r. do galerii malarstwa przy wrocławskim uniwersytecie, a następnie do Królewskiego Muzeum Sztuki i Starożytności¹⁷. Kilka obrazów zachowało się do dzisiaj w muzeach narodowych w Warszawie i we Wrocławiu, co zostało odnotowane w edycji źródłowej poniżej. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym niewielki, przenośny kwadryptyk ze scenami z życia Marii i Jezusa z około 1350–1360 r., który jest najstarszym znanym dziełem tablicowym z terenu Wrocławia¹⁸.

Bibliotekę klarysek wrocławskich Büsching początkowo (tj. w dniu przejęcia 5 I 1811 r.) oszacował na 300 tomów (t. 1, k. 58r). W sprawozdaniu sporządzonym miesiąc później (4 II 1811 r.) podał dużo wyższą liczbę księgozbioru: około 1000 woluminów, w tym 200 manuskryptów, w większości wpisanych do zachowanego katalogu. Oprócz tego Büsching znalazł 146 tomów rachunków dotyczących spraw finansowych klasztoru, m.in. korespondencję z urzędami podatkowymi w Legnicy, Wołowie i Oławie. Wśród starych druków znalazły się żywoty świętych i Biblie,

¹⁶ Jak się później okazało, komisarze sekularyzacyjni pomylili się w swoich oczekiwaniach co do zasobności klasztoru norbertanek w Czarnowasach, zob. Urszula Bończuk-Dawidziuk, Arkadiusz Wojtyła, *Przebieg postępowania kasacyjnego w klasztorze norbertanek i prepozyturze norbertanów w Czarnowasach w świetle „Akt Büschinga” ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Hereditas Monasteriorum”, 6 (2015), s. 411–426.

¹⁷ Urszula Bończuk-Dawidziuk, *Zbiory malarstwa, rzeźby i grafiki zgromadzone przy wrocławskim uniwersytecie po sekularyzacji klasztorów w 1810 r.*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/III), s. 280.

¹⁸ *Meisterwerke mittelalterlicher Kunst aus dem Nationalmuseum Warschau*, hrsg. von Suzanne Greub, Thierry Greub, Małgorzata Kochanowska-Reiche, München 2006, nr 3 (s. 56).

które Büsching uznał za interesujące. W większości jednak biblioteka zawierała literaturę o tematyce religijnej, która w całości trafiła do działu dubletów (*Dubletten Anstalt*), tworzonego przez Büschinga z myślą o przyszłych bibliotekach w miastach prowincjonalnych na Śląsku. Rękopisy zostały zabrane do biblioteki organizowanej w budynku dawnego klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna na Piasku i 20 z nich zachowało się do dzisiaj w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu¹⁹. Pozostałe książki zostały opieczetowane i pozostawione w dotychczasowym miejscu. Warto dodać, że zdaniem Büschinga księgozbiór – w przeciwieństwie do księgozbiorów klasztorów męskich – był uporządkowany, „pieczołowicie” opisany, a także przechowywany w osobnym, przeznaczonym tylko do celów bibliotecznych pomieszczeniu w taki sposób, który chronił woluminy przed kurzem. W tym samym pomieszczeniu klaryski przechowywały archiwum. W aktach znalazły się tylko nieliczne dokumenty uznane przez Büschinga za cenne, w tym dokumenty papieskie z 1263 i 1281 r. (t. 1, k. 159r).

Przy przejmowaniu zbiorów Büsching liczył się z możliwością zachowania w klasztorze dawnych pieczęci, dlatego prosił o ich zabezpieczenie (t. 1, k. 58v). W świetle najnowszych badań wiadomo, że przejęto wówczas siedem tłoków pieczętnych, spośród których pięć jest przechowywanych w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu²⁰.

Na prośbę Büschinga proboszcz i spowiednik klarysek sporządził spis partytur, wśród których zdaniem Büschinga nie było interesujących muzykaliów (t. 1, k. 134r, 186r). Z badań prowadzonych w ostatnich latach²¹ wynika, że w klasztorze były przechowywane muzykalia w języku łacińskim przeznaczone do liturgii. Wśród 23 rękopisów muzycznych zachowanych w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej

¹⁹ Np. kodeks *Psalterium per hebdomadam* (I Q 233) z XIII/XIV w.; *Martyrologium benedictinum* (IV F 173), lekcjonarz I Q 256; z XV w.: antyfonarz I F 430, martyrologium IV F 173, modlitewnik I O 31; z XVI w.: trzy modlitewniki I O 33, I O 37, I O 38 oraz zbiór *invitoria* I Q 227; z XVIII w.: antyfonarz I VQ 176 i modlitewnik I O 34, IV Q 202, IV Q 203, z XIV w. IV F 230, IV F 231, z XVII w. IV Q 204, kodeks IV F 193 z XIV w., IV F 193, kodeks IV F 173 z XV w., I O 108 i antyfonarz IV Q 176, IV Q 165; za: Sutowicz, *Dorobek rękopiśmienny*, s. 161, 163, 168–170.

²⁰ Pieczęć konwentu z XIV w., wykonany ze srebra tłok pieczęci sądowej z 1595 r., pieczęć mniejsza oficjalatu z 1683 r., dwie pieczęci mniejsze opatek z pierwszej połowy XVIII w.; za: Beata Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętnie z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 3, s. 302; eadem, *Aspekty badawcze tłoków pieczętnych z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 73 (2018), 2, s. 5–29.

²¹ Badania Zespołu XII (Ewa Hauptman-Fischer, Katarzyna Spurgjasz) w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2016. Zob. sprawozdania z prac Zespołu w następnym przypisie.

w Warszawie są m.in. msze, ofertoria, arie, litania i opracowanie sekwencji *Stabat Mater* (wybrane sygnatury: RM 4485, RM 4611, RM 4646, RM 4756, RM 4793, RM 4895). Są to utwory autorstwa głównie lokalnych kompozytorów (np. Johanna Loheliusa, tj. Franza Josepha Oehlschlägela, 1724–1788), kompozytorów dziś nieznanych (np. o nazwiskach Potenza i Sander), a także pojedyncze utwory kompozytorów europejskiej rangi (np. Josepha Haydna). Kolekcja muzykaliów była tworzona w drugiej połowie XVIII w. przez różnych kopistów związanych z klasztorem, m.in. przez organistę Josepha Debischa²².

W transliterowanej korespondencji ujawniają się także problemy logistyczne, z jakimi borykali się komisarze sekularyzacyjni. Jednym z nich był brak koni potrzebnych do transportu, na co skarżył się Büsching w liście do Głównej Komisji Sekularyzacyjnej z 31 III 1811 r. przy okazji podróży do klasztorów w Trzebnicy i Środzie Śląskiej. Jako rozwiązanie proponował przyznanie mu w celach transportowych czterech koni z dawnego klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna na Piasku albo z klasztoru klarysek wrocławskich wraz z ich wozami lub powozami (*Kutsche*) (t. 2, k. 47r–47v).

Sporo akt w poszytach dotyczy przenosin urszulanek do budynków zajmowanych wcześniej przez klaryski wrocławskie. Początkowo sprawa nie była przesądzona i nawet Büsching pisał do Głównej Komisji Sekularyzacyjnej z pytaniem, czy ta „plotka” (*Gerücht*) jest prawdziwa (t. 1, k. 165r; t. 2, k. 45r). W kwietniu 1811 r. sprawa była już jasna (t. 2, k. 74r), a w maju Büsching był zainteresowany przeglądem znajdujących się u urszulanek obrazów Michaela Willmanna (t. 2, k. 114r). Okazało się, że w kościele są trzy obrazy Willmanna (św. Urszula, św. Augustyn i św. Franciszek Ksawery) oraz jedno malowidło *Chrystus Ukrzyżowany* nieznanego artysty (t. 2, k. 116r).

W sprawozdaniu Büschinga widnieje w podsumowaniu stwierdzenie, że zysk z przejścia klasztoru klarysek wrocławskich „jest mało znaczący” (*Ausbeute im Ganzen ist wenig bedeutend*) (t. 1, k. 159r). Jeszcze skromniejszy był majątek ruchomy klasztoru klarysek w Głogowie. Tamtejsza biblioteka poniosła straty w wyniku pożaru w 1615 r., a następnie została splądrowana przez Szwedów

²² Ewa Hauptman-Fischer, Katarzyna Spurgasz, *Sprawozdanie z inwentaryzacji muzykaliów poklasztornych w zbiorach Gabinetu Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w dniach 30 X 2012–30 IV 2013 r.*, „Hereditas Monasteriorum”, 2 (2013), s. 525; *eadem*, *Sprawozdanie z inwentaryzacji muzykaliów poklasztornych w Gabinetzie Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w okresie od 1 XI 2014 do 30 IV 2015 r.*, „Hereditas Monasteriorum”, 6 (2015), s. 504–505.

w 1641 r. Prawie 200 lat później komisarze sekularyzacyjni znaleźli w klasztorze zaledwie 60 druków, głównie modlitewniki, a także mszały i brewiarze (t. 3, s. 284). Wiadomo, że przejęto w tym czasie sześć rękopiśmiennych ksiąg liturgicznych z pergaminu, a dwie z nich są obecnie przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (I Q 252, I Q 216)²³. Archiwum klasztorne zastano w nieładzie (t. 3, s. 284, t. 4, s. 85) i przejęto z niego 483 dokumenty, spośród których do dzisiaj zachowało się 381 z lat 1307–1781 (Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 79)²⁴.

Wśród dzieł sztuki Büsching wymienił początkowo liczbę 27 obrazów, z których kilka wydało mu się „użytecznych” (*brauchbar*) (t. 3, s. 284). Do Wrocławia przetransportowano jednak Odrą o jeden obraz mniej, co poświadcza pokwitowanie z 16 X 1811 r. (t. 4, s. 85). Z wyposażenia kościoła klasztornego klarysek głogowskich są obecnie znane trzy kwatery ołtarzowe (przechowywane w Muzeum Narodowym w Warszawie²⁵) oraz jeden obraz (zachowany w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu²⁶). W ostatnich latach ustalono ponadto, że przejęto wówczas także 14 tłoków pieczętnych, spośród których 13 jest przechowywanych w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu²⁷. Ornaty i bieliznę liturgiczną z kościoła klarysek w Głogowie Büsching zaoferował w sierpniu 1811 r. przeoryszy urszulanek w Świdnicy o nazwisku Maria Aloysia Paul (t. 3, s. 247).

²³ Sutowicz, *Dorobek rękopiśmienny*, s. 166, 170.

²⁴ Górniak, *Kasata klasztorów w Głogowie*, s. 99.

²⁵ Kwatery ołtarzowe z przedstawieniami scen Męki Pańskiej z 1520 r.: Chusta św. Weroniki, *Ecce Homo*, Ostatnia Wieczerza/Ukrzyżowanie (Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Śr. 171), za: Maja Gąssowska, *Średniowieczne zabytki z klasztorów śląskich zsekularyzowanych w 1810 r. w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, [w:] *Kasaty klasztorów*, t. 3, s. 270–271.

²⁶ Obraz *Pokuta św. Hieronima* z epitafium nieznanego mieszczanina lub szlacheца, autorstwa naśladowcy Alberta Boutsy, z ok. 1500 r., tempera na desce, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, nr inw. XI 220; za: Bożena Guldán-Klamecka, Anna Ziomecka, *Sztuka na Śląsku XII–XVI w. Katalog zbiorów*, red. Bożena Guldán-Klamecka, Wrocław 2003 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu), nr kat. 18. Obraz znalazł się w inwentarzu malarstwa J.G.G. Büschinga z 22 III 1821 r. pod nr 70 (transliteracja inwentarza zob. Urszula Bończuk-Dawidziuk, Arkadiusz Wojtyła, *Rękopiśmienne wykazy malarstwa i grafiki zebrane przez Johanna Gustava Gottlieba Büschinga i przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Część 2, „Hereditas Monasteriorum”, 8 (2016), s. 298–363).

²⁷ Pieczęć konwentu z XIV w., pieczęć opatki z XVII w., pieczęć dewocyjna z XVII w., pieczęć mniejsza opatki z XVIII w., dwie pieczęcie opatki z XVIII w., pieczęć opactwa z XVIII w., dwie pieczęcie dewocyjne ze św. Klarą z XVIII w., cztery pieczęcie monogramowe z XVIII w.; za: Marcisz-Czapla, *Tłoki pieczętne*, s. 302.

Przebieg kasaty klasztorów klarysek we Wrocławiu i Głogowie oraz losy urszulanek z Wrocławia i Świdnicy dokumentuje 28 akt sporządzonych między 2 I a 7 XI 1811 r., które zostały wpięte do tomów 1–4 *Akt Büschinga*.

Klasztoru klarysek we Wrocławiu dotyczy następujące 15 akt (w nawiasach podajemy ich liczbę):

t. 1, k. 53r (1), 54r (1), 58r–58v (2), 134r (1), 157r (1), 159r–159v (1), 165r (1), 186r (1);

t. 2, k. 45r–45v (2), 47r–47v (1), 74r (1), 96r (1);

t. 4, s. 187 (1).

Klasztoru klarysek w Głogowie dotyczy następujące 5 akt:

t. 2, k. 117r–117v (1)²⁸;

t. 3, s. 161 (1), 247–248 (1), 283–284 (1);

t. 4, s. 85–86 (1).

Klasztoru urszulanek we Wrocławiu dotyczy następujące 6 akt:

t. 1, k. 165r (1);

t. 2, k. 45r–45v (2), 74r (1), 114r (1), 116r–116v (1).

Klasztoru urszulanek w Świdnicy dotyczą następujące 2 akta:

t. 3, s. 153 (1), 247–248 (1).

Transliteracji akt z tomu 1 i tomu 2 do karty 47 włącznie dokonała Urszula Bończuk-Dawidziuk, a pozostałych kart Arkadiusz Wojtyła. Przy lekturze materiału zwraca uwagę niekonsekwencja zapisu poszczególnych słów, nierzadko przez jednego pisarza w tym samym akcie, np. w tomie 1, k. 157r, w poz. 11 zostało użyte słowo „Grund”, a wers poniżej w poz. 12 słowo „Grunde”. Zdarzają się w tekście końcówki fleksyjne, które zgodnie z dzisiejszą pisownią są błędne, np. „[...] über meine[n] am 5 Febr. eingereichten Plan [...]” (t. 1, k. 47r). Jasność przekazu zawartego w aktach niekiedy komplikuje także gramatyka, ponieważ zdarza się, że w tekście po niemiecku stosowano składnię łacińską (zob. t. 1, k. 54r). W wychwyceniu tych zawiłości pomogła pani dr Christine Absmeier, której autorzy chcieliby w tym miejscu podziękować.

Urszula Bończuk-Dawidziuk

²⁸ Ten akt poddano transliteracji w osobnym artykule dotyczącym krzyżowców z czerwoną gwiazdą z uwagi na to, że był to list Büschinga do Głównej Komisji Sekularyzacyjnej głównie na temat kasaty klasztoru tego właśnie zgromadzenia, zob. Urszula Bończuk-Dawidziuk, Arkadiusz Wojtyła, *Przejmowanie zbiorów artystycznych, archiwalnych i bibliotecznych śląskich krzyżowców z czerwoną gwiazdą podczas postępowania kasacyjnego w świetle „Akt Büschinga”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 78 (2023), 4, s. 221–249.

Edycja

[t. 1, k. 53r]

An den Herrn Regierungsrath Lessman[n] Wohlgeboren.

Wohlgeborener, Hochverehrter Herr Regierungsrath!

Ew Wohlgeboren ersuche ich ergebenst, indem ich mich durch anliegende Vollmacht, um denen Rückgabe ich Sie ersuche, legitimire mir Tag u[nd] Stunde gefälligst, anzuberaumen, an den Sie geneigt wären mir das Archiv, die Kunstsachen u[nd] die Bibliothek, die, wie ich gehört habe, auch bei St. Klaren sein soll, von gedachtem Kloster zu übergeben.

Mit Hochachtung u[nd] Ergebenheit

Ew Wohlgeboren

ergebenster

Breslau d: 2^{er} Januar 1811.

exped: d: 2^{ten} Jan: 1811.

[t. 1, k. 54r]

erh. d: 4^{ten} Jan.

Wohlgebohrener Herr, Hochgeehrter Herr Doctor!

Indem Euer Wohlgebohren ich das mir mittelst geehrten vom 2^{ten} dieses urschriftlich mitgetheilten Commissorium wegen Uebernahme der Bibliotheken, Archive u.s.w. in den aufgehobenen schlesischen Stiftern und Klöstern in der Anlage remittire, ersuche ich dieselben ergebenst, sich den 5. dieses Vormittags um 10 Uhr in das aufgehobene Jungfrauliche Stift ad St: Claram zu bemühen, um deßen unbedeutende Bibliothek nebst den Stifts Documenten zu übernehmen. Medaillen Sam[m]lungen und Kunstgegenstände finden sich nicht vor, es sey denn daß Euer Wohlgebohren zu leztern eine große Menge gewöhnlicher Gemälde ohne Werth rechnen wollen.

der ich mit Hochachtung verharre

Euer Wohlgebohren

ergebenster

Lessmann

Breslau

den 4^r Januar 1811

[t. 1, k. 58r]

Übernahme vom St. Klaren Kloster zu Breslau.

Am heutigen Tage ward mir von dem Herrn Regierungsrath Lessman[n] die Bibliothek zu St. Klaren übergeben. Auch händigte mir derselbe ein Verzeichniß der darin vorgefundenen Dokumente ein, welche ich sämtlich zu übernehmen nöthig, finde. Bei einer flüchtigen Durchsicht der Kreuzgänge u[nd] der Kirchen fanden sich eine Menge alter Gemälde auch aus der Altdeutschen Schule, meist auf goldenem Grunde. Die Büchersammlung mag vielleicht gegen 300 Bände betragen, befindet sich, wie es scheint, in guter Ordnung, die Bücher sind numerirt u[nd] ein Katalog, der aber sehr unvollständig scheint, ist vorhanden.

Breslau d: 5t Jan. 1811.

B.

An den Herrn Regierungsrath Lessman[n] Wohlgeboren.

Wohlgeborener, Hochverehrter Herr Regierungsrath.

Das mir von Ew [et cetera] mitgegebene Verzeichniß der im St. Klarenkloster befindlichen Dokumente habe ich durchgesehen u[nd] finde, daß ich alles darin Enthaltene brauchen kan[n], einer Hypothekenschein von 1799 über das Gottfried Scholz'sche Haus u[nd] Garten²⁹ ausgenom[m]en, der vielleicht einem anderen nützlicher sein kan[n], obgleich er ziemlich alt ist u[nd] wohl für jede [...]tz sein möchte. Es erscheint mir daher am zweckmäßigsten, daß Ew [et cetera] die Güte haben mir einmal bei Gelegenheit, wen[n] ich in das Klarenstift kom[m]e u[nd] ich bei Ihnen melde, mir diesen ganzen Schrank mit seinem Inhalt übergeben u[nd] daß ich ihn, ganz u[nd] gar, gleich in das Sandstift, wo ich Raum dazu habe, transportiren, laße.

Sehr erfreulich würde es mir sein, wen[n] Ew [et cetera] die Güte haben wollten, alle Papiere u[nd] Briefschaften mit Ausnahme der Rechnungen u[nd] Quitungen (die gänzlich zu zerstören sind) u[nd] der pergamentenen Dokumente, welche ich

²⁹ Gottfried Scholz w 1799 r. był mistrzem w klasztorze krzyżowców z czerwoną gwiazdą pw. św. Macieja we Wrocławiu; za: Carl Adolph Menzel, *Die Kirche und das Fürstliche Hospitalstift St. Matthäi des Ordens der Kreuzherrn mit dem rothen Stern*, „Topographische Chronik von Breslau“, Viertes Quartal, 1806, nr 50, s. 392.

mir besonders erbitte, in große Konvolute binden zu laßen u[nd] mir so zu übergeben, da sich zufälliger Weise manch Interessantes darunter befinden möchte, welches freilich erst in der Folge untersucht werden kan[n].

exped: d: 5t Jan 1811.

[t. 1, k. 58v]

Ebenso bitte ich ergebenst um die alten Rollschafte u[nd] Siegel, welche vielleicht vorhanden sind, da es möglich ist, daß sie vor einigen Jahrhunderten gestochen sein können u[nd] so nicht unnöthig sind.

Mit Hochachtung u[nd] Ergebenheit

Ew Wohlgeboren

Breslau d: 5 Jan. 1811.

P.S. Das mir gütigst eingehändigte Verzeichniß der Dokumente werde ich nunmehr behalten, indem es bei dem von Ihnen angefertigten Inventarium doch nicht mehr gebraucht wird.

[t. 1, k. 134r]

An Hochwürden den Herrn Pfarrer des St. Klaren Jungfrauen Stifts.

In dem Skt. Klaren Jungfrauen Stifte befinden sich wahrscheinlich noch mehr Partituren oder schon ausgeschriebene Stim[m]en von größeren Kirchenmusiken, die in früheren u[nd] späteren Zeiten dort aufgeführt sind. Ew Hochwürden würden einst sehr verbinden, da sie mit der Lage des Stifts als Seelsorger genaue Antwort sein[?] müßen[?], wen[n] Sie mir ein getreues u[nd] richtiges Verzeichniß dieser Musiksachen, sie mögen so unbedeutend erscheinen wie sie wollen, binnen kurzem zu überschicken die Gewogenheit hätten, inden es das Wunsch der Regierung ist, alles, was nur einigermaßen Bezug auf Künste u[nd] Wissenschaften hat, aus den jetzt aufgehobenen Klöster zu sam[m]eln u[nd] zu bewahren.

Breslau d: 28t Jan. 1811.

B.

exped: d: 28 Jan 11.

[t. 1, k. 157r]

An die Hauptkom[m]ißeion.

Euer Kgl. [et cetera] Hauptkom[m]iſſion überreiche ich anliegend diesergebenst meinen vierten Bericht, den Befund im St. Klaren Stifte betreffend.

Breslau d: 5 Febr. 1811.

B.

exped: d: 5 Febr: 1811.

Gemälde aus das Klarenstift.

1. Christi Kreuzabnahme, liegend unter seinen Freunden u[nd] Verwandten, mit der Jahreszahl 1516³⁰.
2. Madon[n]a mit dem Kinde, einen Apfel in der Hand haltend, auf goldenem Grund³¹.
3. Eine Madonna mit dem Christkinde, auf gold. Grund; hintere Seite: Christus am Kreuz zwischen Maria u[nd] Johannes [auf] Goldgrund.
4. Ein Christuskopf [auf] Leinwand.
5. Ein als Büchlein zusam[m]en gelegtes Stück von 4 Tafeln wor[auf] mehr kl. Bilder aus dem Leben Jesu [auf] Goldgrund³².
6. zwei dg. Tafeln, älter u[nd] beschädigt.
7. Eine Madonna [auf] Goldgrund, mit Thüren zum Verschließen wor[auf] auch Gemälde.

³⁰ Obraz *Oplakiwanie Chrystusa* z pracowni Lucasa Cranacha Starszego, 1516, tempera na desce, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, nr inw. VIII-2663; za: Beata Lejman, *Malarstwo Europy Środkowej XVI–XVIII w. Niemcy, Austria, Czechy, Węgry, Słowacja. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu* Wrocław 2012 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu), nr 22. Mimo że obraz w inwentarzu malarstwa J.G.G. Büschinga z 22 III 1821 r. (pod nr 42) widnieje także z adnotacją, że pochodzi z klasztoru klarysek (transliteracja inwentarza zob. Bończuk-Dawidziuk, Wojtyła, *Rękopiśmienne wykazy malarstwa i grafiki*, s. 298–363), w późniejszych katalogach, np. w inwentarzu galerii w Domu Stanów (*Ständehaus*), został opisany jako pochodzący z kościoła św. Jakuba na Piasku we Wrocławiu.

³¹ Obraz *Matki Boskiej z Dzieciątkiem* autorstwa malarza wrocławskiego z kręgu Mistrza Wrocławskiego Polipytyku Świętej Barbary, ok. 1450 r., deski jodłowe, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, nr inw. XI 229; za: Guldán-Klamecka, Ziomecka, *Sztuka na Śląsku XII–XVI w.*, nr kat. 50. Obraz znalazł się w inwentarzu malarstwa J.G.G. Büschinga z 22 III 1821 r. pod nr 3 (transliteracja inwentarza zob. Bończuk-Dawidziuk, Wojtyła, *Rękopiśmienne wykazy malarstwa i grafiki*, s. 298–363).

³² Kwadryptyk ze scenami z życia Marii i Jezusa, Śląsk, ok. 1350–1360, tempera na drewnie, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inw. Śr. 24.; za: *National Museum in Warsaw. Galleries and Study Collections*, ed. by Dorota Folga-Januszewska, Katarzyna Murawska-Muthesius, engl. version transl. and rev. by Joanna Holzman, Iwona Zych and the authors, Warsaw 2001, s. 102. Ołtarz znalazł się w inwentarzu malarstwa J.G.G. Büschinga z 22 III 1821 r. pod nr 38 (transliteracja inwentarza zob. Bończuk-Dawidziuk, Wojtyła, *Rękopiśmienne wykazy malarstwa i grafiki*, s. 298–363).

8. Noch ein altes Gemälde.
9. Eine Madonna [auf] Goldgrund.
10. Ein kl. Tabernakel mit gemahlten Thüren.
11. derselb. der [...], alt, gemahlter Grund.
12. Altes Biblisches Stück, auf gemahltem Grunde.
13. } zwei Gemälde [aus] der Altdeutschen Schule.
14. }

Breslau d: 5 Febr. 1811.

B.

[t. 1, k. 159r]

Vierter Bericht. Über die Übernahme der im St. Klaren Stifte befindliche u[nd] zu meinem Kom[m]ißorium gehörigen Sachen.

Die Sam[m]lungen des Klarenstifts wurden mir am 5t Jan. von dem Herrn Regierungs-rath Lessman[n] übergeben u[nd] es fanden sich zu jeder der drei Abtheilungen meines Kom[m]ißoriums Sachen hier vorrätig.

I. die Bibliothek

befand sich in einem eigenen kleinen Zimmer sorgfältig bezeichnet u[nd] in eine Repositorien aufgestellt. Man hatte sie durch allerlei Verrichtungen vor dem Staube zu bewahren gesucht. Der größte Theil war in ein, obgleich sehr unvollkom[m]enes, Verzeichniß gebracht, in welchem Manuskripte u[nd] Bücher unter einander standen. Erstere sind durch mich von Letzteren getrennt u[nd] in ein besonders Verzeichniß gebracht worden. Die Zahl der sämtlichen Bände kan[n] gegen 1000 Stück gerechnet werden, worunter 200 Manuskripte, die meisten indeßen von geringer Bedeutung. Hierunter sind allein 146 Bd in Folio Rechnungen die Käm[m]erei u[nd] das Steueramt zu Liegnitz, Wohlau, Ohlau [et cetera] betreffend. Unter den Büchern sind einzelne alte gute Drucke vom Leben der Heiligen, der Bibel u.s.w. Der größte Theil besteht in unbrauchbaren, wenigstens gering nützlichen Erbauungsbüchern, welche sämtlich in die Dubletten Anstalt kom[m]en u[nd] daß von einem nicht aber bedeutenden Vortheile sein werden. Ein ganz geringer u[nd] durchaus unbedeutender Theil der Bücher ist nicht im Katalog begriffen u[nd] deshalb besonders aufbewahrt worden.

Die Bibliothek, mit Ausnahme der Manuskripte, die in das Sandstift gebracht worden, ist im Klarenstifte geblieben u[nd] von mir versiegelt worden.

II. das Archiv

ist nicht ganz unbedeutend, wen[n] auch von geringem Werthe. Aber sämtliche Urkunden war[sic!] schon früher durch den Herrn Reg. Schum[m]el, als Gehilfen des Herrn Rg. R. Leßman[n], im Verzeichniß aufgenom[m]en worden, welches sich in meinen Händen befindet. Am wichtigsten sind einige päpstliche Urkunden vom Jahr 1263 u[nd] 1281 die Stiftung des Klosters betreffend. Die anderen sind größtentheils aus dem 15' u[nd] 18 Jahrh. u[nd] von geringerer Wichtigkeit. Auch sie sind in dem Bibliothekzim[m]er aufbewahrt worden.

III. Kunstsachen.

hierin ist die Ausbeute besonders schwach, in Hinsicht der

[t. 1, k. 159v]

Qualität, sogleich das ganze Kloster dicht voller Gemälde hängt. In Rücksicht der Qualität ist es bei weitem beßer; den[n] die aus demselben genom[m]ene 15 Gemälde haben alle für die Geschichte der Kunst einem bedeutenden Werth, da sie von einer sehr frühen Zeit sich herschreiben.

#

Die Ausbeute im Ganzen ist wenig bedeutend, wie auch wohl überhaupt in den Non[n]enkloster[n], das einzige Czarnowanz ausgenom[m]en, nicht viel zu erwarten steht. Über die Musikalien habe ich noch keine Nachrichten erhalten, erwarte sie aber täglich.

Breslau d: 4'Febr. 1811.

B.

exp: d: 4t Febr: 1811.

[t. 1, k. 165r]

praes. d: 10'Febr.

Ewr Wohlgebohren erwiedern wir auf Ihre Anzeige vom 29ten v. M. daß sobald die Ausbeßerung derjenigen Gemälde vollendet seyn wird, welche an die Stelle Derer[?] treten sollen, die es verdienen aus der St. Kreuz Kirche entnom[m]en und der Gallerie einverleibt zu werden; wir Ihrer weiteren Anzeige entgegensehen, um sodann das Erforderliche verfügen zu können; damit alles Aufsehen bestmöglichst vermieden werde. Von der Verlegung des Ursuliner Konvents in die Klostergebäude des

St Claren Gestifts ist uns übrigens zur Zeit nichts bekan[n]t auf keinen Fall aber, schon ein fester Beschluß darüber gefaßt worden.

Breslau, den 4t Februar 1811.

Königl Preuß Haupt Komission zur Aufhebung der Stifter und Klöster in Schlesien

Wilckens ChHaugwitz Sack

an des Doctoris Herrn Büsching Wohlgebohren

hieselbst

H. I. No 1093 Jan.

[t. 1, k. 186r]

erh. am 14'Febr.

Euer Wohlgebohren

übersende ich hiedurch gehorsamst das von dem Organist bei der Stifts Kirche S. Clara abgeforderte Verzeichniß der vorhandenen Kirchen Musikalien, der ich mit vorzüglicher Hochachtung verharre

Euer Wohlgebohren

Breslau d 13t Febr. 1811.

ganz ergebenster

Fabianus Mocke

Beichtvater des auf gelösten Stifts St: Clara

An dem heutigen Tage habe ich auch die sämtlichen Musikalien aus dem Klaren Stift hohlen laßen, die im Ganzen nicht bedeutend sind.

Breslau d: 14'Febr. 1811.

Büsching.

[t. 2, k. 45r]

An Eure [et cetera] Hauptkom[m]ission [et cetera]

Euer [et cetera] Hauptkom[m]ission überreiche ich anliegend ergebenst die doppelte Liquidazion meiner Diäten für den Monat März, auf der zugleich der Lohn des Bedienten für diesen Monat bemerkt ist, den derselbe gegen besondere Quitung

erheben wird, so wie die doppelten Liquidationen meines Schreibers Hoffman[n] für eben diesen Monat.

Breslau d: 25 März 1811.

B.

exp: d: 25t Maerz 1811.

An Eure [et cetera] Hauptkom[m]iſſion [et cetera]

Überreichung des siebenten Berichts. Wiederholte Anträge wegen des St. Klaren u[nd] St Jakobs Stifts, in Hinsicht der in derselben befindlichen Gemälde.

Euer [et cetera] Hauptkom[m]iſſion überreiche ich anliegend ergebenst meinen siebenten Bericht, die Übernahme des Minoritten Konvents zu Neumarkt betreffend, zugleich auch die Liquidation der daselbst geforde[r]ten geringen Auslagen, letzten in dergl. Sämtliche Sachen sind bereits hier in Breslau u[nd] gut u[nd] unbeschädigt angekom[m]en.

Ich nehme die Gelegenheit wahr, um Euer [et cetera] Hauptkom[m]iſſion noch zweierlei Sachen vorzutragen. Es heißt jetzt allgemein in der Stadt, daß das St. Klaren Stift für die Ursulinerinnen bestim[m]t sei. Deshalb habe ich Anstand genom[m]en die in dem Kloster befindlichen u[nd] zum Verkauf sich eignenden Gemälde herauszunehmen, diejenigen aber, die zur Gallerie paßend sind, habe ich bereits genom[m]en oder werde sie noch nehmen. Wäre nun das Gerücht wahr, daß die Ursulinerin[n]en das genau[n]te Stift erhalten werden, so möchte es vielleicht zweckmäßig sein, diese, die, wie ich aus Nachrichten, nicht aus eigener Anschauung weiß, mehre Gemälde von Willman[n] besitzen, dahin zu vermögen, daß, da sie eine mit Gemälde völlig, u[nd] zum Überfluß versehene Kirche vorfinden sei, alle ihre Gemälde im Ursulinerkloster zurücklaßen, worauf sie aber, nach geschehener Aussonderung des zur Gallerie Tauglichen, die anderen wieder erhalten können.

Da eine für sie angenehme Veränderung vorgeht, werden sie wohl dazu leicht zu bewegen sein, um so mehr, da sie aus der Franziskanerkirche noch ein Altargemälde wieder erhalten.

Dan[n] hat sich auch die Oberin des St. Jakobs Non[n]enklosters auf dem Sand geneigt mir einige Gemälde aus der Sakristei herauszugeben,

[t. 2, k. 45v]

da sie, von Seiten des [...]bischofs, den Befehl erhalte nichts aus der Kirche zu verabfolgen. Da ich nun einmal sehe, daß ich in diesen Angelegenheiten durchaus nicht aus der Stelle kan[n] u[nd] etwas zu [...]en vermag, habe ich die Sache auf sich beruhen laßen, wen[n] es auch wohl keinem Zweifel unterworfen ist, daß bei Gemälden aus der Sakristei kein Grund zur Verweigerung vorhanden sind.

Durchaus nothwendig würde es aber sein, daß, wen[n] wie ich äußerlich vornom[m] en, das St. Jakobs Kloster zum katholischen Seminarium bestim[m]t ist, alle Gemälde von Willman[n], deren mehre in der Kirche sind, herausgegeben würden, welches wohl jetzt aber so bequem, wie bei den Ursulinerin[n]en, den darauf Anspruch machenden Personen zur Bedingung gemacht werden kan[n]. Werden sie erst in das Eigenthum eingesetzt, dan[n] treten alle jetzt herrschenden Schwierigkeiten ein, an deren Überwindung ich vergeblich erbite.

Da die Osterzeit so nahe ist u[nd] mit ihr das Verlaßen der Stifte von den Geistlichen, scheint mir nun der Moment gekom[m]en zu sein, wo man mit etwas mehr Festigkeit u[nd] Schnelligkeit in den Angelegenheiten der aufgehobenen Kirchen ver[...] kan[n] u[nd] muß.

Breslau d: 27' März 1811.

exped: d: 27' Maerz 1811.

B.

Liquidazion der in Neumarkt gehaltene kleine Ausgaben:

Zwei Fuhrleute Belästigung auf 3 Tage.	1 rth.
Klein Ausgabe, Biergelde, Sperrgeld	13 [...] 3 B.
An meinen Schreiber hier, laut Quitung, gehalte Ausgabe	1 rh 2 [...]
	2 rh 15[...] 3 B. Münze
	1 rh 18 [...] 2 [...] Real Münze

Breslau d: 27 März 1811.

B.

1 rh 18 [...] 2[...]

[t. 2, k. 47r]

An Eure [et cetera] Hauptkom[m]ißeion [et cetera]

Mit Verlangen gewärtige ich den endlichen Beschluß über meine am 5 Febr. eingereichten Plan zur Errichtung der hiesigen öffentlichen Sam[m]lungen, um dan[n] meine Reise in die Provinz antreten zu können. In Hinsicht dieser Reise habe ich noch einen ergebenen Vorschlag zu machen, da ich, mir natürlich, durchaus dem hohen Ermeßen Euer [et cetera] Hauptkom[m]iſſion überlaße.

Bei der Armuth einiger Klöster, besonders der Bettel-

[t. 2, k. 47v]

orden, wird es mir durchaus unmöglich sein, an einigen Orten Klosterpferde zu meiner Weiterbeförderung zu erhalten, ich werde dan[n] genöthigt sein theure Wirthspferde oder noch theurere Postpferde zu nehmen. Außerdem habe ich schon hier in Breslau, in der letzten Zeiten, einige Schwierigkeiten bei meinen Reise nach Trebnitz u[nd] Neumarkt gehabt, indem einmal fast alle Pferde hierhin u[nd] dorthin versendet u[nd] vertheilt waren, beim letzten male aber die Pferde schon auf dem Acker gebraucht wurden. Überdies ist auch noch das Unangenehme, daß sich auf den schon genugsam bekakten Wagen noch ein zweiter Bauer mitsetzt, der zu dem zweiten Paar Pferde gehört.

Der Mangel an Pferden bei vorschreitender warmen Jahreszeit wird im[m]er häufiger werden u[nd] könnte mich oft von Weiterreise abhalten. Aus diesem Grunde wage ich es den Wunsch zu äußern,

daß mir die vier Kutschpferde vom Sandstift oder vom Klarenstift mit ihren Kutschen zu meiner ganzen Reise gegeben werden möchten, die im[m]er so mich[?] im kleinen Tagereisen besteht.

Dies Kostgeld des Kutschers würde mir um ein Geringes erhöht werden dürfen, welchs durch das [...]fallende Biergeld der andern Fuhrleute sich wieder austragen würde, die Pferde finden in allen Klöstern noch Futter vor; überdies kan[n] ich, wen[n] ich mich lange an einem Orte aufhalten muß, sie mit Bucher nach Breslau senden. Alles dies macht, daß mir dieser Vorschlag die wohlheilsten Art meine Reise einzurichten zu sein scheint u[nd] ich überlaße Euer [et cetera] Hauptkom[m]iſſion nunmehr gänzlich die dasselbigen Bestim[m]ungen.

Breslau d: 31' März 1811.

B.

exp: d: 31t März 1811.

[t. 2, k. 74r]

An Eure [et cetera] Hauptkomißion [et cetera]

dem geehrten Schreiben Euer [et cetera] Hauptk. vom 30' v. M. zufolge, soll ich auch, nach Beendigung des Osterfestes mit meinem unter dem 27' v. M. gemachten Anträgen wieder von neuem melden, welches ich mit diesem Schreiben die Ehre habe zu thun.

Meine Anträge betreffen das Stift der Ursulinerin[n]en u[nd] das hiesige, auf dem Sand gelegenen St. Jakobus Non[n]enstift.

Da die Ursulinerin[n]en ihr Klostergebäude verlassen, u[nd] wie man sagt, in kurzem in das St. Klarenstift ziehen werden, welches mit Gemälden hinreichend versehen ist, indem ich nur diejenigen herausgenom[m]en habe, die einen Gallerie Werth besaßen, so gab in dieser Hinsicht mein ergebener Antrag dahin:

daß sie die sämtlichen in ihrer Kirche und ihrem Kloster befindlichen Gemälden zurückklaßen, da sie ein schon völlig ausgezieres Kloster u[nd] Kirchengebäude erhalten, wogegen ihnen versprochen wird, daß alle Gemälde, welche keinen Galleriewerth haben sollten, ihnen unbedenklich zurückgegeben werden würde, so wie schon das Altargemälde, aus der ehemaligen Franziskanerkirche, das sie als ihr Eigenthum begehrt, erhalten sollten.

Bei der ihnen bevorstehenden ansehnlichen Verlaßung, sollte ich meinen, müßten sie eine solche Bedingung weniger ungern eingehen.

Das ehemalige St. Jakobus Non[n]enkloster soll, wie mir ebenfalls wie das Gerücht gesagt hat, zum Seminarium der katholischen Geistlichkeit bestim[m]t sein, aber auch hier müßen wohl die Bedingung zum woraus gemacht werden:

daß alle Kirchen u[nd] Sakristei Gemälde von Werth sofort mir abgegeben würden, da, besonders in der Kirche sich 6 vorzüglich gute Gemälde finden, unter denen fünf von Willman[n] sind.

Breslau d: 14 April 1811.

exp: d:14 April 1811. B.

[t. 2, k. 96r]

praes. d: 3' Mai.

Die bey der Franciscaner Kirche hieselbst vorgefundene Gemälde des sogenan[n]ten Kreuzweges, für welche nach Ewr Wohlgebohren Anzeige vom 4t d: M: der

Pfarrer zu Kunerodorf, 90 rt: red: Münze gebeten, sind schon vor kurzem für die Kirche zu Nippern, zum ehemaligen Claren Stift hieselbst gehörig, abgelassen worden. Es wird sich daher den Pfarrer zu Kunerodorff nach andere entbehrlichen Gemälden gleicher Art, der eingeschloßenen Kirchen sich vorfinden, umzusehen, wenn er dergleicher noch für die dasige Kirche erwerben wünscht.

Breslau den 1ten May 1811.

Königl. Preuß: Haupt Commission zu Aufhebung der Stiefter und Klöster in Schlesien

Wilkens Sack

[t. 2, k. 114r]

An den Königl. Regierungs Kanzlei Direktor Burde Wohlgebohren.

Von Seiten Eurer Königl. Hauptkom[m]ißeion bin ich an Ew [et cetera] gewiesen worden mich, wegen der in der Ursulinerkirche befindlichen Gemählde Willman[n]s, bei Ihnen zu melden u[nd] ich ersuche Sie daher ergebenst, mir gefälligst zu wießen zu thun, an welchen Tage u[nd] in welcher Stunde es Ihnen gefällig ist, daß wir vielleicht zusam[m]en hingehen, um das Kloster u[nd] die Kirche der Ursulin[n]erinen in Hinsicht der Gemählde zu bestehen u[nd] durch über die etwaige Abmachen des Weiteren zu beenden.

Breslau d: 18 Mai 1811.

B.

[t. 2, k. 116r]

praes. d: 18t Mai.

Auf Ewr: Wohlgebohren Anzeige vom 14ten= m. p [...] erwiedere wir hiemit, wie wir in Ansehung der im hiesigen Ursuliner=Kloster und der dazu gehörigen Kirche befindlichen Gemälde von Gallerie Werth, daß nöthige verfügt haben, worauf der Special Commisarius gedachten Klosters Herr Regierungs=Canzley=Director Bürde aus unterm 7.ten hujus angezeigt hat, wie sich in der erwähnten Kirche, eine St. Ursula, ein St. Augustin und St. Xaver von Wilm[m]ans außer diesen aber auch noch ein Christus am Kreuz deßen Meister nicht genannt ist, befinden sollten, überhaupt aber die Priorin sich bereit erklärt hat, jedes Gemählde das zu diesen Zweck, als zu einer Gallerie ausgewählt werden sollte, gern und willig abzuliefern, jedoch mit Ausschluß der Bilder in den Zellen, welche Eigenthum der Conventualen seyn.

Hiernoch können Sie Kirche und Kloster der Ursulinerinnen besehen, auswählen und dagegen auf etwa fl[...]ges Verlangen andere Bilder und Gemähld, die sich nicht durch Kunst=Werth auszeichnen, umtauschen.

[t. 2, k. 116v]

Ein gleiches mögen Ewr. Wohlgebohren in dem Sand=Stift=Nonnen=Kloster vornehmen und

sich dieserhalben den Special=Sacularisations=Commisarius, Herrn Regierung=Rath Baron von Lüttwitz wenden.

Breslau den 15ten May. 1811.

Königl. Preuß. Haupt=Comission zur Aufhebung der Stifter und Klöster in Schlesien.

Wilkens Sack

An des Herrn Doctor Büsching,

Wohlgebohren,

Hieselbst.

H C I. 502 May.

[t. 3, s. 153]

Durch den HochWohlgebohrnen Herrn Herrn Doctor Büsching, habe ich aus dem aufgelösten Minoritenkloster erhalten,

1. Einer Kupferene Kelch sambt Patene.

2. ein Missal.

3. Canon Tafel von gürtler Arbeit

welches bescheiniget wird.

Schweidnitz

d 23. Julii 1811.

Maria Aloisia Paul

Ursuliner Oberin

[t. 3, s. 161]

des Königl. Regierungsraths Herrn v. Krug Hochwohlgebohren zu Groß Glogau.

H.S.

Im Falle der Abwesenheit von Euer wohlh. Administrazion des Stifts ad St. Claram zu eröffnen

Mund.

Ew. [et cetera] habe ich die Ehre zu melden, daß ich in kurzem, zur Abmachung meiner Kom[m]ißionsgeschäften die anliegendes, als [...]liches Kom[m]ißarium näher benennt, in Glogau, einzutreffen gedanke u[nd] daher ergenebst bitte für mich eine Stube mit Betten, für meinen Abistenten den Privatgelehrten Herrn Heinze ebenfalls eine Stube mit Bette, eine desgleichen für meinen Schreiber u[nd] eine für zwei Bedienten, gefälligst, in den besten Lokale einrichten zu laßen, auch die Zim[m]er mit den nothdürftigsten Möbeln zu versehen. Meine bevorstehende Ankunft bitte ich auch den Herrn Syndikus Lauterbach bekan[n]t zu machen, damit dieser, so wie ich [...] Ew [et cetera] [...] zur Verpackung der Bücher in[n] en [?] einigen Kisten in Bereitschaft setzen läßt, damit ich meinen Aufenthalt so schnell wie möglich beenden kan[n].

Jauer d: 31 Juli 1811.

Königl. Preus. [et cetera] B.

[t. 3, s. 247]

An Frau Maria Aloysia Paul Hochwürdige Oberin des ehrwürdigen Ursuliner Jungfrauen Klosters zu Schweidnitz.

expedirt d. 15 ead.

Mit Bedauern habe ich in Liegnitz erfahren, daß der kirchliche Ornat, das Ihnen, Hochwürdigen Mutter, gesendet worden ist, nicht ihren Wünschen wird entsprochen haben, da die besten Sachen schon lange vergeben waren u[nd] sich diejenigen erhielten, die keinesweges mehr auf Werth Anspruch machen konnten. Zu meinem Vergnügen dagegen habe

[t. 3, s. 248]

ich jetzt hier in Glogau, in dem Kloster der aufgehobenen Klarißin[n]en, noch einen vorzüglich guten Kirchenschmück an Kaseln u[nd] dergleichen gefunden, von dem noch nichts vergeben worden ist. Es würde daher wohl gut sein wen[n] Sie sich sogleich an eine Königl. Hauptkom[m]ißion wandeten, die Lage der Sachen vorstellten, besonders auch, daß das von denselben beabsichtigte Gestende die Verhältniße, welche Sie nicht gewünscht hätten, sehr verberen [?] hätten, was doch

gewiß nicht die Absicht u[nd] der Wunsch der Hauptkom[m]i[ss]ion gewesen wäre. Sie b[ä]then daher um diese Kaßeln u[nd] s. w., wogegen Sie gerne die andere beim Empfange der neuen, herausgeben wollte. An Kirchenornat ist hier, bis auf die Wäsche, die schlecht ist u[nd] von welcher ich Ihnen daher walhen [?] möchte, nichts zu verlangen, sehr gut u[nd] habe ich bereits mit dem Herrn Spezialkom[m]i[ss]arius [...]sprache genommen, daß denselben diesen Kirchenschmuck zurückbehält, bis sie eine Resolution von der Hauptkom[m]i[ss]ion werden erhalten haben. Mit dem Wunsche einer freundlichen Aufnahme dieser Nachricht, verbunde ich, hochwürdige Mutter, die Versicherung meiner tiefsten Hochachtung u[nd] Ergebenheit u[nd] bitte ich Ihnen ehrwürdigen Honour zu empfehlen.

Glogau d: 15 August 1811

B.

[t. 3, s. 283]

An Eure Königl. [et cetera] Hauptkom[m]i[ss]ion zu Breslau

H. S.

Ergebenster Bericht über den Bestand zu Glogau.

expedirt d 27. ej:

Zu Glogau fanden sich:

1. Das Kollegiatstift.

a. die Bibliothek. Welche Einordnungen hier von Seite des Archidiakonus gemacht worden sind, habe ich Eurer [et cetera] Hauptkom[m]i[ss]ion schon zu melden die Ehre gehabt. Da Sie aber an sich selbst, besonders aber auch durch den Rath der Bibliothek, nicht annehmbar erschienen, so ist mit dem Übernahme der Bibliothek dennoch verstehen worden. Es befand sich ein größer aber keinesweges genügender, Katalog von noch welchen [?] sam[m]tliche Bücher verglichen worden sind. Die Sam[m]lung ist besonders reich an Manuskripten u[nd] [...] Bereiche in allen Fächern, indem sich finden: Manuskripten der Bibel, der Kirchenväter, der Historiker, der Medizin[n]en, des Kirchenrechts, des Zivilrechts, der Klaßiker u. s. w. In dieser Hinsicht ist sie wie da vortrefflichsten, ja wohl durchaus die beste, die ich bis jetzt gefunden habe u[nd] um so nothwendiger war die Einordnung derselben für die Hauptbibliothek. Außerdem ist sie reich an alten Drucken 3 seltenen Werken. Sie ist weniger reich an Zahl, als an Inhalt; den[n] es sind im Ganzen nur

ohngefähr 3000 Bände. Von diesen sind bereits 12 Kisten nach Breslau, mit Fracht. gesendet worden, die übrigen stehen noch in der Kirche um einst die Entscheidung Eurer [et cetera] Hauptkom[m]iſion zu erwarten, wobei ich bemerke, daß gerade der vorzüglichere Theil noch zurück geblieben ist.

b. das Archiv ward ohne weitere Widersprüche übergeben. Es enthält eine nicht unbedeutende Sam[m]lung alter Urkunden u[nd] Dokumenten; so wie auch die alten Protokollbücher des Kapitels u[nd] einige ältere Schöppenbücher des [...]mit verpackt worden sind. Alle neueren Dokumenten waren bereits von dem Herrn Spezial Kom[m]iſarius angenom[m]en u[nd] auf das Schloß gebracht worden.

c. an Kunstwerken befanden sich wohl einige Merkwürdigkeiten in der Kirche, besonders ein kleines ganz vorzügliches Gemälde von Lukas Kranach, die Madonna mit dem Christuskinde, im Jahre 1518 gemahlt³³, so wie einige Gemälde von Willman[n], die ich außmaß gern in der Gallerie zu Breslau gesehen hätte. Da ich aber schon nicht geringe Schwierigkeiten bei der Überlieferung der Bibliothek gehabt hatte u[nd] in Hinsicht der Gemälde eine sämtliche Gewalt wurde haben brauchen müßen, so habe ich durchaus weiter keine Anträge darauf gemacht u[nd] überlaße Eure [et cetera] Hauptkom[m] darin lediglich die Bestim[m]ung, indem ich bemerke, daß ich von den brauchbaren u[nd] vorzüglichen Sache in Verzeichniß aufgenom[m]en habe. Übrigens kan[n] ich nicht anders, auf mich über die Widerspänstigkeit u[nd] die Protestazions Sucht des Archidiakonus sehr zu beschweren.

2. Das Franziskanerkloster.

a. die Bibliothek. In einem [...] Licht angefüllten Zim[m]er befand sich diese Bibliothek. Ist auch schon in den Bücherzimmern mancher Staub, Schmutz, u[nd] übler Geruch von

[t. 3, s. 284]

mir zu ertragen u[nd] überwinden gewesen, so überließ daß diese alle andere Orte bei weitere. Er schrieb sich von einer Menge [...] ulter Bücher her, andere waren mit Dingsen [?] ohne Schimmel überzogen u[nd] schon zeigen [?] Blätter, [...] u[nd]

³³ Obraz *Madonna z Dzieciątkiem* autorstwa Lucasa Cranacha Starszego z 1518 r., z uwagi na miejsce pochodzenia (ufundowany dla kolegiaty głogowskiej przez jej ówczesnego proboszcza) zwany *Madonną Głogowską*, tempera na desce, Muzeum Puszkina w Moskwie, zob. Monika Kuhnke, *Historia utraty „Madonny Głogowskiej” pędzla Łukasza Cranacha Starszego i starań o restytucję obrazu do Polski*, [w:] Głogovia Maior, s. 425–430.

Holz auch in [...] über. Der größte Theil der Bücher lag auf der Erde; an eine Unordnung war durch aus nicht zu denken. Die ganze Bibliothek ward in 19 Kisten ge[?]packt, von denen schon 10 Stück mit Fracht in Breslau sind, die anderen werden zu Schiffe dahin gebracht. Unter den Büchern selbst war eine beträchtliche Menge guter, vorzüglicher Sachen: eine ganze Sam[m]lung Klaßiker in den älteren Ausgaben, eine bedeutende Menge Inkabel, so daß ein Drittel der Kisten bloß mit guten Sache, gefüllt worden ist. Die andere sind nicht ohne Werth, haben aber eine geringere.

b. Vom Archiv war nichts zu erhalten, da es, während einer Belagerung, in die Sakristei der Pfarrkirche ge...worden ist u[nd] daselbst verbrannte.

c. An Kunstsachen sind nur 5 Gemälde zurückge u[nd] zu Waßer nach Breslau transportirt worden.

3. Das Dominikaner Kloster.

a. die Bibliothek stand auch hier in einem schlechten Zim[m]er, vor malls [?] in Hinsicht der Zahl, noch der Güte der [...] Franziskanerbibliothek gleich u[nd] ist ebenfalls in 16 Kisten verpackt u[nd] nach Breslau zu Waßer geschafft worden. Sie gehört mit zu den unbedeutendsten die bis jetzt gefunden worden sind b. das Archiv war auch nicht vollständig. Die etwa vorhandenen Urkunden waren in einer kleiner Kiste in der Bibliothek u[nd] sind ebenfalls gehörig verpackt worden

c. an Gemälden waren nur 4 des Mitnehmens Werth u[nd] auch diese kenne. Die Trage [?] der Gemälde, sowohl als bei den Franziskanern u[nd] Jungfrauen, ist auf eine unverzeihliche Art angefertigt worden, indem sie nicht allein doppelt, finden sogar dreifach den Werth übersteigen.

4. Das Jungfrauen Kloster.

a. an die Bibliothek war gering vielleicht nur einige 60 Bände Erbaungsschriften, Mißales, Breviariums u[nd] dgl. Von den Mißalen ist das Silber allgenom[m]en u[nd] dem Herrn Spezialkom[m]ißariums eingehändigt worden.

b. das Archiv lag in einer schecklichen Unordnung halt, zerrißen, auf der Erde, hinter dem Gemälden. Was noch brauchbar war, ist mitgenommen worden. c. An Gemälde waren 27 Stück, von dem einigen brauchbar erscheinen, sie sind eingepackt worden, die an nicht geringe, Menge ist Glogau belassen worden.

Alle diese Sachen sind bereits zu Schiffe nach Breslau abgegangen u[nd] sollen, hoffentlich, nicht gar zu lange unter Wegen bleiben, obgleich die Niedrigkeit des Beßer keine schnelle Reise erwarten liess.

Freistadt d' 25' August 1811.

B.

[t. 4, s. 85]

Quittung für den Königl. Regierungsrath Herrn Krug Hochwohlgeboren zu Glogau.

Mund:

Aus dem ehemaligen Kollegiatstift zu Glogau habe ich mitgenom[m]en,

1, die ganze Bibliothek bis auf die Werke des Hieronymus a Lapide u[nd] das Universal=Lexikon.

2, das Archiv d. H. die alten pergamentene Urkunde, einige Schoppenbücher u[nd] Protokoll Bücher des Kapitels.

Aus dem Jungfrauen Stifte:

1, alle daselbst befindlichen Bücher.

2, sechs und zwanzig Gemählde, denen eingeben Num[m]ern nicht genau anzugeben sind.

3, die aus Holz geschnittene Statue des heil. Nepomuk.

4, das in hoher Unordnung befindliche Archiv

5, Zwei Enden [...] licht welche in Glogau verbrannt worden.

Über den Empfang dieser Sache quittire ich hierdurch.

Breslau d: 16 Okt. 1811.

Königl. Preuß. [et cetera]

B.

An den Königl. Regierungsrath Herrn v Krug Hochwohlgeboren zu Glogau.

Mundirt ead.

Ewr. [et cetera] übersende ich anliegend dinstergebenst die Quittung über die aus dem Domstifte u[nd] dem Jungfrauenkloster zu Glogau mitgenom[m]en Sachen u[nd] erbitte mir nun ebenfalls eine Quittung über das Silber, welches v. den

[t. 4, s. 86]

Büchern abgenom[m]en u[nd] Ihnen versiegelt eingehändigt worden ist.

Breslau d: 16 Okt. 1811.

Koenig. Preuß. [et cetera] B.

[t. 4, s. 187]

An den Buchhändler Herrn Korn Wohlgebohren.

expedirt ead.

Es thut mir sehr leid, daß Ew [etc] sich mit Ihrem Wunsche in Hinsicht einiger Statuen u[nd] Kruzifixe nicht früher an mich gewendet haben, da jetzt das Meiste nicht mehr vorhanden, wenigstens das Beßten ganz ausgeführt ist. Indeßen sind mir doch noch ein zwar Orte eingefallen von denen wohl noch etwas zu bekom[m]en wäre. Zuerst würde ich Ihnen rathen mit den Herrn Kanzlern Ha[...]uth zu sprechen. Bei der Ausräumung des Klarenkloster fand sich eine gewaltige Menge dergleichen Sachen. Dan[n] wurden Sie auch diegleichen, wen[n] hier nichts sein sollte, vielleicht aus der Petri et Pauls Kirche zu Liegnitz bekom[m]en, aus der man alle Statuen, Kruzifixe u. s. w. vor kurzem ausgebrochen hat. Ein Kruzifix das dadurch merkwürdig, daß bei einer Feuerbrunst nur mit ein Theil der Hand verbran[n]t ist, was man noch sieht, worauf die Flam[m]en verloschen sind, findet sich wahrscheinlich noch im Jungfrauen Kloster in Groß Glogau. Hier Regierungsrath v. Krug ist Spezialkom[m]ißarius. Sonst wurden Sie nirgendes mehr etwa finden, da allenthalben die Ausräumung nach einem Jahren, vollständig ist. Sollte ich nach andern Orte erfahren, so werde ich es Ihnen gerne melden. Mit diesem Antwortschreiben verbinde ich noch eine Bitte. Ein Freund von mir, Wilhelm Schneider, bekannt als ein sehr gemüthlicher Komponiste, ist vor kurzen in Berlin gestorben. Über ihn stand ein Aufsatz in der Haude u[nd] Spenersche Zeitung. Es wurde mir angenehm u[nd] erfreulich sein, wen[n] Sie diesen Aufsatz auch Ihrer Zeitung einverleiben wollten. Gewogter ist die zweite Bitte, auch die Subskriptions Ankündigung auf seine Lieder aufzunehmen, wen[n] Sie Ihnen nicht etwa zugeschickt ist, wobei ich da[n] zu bemerken bitte, daß ich gerne die Subskription seiner Schlesischen Universitäts Freunde annehmen würde.

Mit Werthschätzung u[nd] Ergebenheit

Ew Wohlgeboren

Breslau d: 7 Novb.

1811.

SUMMARY

This paper is an edition of a source set from the “Büsching Files”, stored in University Library in Wrocław and documenting the takeover of art, library and archive collections previously belonging to Poor Clares and convents in Wrocław and Głogów, which were dissolved in 1810, as well as the intertwined fates of the Ursuline convents in Wrocław and Świdnica. These documents, scattered across the first four volumes of the “Büsching Files”, consist of 28 files produced between 2 January and 7 November 1811. This source edition was complemented with an introduction succinctly characterising the transliterated documents. The documents show that Johann Gustav Gottlieb Büsching, the dissolution commissioner, focused primarily on the contents of the convent library – manuscripts and works of art, particularly Gothic panel paintings. Isolated examples of works of art preserved until the present day and stored in public collections were also provided in this article.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Bończuk-Dawidziuk Urszula, *Zbiory malarstwa, rzeźby i grafiki zgromadzone przy wrocławskim uniwersytecie po sekularyzacji klasztorów w 1810 r.*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/III), s. 277–291.
- Bończuk-Dawidziuk Urszula, Jezierska Anna, *Wykaz klasztorów i kolegiat mających zostać objętych edyktem sekularyzacyjnym z 30 X 1810 r. w tzw. Aktach Büschinga ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/II), s. 65–86.
- Bończuk-Dawidziuk Urszula, Jezierska Anna, Wojtyła Arkadiusz, *Wykaz zawartości „Akt Büschinga” z lat 1810–1812 ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Hereditas Monasteriorum”, 3 (2014), s. 241–299.
- Bończuk-Dawidziuk Urszula, Wojtyła Arkadiusz, *Przebieg postępowania kasacyjnego w klasztorze norbertanek i prepozyturze norbertanów w Czarnowąsach w świetle „Akt Büschinga” ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, „Hereditas Monasteriorum”, 6 (2015), s. 411–426.
- Bończuk-Dawidziuk Urszula, Wojtyła Arkadiusz, *Przejmowanie zbiorów artystycznych, archiwalnych i bibliotecznych śląskich krzyżowców z czerwoną gwiazdą podczas postępowania kasacyjnego w świetle „Akt Büschinga”*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 78 (2023), 4, s. 221–249.
- Bończuk-Dawidziuk Urszula, Wojtyła Arkadiusz, *Rękopiśmienne wykazy malarstwa i grafiki zebrane przez Johanna Gustava Gottlieba Büschinga i przechowywane*

- w *Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Część 2, „Hereditas Monasteriorum”, 8 (2016), s. 298–363.
- Burdukiewicz Jan Michał, Demidziuk Krzysztof, Bończuk-Dawidziuk Urszula, *Profesor Büsching na Uniwersytecie Wrocławskim – początki archeologii akademickiej w Europie*, [w:] *Śląska Republika Uczonych / Schlesische Gelehrtenrepublik / Slezijská Vědecká Obec*, vol. 7, red. / hrsg. von Marek Hałub, Anna Mańko-Matysiak, Dresden–Wrocław 2016, s. 180–206.
- Derwich Marek, *Edykt kasacyjny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 30 X 1810 r.: edycja i tłumaczenie*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. *idem*, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/II), s. 19–22.
- Erler Uta-Karin, *Rechts- und verfassungsgeschichtliche Probleme der Säkularisation durch den Preußischen Staat in Schlesien in J. 1810*, dysertacja doktorska, mps, Frankfurt am M. 1978.
- Gąssowska Maja, *Średniowieczne zabytki z klasztorów śląskich zsekularyzowanych w 1810 r. w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/III), s. 265–276.
- Górniak Marek Robert, *Głogów – ważny ośrodek Kościoła katolickiego na Śląsku w okresie nowożytnym. Zarys problematyki*, [w:] *Głogovia Maior. Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. Bogusław Czechowicz, Małgorzata Konopnicka, Głogów – Zielona Góra 2010, s. 279–302.
- Górniak Marek Robert, *Kasata klasztorów w Głogowie w 1810 r.: zarys problemu* [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 2: *Kasaty na Śląsku Pruskim i na ziemiach zaboru pruskiego*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series I: Colloquia 8/II), s. 95–100.
- Guldan-Klamecka Bożena, Ziomecka Anna, *Sztuka na Śląsku XII–XVI w. Katalog zbiorów*, red. Bożena Guldan-Klamecka, Wrocław 2003 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu).
- Hałub Marek, *Johann Gustav Gottlieb Büsching 1783–1829. Ein Beitrag zur Begründung der schlesischen Kulturgeschichte*, Wrocław 1997 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 1978).
- Hauptman-Fischer Ewa, Spurgjasz Katarzyna, *Sprawozdanie z inwentaryzacji muzykaliów poklasztornych w zbiorach Gabinetu Muzycznego Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w dniach 30 X 2012–30 IV 2013 r.*, „Hereditas Monasteriorum”, 2 (2013), s. 523–526.
- Hauptman-Fischer Ewa, Spurgjasz Katarzyna, *Sprawozdanie z inwentaryzacji muzykaliów poklasztornych w Gabinecie Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w okresie od 1 XI 2014 do 30 IV 2015 r.*, „Hereditas Monasteriorum”, 6 (2015), s. 499–511.

- Konopnicka-Szatarska Małgorzata, *Klaryski głogowskie*, „Studia Zachodnie”, 6 (2002), s. 91–100.
- Kuhnke Monika, *Historia utraty „Madonny Głogowskiej” pędzla Łukasza Cranacha Starszego i starań o restytucję obrazu do Polski*, [w:] Glogovia Maior. *Wielki Głogów między blaskiem dziejów i cieniem ruin*, red. Bogusław Czechowicz, Małgorzata Konopnicka, Głogów – Zielona Góra 2010, s. 419–438.
- Lejman Beata, *Malarstwo Europy Środkowej XVI–XVIII w. Niemcy, Austria, Czechy, Węgry, Słowacja. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, Wrocław 2012 (Katalogi Zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu).
- Łachowski Paweł, *Klaryski*, [w:] *Zakony i zgromadzenia zakonne na ziemi głogowskiej. Materiały z cyklu konferencji popularnonaukowych „Z dziejów Kościoła katolickiego na ziemi głogowskiej” zorganizowanych przez Towarzystwo Ziemi Głogowskiej oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Głogowie w latach 2005–2008*, red. Marek Robert Górniak, Głogów 2009 (Biblioteka Encyklopedii Ziemi Głogowskiej, 69), s. 129–139.
- Mandziuk Józef, *Urszulanki czarne we Wrocławiu do XX wieku*, [w:] *Żyjemy dla Pana. Księga pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie Józefie Jezierskiej OSU w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. Mariusz Rosik, Wrocław 2005, s. 399–409.
- Marcisz-Czapla Beata, *Aspekty badawcze tłoków pieczętnych z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 73 (2018), 2, s. 5–29.
- Marcisz-Czapla Beata, *Tłoki pieczętne z sekularyzowanych klasztorów śląskich w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu*, [w:] *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, red. Marek Derwich, t. 3: *Źródła. Skutki kasat XVIII i XIX w. Kasata w latach 1954–1956*, Wrocław 2014 (Opera ad Historiam Monasticam Specantia. Series I: Colloquia 8/III), s. 293–304.
- Meer August, *Der Orden der Ursulinerinnen in Schlesien. Nach handschriftlichen Aufzeichnungen, Urkunden und Acten*, Bd. 1: *Geschichte des Ursulinerinnenklosters in Breslau*, Breslau 1878.
- Meisterwerke mittelalterlicher Kunst aus dem Nationalmuseum Warschau*, hrsg. von Suzanne Greub, Thierry Greub, Małgorzata Kochanowska-Reiche, München 2006.
- Menzel Carl Adolph, *Die Kirche und das Fürstliche Hospitalstift St. Matthiä des Ordens der Kreutzherrn mit dem rothen Stern*, „Topographische Chronik von Breslau”, Viertes Quartal, 1806, nr 50, s. 388–392.
- National Museum in Warsaw. Galleries and Study Collections*, ed. by Dorota Folga-Januszewska, Katarzyna Murawska-Muthesius, engl. version transl. and rev. by Joanna Holzman, Iwona Zych and the authors, Warsaw 2001.
- Pietsch M. Teophila, *Zur Geschichte des Breslauer Klarenstiftes, des jetzigen Ursulinenklosters*, Breslau 1937 (Zur schlesischen Kirchengeschichte, 27).
- Przywecka-Samecka Maria, *Z dziejów wrocławskich konwentów klarysek i urszulanek*, Wrocław 1996.

Straubel Rolf, *Biographisches Handbuch der Preußischen Verwaltungs- und Justizbeamten, 1740–1806/15*, München 2009 (Einzelveröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, 85; Einzelveröffentlichungen des Brandenburgischen Landeshauptarchivs, 7).

Sutowicz Anna, *Dorobek rękopiśmienny śląskich klasztorów żeńskich (XIII–XVIII w.)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 16 (2008), 2, s. 155–179.

Wyrzykowska Małgorzata, *Dr Arkadiusz Wojtyła (1978–2021) – naukowiec i artysta*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego”, 2021, 3 (61), s. 184–187.

O AUTORACH

Urszula Bończuk-Dawidziuk – doktor nauk humanistycznych, historyk sztuki i muzealnik. Zainteresowania naukowe koncentruje na kulturze i sztuce około 1800 r. oraz kolekcjach artystycznych i dydaktycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Adres e-mail: urszula.bonczuk-dawidziuk@uwr.edu.pl

Arkadiusz Wojtyła (ur. 1978, zm. 2021) – doktor nauk humanistycznych, historyk sztuki, wicedyrektor Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego i wieloletni kierownik Studiów Podyplomowych Wiedzy o Sztuce i Kulturze. Prowadził badania nad sztuką baroku, głównie nad architekturą sakralną, programami ideowymi oraz fundacjami artystycznymi zgromadzeń zakonnych, ze szczególnym uwzględnieniem Zakonu Rycerskiego Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą. Zmarł nagle 27 V 2021 r.



AGATA BRYŁKA-JESIONEK
Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
<https://orcid.org/0000-0002-0192-6003>

SPRAWOZDANIE Z IX KONFERENCJI KRESOWEJ PT. „MIĘDZY KRESAMI WSCHODNIMI A ŚLĄSKIEM. BIOGRAFIE NIEBANALNE”, BYTOM, 17 XI 2023 R.

Tradycyjnie już w gmachu Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu odbyła się konferencja kresowa. To już po raz dziewiąty spotkali się badacze reprezentujący różne ośrodki badawcze z całego kraju. Konferencja została zorganizowana przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, pod patronatem władz województwa śląskiego. Konferencja kresowa wpisała się już na stałe do kalendarza wydarzeń naukowych kraju i regionu. Jest wydarzeniem cyklicznym, organizowanym od 2012 r., wcześniej co roku, obecnie co dwa lata. Tematyka konferencji oscyluje wokół różnych zagadnień z zakresu szeroko pojętych Kresów Wschodnich i Zachodnich Rzeczypospolitej. W minionych latach rozważano pojęcia mitu Kresów Wschodnich, problem roli kobiet, oświaty, mniejszości żydowskiej i wydarzeń roku 1939 na tym obszarze.

Tegoroczna konferencja poświęcona była wybitnym postaciom reprezentującym świat polityki, nauki, kultury czy gospodarki, których życiorys rozpięty był między dwoma biegunami: przedwojennymi Kresami Wschodnimi a Górnym i Dolnym Śląskiem. Osoby te, często dziś niedocenione, znane są jedynie w wąskim środowisku lokalnym lub zawodowym. Przywrócona została pamięć o bohaterach wyróżniających się w sposób szczególny swym nieschematycznym i nieszablonowym działaniem, często niepokornych, których przed- i powojenna rzeczywistość zmuszała do podejmowania trudnych, czasami bolesnych życiowych wyborów. Obrady miały charakter hybrydowy, wzięło w nich udział 20 prelegentów, którzy wygłosili 18 referatów. Za merytoryczną stronę spotkania odpowiadała, prowadząca obrady, dr Joanna Lusek (Muzeum Górnośląskie w Bytomiu). Obrady podzielone zostały

na cztery sesje, w czasie których prelegenci rozważali życiorysy przedstawianych przez siebie postaci w kontekście następujących haseł problemowych: *W służbie Ojczyzny, W kręgu nauki, W służbie słowa i kultury, W kręgu wiary*.

Oficjalnego otwarcia sesji dokonała dyrektor Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Iwona Mohl, która w swoim przemówieniu odniosła się do nietypowego tym razem tematu konferencji, jakim były życie i dokonania wybitnych jednostek. Następnie dr Joanna Lusek podkreśliła znaczenie biografistyki, która przez dzieściolecie była w polskiej historiografii niedoceniana, lekceważona ze względów ideologicznych. Jest ona jednak istotna ze względu na swoje walory naukowe, edukacyjne i społeczne, ponadto może być potraktowana jako istotny element międzypokoleniowego dialogu.

Blok tematyczny *W służbie Ojczyzny* otworło wystąpienie dr. Bartosza Janczaka (IPN, Oddział w Łodzi), który przybliżył sylwetkę pochodzącego z terenów Beskidu Żywieckiego gen. bryg. Juliusza Drapelli (1886–1946). Był on weteranem I wojny światowej, który swą służbę wojskową kontynuował w odrodzonym państwie polskim (w Lublinie, we Lwowie, w Katowicach i Kowlu), zaś w czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli. Bohater nie wrócił do kraju po 1945 r., do końca życia pozostawał na emigracji. Następnie głos zabrał mgr Tomasz Śmiałek (badacz niezależny), przybliżając postać harcmistrza i przewodnika turystycznego Zygmunta Kleszczyńskiego (1906–1986). Przed wybuchem II wojny światowej mieszkał on we Lwowie, gdzie działał jako instruktor chorągwi ZHP. Po 1945 r. osiadł w Bytomiu, gdzie kontynuował swoją działalność harcerską, a dodatkowo jego zamiłowanie krajoznawcze sprawiło, iż zaangażował się w prace Katowickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W tematyce harcersko-turystycznej pozostało kolejne z wystąpień przygotowane przez mgr. Tomasza Śmiałka i mgr. Macieja Dronia (Muzeum Górnośląskie w Bytomiu). Jego autorzy przedstawili w nim sylwetki uczestników i okoliczności organizacji rowerowego, liczącego ponad 3 tys. km, rajdu dookoła Polski w 1930 r. W przedsięwzięciu uczestniczyli czterej członkowie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech: Franciszek Kachel, Henryk Okos, Władysław Szychuła oraz Teofil Wilczek. Szczegółowa relacja z tego rajdu w formie pamiętnika znajduje się obecnie w zbiorach Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Ostatnie wystąpienie w tej sesji należało do dr hab. Moniki Tomkiewicz (Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie, Zarząd Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej) oraz mgr. Tadeusza Kisiela (Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Oddział w Legnicy),

którzy zaprezentowali sylwetkę wiceprezydenta Wilna z lat 1927–1939, Witolda Czyża. W wyniku zawieruchy wojennej trafił do obozu w Workucie, skąd w 1948 r. przybył do Wrocławia, gdzie żył do końca swoich dni. Następnie przedstawione zostały okoliczności znalezienia jego grobu na wrocławskim cmentarzu św. Wawrzyńca i przejęcia opieki nad nim w 2018 r. przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Drugą sesję *W kręgu nauki* rozpoczęło wystąpienie dr Agaty Bryłki-Jesioneł (Muzeum Górnośląskie w Bytomiu), która przybliżyła postać wybitnej filozof, dydaktyk i animatorki kultury Marii Kokoszyńskiej-Lutmanowej, związanej naukowo ze Lwowem, a następnie z Górnym i Dolnym Śląskiem. Dzięki licznym zagranicznym stypendiom naukowym na uczelniach zachodnioeuropejskich nawiązywała ona kontakty z najwybitniejszymi przedstawicielami środowisk filozoficznych tamtych czasów, zaś dobre praktyki naukowe, które poznawała, mogła następnie krzewić na gruncie polskim. Następną z wielkich postaci świata nauki zaprezentowała dr hab. Jolanta Załęczny (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie). Był nią lwowski lekarz Ludwik Gorczyński, który przed 1939 r. prowadził praktykę medyczną we Lwowie i w Borysławiu. Po wybuchu II wojny światowej posądzony o sympatie endeckie, najpierw został osadzony w więzieniach w Borysławiu i Kijowie, następnie wywieziony do Kazachstanu, gdzie kontynuował swoją działalność lekarską w Fiodorowce. Ludwik Gorczyński przeszedł cały szlak bojowy z Armią gen. Andersa, zaś po zakończeniu działań wojennych osiadł w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku. W kolejnym referacie, wygłoszonym przez mgr. Jana Sasora (Muzeum Śląskie w Katowicach), przybliżona została sylwetka jednej z najwybitniejszych twórczyń powojennej górnośląskiej szkoły laryngologii, pochodzącej z terenów Galicji Wschodniej, Janiny Kuśnierzykowej z Marynowskich. Prelegent podczas prezentacji jej sylwetki posłużył się dokumentami i fotografiami znajdującymi się w zbiorach rodzinnych, a także relacjami i wspomnieniami krewnych bohaterki. Z kolei dr Wojciech Marciniak (Uniwersytet Łódzki) oraz dr hab. Małgorzata Ruchniewicz (Uniwersytet Wrocławski) zaprezentowali życiorys polskiej agronom i działaczki społecznej, dr Zofii Teligi-Mertens. W czasie II wojny światowej została zesłana wraz z rodziną w głąb ZSRR, dramatyczne doświadczenia spowodowały, iż w późniejszych latach zaangażowała się w pomoc polskim rodzinom starającym się o repatriację z Kazachstanu. Drugą część sesji zamykało wystąpienie dr Doroty Gajdy-Szczegielniak (Publiczne Liceum Ogólnokształcące nr V w Opolu) oraz dr. hab. Marka Białokura (Uniwersytet Opolski),

dotyczące pochodzącej ze Stanisławowa wybitnej historyk i dydaktyk, prof. Barbary Kubis. Badaczka do dziś jest niezwykle zaangażowana w kształcenie patriotyczne młodzieży, a także propagowanie wiedzy dotyczącej dawnych Kresów Wschodniej i Górnego Śląska.

W służbie słowa i kultury to tytuł bloku tematycznego, który otworzył referat dr Weroniki Pawłowicz (Biblioteka Śląska w Katowicach) prezentujący sylwetkę Józefa Mayera (1902–1996). Był on bibliotekarzem, podróżnikiem i pracownikiem naukowym związanym z ośrodkiem lwowskim i katowickim. Jego kariera zawodowa związana była z Biblioteką Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz Biblioteką Śląską, zaś szczególną pasją jego życia były podróże, z których obszernie relacje publikowane były na łamach „Dziennika Polskiego”. Z dziejami Biblioteki Śląskiej związany był również działający w Drohobyczu i we Lwowie Roman Chrzastowski (1906–2005), którego postać przybliżyła dr Barbara Maresz (Biblioteka Śląska w Katowicach). Był on zaangażowany w działalność harcerską, a w czasie II wojny światowej znajdował się w strukturach Armii Krajowej. W 1946 r. osiadł w Katowicach, gdzie zaangażował się w działalność Śląskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Książki. Przekazał do zbiorów Biblioteki Śląskiej swoją bogatą kolekcję książek, pocztówek i fotografii. Natomiast dr Kinga Fink (Uniwersytet Rzeszowski) przybliżyła postaci członków lwowskiej rodziny artystycznej Bursów. Na scenach śląskich w latach 30. XX w. występowali: senior rodu, dyrygent z zawodu, Stanisław (1865–1947), córki, śpiewaczka współpracująca z Polskim Radiem, Mieczysława (1897–1984) oraz pianistka i tancerka, Stanisława (1903–1986), a także syn, kompozytor i dyrygent orkiestr teatralnych, Lech (1904–1961). Postać lwowskiego barda, szczególnie popularnego w latach 50. XX w., Jerzego Michotka (1921–1995) przybliżyła dr Marta Milewska (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie). Referentka wydzieliła trzy etapy jego kariery: lwowski, wrocławski i warszawski. Przedostatnią część sesji zamknęło wystąpienie dr Joanny Lusek (Muzeum Górnośląskie w Bytomiu) dotyczące dokonań aktorki Gertrudy Szalszówny (1924–2009). Choć artystka ta przez całe niemal życie związana była z Górnym Śląskiem, występowała na deskach Teatru Nowego w Zabrzu, to posiada krótki epizod związany z Kresami Wschodnimi, gdzie trafiła tuż po wybuchu II wojny światowej.

Ostatnią część obrad stanowił blok tematyczny *W kręgu wiary*, w ramach którego przedstawione zostały postacie w sposób szczególnie związane z Kościołem katolickim. Sylwetkę lwowianki Anny s. Wenancji Sitek ze Zgromadzenia

Sióstr Opatrzności Bożej, która całe życie poświęciła służbie Bogu i drugiemu człowiekowi, przedstawiła Marta s. Wenancja Jednac (badaczka niezależna). S. Wenancja przyczyniła się do utworzenia pierwszej placówki wychowawczo-poprawczej dla kobiet na Górnym Śląsku, w Jedłowniku. Z kolei dr Elżbieta s. Monika Albinia (IPN Oddział w Warszawie) przybliżyła wybrane życiorysy sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej, które po II wojnie światowej pracowały w Zakładzie Dobrego Pasterza w Bytomiu. Ich posługa adresowana była do demoralizowanej młodzieży żeńskiej. Następnie głos zabrał ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec (Uniwersytet Opolski), który przypomniał sylwetkę ks. Jerzego Doleżala (1918–1988). Jego posługa duszpasterska rozpoczęła się w okresie II wojny światowej, okupacji niemieckiej oraz sowieckiej. Następnie poddany przymusowej repatriacji w 1945 r. przeniósł się na Śląsk, gdzie pracował w dolno- i górnośląskich parafiach. Sesję zakończyło wystąpienie dr. hab. Zbigniewa Bereszyńskiego (badacz niezależny), który zaprezentował postacie dwóch duchownych: biskupa pomocniczego diecezji opolskiej z lat 1970–1989, ks. Antoniego Adamiuka (1913–2000) oraz wikariusza kapitulnego administracji Śląska Opolskiego w latach 1951–1956, ks. Emila Kobierzyckiego (1892–1963). Autor przeanalizował ich skrajnie różne postawy wobec trudnej rzeczywistości PRL-u.

Na zakończenie konferencji podsumowania obrad dokonała dr Joanna Lusek, która jeszcze raz zwróciła szczególnie uwagę na rolę biografistyki w badaniach historycznych. Zachęciła również do zgłębienia wiedzy na temat sylwetek przedstawionych w czasie konferencji postaci i sięgnięcia do publikacji pt. *Między Kresami Wschodnimi a Śląskiem. Biografie niebanalne*, która towarzyszyła obradom i stanowi fizyczny ślad po konferencji.



BOGUSŁAW CZECHOWICZ

Slezská univerzita v Opavě

Filozoficko-přírodovědecká fakulta

Ústav historických věd

<https://orcid.org/0000-0002-6454-8388>

Sborník Zemského archivu v Opavě, Opava 2022, red. Karel Müller, Peter Tesař, ss. 288, il. kolor. i cz.-b.

Po mojej pierwszej wizycie w Archiwum Krajowym w Opawie u schyłku minionego stulecia zacząłem mawiać polskim kolegom, że jeśli chcą zobaczyć dobrze funkcjonujące archiwum, niech jadą do stolicy czeskiego Śląska. Minęło ćwierć wieku i nic się w tej materii nie zmieniło. Opawska placówka archiwalna także w Republice Czeskiej ma zresztą opinię jednej z najlepszych, o czym się łatwo przekonać, zaglądając choćby na jej strony internetowe. Tu obszerniejsze wyjaśnienie. Polscy badacze często tłumaczą nazwę Zemský archiv v Opavě jako Archiwum Ziemi Opawskiej. Jest to błąd, dotyczący też tłumaczenia nazwy głównego opawskiego muzeum: Slezské zemské muzeum na Muzeum Ziemi Śląskiej. Słowo „zemský” oznacza tyle, co krajowy (po niemiecku by było Landesarchiv..., Landesmuseum...), a ponieważ w języku potocznym słowo „kraj” w polszczyźnie utożsamiono z terminem „państwo”, dochodzi do takiej oto manipulacji nazwy instytucji. Kto jak kto, ale właśnie środowisko profesjonalnych badaczy przeszłości powinno być odporne na takie presje wywierane przez potoczne wyobrażenia o znaczeniu słów, których semantyka ma z historią szczególny związek. Pisząc o dawnym Śląsku, często piszemy o nim przecież jako o kraju właśnie (mediewiści polscy lubują się w terminie dzielnica, który jako produkt myśli historycznej oświecenia jest dla epoki, którą się zajmują całkowicie nieadekwatny, bo Polska podzielona była w XII–XIV w. na księstwa, a nie na jakieś dzielnice), bo był to przez cztery wieki czeski kraj koronny. I jest nim poniekąd nadal dla obywateli Republiki Czeskiej.

Śląsk to jeden z krajów koronnych dawnej Korony Królestwa Czech i właśnie taki status w pamięci historycznej ma od blisko 300 lat ten niewielki fragment nadodrzańskiego kraju, który we władztwie czeskim po 1742 r. pozostał (nazywanie go Śląskiem Austriackim jest uprawnione od roku 1806). Sytuację nieco komplikuje fakt, że placówki w Opawie podlegają także archiwa powiatowe w ośrodkach morawskich, nawet w historycznej stolicy Moraw – Ołomuńcu. Niemniej jest to archiwum krajowe o znaczeniu wykraczającym poza mikroregion. Taką rangę mają w Republice Czeskiej (nie należy utożsamiać jej z Czechami) filie archiwów krajowych, jak te w Brnie (dla środkowych i południowych Moraw) czy Opawie, i archiwów „oblastních” na terenie Czech, jak filie placówek w Hradcu Králové (do niedawna w Zámrsku), Litomierzycach, Trzeboni i Pilźnie – czyli archiwa powiatowe (okresní archivy).

Opawskie archiwum, do roku 2023 przez ponad trzy dekady kierowane przez dobrze znanego wielu polskim historykom dra Karla Müllera, prowadzi także intensywną działalność naukową i wyniki badań swoich pracowników regularnie publikuje. Dzieje się to między innymi za sprawą recenzowanego tu rocznika. Ten za rok 2022 zawiera w trzech działach 7 większych artykułów i 8 przyczynków.

Dział pierwszy dotyczy funkcjonowania archiwum. Pavel Doležl i Lucie Dorko przedstawili *Nový knihovní systém Zemského archivu v Opavě* (s. 7–17), ważny dla korzystających z księgozbioru on-line, Martin Sosna w opracowaniu *Sbírka dokumentačního materiálu Státního okresního archivu Opava a její badatelské využití* (s. 18–44) omówił zasób opawskiej (powiatowej) filii opawskiego (krajowego) archiwum (*sic!*). Dalej omówiono pewne zespoły archiwalne: obecny dyrektor placówki Branislav Dorko scharakteryzował *Archivní fond Hitlerjugend Krnov jako pramen k poznání každodennosti mládeže v okupovaném pohraničí v letech 1939–1945* (s. 46–53), a Veronika Matroszová *Fond Dílo, podnik Českého fondu výtvarných umění jako významný pramen k dějinám výtvarného umění druhé poloviny 20. století na příkladu města Opavy* (s. 54–76).

Kolejny dział *Studie, soupisy, edice* otwiera opracowanie K. Müllera *Cechovní symbolika v písemných pramenech Zemského archivu v Opavě* (s. 79–116). Ma ono postać katalogu obejmującego dokumenty z lat 1555–1828. Charakter edycji dokumentów ma następnie opracowanie Pavla Hrubonia *Kancelářské poznámky na originálech pozdně středověkých a raně novověkých papežských listin a listů uložených v Zemském archivu v Opavě. Díl II. Od počátku pontifikátu Sixta IV. do konce pontifikátu Lva X. Regestový katalog s rejstříkem kancelářských poznámek*

(1475–1516) (s. 117–151). Takich prac nigdy dość, do czego można dodać jeszcze jedną uwagę: tym właśnie – edycją źródeł – winni się zajmować w normalnie poukładanym świecie zatrudnieni w archiwach archiwiści. Dział wypełnia jeszcze *Příspěvek k poznání vrchnostenského hospodaření na lenním statku Litultovice a Lhotka v polovině 18. století* (s. 152–175), zaś kolejny, zatytułowany *Drobnosti*, otwiera opracowanie Petra Kozáka *Alchymistická laboratoř a alchymisté v Opavě 2. poloviny 17. století* (s. 177–184) z edycją listu z 1665 r. Potem mamy wnikliwy przyczynek Jana Hruboša *Příspěvek ke genealogii a heraldyce Šmerhovských z Lidkovic* (s. 185–296) i dalsze: Marty Linzmajerovej *Prezenční knihy ze zasedání spolku Schlaraffia a malíř Egon Lehnert* (s. 197–202) – dwa ostatnie zainteresują z pewnością także historyków sztuki, nadto Jaromíry Knápickovej *Zájem Václava Hauera o genealogii* (s. 203–210), K. Müllera *Slezský zemský archiv na Výstavě soudobé kultury v Československu v roce 1928* (s. 211–216) – nawiązując do początku niniejszej recenzji dodam, że w tamtym okresie placówka podlegała Krajowej Komisji Administracyjnej do Spraw Śląska (Zemská správní komise pro Slezsko). Następnie Zdeněk Kravar omówił *Obrazy Paula Gebauera pro sál Úřadu vládního prezidenta v Opavě* (s. 217–224), a B. Dorko *Fotografické album příslušníka Říšské pracovní služby Christopha Langerera* (s. 225–230). Strony 231–225 wypełniło kilka żartobliwych wierszy autorstwa zmarłego 15 II 2020 r. archiwisty i genealoga Jiřígo Stibora, po czym przedstawiono krótkie noty o innych publikacjach opawskiego archiwum i jego czeskośląskich oraz północnomorawskich filii. Na końcu mamy streszczenia artykułów w języku niemieckim.

Pisałem o tym przed 20–15 laty na łamach „Sobótki”, recenzując publikacje archiwów w Jeseníku i Frydku-Mistku oraz muzeum w Bruntálu, że aktywność na tym polu na czeskim Śląsku jest imponująca. Minęło wiele lat i dysproporcja między Śląskiem polskim a czeskim wciąż pozostaje w tej materii rażąca. Wystarczy dodać, że – jak informują końcowe strony omawianej tu publikacji – swoje roczniki wydają też filie archiwum krajowego w Frydku-Mistku, Jeseníku, Nowym Jiczynie, Ołomuńcu, Przerowie i Šumperku (do niedawna także archiwa w Karwinie i Ostrawie-Przywozie). Do tego dochodzą inne publikacje: monografie i edycje (za lata 2020–2022 łącznie cztery). Patrząc na to z perspektywy Wrocławia, doprawdy czas najwyższy spytać z całą dosadnością: **Panie i Panowie – nie wstyd wam?**



TOMASZ JUREK

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Poznań

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>

Norbert Jerzak, *Wielki spór biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV Probussem o należne Kościołowi prawa w latach 1272–1287*, Wrocław 2022: Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, ss. 344.

Wielki spór kościelno-polityczny na Śląsku to temat historiograficznie wciąż niewyeksplorowany. Po całościowy i szczegółowy opis wydarzeń sięgać trzeba do starych prac Gustava Adolfa Haralda Stenzla (*Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Breslau 1845, s. L–LXXIII) i Colmara Grünhagena (*Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884, s. 102–110) czy nieco nowszej Tadeusza Silnickiego (*Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, Kraków 1939, s. 166–177), ale wszystko to ujęcia mocno już zdezaktualizowane. Z zainteresowaniem odnotować więc należy próbę podjętą przez ks. Norberta Jerzaka. Autor jest adiunktem na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu i dał się już wcześniej poznać studiami nad życiem religijnym na Śląsku epoki nowożytnej (habilitacja na podstawie rozprawy z 2011 r.: *Duszpasterstwo parafialne w archidiecezji wrocławskiej w latach 1749–1924*). W ostatnich latach publikował na łamach „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego” kolejne teksty dotyczące XIII w. i problematyki wiążącej się z recenzowaną pracą.

Celem książki jest rekonstrukcja przebiegu tytułowego zatargu. Narracja ma „układ rzeczowy w aspekcie chronologicznym” (s. 14). W kolejnych rozdziałach omówione zostały poszczególne etapy sporu. Autor zadbał jednak o przedstawienie pewnego tła, w rozdz. I omawiając „Starania biskupów o pozyskanie przywilejów immunitetowych w pierwszej połowie XIII w.” (s. 15–61). To dobra decyzja. Narracja skupia się jednak na omawianiu kolejnych zatargów biskupów

z książętami i zawieranych ugodach, a w powodzi szczegółowych informacji (trudno zresztą poważnie analizować ugodę milicką bez znajomości studium Aleksandra Paronia *Uгода w sprawie kasztelanii milickiej* [26 VI 1249], [w:] *Milicz. Clavis Regni Poloniae. Gród na pograniczu*, Wrocław 2008, s. 97–128) giną zupełnie rysy ogólne. Po lekturze tego rozdziału czytelnikowi nadal trudno będzie zrozumieć, na czym właściwie polegała istota stosunków i konfliktów władzy kościelnej i książęcej na Śląsku (choć Autor wspominał o wielu sprawach i cytował odpowiednią literaturę, do której dodałbym jednak bardzo ważny, syntetyczny tekst Winfrieda Irganga, „*Libertas ecclesiae*” und *landesherrliche Gewalt – Vergleich zwischen dem Reich und Polen*, [w:] *Das Reich und Polen*, Ostfildern 2003, s. 93–118). Z drugiej natomiast strony bardzo skromnie potraktowane zostały następstwa wielkiego sporu Tomasza i Henryka. Właściwa narracja doprowadzona została tylko do ugody 1287 r., natomiast wydany ostatecznie przez księcia przywilej immunitetowy (1290) znalazł swe miejsce już tylko w epilogu (s. 144–162), który zamyka się na śmierci biskupa (1292). Wysiłki kolejnych biskupów, kontynuujących zabiegi wokół budowy władztwa terytorialnego, znikają zatem w ogóle z pola widzenia – co wyrywa tematykę pracy z właściwego kontekstu (wskażmy przy tym, że Autor nie zna nowszych prac Thomasa Wünscha (*Territorienbildung zwischen Polen, Böhmen und dem deutschen Reich: Das Breslauer Bistumsland vom 12. bis 16. Jahrhundert*, [w:] *Geschichte des christlichen Lebens im schlesischen Raum*, Münster 2002, s. 199–264) i Bernharda W. Scholza (*Das geistliche Fürstentum Neisse. Eine ländliche Elite unter der Herrschaft des Bischofs* [1300–1650], Köln–Weimar–Wien 2011). Dziejowe znaczenie tytułowego sporu staje się zatem niezrozumiałe, a więc pracy pozostaje tylko walor zestawienia wydarzeń. O nowe ustalenia faktograficzne było trudno, Autor starał się natomiast obszernie objaśniać tok wypadków, co jednak przeważnie nie wnosi nowych, przekonujących propozycji, czemu winna też nieumiejętność obchodzenia się ze źródłami (do czego wrócimy za chwilę). Warto było mocniej wydobywać niezwykle interesujące aspekty z zakresu komunikacji społecznej, manifestacji władzy czy socjotechniki, których bardzo dużo odnaleźć można w szczegółowych relacjach źródeł. Słabo zarysowany (choć zaznaczony) jest kontekst psychologiczny sprawy. Po obu stronach mamy mocne i intrygujące postacie, porywczego i egzaltowanego władcę oraz biskupa, arystokratę z pochodzenia, wysoce wykształconego, znającego świat i głęboko przekonanego o swej godności, bezwzględnej słuszności własnych racji i swym męczeńskim losie (jak wskazuje kult św. Tomasza z Canterbury).

Sylwetka Tomasza nakreślona została z poważnymi brakami, gdyż jego studia Autor traktuje tylko jako domysł, a nie zna potwierdzających je źródeł (Adam Vetulani, *Z badań nad Polakami w średniowiecznej Bolonii*, [w:] *Cultus et cognitio*, Warszawa 1976, s. 616); źródła te pozwalają dokładnie datować pobyt Tomasza w Bolonii, co mogłoby stanowić podstawę do odtworzenia koleżeńskich kontaktów biskupa w kręgach kurialnych. Zbyt skromne wydaje się też przedstawienie społecznego tła konfliktu. Nie dość powiedzieć, że wśród „kleru i ludu zapanowało rozdziwienie”, a nawet przyznać, że księcia poparli „prawie wszyscy śląscy książęta i większość rycerstwa” (cytaty ze s. 164). Należało dogłębnie przeanalizować motywacje tych postaw.

Myśli syntetyzujące winno przynieść krótkie Zakończenie (s. 163–166), ale trudno uznać je za udane. Formułowane tam oceny wydają się zawisać w oderwaniu od wcześniejszych wywodów analitycznych, wzbijają się bowiem na bardzo wysoki poziom uogólnienia. Autor jednoznacznie broni racji biskupich. Już w tytule książki dowiadujemy się, że spór toczył się „o należne Kościołowi prawa”, a podobny ton zaangażowania po jednej ze stron powraca co rusz w całej pracy. Finalna teza została zatem założona z góry. Co gorsza, jest to teza nie do obrony, skoro nie da się zaprzeczyć, że przynajmniej część roszczeń biskupich polegała na uzurpacjach. Nawet ks. Jerzak przyznaje, że książę próbował egzekwować wymogi dawnego prawa polskiego (s. 163) – a więc wszelkie orzekanie, co było, a co nie było „należne”, staje się co najmniej względne. Pewien probierz oceny dawałaby zaniedbana analiza tła społecznego, pokazując, co współcześni sądzili o sprawie – wynik na pewno nie wypadłby na korzyść biskupa. Autor nie zna niestety miarodajnej relacji kronikarza Ottokara aus der Gaal, który przytacza opinię swych austriackich ziomków o biskupie wrocławskim, że był on sam sobie winien, nie okazując umiarkowania i wydając walkę własnemu księciu (*Monumenta Germaniae Historica, Deutsche Chroniken*, t. 5, s. 741–742). Tylko częściowo jest też słuszne orzekanie, że książę reprezentował nowe, zachodnie „prądy” i „nowożytne rozumienie władzy monarszej”; walczył przeciw w obronie swych tradycyjnych praw i bardzo tradycyjnego modelu stosunków z Kościołem. Raczej to biskupi wyrażali w XIII w. nowe prądy, acz i oni upierali się np. przy tradycyjnym systemie poborze dziesięcin snopowych. Operowanie kategoriami nowoczesności i tradycjonalizmu nie wydaje się tu w ogóle zasadne. Dla oceny zabrakło jakiegokolwiek tła porównawczego. Konflikt śląski mieścił się wszak w typowym dla całej Europy zjawisku układania na nowo stosunków między państwem a hierarchią

kościelną (Jan Baszkiewicz, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968, s. 52, kreślił nawet paralelę z Bonifacym VIII i Filipem Pięknym). Ksiądz Jerzak, w ślad za wielu dawniejszymi historykami, woli popadać w podniosłe tony patriotyczne: kler stanowił „najmocniejszą ostoję polskości”, a książę „rozbijał resztki polskich osad” (cokolwiek by to miało znaczyć).

Wskazywałem już braki znajomości literatury przedmiotu. Podstawę źródłową stanowią liczne dokumenty, wszystkie wydane starannie w *Schlesisches Urkundenbuch*. Kwerenda nie była więc trudna i dziwi deklaracja Autora, że strawił „ogrom czasu” na „odnalezienie” źródeł (s. 14). Z zupełnie niezrozumiałych względów *Schlesisches Urkundenbuch* cytowane jest jednak przemiennie ze starymi edycjami G.A.H. Stenzla i Wilhelma Häuslera albo *Regestami śląskimi*. Odnoszę wrażenie, że ks. Jerzak nie dbał w ogóle o to, co właściwie w danym miejscu cytuje. Skalę zamętu, jaki to powoduje, pokazuje przykład ze s. 100–101, gdzie mowa jest o gwałtach zadawanych franciszkanom przez rycerza Thammona Quasa (z powołaniem na *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 5, nr 122), a za chwilę o proteście księcia przeciwko biskupowi z 10 VII 1284 r., z przytoczeniem świadków tego pisma (za *Regesten*, nr 1820) i wzmianką o atakach kanonika Tommona Quanza (z odesłaniem do *Urkunden* Stenzla, nr 98). Otóż wszystkie trzy cytowane edycje odnoszą się do tego samego dokumentu, a Thammo Quas i Tommo Quanz to oczywiście jedna i ta sama osoba, bynajmniej nie kanonik. Cytaty ze źródeł przytaczane są niechlujnie (np. s. 44: „darent ei taborem et dolarem”, zamiast „laborem et dolorem”), albo nawet zmyślane (cytowane na s. 49 zdanie: „libertas ecclesiae in omnis iurisdictione secularis” nie figuruje wcale w bulli gnieźnieńskiej, a urąga zasadom łaciny i nic właściwie nie znaczy). Testament biskupa Tomasza cytowany jest (s. 159) tak, jakby chodziło o przekaz archiwalny, choć dokument był przecież dwukrotnie drukowany. Przy takim podejściu do źródeł nie dziwi oczywiście brak głębszej refleksji nad nimi. Podstawowe znaczenie ma korespondencja biskupa, zachowana w tzw. *Acta Thomae II*, kolekcji ułożonej kilkadziesiąt później. Mamy więc do czynienia z kopiami i materiałem być może niekompletnym. Widać zarazem, że skoro kancelaria biskupia przechowywała odpisy wysyłanych listów, musiały być one na bieżąco rejestrowane, co pokazuje wysoki poziom pracy i pewną samoświadomość. Jest to wreszcie ważny przyczynek do ukazania znaczenia wielkiego sporu dla potomnych. Są to wszystko sprawy, które koniecznie należało przedstawić czytelnikowi. Prezentowane przez ks. Jerzaka analizy źródłowe są mocno kulejące. Na przykład w ślad za literaturą przyznaje, że opis pojednania

Henryka z Tomaszem w *Kronice ksiąg polskich* czy relacja Długosza o oddaniu Wrocławia biskupowi są bałamutne, ale zarazem przyjmuje, że zawierać jednak pewnie mogą „ziarnko prawdy”, a więc w sumie wolno im zawierzyć (s. 146–149). Wydaje się, że dramatyczna scena pojednania mogła rzeczywiście zostać dobrze zapamiętana przez potomnych, ale bardzo wątpliwa jest jej rzekoma spontaniczność. Wskazać też oczywiście należało ewangeliczne konotacje tej relacji („Ojcie zgrzeszyłem!”).

Prawdziwym kuriozum pracy jest wreszcie zamieszczony na jej końcu Aneks, który wypełnia prawie połowę objętości (s. 167–316), a zawiera przedruki tekstów dokumentów ze *Schlesisches Urkundenbuch* (z zachowaniem nadanej tam numeracji, ale bez rozwiązywania dat, co paraliżuje wszelkie poszukiwania w tym zbiorze). Nie ma to oczywiście żadnego sensu poznawczego, natomiast tak obszerny prejątek narusza chyba zastrzeżone prawa niemieckiego wydawnictwa.

Z punktu widzenia naukowych standardów praca stanowi zatem pewną osobliwość i na pewno nie może uchodzić za miarodajne opracowanie ważnego epizodu dziejowego, któremu została poświęcona. Najsmutniejsze, że książka wyszła spod pióra poważnego badacza i przeszła procedurę recenzji wydawniczych, a pochwalna opinia jednego z recenzentów, ks. Piotra Góreckiego, specjalizującego się w badaniach nad XX w., ukazała się nawet drukiem („Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 43 [2023], 1, s. 225–232).



MATEUSZ GOLIŃSKI

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

<https://orcid.org/0000-0002-7955-8781>

Martin Nodl, *Praha 15. století: Konfliktní společenství*, Praha: Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum 2023, ss. 306.

„Praga XV wieku”, ten tak równie ogólnie, jak i całkiem konkretnie pod względem zakresu chronologicznego brzmiący tytuł przedstawianego tu dzieła, uzupełnia podtytuł „Skonfliktowane społeczności”, sam w sobie przekazujący autorską wizję problemu. Konflikt powodujący owo „skonfliktowanie” to nie spór czy zatarg, jak można pochoinnie byłoby sądzić na podstawie znajomości burzliwych dziejów Czech w XV w., a przed zagłębieniem się w lekturę książki. Konflikt, będąc zjawiskiem powszechnym, to po prostu niezgodność, czy sprzeczność interesów i poglądów. I tak chyba należy rozumieć wywody Autora, których jedno z końcowych zdań (w Zakończeniu) zawiera stwierdzenie ponadczasowego zakodowania konfliktu w społeczności miejskiej. Także swoistego „konfliktu” z aglomeracją praską, do którego sam Martin Nodl przyznaje się *nota bene* w pierwszych zdaniach książki (we Wstępie), jako ten, który się z niej wyprowadził na wieś, ale nie chce bez niej żyć. Co oczywiście widoczne jest w obszernym dorobku naukowym tego cenionego (dowodem na to tłumaczenia prac na polski i niemiecki) i wszechstronnego czeskiego badacza, gdzie nie zabrakło tematyki miejskiej, czy to osadzonej w mieście.

Recenzowana pozycja nie omawia tytułowego zagadnienia w sposób wyczerpujący, ale przyjąć można, że mimo to spełnia kryteria monografii, poświęcona jest bowiem wyjaśnieniu wybranych ważnych lub bardzo ważnych kwestii, ilustrujących złożoność całego problemu. Książka wydaje się „zszyta” z sześciu mniejszych studiów szczegółowych (po części powstałych na bazie tekstów

wcześniej publikowanych), starannie zredagowanych we wspólnej konwencji, pozwalającej traktować je jako kolejne rozdziały, ułożone w porządku tematycznym. Są to: rywalizacja i konflikty Starego Miasta z Nowym; ratusz staromiejski jako miejsce wyboru królów i symbol władzy państwowej; mieszczanie i obywatele oraz rada i wielka gmina, czyli pytanie o prawdziwego włodarza miasta; konflikt religijny na przykładzie konfesjonalizacji i nietolerancji w drugiej połowie XV w.; spór o prawo do warzenia piwa jako działalności rzemieślniczej lub handlowej; konflikt o sposób mianowania rajców na początku XVI w. Publikacja całości wymienionych rozważań stała się okazją, by dołączyć do niej w charakterze obszernego aneksu źródłowego edycję zapisek o przyjęciach do prawa miejskiego na Starym Mieście z lat 1428–1441, czyli części materiału wykorzystanego w prezentowanych badaniach. Zapiski te, pomieszczone w oryginale na dziewięciu kartach jednej z „ogólnotematycznych” ksiąg miejskich (tzw. *knihy památné*) o sygnaturze archiwalnej 992, były dotąd wykorzystywane jedynie za pośrednictwem wybiórczej edycji Josefa Teigego sprzed 120 lat¹.

Nowe Miasto, jako planowo spójny ze Starym (Więszym) Miastem element wielocłonowej aglomeracji praskiej, której poszczególnym częściom monarcha przypisał konkretne funkcje gospodarcze, założono późno, bo w 1348 r. Po początkowych trudnościach, które przypuszczalnie były powodem okresowego zjednoczenia miast w latach 1368–1377, nowe założenie stało się w pełni funkcjonalne dopiero od ostatniej ćwierci XIV w. Jego mieszkańcy zdawali się jednak żyć w nieustannym przeświadczeniu o swym pokrzywdzeniu w stosunku do społeczności staromiejskiej. Na plan pierwszy wysuwały się pretensje o zwierzchnią władzę sądowniczą, a ściślej pozostawienie apelacji od wyroków sądu nowomiejskiego sądowi staromiejskiemu. Drażliwość tejże kwestii – wyjaśnijmy – pozostawała pochodną ówczesnej jedności władzy sądowniczej z komunalną, która to w warunkach praskich pochodziła z nominacji królewskiej i, na dodatek, od momentu rewolucji husyckiej stawała się polityczna. Kiedy więc sporu nie potrafił satysfakcjonująco zakończyć Wacław IV, tym bardziej mógł być on instrumentalnie wykorzystywany w czasach, kiedy Stare i Nowe Miasto stały się matczynikami przeciwnych stronnictw polityczno-religijnych. Aż wreszcie, po kilkudziesięciu latach poczucie wspólnego zagrożenia utratą praw zdobytych przez utrakwistów zadecydowało o powrocie do współpracy miast praskich, które zawierając w 1483 r.

¹ Josef Teige, *Seznamy měšťanů pražských. Staré Město 1351–1437*, „Almanach královského hlavního města Prahy”, 5 (1902), s. 59–61.

konfederację, wzajemnie gwarantowały nie przeszkadzać sąsiadom w czerpaniu korzyści z ich wolności. Współpraca gmin w staraniach o utrzymanie udziału Pragi w instytucjach państwa stanowego nie zapobiegła odnowieniu sporów pomiędzy nimi wraz z wymianą pokoleniową elit na początku XVI stulecia. Powodując jednocześnie, iż postulat zjednoczenia miast stał się przedmiotem żywego zainteresowania publicystyki i polityków.

Mocno zakorzeniony pragocentryzm w ideologii czeskich monarchów, wskazujących Pragę jako swoje główne miasto i stolicę, nie przekładał się na polityczne korzyści dla samych prażan (a może nawet – zdaniem piszącego te słowa – im w tym względzie szkodził). Wpływ mieszczaństwa praskiego na decyzje podejmowane przez monarchę (który z zamku przeniósł się do miasta) rosnąć zaczął dopiero od początku XV w., ale to nowa sytuacja polityczna zapoczątkowana przez rewolucję husycką (1419) spowodowała, iż miasto Praga stało się jedną z podstawowych sił mających wpływ na obsadę personalną i kierunek rządów w państwie. Martin Nodl za symbol tejże nadzwyczajnej zmiany uznał nową rolę ratusza. I to nie z powodu słynnej pierwszej defenestracji, której lud praski dokonał na ratuszu nowomiejskim w 1419 r., ani z powodu drugiej (mniej sławnej) defenestracji z 1483 r., gdy ratusze staro- i nowomiejski stały się ponownie miejscem samosądu na rajcach. Ale z powodu przeniesienia od 1437 r. większości sejmów czeskich do ratusza staromiejskiego, włącznie z elekcyjnymi. Wybór tegoż miejsca obrad i oznajmiania najważniejszych decyzji w państwie, podejmowania poselstw i składania hołdów Nodl wskazuje wręcz jako bezprecedensowy na tle sąsiednich krajów. (W tym miejscu – *toutes proportions gardées* – obriszy się niejeden wrocławianin, świadomy symboliki wrocławskiego ratusza – siedziby sejmów śląskich²). Przy tym, co ciekawe, właściwie nie wiadomo, czym taki wybór miejsca był uzasadniony (poza wskazaną chęcią nieprzeszkadzania w pracy uczelni przez kontynuację obrad sejmowych w Collegium Carolinum). Miał on też swój aspekt religijny – do ratusza przeniesiono posiedzenia utrakwistycznego urzędu będącego odpowiednikiem konsystorza archidiecezji praskiej.

Wiara w szczególne znaczenie staromiejskiego ratusza udzieliła się w środowisku elity mieszczańskiej aż w takim stopniu, że we wpisanym do ksiąg miejskich apokryfie z lat 30/40. XV w. – tzw. Prawach Sobiesławowych – burmistrza ustanowiono *interrexem* zwołującym sejm elekcyjny, a w przypadku niemożności

² Por. Bogusław Czechowicz, *Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2008, s. 232–256, tu s. 238.

dokonania przez tenże wyboru w ciągu trzech dni, przenoszono jego uprawnienia elekcyjne na rajców i gminę Starego Miasta Pragi! Przeciwnie, okoliczność, że wyboru na króla Jerzego z Podiebradów (1455) dokonano w mieście i na ratuszu służyła jego najzacieklejszym przeciwnikom, jak wrocławski kaznodzieja Mikołaj Tempelfelt, za jeden z argumentów podważających legalność decyzji podjętej przez stany czeskie. Wrocławski pisarz miejski Piotr Eschenloer za miejsce właściwe do dokonania wyboru monarchy wskazywał praską katedrę. Porażka prestiżowa Pragi, jaką była elekcja Władysława Jagiellończyka w Kutnej Horze (1471), początkowo zdawała się zamieniona w sukces, gdyż nowy władca został zmuszony do potwierdzenia rzekomych przywilejów staromiejskiego ratusza jako prawidłowego miejsca dokonywania aktu wyboru (1472). W 1502 r. postulat stanu mieszczańskiego, domagającego się powtórzenia gwarancji odbywania przyszłych elekcji w praskim ratuszu, zderzył się już z dążeniem szlachty do całkowitego wyeliminowania mieszczaństwa z udziału w sejmach. Pretensje prażan były więc tożsame z interesami reprezentowanego przez nich stanu. I to w sytuacji – jak przekonuje Autor – kiedy król, tak jak nie zamierzał ograniczać praw politycznych mieszczaństwa, tak nie odważył się zalegalizować praktyki, od której odstępstwu zawdzięczał swoją koronę. Sam zresztą w trakcie długiego panowania przeniósł swą rezydencję z miasta na zamek, od 1504 r. znów nazywany stolicą królestwa (abstrahując od faktycznego przeniesienia się dworu do Budy). Po wydatkach, jakie przez kilkadziesiąt lat poniosło miasto na utrzymywanie funkcji reprezentacyjnych swego ratusza, pozostał tylko trwały ślad w programie ideowym jego dekoracji, co znów przywodzi na myśl sytuację znaną z Wrocławia.

Jedną z cech wyróżniających ustrój komunalny głównych miast praskich w XV w. było współwystępowanie rady i zebrania tzw. wielkiej gminy oraz gremium przedstawicieli tej ostatniej, czyli starszych gminnych, jako ciała kontrolujących pracę (a szczególnie wydatki) rajców. Na postawione przez badacza pytanie o ich wzajemne relacje kompetencyjne już na samym początku rozważań poczynił on zasadnicze zastrzeżenie – funkcjonowanie „gmin” i „starszych” nie regulowały w zasadzie jakiegokolwiek znane dziś akty prawne, czy nawet wewnętrzne regulaminy. Nie wiemy więc, w jaki sposób i przez kogo wybierani byli starsi, ani nie znamy uprawnień, choć snuć możemy przypuszczenia, że mniejsza ich liczba na ludniejszym niż Stare, choć względnie uboższym Nowym Mieście pozostawała w związku z liczebnością zamożniejszej części mieszczaństwa. Poszukiwania analogii w ustroju wielkich miast Rzeszy (tzw. wielkie rady i *nominati*) nie

przyniosły postępu w poznaniu podstaw formalnoprawnych sytuacji w Pradze, jakkolwiek z pewnością zniwelowały przekonanie o jej zupełnej wyjątkowości. Niemniej w przeciwieństwie do instytucji starszych „wielkie gminy” praskie ze względu na rolę odgrywaną w okresach przesilen politycznych pozostają fenomenem samym w sobie i wdzięcznym przedmiotem studiów dla kolejnych pokoleń badaczy. Ci zaś, podobnie jak teraz Nodl, koniec końców stają bezsilni wobec podstawowego problemu – kto w zebraniach gmin mógł uczestniczyć. Jak wydaje się wynikać z rozważań Autora, sytuacja ulegała zmianie, rewolucyjnej egalitarności przeciwstawiano tendencję do podnoszenia domniemanego cenzusu majątkowego. Nie mówiąc już o podstawowym ograniczeniu liczebności gremiów z racji ograniczonej przestrzeni, kiedy zebrania zwoływano w ratuszu. Czytelnik omawianej książki w tym miejscu zachować musi czujność terminologiczną – jej Autor nie odnosi pojęcia „mieszczanin” tylko do pełnoprawnych obywateli, lecz szerzej do ogółu mieszkańców miasta, w czym podąża za (zmieniającym się) rozumieniem tego słowa w tekstach źródłowych w języku czeskim. Co najważniejsze, kwestia ta stała się dlań pretekstem do przeprowadzenia gruntownego studium zagadnienia „prawa mieszczańskiego” (kalka językowa za niemieckim *Bürgerrecht*, źródłowe *ius civile*) w Starym Mieście Pradze na tle wybranych miast Rzeszy. Pod tak zdefiniowanym problemem kryła się prawna kategoryzacja mieszkańców, w tym formalnych obywateli, w zależności od cenzusu majątkowego, czasu i miejsca osiedlenia czy pozycji zawodowej. Ta kategoryzacja – jak udowadnia – nie zaistniała w Pradze, przynajmniej większość rzemieślników była pełnoprawnymi obywatelami, ich status nie był różny od kupców, a napięcia pomiędzy nimi a „nie-mieszczanami” miały marginalne znaczenie.

Krytyczny stosunek Autora co do adekwatności definicji „konfesjonalizacji” do zjawisk obserwowanych w XV-wiecznej Pradze, mających charakter religijnego „dyscyplinowania”, stał się okazją do postawienia i obrony przezeń tezy o panującej tamże nietolerancji. Nie tylko, co zrozumiałe, w okresie rewolucji, ale też po 1435 r., a więc za panowania katolickich królów z nadania w większości utrakwistycznych stanów oraz wynikającego z tego nieustannego sporu. Sytuacja w stolicy różnić się przy tym miała od wymieszania wyznaniowego i wymuszonej tolerancji ogólnie utrzymywanej w Czechach. Wejście do wspólnoty mieszczań Starego i Nowego Miasta oraz do cechów możliwe było tylko dla wyznawców utrakwizmu, repatriacja i restytucja mienia obwarowane były wymogiem konwersji na husytyzm, politycznym programem mieszczaństwa stała się z czasem

całkowita eliminacja z przestrzeni miejskiej katolików, a postulat zaprzestania wykorzystywania ambon do walki religijnej odnosił się tylko do strony przeciwnej. Tym bardziej fascynujące jest więc, obserwowane zwłaszcza w pierwszym okresie po powrocie do miasta katolickich wspólnot mnisznych, ich dotowanie przez utrakwistyczne rodziny mieszczańskie, które to zjawisko zdaje się pozostawać nie w pełni satysfakcjonująco wytłumaczone w literaturze (przy czym, zdaniem piszącego te słowa, refleksja mogłaby zostać poszerzona o dalekie analogie z okresu reformacji luterńskiej).

Browarnictwo i wyszynk piwa stanowiły najpowszechniej podejmowaną działalność gospodarczą w miastach Europy Środkowej, powiązaną z własnością posesji mieszczańskich, ale niekoniecznie z główną profesją posiadaczy cieszących się tym przywilejem. Praktyka wykształcona w Starym Mieście Pradze eliminowała z ich grona osoby niebędące obywatelami i nieplacące miastu podatku, w Nowym zaś w 1383 r. król zdołał zapobiec próbie ograniczenia uprzywilejowanych do posiadaczy jedynie „starych” działek, a więc wytyczonych i zasiedlonych bezpośrednio po lokacji. Z powstaniem Nowego Miasta wiązał się też nakaz przesiedlenia się do niego rzemieślników zawodowo obsługujących produkcję browarniczą, piwowarów i słodowników, któremu większość z nich, ale bynajmniej nie wszyscy się podporządkowali. Podjęta później, w 1436 r., przez mieszczan nowomiejskich próba reinterpretacji wspomnianego fragmentu przywilejów założycielskich została zignorowana przez monarchę, który nie dał się przekonać, że w Starym Mieście rzekomo zakazano produkcji piwa i słodu. I właśnie to w Starym Mieście w 1477 r. tamtejsi słodownicy (którzy, jak wynika z kontekstu, połączyć się musieli z piwowarami) podjęli niezwykle frapującą inicjatywę. Powołując się na fundamentalne dla porządku cechowego prawo zakazujące parania się dwoma rzemiosłami na raz, domagali się od Władysława Jagiellończyka wydania zakazu warzenia piwa przez kogokolwiek oprócz nich samych. Podjęta w odpowiedzi negatywna decyzja monarchy miała iście Salomonowe uzasadnienie. Pozostawienie posiadaczom domów prawa do warzenia piwa (ze słodu, do którego wytworzenia najać musieli słodowników) wynikać miało z uznania jeszcze przez Wacława IV browarnictwa nie za rzemiosło, lecz za... handel. Podobnie skończyła się podjęta w 1488 r. wspólna akcja słodowników obu miast. Kolejna linia podziałów w związku z browarnictwem dzieliła oczywiście miasta i szlachtę, której inicjatywę gospodarczą hamowało w tym względzie prawo mili. Od początku XVI w. ujawnił się wśród ziemiaństwa, wcześniej skutecznie zwalczany, pogląd o wyjęciu

jego majątków spod działania tegoż prawa, z racji niemożności ograniczenia swobód szlachty przywilejami nadawanymi miastom. Ironią może się wydawać, że właśnie w sporze ze szlachtą w argumentacji króla i miast objęcie piwowarstwa monopolem mili miejskiej było zaliczenie go nie do (wolnego) handlu, ale do... (limitowanego) rzemiosła.

Ograniczenie zakresu autonomii samorządów miast praskich symbolizowało każdorazowe, teoretycznie coroczne, mianowanie ich członków osobiście przez monarchę, nieskrępowanego w swych decyzjach jakimikolwiek ograniczeniami. Toteż, czy to w okresach bezkrólewia, czy długotrwałej nieobecności króla w kraju, rajcami pozostawały osoby dawno powołane na swój urząd. Płynącym ze Starego Miasta postulatом, by sytuację w tym względzie zmienić, król dał posłuch wreszcie w 1502 r., dopuszczając w razie swej nieobecności korespondencyjną formę kontaktu. Dokonywać miał więc wyboru spośród kandydatów z listy nadesłanej mu przez ustępującą radę, a rytuału nominacji dokonywano w obliczu reprezentujących monarchę urzędników ziemskich. Ten ostatni element stanowił jednak przeszkodę, by pożądaną reformę zaakceptowali mieszcianie uznający pośrednictwo wywodzących się ze szlachty dostojników za niebezpieczny precedens w ogólniejszym sporze toczącym się pomiędzy stanami. Ustępstwem monarchy wydawało się ograniczenie grona tychże urzędników do osoby najwyższego kanclerza Królestwa, choć wypracowanie kompromisu było trudne w warunkach rywalizacji pomiędzy praskimi gminami – protesty Staromiejskich przeciwko zapowiedzianemu w 1504 r. równouprawnieniu ustrojowemu Nowego Miasta. Miasta praskie wspólnie zwyciężyły dopiero w 1514 r. wraz z przyznaniem im prawa do wolnych wyborów w razie nieobecności monarchy w kraju. W skomplikowanej kilkustopniowej procedurze rada, zebrania starszych i gminy wyłaniały elektorów wybierających nowych rajców, którzy podejmowali symbole władzy (pieczęć i klucze do miasta) z pustego tronu królewskiego na ratuszu, złożone tam przez poprzedników. Symboli miejskiej autonomii nie dotyczyli więc ludzie z zewnątrz, a w miejsce powiadomionego o terminie wyborów, ale pod jakimś pretekstem nieobecnego najwyższego kanclerza, przysięgę rajców przyjmował kanclerz miejski. Rytuały były więc równie ważne, jak same procedury.

Permanentny spór i jego kolejne odsłony, rywalizacja, partykularyzm, mal-kontenctwo, bunt, upokorzenia, konflikty wewnątrzmijskie i międzystanowe... Czy wszystko to stanowi dominujący obraz miejsca i epoki wyniesiony z omawianej lektury? Oцени to czytelnik, niemniej Autorowi, co sam podkreśla, chodziło

też o wyeksponowanie roli ewolucji stanowisk, kompromisu, długich i skomplikowanych dróg wiodących do jego osiągnięcia oraz sukcesów osiągniętych dzięki zgodzie i kooperacji gmin tworzących Pragę, jak również pokoju między warstwami składającymi się na jej zróżnicowane społeczeństwo. Wreszcie sam zbiór faktografii, głęboka refleksja źródłowa i historiograficzna, nowatorskie spostrzeżenia, wszystko to razem stanowi o wysokiej wartości merytorycznej dzieła, nie mówiąc o doskonałym, dobitnym stylu wypowiedzi jego błyskotliwego autora, Martina Nodla.



NAJNOWSZE WYDAWNICTWA Z ZAKRESU HISTORII ŚLĄSKA

oprac. Wojciech Mrozowicz

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

<https://orcid.org/0000-0002-4407-0698>

Aby przetrwała pamięć..., cz. 2: *Wspomnienia Dolnośląskich Sybiraków*, zebr. Maria Aleksandrowicz, Jelenia Góra: Wydawnictwo Ad Rem, 2024, ss. 335, ill.

Adamska Dagmara, Latocha Agnieszka, Nowakowski Dominik, Paroń Aleksander, Siehankiewicz Marcin, Sikorski Robert, *Słownik wsi śląskich w średniowieczu*, t. 2: *Powiat wołowski*; t. 3: *Powiat polkowicki*, Wrocław: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza we Wrocławiu, 2023, ss. 314, ill.

Album rodzin kresowych ziemi dzierzoniowskiej, red. Krystyna Pawełek, Florian Kuriata, Dzierżonów: Stowarzyszenie Kresowian w Dzierżonowie, „Edytor” Drukarnia – Wydawnictwo, 2023, ss. 204, ill.

Archiwum w regionie, region w archiwum, cz. 2: *Archiwum Państwowe w Katowicach w latach 2013–2022*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice: Archiwum Państwowe, 2023, ss. 183, ill.

Badenheuer Konrad, *Die Besetzung des Sudetenlandes 1918/19. Chronologie eines vergessenen hybriden Krieges*, Berlin: Verlag Inspiration Unlimited, ss. 400, ill.

Bezeg Bolesław, Kempa Wojciech, Marek Franciszek Antoni, Patelski Mariusz, *My, Polacy. O polskości Śląska*, Warszawa–Opole: Towarzystwo Projektów Edukacyjnych, 2023, ss. 161, ill. + płyta DVD.

Biszczanik Grzegorz, *Zielona Góra od kuchni. Restauracje przedwojennego miasta / Cuisine of Zielona Góra. Restaurants of the pre-war city*, Zielona Góra: Stowarzyszenie Forum Art, 2023, ss. 403, ill.

- Borák Mečislav, *Świadectwo z Žywocic. Śląsk Cieszyński w okresie drugiej wojny światowej i okoliczności tragedii żywocickiej*, do druku przygotował Radim Jež, przeł. Irena Prengel Adamczyk, Český Těšín: Muzeum Těšínska, 2023, ss. 208, ill.
- Cárdenas Livia, *Imagination Mittelalter. Projektionen einer Epoche in Sammlungen des 18. und 19. Jahrhunderts*, Göttingen: Wallstein, 2024, ss. 528, ill. (dot. m.in. Śląska).
- Czyj sen Wrocław śni? Od Wilhelmstadt do Centrum Południowego*, red. Agnieszka Zabłocka-Kos, Adam Pacholak, Aleksandra Podlejska, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2023, ss. 468, ill., trzy różne warianty okładki.
- Dłubacz Jan, *Moje Tomice* [pow. Wrocław]. *Wspomnienia Jana Dłubacza (od Kazka)*, Tomice–Pieszyce: Image Zakład Poligraficzny, 2023, ss. 173, ill.
- Dobra kultury współczesnej w województwie śląskim*, t. 1: *Urbanistyka i architektura*, red. Ewa Caban, Irena Kontny, Katowice: Instytut im. Wojciecha Korfańskiego, 2023, ss. 277, ill. (dot. m.in. zabytkowych budowli powstałych od 1934 r.).
- Dziedzic Marcin, *Fotografowie z Gór Sowich i Wałbrzyskich do 1945 r.*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, 2024, ss. 292, ill.
- Górniak Marek Robert, *Alta Ecclesia. Grodowiec – zarys dziejów miejscowości i sanktuarium*, fot. Piotr Krzemiński, Grębocice: Urząd Gminy Grębocice, 2023, ss. 207, ill.
- Die Herrnhuter Brüdergemeine im 18. und 19. Jahrhundert. Theologie – Geschichte – Wirkung. Die Herrnhuter Brüdergemeine als Faktor für religiöse und kulturelle Innovation im 18. Jahrhundert*, hrsg. von Wolfgang Breul in Zusammenarbeit mit Peter Vogt und Christer Ahlberger, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 2024 (Arbeiten zur Geschichte des Pietismus), 2024, ss. 782, ill. (dot. m.in. Śląska).
- Historia amica mea. *Sborník příspěvků k poctě profesorky Ireny Korbelářové*, ed. Ilona Matejko-Peterka, Opava: Slezská univerzita, 2023, ss. 377, ill. (dot. głównie Śląska).
- Jadwiszczok-Molencka Helena, *Budowniczość i fundatorzy architektury dawnego Bytomia*, Bytom: Towarzystwo Miłośników Bytomia, 2023, ss. 342, ill.

- „Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte”, 101/102 (2022/2023, dr. 2024), ss. 324.
- Jaworska Małgorzata, Piątkowska Dorota, *Historia produkcji zapalek. Fabryka zapalek w Bystrzycy Kłodzkiej*, Bystrzyca Kłodzka: Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej, 2023 (Opowieści zapalczane, 2), ss. 22, ill.
- Kailitz Steffen, *Wilsons Moment? Wilsons Deutungen von Demokratie und Nation, ihre nationalen Rezeptionen und die Bedeutung für die Grenzkonflikte in Oberschlesien, dem Teschener Schlesien und der Orava*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 73, 1, 2024, s. 17–50.
- Kempa Wojciech, *Wyjeżdżajcie...* zob. Ligarski Sebastian, *Od Festung Breslau...*
- Knap Wiktoria, *My, Polacy. O polskości Śląska*, Warszawa: Towarzystwo Projektów Edukacyjnych, 2023, ss. 23, ill.
- Kolář Ondřej, *Henleinovské povstání v západním Slezsku 1938*, Opava: Slezské zemské muzeum, 2023, ss. 119, ill.
- Krajczok Jan, *Kaplica grobowa Poledników w Lyskach* [pow. Rybnik], Krzyżanowice: Oficyna Halegg, 2023, ss. [16], ill.
- Kresowianie na Śląsku po 1945 roku. Leksykon. Praca zbiorowa*, t. 1, red. Krzysztof Kleszcz, Maria Kalczyńska przy współpracy Barbary Maresz i Joanny Hytrek-Hryciuk, Opole: Instytut Śląski, 2023, ss. 375, ill.
- Kufel Robert Romuald, *Cmentarze wyznaniowe do 1945 roku w granicach województwa lubuskiego / Konfessionelle Friedhöfe bis 1945 in den Grenzen der Wojewodschaft Lubuskie*, t. 17: Powiat żagański, gmina Szprotawa / Kreis Żagań, Gemeinde Szprotawa; t. 18: Powiat żagański, gminy Wymiarki i Żagań / Kreis Żagań, Gemeinden Wymiarki und Żagań, tłum. Katarzyna Trychoń-Cieślak, Zielona Góra: Agencja Wydawnicza „PDN”, 2023, ss. 191, 219, ill.
- Kulik Zbigniew, *Przewodnik po Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu*, Karpacz: Wydawnictwo Matiang, Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, 2023, ss. 127, ill.
- Ligarski Sebastian, *Od Festung Breslau do twierdzy Wrocław. Śląsk w walce o wolną Polskę / From Festung Breslau to the Wrocław fortress. Silesia in the fight for free Poland*, Warszawa: Śląsk. Towarzystwo Projektów Edukacyjnych, 2023, ss. 150, ill. (wydane z: Kempa Wojciech, *Wyjeżdżajcie już*

- chłopcy od „Piasta”. Śląsk w walce o wolną Polskę / Get out of the Piast mine, boys... Silesia in the fight for free Poland*, ss. 117, ill., skład przeciwstawny).
- Majchrzak Grzegorz, *Ogólnopolskie Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę*, Gdańsk: Instytut Dziedzictwa Solidarności, 2023, ss. 79, ill. (dot. lat 1983–2018).
- Mały tomik wielkich odkrywców Lubina. Ziemia lubińska i jej dzieje*, Lubin: Muzeum Historyczne w Lubinie, 2023 (Biblioteka Muzeum Historycznego w Lubinie, 33), 1 teka, ill.
- Metamorfoza miasta. Siemianowice Śląskie 2014–2024*, Siemianowice Śląskie: Urząd Miasta Siemianowice Śląskie, 2024, ss. 40, ill.
- Mor Eran, *FAL Liebau, czyli Kobiety obóz pracy w Lubawce*, tłum. z ang., przedmowa Marian Gabrowski, Polkowice: Marian Gabrowski, 2024, ss. 171, ill.
- Morys-Twarowski Michael, Król Stefan, Karpińska Renata, Badurová Pavlína, *Szlakiem cieszyńskiego tramwaju*, Cieszyn: Urząd Miejski, 2023, ss. 239, ill. (równoległe wydania angielskie i czeskie).
- Mundus et litterae. *Studia ofiarowane Profesorowi Wojciechowi Mrozowiczowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. Mateusz Goliński, Stanisław Rosik, Wrocław: Chronicon, 2023, ss. 552, ill. (dot. m.in. Śląska).
- Niezwykła historia Środy Śląskiej. Od Iuris Sredensis do skarbu średzkiego*, red. Rościśław Żerelik, wyd. 2. uzupeł., Wrocław: Gajt, Wydawnictwo Sc., 2023 (wyd. 1.: *Środa Śląska. Dzieje miasta wina i skarbów*, 2006), ss. 390.
- Nocoń Tomasz, *Ojciec parafii i opiekun diecezji. Życie i posługa kapłańska Franciszka Strzyża (1876–1942)*, Warszawa: Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Wydawnictwo Neriton, 2023, ss. 237, ill.
- Odra w przestrzeni historycznej, kulturalnej i gospodarczej*, red. Tomasz Głowiński, Bartosz Jan Kuświk, Opole: Instytut Śląski, 2023 (Studia Śląskie, 92), ss. 192.
- Oficjalska Elżbieta, *Gospodarstwo. Rolnictwo na wsi śląskiej 1850–1945*, Opole: Muzeum Wsi Opolskiej, 2023, ss. 95, ill.

- Orlová, *Slezsko a střední Evropa 1223–2023*, ed. Kateřina Lančová, Michaela Závodná, Aleš Zářický, Ostrava–Český Těšín: Ostravská univerzita, Muzeum Těšínska, 2023, ss. 611, ill.
- Ostrowicz Aleksander, *Landek w hrabstwie kłockiem w Szląsku. Podręcznik informacyjny dla gości kąpielowych*, Nowa Ruda–Łądek-Zdrój: Wydawnictwo Drukarnia Kokocińska Sp. z o.o., staraniem Uzdrowiska Łądek-Długopole S.A., 2023, ss. 210, il. (reprint wyd. z 1881 r.).
- Pre-modern towns at the times of catastrophe. East Central Europe in a comparative perspective*, ed. Michaela Antonín Malaníková, Beata Możejko, Martin Nodl, New York: Routledge, 2024, ss. 200 (dot. m.in. Śląska).
- Rospond Stanisław, *Polskość Mikołaja Kopernika z rodu Ślązaka*, wstęp i opracowanie Stanisława Sochacka, wyd. 2., Opole: Instytut Śląski, 2023 (Encyklopedia Wiedzy o Śląsku), ss. 128.
- Rybak Roman, Zugaj Leszek, *Powiat oleśnicki. Historia samorządu i administracji 1945–2024*, Oleśnica: Oleśnicka Biblioteka Publiczna im. Mikołaja Reja, [2024], ss. 111, ill.
- Schieb Roswitha, *Schlesien. Geschichte, Landschaft, Kultur*, fot. Marek Maruszak, Berlin: Elsengold, 2024, ss. 224, ill.
- Snoch Joanna, *Skarby z byfya – od Gieschego do Porcelany Bogucice. Archiwalia z zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach. Porcelana z kolekcji rodzinnych pracowników Archiwum. Katalog wystawy*, Katowice: Archiwum Państwowe w Katowicach, 2023, ss. 79, ill.
- Šopák Pavel, *Encyklopedie muzeí a galerií českého Slezska a Ostravska. Slovníková příručka*, Opava: Slezské zemské muzeum, 2023, ss. 228, ill.
- Stévenin Jean-François, *Silésie, 1970*, Paris: Normandie roto impr., 2023, ss. 331, ill. (dot. powstawania filmu niem.-franc. pt. *Das Unheil (Les Cloches de Silésie)* Petera Fleischmanna).
- Szymanowski Adam, *Biskup Wincenty Urban (1911–1983) w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Wrocław: Adam Szymanowski, 2023, ss. 323, ill.
- Śląskie regiony i miasta w zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej, społecznej i politycznej*, red. Krystian Heffner, Brygida Solga, Opole: Instytut Śląski, 2023 (Studia Śląskie, 93), ss. 424.

- Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności / Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*, 7, A–Z, red. i tłum. Joanna Rostropowicz, Opole: Fundacja Nauki i Kultury na Śląsku, 2022, ss. 358, ill. (równoległe tekst polski i niemiecki).
- Trembałowicz-Chęć Izabela, *Muzeum „Panorama Racławicka”*. Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu. *Informator*, red. Stanisław Rościcki, Wrocław: Muzeum Narodowe, 2024, ss. 39, ill.
- Tyralla Gerard, *Sekrety parafii Ligota Bialska na Górnym Śląsku. Kropla Heimatu w oceanie historii – wielka historia małej ojczyzny*, cz. 2, Gliwice–Zimnice Wielkie: Epigraf s.c. Jan Kalnik, Teresa Kalnik, 2024, ss. 912, ill.
- W kręgu najstarszych miast Górnego Śląska. Lokacje na prawie niemieckim na przykładzie miasta Biała / Im Kreis der ältesten Städte Oberschlesiens. Deutsche Ansiedlung am Beispiel der Stadt Zülz*, red. Marek Dziony, Biała–Prudnik: Gminne Centrum Kultury w Białej, Findunited.com, 2023, ss. 112, ill.
- Zalega Dariusz, *Chachary. Ludowa historia Górnego Śląska*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2024 (Seria Historyczna, 48), ss. 269.
- Zawadka Marek, *Z biegiem Odry*, Lubin: Stowarzyszenie Lubin i okolice, Muzeum Historyczne w Lubinie, 2023, ss. 138, ill. (dot. okresu od 1270 r.; publikacja towarzysząca wystawie Muzeum Historycznego w Lubinie).

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne od redaktorów wydania	5
---	---

ARTYKUŁY I STUDIA MATERIAŁOWE

Kacper Pielat, Średniowieczny kopiarz jako księga kancelaryjna i nośnik pamięci. Stan i perspektywy badań.....	7
Jagna Rita Sobel, Jak badać ikonografię średniowiecznych pieczęci plebanów śląskich?.....	37
Karolina Cholewa, Z wizytą w krainie mikroświatów. Obraz Szkocji i Szkotów w <i>The Journal of a Tour to the Hebrides</i> Samuela Johnsona.....	55
Kamil Frączkiewicz, „Dostatek niedostatku” – dokumenty oraz prasa KPD w badaniach nad historią tego ugrupowania na Śląsku w latach 1919–1933	83
Kamil Burczyński, „Biuletyn Telewizyjny”: źródło historyczne do badań dziejów telewizji PRL lat 50. i 60. XX w.	103
Paweł Łukasz Krajewski, Księga zamówień firmy WYPIG. Niezwykle źródło historyczne do badań nad sfragistyką XX w.	121

MISCELLANEA ŹRÓDŁOWE

Urszula Bończuk-Dawidziuk, Arkadiusz Wojtyła , Sekularyzacja klasztorów klarysek we Wrocławiu i w Głogowie oraz powiązane z nią losy urszulanek z Wrocławia i ze Świdnicy w świetle <i>Akt Büschinga</i> ...	133
--	-----

KRONIKA NAUKOWA

Agata Bryłka-Jesioneck, Sprawozdanie z IX konferencji kresowej pt. „Między kresami wschodnimi a Śląskiem. Biografie niebanalne”, Bytom, 17 XI 2023 r.	165
--	-----

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Bogusław Czechowicz, <i>Sborník Zemského archivu v Opavě</i> , Opava 2022, red. Karel Müller, Peter Tesař, ss. 288, il. kolor. i cz.-b.	171
Tomasz Jurek, Norbert Jerzak, <i>Wielki spór biskupa Tomasza II z księciem Henrykiem IV Probussem o należne Kościołowi prawa w latach 1272–1287</i> , Wrocław 2022: Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, ss. 344.	174
Mateusz Goliński, Martin Nodl, <i>Praha 15. století: Konfliktní společenství</i> , Praha: Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum 2023, ss. 306....	179
Wojciech Mrozowicz, Najnowsze wydawnictwa z zakresu historii Śląska	187



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Wrocławskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

pl. Uniwersytecki 15
50-137 Wrocław
wydawnictwo@uwr.edu.pl

wuwrr.eu
[Facebook/wydawnictwouwr](https://www.facebook.com/wydawnictwouwr)